



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

### **Usage guidelines**

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

### **About Google Book Search**

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

### **Zasady użytkowania**

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

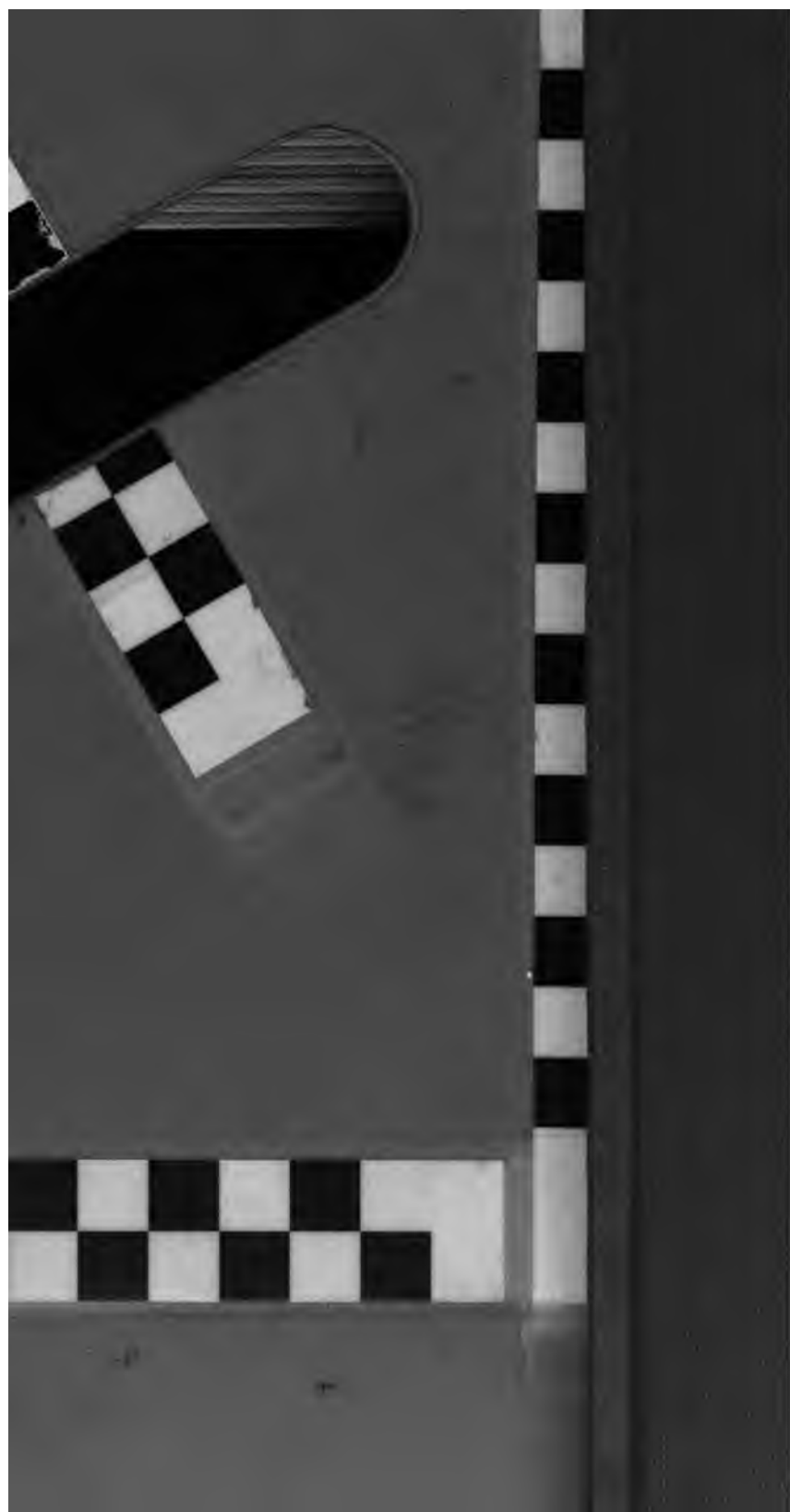
Prosimy również o:

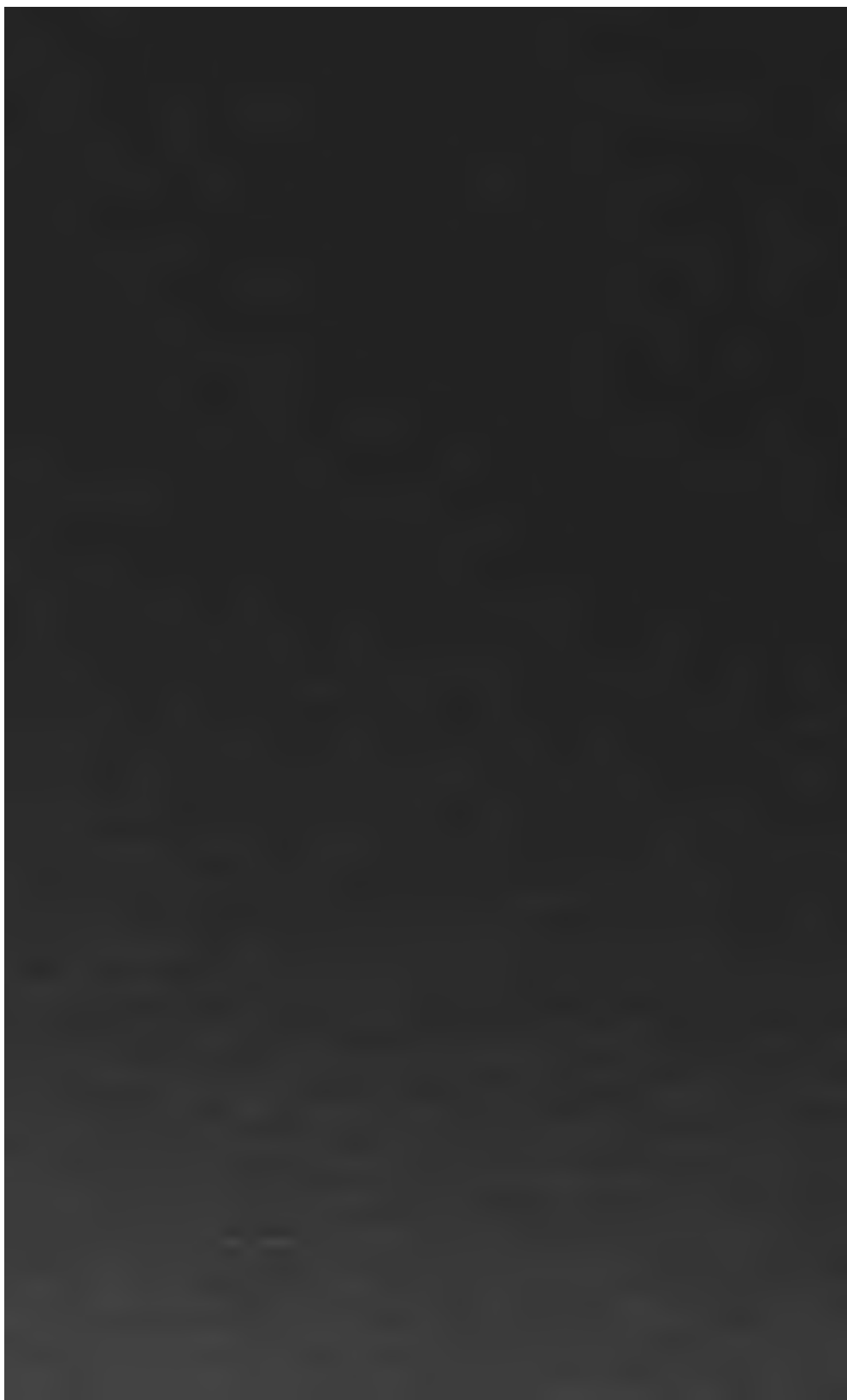
- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych  
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań  
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań  
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa  
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

### **Informacje o usłudze Google Book Search**

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>













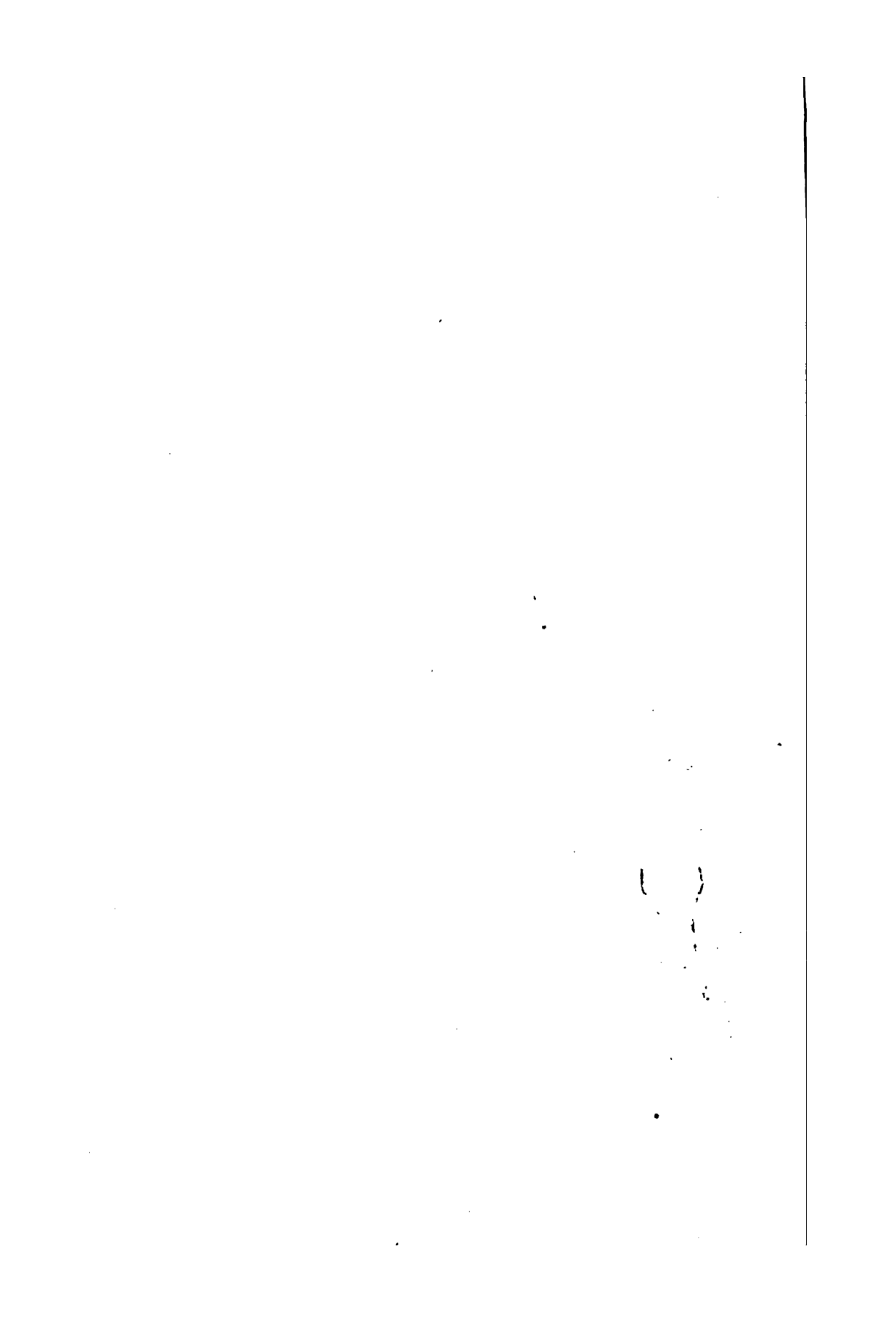




Vertical line on the right side of the page.

Vertical line on the left side of the page.

# SATYRY I LISTY



IGNACY KRASICKI

# SATYRY I LISTY

WYDANIE KRYTYCZNE

LUDWIKA BERNACKIEGO

Z 11 PODOBIZNAMI



WE LWOWIE

NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ

1908.

STANFORD  
LIBRARIES

---

PG7157

K7 A6

1908

# TREŚĆ.

## Wstęp.

	Str.
Przedmowa wydawcy . . . . .	3
Przegląd tekstów . . . . .	54

## Satyry. Część pierwsza.

Do króla . . . . .	59
I. Świat zepsuty . . . . .	64
II. Złość ukryta i jawna . . . . .	67
III. Szczęśliwość filutów . . . . .	73
IV. Marnotrawstwo . . . . .	77
V. Oszczędność . . . . .	82
VI. Pijaństwo . . . . .	87
VII. Przestroga młodemu . . . . .	91
VIII. Żona modna . . . . .	97
IX. Życie dworskie . . . . .	103
X. Pan niewart sługi . . . . .	109
XI. Gracz . . . . .	114
XII. Palinodia . . . . .	120

## Satyry. Część druga.

I. Pochwały milczenia . . . . .	129
II. Pochwała wieku . . . . .	136
III. Pochwała głupstwa . . . . .	140
IV. Wziętość . . . . .	147
V. Człowiek i zwierz . . . . .	153
VI. Klatki . . . . .	159
VII. Mędek . . . . .	163
VIII. Małżeństwo . . . . .	170
IX. Podróż . . . . .	178

**Listy.**

	<b>Str.</b>
I. Do króla . . . . .	185
II. Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora plockiego . . . . .	189
III. Do Pawła . . . . .	192
IV. Podróż pańska. Do księcia Stanisława Poniatowskiego . . . . .	196
V. O obowiązkach obywatela, do Antoniego hrabi Krasickiego . . . . .	202
VI. Do księdza Adama Naruszewicza . . . . .	209
VII. Do pana Rodkiewicza . . . . .	219
VIII. Do pana Lucińskiego . . . . .	223

**Dodatki.**

I. Czy dobrze ten czynił w Atenach szalony . . . . .	229
II. Mąż . . . . .	233
III. List do Krzysztofa Szembeka . . . . .	235
IV. Spis dzieł Krasickiego . . . . .	236
V. Dwa listy Krasickiego do Dmochowskiego . . . . .	237
VI. Do . . . . .	239
VII. Do księdza plebana . . . . .	240
VIII. Do kasztelana . . . . .	241
<b>Dopełnienia i sprostowania . . . . .</b>	<b>243</b>
<b>Omyłki druku . . . . .</b>	<b>253</b>

**Podobizny (1—11).**

---



---



# WSTĘP.



## Przedmowa wydawcy.

Niniejsze wydanie Satyr i Listów Ignacego Krasickiego (ur. 3 lutego 1735 r., um. 14 marca 1801 r.) jest pierwszym krytycznym; jakiego nie doczekało się dotychczas żadne z pism Księdza Biskupa Warmińskiego a nawet, niestety, żadne z dzieł autorów okresu stanisławowskiego naszej literatury.

Oparte jest na ostatnich tekstach autentycznych, drukowanych za życia Krasickiego; uwzględnia jego własnoręczne rękopisy (które, szczęśliwym trafem, doszły nam prawie w całości), następnie odpisy sporządzone pod jego okiem, druki niemające powagi autentyczności, ogłoszone jednak przed r. 1801, t. j. przed śmiercią autora, oraz pierwsze zbiorowe wydanie Satyr i Listów, dokonane w 1802 r. przez Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, na podstawie rękopisów i na zlecenie samego Krasickiego.

Krasicki ogłosił za życia swego satyry zbiorowo dwukrotnie. Pierwszy zbiór, obejmujący wyłącznie satyry, wyszedł w r. 1779 p. t. Satyry, drugi, zawierający także niektóre listy i wiersze, pojawił się w r. 1784 p. t. Wiersze X. B. W.

W historii literatury mówi się o »części pierwszej i drugiej Satyr«. Zaznaczyć należy, że nazwy takie są właściwie nieściśle, a to z tej przyczyny, że pod takimi tytułami Krasicki swoich satyr za życia nigdy nie ogłosił.

To samo odnosi się do Listów, które omawiano dotąd jako osobny zbiór, wydany przez Krasickiego i przez niego nazwany Listami. Zbiór taki za życia Krasickiego nigdy nie wy-

szedł. Listy ogłosił zbiorowo Krasicki dwukrotnie (przedtem niektóre z nich, podobnie jak kilka z satyr, zawartych w Wierszach X. B. W., drukował osobno lub przy innych swych utworach). Zbiór pierwszy listów mieszczą, obok satyr i wierszów, Wiersze X. B. W. (1784), zbiór drugi znajduje się w drugim tomie pism różnej treści, zatytułowanych Listy i pisma różne X. B. W., wydanym 1788 r.

Do przyjęcia nazw »satyry i listy« dla głównej części utworów, objętych zbiorem z r. 1784, zniewala podział na satyry i listy (épitres), dokonany w obrębie tych utworów własnoręcznie przez Krasickiego, w rękopisie, w r. 1783<sup>1</sup>; do używania nazw »Satyry i Listy« dla utworów, zawartych w zbiorach z r. 1779, 1784 i 1788, zobowiązuje podział z temi nazwami, przeprowadzony w rękopisie, po r. 1798, pod okiem Krasickiego<sup>2</sup>, podczas przygotowywania zupełnej edycji dzieł przy pomocy Dmochowskiego, który później w obrębie wszystkich satyr wyróżnił dwie części, nazywając »Satyr częścią pierwszą« satyry wydane 1779 r., »Satyr częścią drugą« satyry ogłoszone w zbiorze z r. 1784 i pierwszy takie nazwy do druku wprowadził.

Nie można zaprzeczyć, że ogólny podział satyr i użyte przez Dmochowskiego nazwy dla nich są trafne, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę ich chronologię (1779 i 1784). Zaznaczyć jednak należy, że Dmochowski, dzieląc wszystkie satyry na dwie części, zachował w nich układ Krasickiego, t. j. po satyrach wydanych w r. 1784 i po niedrukowanej satyrze p. t. Podróż, umieścił ostatnią satyrę z zbioru z r. 1779 p. t. Palinodia (= Odwołanie). Zatrzymując porządek, ułożony w obrębie satyr przez Krasickiego, nie uwzględnił ściśle chronologii satyr, o którą, jak nazwy świadczą, głównie mu chodziło.

Przyjmując w niniejszem wydaniu zasadniczy podział i nazwy użyte przez Dmochowskiego, uwzględniłem ściśle, pominiętą przez niego, chronologię. Nazywam tedy satyry, ogłoszone w r. 1779 p. t. Satyry: Satyr częścią pierwszą;

<sup>1</sup> Por. w opisie R<sub>1</sub>, k. 105' i Dodatek IV do niniejszego wydania.

<sup>2</sup> Por. opis R<sub>2</sub>.

satyry, wydane w zbiorze z r. 1784 p. t. Wiersze X. B. W. wraz z satyrą p. t. Podróż, ogłoszoną dopiero przez Dmochowskiego, tytułując Satyr częścią drugą.

Listy, zamieszczone w zbiorach z r. 1784 p. t. Wiersze X. B. W. i z r. 1788 p. t. Listy i pisma różne X. B. W. (t. II.) oraz niedrukowany w nich list: Do Lucińskiego (skwalifikowany jako taki przez samego Krasickiego w r. 1783), ogłoszony 1780 r., nazywam Listami.

Po tych uwagach przechodzę do opisu (A) rękopisów i (B) druków, uwzględnionych w niniejszem wydaniu.

## I.

### A. Rękopisy.

*R*<sub>1</sub>, rękopis Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich we Lwowie, pod liczbą inwentarza rękopisów 439, przechował nam pierwszą część Satyr, drukowaną p. t. Satyry w 1779 r. Autograf, pochodzący z biblioteki Józefa Dzierzkowskiego (1764 † 1830), adwokata i wicemarszałka Stanów galicyjskich, bibliomana i założyciela „Pamiętnika lwowskiego” a stryja znanego powieściopisarza, ofiarował, wraz z innymi rękopisami, Bibliotece Ossolińskich Tadeusz Wasilewski († 1850), marszałek Stanów galicyjskich<sup>1</sup>. Jaką drogą dostał się do Dzierzkowskiego niewiadomo.

Oprawny zwyczajnie dopiero w XIX w. (pół-plotno), doskonale zachowany, liczy ogółem 46 kart formatu arkusza (folio, 350 × 205 mm.). Po początkowej karcie nieliczbowanej następuje 36 kart liczbowanych (podwójnie znaczonej: raz atramentem, przyczem kartę 33 oznaczono mylnie jako 34 — dalsze liczbowanie jest jednak poprawne; drugi raz ołówkiem),

<sup>1</sup> Stwierdza to Katalog rękopisów Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich (wydał Dr. Wojciech Kętrzyński). T. II. Lwów, 1886, s. 496 (nr. 439). Poza tem katalog biblioteki Dzierzkowskiego, spisany przez niego samego, będący obecnie w posiadaniu p. Stanisława Wasylewskiego, wymienia wyraźnie wśród rękopisów: Satyry Krasickiego. O Dzierzkowskim por. K.(azimierz) Ch.(ędowski), Fragmenta towarzyskie. III. Gazeta lwowska z 3 grudnia 1879 r., nr. 278.

po tych idzie jeszcze 9 kart nieliczbowanych. Karty liczbowane są zapisane, nieliczbowane czyste.

Znaki wodne są we wszystkich 23 arkuszach jednakowe. Każdy arkusz ma (prócz prążków) na środku pierwszej karty, jako znak wodny, orła z koroną na głowie, w prawo zwróconej, trzymającego w lewej szponie jabłko a w prawej berło. Na piersiach orła widnieje monogram z liter *F* i *R*. Druga karta arkusza ma na środku napis: *IHWUSEN*.

Na stronie pierwszej początkowej karty nieliczbowanej jest napis atramentem: *Satyry | Ignacego Krasickiego B. W. | Autograf*. W górnym prawym jej rogu są cyfry  $\frac{811}{811}$ . Odwrotna strona tej karty jest czysta.

Przystępując do podania treści rękopisu, zaznaczam, że przy każdej satyrze, które w rękopisie nie mają dokładniejszego tytułu (prócz: Satyra), ręka, od której napis na stronie pierwszej początkowej karty nieliczbowanej oraz liczbowanie atramentem pochodzi, umieściła tytuł i przytoczyła odpowiednią stronę z pism Krasickiego, wydanych przez Dmochowskiego, gdzie w drugim tomie (s. 107—248) Satyry i Listy pomieszczono. Ręka, która drugi raz rękopis ołówkiem liczbowała, oznaczyła satyry liczbami porządkowymi a pod końcem niektórych z nich umieściła notatkę ołówkiem, snąc wynik porównania rękopisu z drukiem,; *NB odm[iennie]*. Dopiski te (kursywą tu drukowane) uwzględniono przy podaniu zawartości rękopisu.

K. 1—2' (na k. 1 na samym dole cyfra czerwonym ołówkiem: 811) 1 Satyra (trzecia)<sup>1</sup>. *Świat zepsuty* (*T. II s. 112 wyd. Dmoch.*) *NB odm.*; k. 3—6 2 Satyra (czwarta)<sup>1</sup>. *Żona modna* (*T. II s. 145 w. Dmóch.*); k. 6' niezapisana; k. 7—9' 3 Satyra (piąta)<sup>1</sup>. *Przestroga młodemu* (*T. II s. 139 wyd. Dmo.*); k. 10—12 4 Do króla. (*T. II s. 107 wyd. Dmoch.*); k. 12' niezapisana; k. 13—14' 5 Satyra. *Szczęśliwość filutów* (*T. II s. 120 wyd. Dmoch.*); k. 15—17' 6 Satyra. *Marnotraw-*

<sup>1</sup> Cyfry porządkowe, wyrażone słowami: *trzecia, czwarta, piąta*, ujęte tu w okrągły nawias, przekreślił Krasicki w rękopisie.

*stwo* (T. II s. 124 wyd. Dmo.); k. 18—19 7 Satyra. *Pijaństwo* (T. II s. 135 wyd. Dmo.); k. 20—22' 8 Satyra. *Oszczędność* (T. II s. 129 wyd. Dmo.); k. 23—25' 9 Satyra. *Życie dworskie* (T. II str. 152 wyd. Dmo.); k. 26—28' 10 Satyra. *Gracz* (T. II s. 163 wyd. Dmoch.); k. 29—31 11 Satyra. *Pan niewart służgi* (T. II s. 158 wyd. Dmoch.); k. 31' niezapisana; k. 32—33' 12 Satyra. *Złość ukryta i jawna* (T. II s. 115 wyd. Dmoch.) NB odm.; k. 34—36' 13 Satyra. *Odwołanie* (T. II s. 207 wyd. Dmoch.).

Rękopis, o którym mowa, przechował nam prawie pewnie jedną z pierwszych redakcyi pierwszej części Satyr. Krasicki, przed odpisem do druku, przeglądał go starannie i pozaznaczał czerwonym ołówkiem miejsca, które jeszcze należy wygładzić, oraz ustępy, które wypadła przestawić. Ponadto zliczył ilość wierszy pod niektórymi satyrami. Znaki te, jakoteż sumy wierszów uwzględniono w niniejszem wydaniu w odmianach, przy odpowiednich wierszach. Znaki wyrażono przez †, sumy wierszów, od Krasickiego pochodzące, kursywą.

Jak wiadomo, Krasicki posyłał często królowi swe utwory<sup>1</sup>. Tak też uczynił z satyrą do króla, którą posłał, 19 lutego 1779 r., przez Aleksę Hussarzewskiego, Stanisławowi Poniatowskiemu<sup>2</sup>. Odpis jej (autograf zatrzymał dla siebie Hussarzewski) podobno (wedle zapewnienia ojca) ręki panny Hussarzewskiej przechował się w rękopisie Muzeum X X Czartoryskich w Krakowie pod liczbą inwentarza rękopisów 705<sup>3</sup>, na s. 1347—1350. Uznałem za stosowne uwzględnić tę kopię w niniejszem wydaniu, oznaczając ją przez r.

<sup>1</sup> Por. Tomkowicz Stanisław, Z wieku Stanisława Augusta. II. Wydanie redakcyi »Przeglądu polskiego«. W Krakowie, 1882, s. 98—100; Kurpiel Antoni Maryan w recenzji artykułu J. Tretiaka (Pamiętnik literacki. R. I. Lwów, 1902, s. 680).

<sup>2</sup> Turowski Stanisław, »Do króla«. Satyra Ignacego Krasickiego. (Czas powstania. Dostojny krytyk. Druga redakcyja. Kilka uwag). (Pamiętnik literacki. R. II. Lwów, 1903, s. 430—436).

<sup>3</sup> Correspondance de Mr. le Chambelan Hussarzewski à Dantzig avec feu S. E. M. le Grand Secrétaire de la Couronne Ogrodzki depuis le 3 Janvier. 1776 jusq' au 31 Décembre 1779. Kodeks papierowy, folio, str.

*R<sub>3</sub>*, rękopis Biblioteki Cesarskiego warszawskiego Uniwersytetu, pod sygnaturą 6- $\frac{2}{18}$ , przechował nam bruliony drugiej części Satyr i Listów, drukowanych w zbiorze p. t. Wiersze X. B. W. 1784 r. Autograf, pochodzący z biblioteki Ferdynanda Chotomskiego (1797—1880), redaktora (z Eugeniuszem Brodzkim) »Pamiętnika galicyjskiego« (2 tomy, 1821), doktora medycyny, zbieracza o rozgłosie smutnym losie, ofiarował prawdopodobnie sam Chotomski Bibliotece Uniwersytetu warszawskiego przed r. 1831, a to w czasie, gdy był inspektorem wydziału (od r. 1828) przy tym uniwersytecie<sup>1</sup>.

Oprawny w tekturę w XVIII w., o mocno uszkodzonym, skórzanym, grzbiecie, dość zniszczony, liczy dziś ogółem 105 kart formatu arkuszowego (folio, 365 × 227 mm.). Na odwrotnej stronie tektury, w którą jest oprawny, umieszczono w lewym rogu u góry karteczkę z dzisiejszą sygnaturą biblioteczną (Зала Рукописъ, шкафъ 6 полка 2 N° 13). Obok w prawym rogu górnym znajduje się notatka atramentem: Rękopism | własnoręczny Ignacego Hrabi Krasickiego | X. A. B. G. | z xięgozbioru (Ferdynanda Chotomskiego); imię i nazwisko właściciela dawno gruntownie wymazano. Pod spodem tego napisu jest dawna sygnatura biblieczna 545<sup>(3)</sup><sup>1</sup> (2 przemazano) a pod nią nowa (3) 6- $\frac{2}{18}$  (3 przemazano).

Znaki wodne we wszystkich arkuszach są jednakowe. Każdy arkusz ma (prócz prążków) na środku jednej karty jako znak wodny tarczę z koroną. W środku tarczy wisi na taśmie róg. Pod tarczą widnieje napis *C & I HONIG*.

~~~~~  
1610, pisany różnemi rękami w. XVIII. Catalogus codicum manu scriptorum Musei Principum Czartoryski Cracoviensis edidit Dr. Josephus Korzeniowski, Cracoviae, 1893, s. 250 (nr. 705). — Odpis o którym mowa, sporządzony jest pięknem i wyraźnem pismem na dwóch kartach papieru listowego (bez znaków wodnych, 234 × 185 mm.).

<sup>1</sup> Szczegóły o Chotomskim (Ferdynand Dienheim Prawdzic ze Szczawina) zaczerpnięte z artykułu (ks.) F.(ranciszka) K.(urpińskiego) w Tygodniku ilustrowanym. Warszawa, 1881, nr. 302, s. 235, z Kościńskiego Stanisława, Słownika lekarzów polskich. Warszawa, 1883, s. 68—69 i z artykułu Dr. J.(ana) P.(eszkego) i P.(iotra) Ch.(mielowskiego) w Wielkiej Encyklopedyi powszechnej ilustrowanej. T. XI. Warszawa, 1891, s. 865.



Przystępując do podania treści niniejszego rękopisu, zaznaczam, że, z małymi wyjątkami, utwory w nim zawarte są niezatytułowane. Tytuły, pochodzące od Krasickiego, oznaczyłem w druku kursywą.

K. 1—15' (na k. 1 po prawej stronie u góry cyfry: 545, wypisana czerwonym atramentem, obok: N° 280, nieco niżej 245, obie napisane ołówkiem. Pod ostatnią ukosem napis: z (Xiążek Ferdynanda Chotomskiego), dawno gruntownie prze-mazany. Przekład (polski) łacińskich modlitw i nabożeństw liturgiczno-kościelnych, ułożony porządkiem dni i świąt roku kościelnego z zamiarem, jak widać, ułożenia z nich polskiej książki do nabożeństwa, ściśle liturgicznej, dla wiernych świeckich. Źródłami tych modlitw są księgi liturgiczne kościelne, głównie: mszał i brewiarz; k. 15' bezpośrednio pod tem siedm wierszów drugiej redakcyi ustępu z listu: Do króla (Egoista, samoludek), pisanych chorą ręką; k. 16 *Hymn S. S. Ambro-żego i Augustyna*; k. 16'—17' Do króla (A czy się godzi spy-tać, najjaśniejszy panie); po k. 17 jedna karta wydarta; k. 18 niezapisana; k. 19—68' *Pieniacz* (komedia w 5 ak-tach); karty 23' i 24 niezapisane i przekreślone; k. 69—70' *Do X. Naruszewicza Bisk: koad: Smoleńskiego piszącego Histo-ryę Polską*. Redakcyja pierwsza tego listu = r<sub>1</sub>; k. 71—72 *Mędre-k (A to co za jegomość? — Jegomość dobrodziej)*; k. 72'—74 *Człowiek i zwierzę (Koł głupi. — Nie koł. — Osieł. — Nie osieł, mój bracie)*; k. 74 *Mędre-k, ciąg dalszy 65—67*; k. 74' niezapisana; k. 75—77 *Pochwała głupstwa (Skąd pochodzi, że głupi weseli, i zdrowi)*; k. 77'—78' *Do Pawła (Gdzie nie jest obowiązek, czy dobrze jest wierzyć)*; k. 79—80' *Czy do-brze ten uczynił w Atenach szalony (satyra niezatytułowana i niedrukowana, zobacz Dodatek I)*; k. 80' *Mędre-k (Cytując bez rozsądku i prozę i strofy), ciąg dalszy 70—85*; k. 81 *Ma-rot*; k. 81' niezapisana; k. 82—82' *Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora płockiego (Dzikość, miły Krzysztofie, kto dobrze tłumaczy)*; k. 83—85 *Małżeństwo (Chcesz być mężem, myśl dobra, winszuję, mój bracie)*; k. 85—87 *Pochwała milczenia*; po k. 86 dwie karty wydarte; k. 87 wiersz: *Mój panie Janie,*

dość się młodym marzy; k. 87'—88 *Mąż-dziwak...* (satyra niezatytułowana i niedrukowana, zobacz Dodatek II); k. 88 *Mędrak* (Jakoż chcieć być uczonym a mało się uczyć), ciąg dalszy 86—95; k. 88' *List JWP. odebrałem* (brulion listu do Krzysztofa Szembeka, przy posłaniu Listu do niego zwróconego, zobacz Dodatek III); po k. 88 jedna karta wydarta; k. 89 niezapisana; k. 89' wiersz: *Wpóśród okropnej zaciszysy*; k. 90 wiersz (ołówkiem i atramentem): *Znany od lat czterdziestu, bośmy rośli razem*; k. 90' *Wziętość* (Alboż to w jednym zbrodnie rodzaju na świecie) ciąg dalszy 24—56; k. 91—92' *Wziętość* (Był niejaki pan Łukasz, co chciał wiele dostać); po k. 92 jedna karta wydarta; k. 93 niezapisana; k. 94—96 *O obowiązkach obywatela do Antoniego Hrabi Krasickiego*; k. 96'—98' *O edukacji do księżnej Sapieżyny*, ciąg dalszy (Co do przymiotów duszy, te tak w dziecięciu wzmagać należy); k. 98 nieco uszkodzona; k. 98' *Regestr wydatku złt. 1275*; po k. 98 dwie karty wydarte; k. 99—99' *Urywek dziennika*, spisane po kwietniu 1781 r.<sup>1</sup>; k. 99' *List do Xżny Sapieżyny* (tylko tytuł i początkowe zdanie, ciąg dalszy por. k. 96'—98'); k. 99'—100 *List francuski* (J'offre de Sa Sainteté de remplir les places du College Germanique...); k. 100 *List: Narąbało się dość w cudzych zapustach*; k. 100—100' *List: Przecież to i koło Warty pamiętają o ludziach*; k. 101—103' *Do X. Naruszewicza*, redakcyja druga tego listu = r<sub>2</sub>; k. 103'—104 *NB do Smolan*; k. 104 *List łaciński*, ukształtowany wyrażeniami z Pisma ś. starego testamentu (Attamen, Domine pater, debetis considerare); k. 104'—105 *List łaciński* (Gloria tua, Illustrissime Mecenas, est veluti cedrus Libani); k. 105' *Spis dzieł: Satyry* (9), *Épitre* (6) i *les Oeuvres* (6), zobacz Dodatek IV, u dołu: *Въ настоящей рукописи сто пять (105) нумерованных листовъ. Библиотекаръ С. Виховъ.*

Rękopis niniejszy opisał dość dokładnie w r. 1879 Piotr Chmielowski (godne uwagi, że rękopis liczył wówczas 106 kart

---

<sup>1</sup> Por. Bernacki Ludwik, *Urywek dziennika Ignacego Krasickiego* (Pamiętnik literacki. R. VI. Lwów, 1907, s. 71—74).

nieliczbowanych) i przywiódł z niego dwa wyjątki (z satyry: Czy dobrze ten uczynił w Atenach szalony 1—8 i odmienne zakończenie z listu: Do króla, od słów: Weszło w modę)<sup>1</sup>.

*R*<sub>3</sub>, rękopis Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie, pod liczbą inwentarza rękopisów 1459, zawiera między innymi odpis Listów i obu części Satyr, dokonany pod okiem i podług wskazówek Krasickiego. Jaką drogą dostał się do Muzeum XX Czartoryskich, niewiadomo.

Oprawny w tekturę, o grzbiecie skórzanym złożonym (na którym wycisk złożony: Wiersze), dobrze zachowany, liczy ogółem 238 stron i 1 kartę nieliczbowaną formatu arkusza (folio, 390 × 240 mm.). Stronice 1—197 są zapisane, 198—238 (+ 1 karta nlb.) czyste. Każdy arkusz ma (prócz prążków) na środku pierwszej karty, jako znak wodny, w owalu jajowatej formy, kotwicę, w połowie której widnieją litery *I V P*. Nad literami jest linia prostopadła do osady kotwicy, tworząca z nią krzyż. Osada w obrębie owalu kończy się liniami, których układ przypomina  $\nabla$ . W miejscu, gdzie się przecina koniec osady kotwicy z obwodem owalu, widnieje gwiazda. Druga karta ma w środku tarczę herbową, ozdobioną u góry koroną; w tarczy znajduje się róg, wiszący na taśmie<sup>2</sup>.

Na s. 1 jest napis ręką Krasickiego: *Wiersze*, pod nim ręką Łukasza Gołębiowskiego: *Autograf Ignacego Krasickiego | Biskupa Warmińskiego | zawierający w sobie Wiersze do różnych | i Bajki*. Dołem w rogu prawym: *Imprimatur. Varsaviae die 10 Augusti 1801*. Podpis cenzora nieczytelny.

W treści omawianego rękopisu wyróżnić można wyraźnie trzy części składowe: *Wiersze*, przepisane własnoręcznie przez Krasickiego (s. 3—41)<sup>3</sup>, *Listy i Satyry*, w odpisie

<sup>1</sup> Dzieła Ignacego Krasickiego. Tom VI. (Biblioteka najcenniejszych utworów literatury europejskiej. Literatura polska). Warszawa, nakład i druk S. Lewentala, 1879, s. VI—VII w ustępie: Od Redakcyi.

<sup>2</sup> Znaki wodne *R*<sub>1</sub>, *R*<sub>2</sub>, *R*<sub>3</sub> nie są opisane w trzytomowym dziele N. P. Lichaczewa, *Paleograficznoje znaczenije bumażnych wodianych znakow*. (S. Petersburg, 1898—1900).

<sup>3</sup> Znajdujące się tu wiersze były prawie wszystkie ogłoszone za

ręki nieznanego pisarza (s. 43—150) i Bajek część drugą w odpisie tej samej ręki (s. 153—197)<sup>1</sup>. Dokładna treść części pierwszej i trzeciej jest dla niniejszego wydawnictwa małego znaczenia; natomiast większej wagi jest szczegółowa treść części drugiej, zawierającej Listy i Satyry. Przystępując do streszczenia tej części, zaznaczam, że, wyjąwszy własnoręczny napis Krasickiego na s. 43: do króla, całość jej jest odpisem druków a mianowicie: pierwszego wydania Satyr (z datą przywileju 26 sierpnia 1779 =  $S_1$ ), satyr i listów, zamieszczonych w zbiorze p. t. Wiersze X. B. W. (1784 =  $W$ ) oraz listów, zamieszczonych w II tomie zbioru p. t. Listy i pisma różne X. B. W. (1788 =  $L_2$ ); jedna tylko satyra, ostatnia z porządku (s. 147—150), jest odpisem autografu, dziś nieznanego. Na s. 43 napis: Listy, poczem s. 43—44 Do króla ( $L_2$  s. 5—7); s. 44—46 Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora płockiego ( $L_2$  s. 58—60); s. 46—48 Do Pawła ( $L_2$  s. 102—104); s. 48—52 Podróż pańska do księcia Stanisława Poniatowskiego ( $W$  s. 58—63); s. 53—56 O obowiązkach obywatela do Antoniego Hrabi Krasickiego ( $W$  s. 44—48); s. 56—60 Do X. Naruszewicza, koadjutora smoleńskiego ( $W$  s. 33—38); s. 60—63 Do pana Rodkiewicza ( $W$  s. 23—27). Na s. 65 napis: Satyry, poczem s. 65—68 Do króla ( $S_1$  s. 3—11); s. 69—71 Świat zepsuty ( $S_1$  s. 12—17); s. 72—76 Złość ukryta i jawna ( $S_1$  s. 18—27); s. 76—79 Szczęśliwość filutów ( $S_1$  s. 28—34); s. 80—83 Marnotrawstwo ( $S_1$  s. 35—43); s. 84—88 Oszczędność ( $S_1$  s. 44—

życia Krasickiego w zbiorach p. t. Wiersze X. B. W. (1784) oraz Listy i pisma różne X. B. W. (t. 1—2, 1786 i 1788); inne ogłosił dopiero Dmochowski w r. 1802 (Dzieła poetyckie Ignacego Krasickiego. T. II, s. 251—299 =  $D$ ). — Wymieniam kilka ważniejszych szczegółów z tej części rękopisu. U góry s. 3 notatka ręką Dmochowskiego: *NB.* Pochwała miodu; u dołu s. 26 notatka ręką Dmochowskiego: *NB.* Hymn na rocznicę 3go Maja. *NB.* Sen do brata; s. 12 Do.... ( $D$  s. 245 Do wojewody o zepsuciu publicznem); s. 27 Do X. Plebana ( $L_2$  s. 99—100); s. 39—40 Kasztelan ( $L_2$  s. 27).

<sup>1</sup> W napisie: Bajki. Część druga, słowa: *Część druga* pochodzą od ręki Krasickiego. Bajki te ogłosił w całości dopiero Dmochowski w r. 1802 (l. c., t. II, s. 41—103) p. t. Bajki Nowe.

53); s. 89—92 Pijaństwo ( $S_1$  s. 54—60); s. 92—97 Przestroga młodemu ( $S_1$  s. 61—71); s. 97—103 Żona modna ( $S_1$  s. 72—83); s. 103—107 Życie dworskie ( $S_1$  s. 84—93); s. 108—111 Pan niewart sługi ( $S_1$  s. 94—102); s. 112—117 Gracz ( $S_1$  s. 103—113); s. 117—120 Pochwały milczenia ( $W$  s. 3—7); s. 120—124 Pochwała wieku ( $W$  s. 8—13); s. 124—127 Pochwała głupstwa ( $W$  s. 14—18); s. 127—129 Wziętość ( $W$  s. 19—22); s. 129—133 Człowiek i zwierzę ( $W$  s. 28—32); s. 133—136 Klatki ( $W$  s. 39—43); s. 136—139 Mędrak ( $W$  s. 49—53); s. 140—142 Małżeństwo ( $W$  s. 54—57); s. 143—147 Odwołanie ( $S_1$  s. 114—125), obok notatka: *NB.* Ta satyra ma pójść po następującej satyrze: Podróż; s. 147—150 Podróż, obok notatka: *NB.* Ta satyra ma poprzedzać ostatnią satyrę: Odwołanie.

W rękopisie, jak widać, nie znajdujemy odpisu listu: Do Lucińskiego (z r. 1780), którego brak uwydatnił Dmochowski notatką: *NB.* Pochwała miodu (s. 3). Nie ulega wątpliwości, że rękopis, o którym mowa, był przeznaczony do druku; świadczy za tem, prócz wskazówek dla drukarza (s. 143 i 147), przedewszystkiem pozwolenie na druk cenzora z dnia 10 sierpnia 1801 r. Data powyższa wskazuje, że rękopis niniejszy powstał około r. 1800<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Prócz niej przemawia za tem treść rękopisu. Wiersze, Listy i Satyry, drukowane w latach: 1779, 1784, 1786 i 1788 dowodzą, że rękopis ten mógł powstać około r. 1790. Całość części drugiej Bajek, które powstawały w ostatnich dwu dziesiątkach XVIII w., stwierdza jednak, że powstanie jego odnieść należy w czasy około r. 1800. Co do czasu powstawania części drugiej Bajek (Bajki Nowe = BN) zaznaczam, że w I tomie zbioru p. t. Listy i pisma różne X. B. W. (1786 =  $L_1$ ) wydrukowano dziesięć bajek z BN (BN  $I_4$  =  $L_1$  s. 55, BN  $II_{14}$  =  $L_1$  s. 166, BN  $II_{15}$  =  $L_1$  s. 165, BN  $II_{16}$  =  $L_1$  s. 54—55, BN  $III_{10}$  =  $L_1$  s. 165, BN  $III_{14-15}$  =  $L_1$  s. 15, BN  $IV_{4-15-16}$  =  $L_1$  s. 159). Wiemy z pewnością, że z r. 1790 pochodzi bajka BN  $I_{19}$  (list Krasickiego z 24 czerwca 1790 w  $R_2$  przy s. 167), którą z sześciu innymi: BN  $I_{17}$ , BN  $III_{16}$ , BN  $IV_{11-14}$  spotykamy w autografie z r. 1792 (rękopis Muzeum XX Czartoryskich p. l. inw. 1460). W autografie z r. 1793 mamy dziewiętnaście bajek: BN  $I_{1-5-6-12-13-14-16-18}$ , BN  $II_{2-4-5-6-7-10}$ , BN  $III_{1-7-12}$ , BN  $IV_{6-8}$  i Przedślowie (rękopis Biblioteki Z. N. I. Osso-

Dzieje omawianego rękopisu łączą się jak najściślej z historią rękopisów, przygotowanych przez Krasickiego do zbiorowego wydania dzieł swoich, doprowadzonego do skutku przez Franciszka Ksawerego Dmochowskiego.

Dla wykazania tego muszę nieco obszerniej pomówić o historii rękopisów do tej edycji się odnoszących. Jak wiadomo, z końcem roku 1798<sup>1</sup> zaproponował Dmochowski, przebywający wówczas w Lipsku, Krasickiemu, ażeby mu porучzył wydanie wszystkich swoich dzieł u Breitkopfa. Krasicki, w liście datowanym: Berlin 25 grudnia 1798 r., godził się na projekt Dmochowskiego: »Co do podanego projektu zrobienia nowej edycji, skłonić się może zechcę; osobliwie, gdy na pięknych charakterach polskich drukarnia pana Breitkopfa nie zbywa, których ani tu ani w Warszawie teraz nie mają, ale żeby edycja już zupełnie dokładną być mogła, nim do drukowania jej przyjdzie, poprawić wprzód muszę wiele omyłek popełnionych przy pierwszych edycjach przez drukarzy warszawskich«<sup>2</sup>.

Krasicki, chcąc doprowadzić do skutku projektowane wydanie wszystkich dzieł swoich, zajął się po r. 1798 przygotowaniem ich do druku; wykańczał tedy rękopisy rzeczy nowych a poprawiał w dawnych, drukowanych już utworach »omyłki, popełnione przy pierwszych edycjach przez drukarzy warszawskich«.

---

lińskich p. l. inw. 1127, por. Katalog rękopisów Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich, wydał Dr. Wojciech Kętrzyński. T. III. Lwów, 1898, s. 402, nr. 1127). Z lat 1786—1793 pochodzi tedy 36 bajek i Przedślowie; reszta, t. j. 35 bajek, przypada najprawdopodobniej na lata: przed r. 1786 i po r. 1793 a zapewne także i na okres 1786—1793.

<sup>1</sup> Najprawdopodobniej w grudniu 1798 r., gdyż w listopadzie t. r. bawił jeszcze w Paryżu, jak widać z wiersza przy ofiarowaniu przekładu pierwszej Nocy Younga: Do IO. Xięcia IMCI Ignacego Hrabiego Krasickiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, pisanego w Paryżu, 15 listopada 1798 r. (Por. Pisma rozmaite Fr. X. Dłomacza Iliady. Cz. I. Warszawa, 1826, s. 54).

<sup>2</sup> List, znajdujący się w Bibliotece ordynacji hr. Krasieńskich w Warszawie, ogłoszony przez Chmielowskiego (Dzieła Ignacego Krasickiego. T. VI. Warszawa, 1879, s. 450; Korrespondencya).

Tymczasem Dmochowski powrócił do kraju<sup>1</sup>; z tej przyczyny zmieniono pierwotny plan drukowania dzieł w Lipsku, które postanowiono ogłosić w Warszawie, gdzie Dmochowski mógł należycie dozorować wydawnictwa.

Pod koniec r. 1800 posłał Krasicki Dmochowskiemu egzemplarze drukowanych dzieł z poprawkami oraz część przygotowanych nowych rękopisów. Zawiązana dawniej korespondencja w miarę zbliżania się chwili druku zaczęła się ożywiać. Dmochowski przejrzał druki i rękopisy; przesłał Krasickiemu spis zauważonych w nich omyłek, proponując przy tem porządek, w którym dzieła drukować zamierzał, oraz tytuły, jakie im nadać zamysłał. Krasicki w liście z Berlina, z dnia 9 grudnia 1800 r., sarkał na Grölla za jego omyłki; godził się zupełnie na przedłożony porządek i napisy; czynił zastrzeżenia i uwagi co do rzeczy, ogłoszonych w Listach i pismach różnych (1786 i 1788), dorzucając przy końcu listu rodzaj pełnomocnictwa dla Dmochowskiego »względem zrobienia edycji dzieł, znacznie przez nowe manuskrypta odmienionych«. W następnym liście, z daty: Berlin, 22 grudnia 1800 r., ponownie akcentował, że »najbardziej zastanawiać się należy w nowej edycji nad poprawą niezliczonych błędów, które się w drukowaniu Grölla znajdują«; zauważał, że błędy »niektóre opowiedział, niektóre

---

<sup>1</sup> Nie wiemy dokładnie kiedy; prawdopodobnie w r. 1799. Szczegółowej monografii o Dmochowskim (ur. 1762 † 1808) brak a dotychczasowi jego biografowie: Wójcicki (Kazimierz Władysław, Cmentarz powązkowski pod Warszawą. T. I. Warszawa, 1855, s. 163—165 i Encyklopedia powszechna. T. VII. Warszawa, S. Orgelbrand, 1861, s. 148—150), Cieszkowski (= Anonim Podolanin, por. F. S. Dmochowskiego Wspomnienia od 1806 do 1830 roku. Warszawa, 1858, s. 8—11) w biografii Dmochowskiego (Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego... wydane przez J. I. Kraszewskiego. T. IV. Wilno, 1857, s. 320—343 por. Gazeta warszawska z 16 (28) i 17 (29) grudnia 1856 r., nr. 341 i 342 i Wójcicki, Cmentarz powązkowski. T. II. Warszawa, 1856, s. 256—262), Smoleński Władysław (Kuznica Kołłątajowska. Kraków, 1885, s. 139 i n. por. Pisma historyczne. T. II. Kraków, 1901, s. 406 i n.) i P.(iotr) Ch.(mielowski) (Wielka Encyklopedia powszechna ilustrowana. T. XVI. Warszawa, 1895, s. 628—629) tylko ogólnikowo o tem wspominają.

w egzemplarzach wyznaczył<sup>1</sup>; cytował »głupstwa i błędy, zaszczycające Monachomachie i Satyry; polecał wyplewienie pozostałych jeszcze omyłek »łascie edytora«, dając mu obecnie z góry ponowne *placet* na potrzebne poprawki<sup>1</sup>.

W lutym 1801 r. druk jeszcze się nie rozpoczął; widać to z listu Krasickiego, pisanego do Dmochowskiego, z Berlina, 13 lutego 1801 r.: »Dotąd niemal ciągle trwające tu wilgoci nie pozwoliły zapewne jeszcze p. de la Garde przesłać potrzebnego na rozpoczęcie druku papieru. Rozumiem, że się to może ku wiosnie przewlecze... Rękopisy do pierwszych tomów również nie były całkowicie przygotowane, wynika to z dalszego ciągu przywiedzionego listu: »i że dosyć wcześnie listy, które mają pójść w pierwszy tom wierszów, ze mną razem w tamte strony przybędą«. Pracował wtedy Dmochowski nad wyplenianiem błędów w pierwszej części Bajek (z r. 1779); do jednej z nich (III<sub>g</sub>) posyłał mu w tym samym liście Krasicki poprawkę a, zmieniając plan przywiezienia listów, obiecywał, że »listy z wierszami temi — będzie ich dziesięć<sup>2</sup> — pośle na przyszlą pocztę«<sup>3</sup>.

Wiosny 1801 r. nie doczekał Krasicki; 14 marca 1801 r. zakończył życie. Po śmierci Krasickiego, Dmochowski poruczoną<sup>4</sup> sobie edycję dzieł doprowadził do skutku, ogłaszając:

<sup>1</sup> Oba te listy (z 9 i 22 grudnia 1800 roku) ogłosił Dmochowski w Uwiadomieniu o nowej edycji dzieł Ignacego Krasickiego A. G. (Nowy Pamiętnik warszawski. T. IV. Warszawa, 1801, s. 247—249). Dołączam je do niniejszego wydania jako Dodatek V.

<sup>2</sup> Listy, o których pisze Krasicki, są to: Listy o ogrodach (I—X). Skończył je Krasicki na kilka dni przed śmiercią (Dmochowski, Mowa na obchód pamiętki I. Krasickiego na czele I tomu Dzieł I. Krasickiego. Warszawa, 1802, s. XXXIV); ogłosił je Dmochowski, najpierw w Nowym Pamiętniku warszawskim w r. 1801 (T. II, s. 158—165 i 321—325, T. III, s. 343—354, T. IV, s. 79—98), później w Dziełach (T. V. Warszawa, 1803, s. 355—395).

<sup>3</sup> List, znajdujący się w Bibliotece ordynacji hr. Krasieńskich w Warszawie, ogłoszony przez Chmielowskiego (l. c., s. 451—452).

<sup>4</sup> Tak się wyraża Dmochowski (Mowa, l. c. s. XLII; także w innych jej wydaniach: Roczniki Towarzystwa warszawskiego Przyjaciół nauk.



Dzieła Ignacego Krasickiego (T. I—X. Warszawa, 1802—1804). O historii druku wydania Dmochowskiego powiem przy opisie druków (B).

Rękopisy, których użył Dmochowski do wydania wszystkich dzieł Krasickiego, przygotowane przez samego autora, przechowały się prawie w całości w Bibliotece Uniwersytetu warszawskiego. Znajduje się tam, w dziale rękopisów polskich, pod sygnaturą 4 $\frac{1}{2}$  (szafa 4, półka 4, nr. 12; dawna sygnatura 546) siedm woluminów, oprawnych w półskórek z wyciśniętymi na grzbiecie złożonemi napisami; w woluminach tych mieszczą się jużto autografy, jużto przepisane pod okiem Krasickiego i przezeń poprawkami i tytułami zaopatrzone rękopisy<sup>1</sup>.

T. I. Warszawa, 1802, s. 278—312, i odb. Warszawa, 1802; Nowy Pamiętnik warszawski. T. I. Warszawa, 1802, s. 87—118, i odb. Warszawa, 1802; Pisma rozmaite. Cz. II. Warszawa, 1826, s. 268—296. Por. Wybór różnych gatunków mowy wolnej z stosownemi uwagami. Cz. II. Warszawa, 1816, s. 55—60). W artykule: O życiu i pismach Ignacego Krasickiego (Nowy Pamiętnik warszawski. T. II. Warszawa, 1801, s. 64—81) pisze Dmochowski (s. 72): Skłonił się książę na żądanie przyjaciół, zobowiązał redaktora Pamiętnika aby się ich (dzieł) edycją zatrudził. (Por. inne sposoby wyrażania się Dmochowskiego w tej sprawie w Nowym Pamiętniku warszawskim. Warszawa, 1802, t. III s. 287 i t. IV s. 366—369). Syn Dmochowskiego (Franciszek Salezy D.) powiada (O wydawnictwie warszawskim, od początku bieżącego stulecia do r. 1840): Krasicki przychylając się do jego (ojca) prośby, powierzył mu wydanie wszystkich swoich pism. (Przegląd europejski J. I. Kraszewskiego. R. I. T. III. Warszawa, 1863, s. 694). Cieszkowski w pamiętnikach (Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. T. IV. Wilno, 1857, s. 331) mówi: Krasicki w testamencie swoim dał dowód szczególnego dla Dmochowskiego szacunku, naznaczając go swojej literackiej spuścizny opiekunem... został skutecznie spełniony testament.

<sup>1</sup> Wyliczam treść tych woluminów, w porównaniu z wydaniem Dmochowskiego (= D). Vol. I. Bajki Nowe podzielone na cztery części; autograf. Porównanie autografu BN z D (II s. 43—103) wykazuje, że Dmochowski kierował się przy wydaniu BN odpisem, przechowanym w R<sub>3</sub>, do którego dołączył pięć bajek (BN II<sub>1, 15, 18</sub> BN III<sub>1, 4, 15</sub>), drukowanych 1786 r. w L<sub>1</sub> (s. 15, 54, 165 i 166). Dwie bajki z części pierwszej (1779; II<sub>1, 19</sub>) przedrukował Dmochowski (Nowy Pamiętnik warszawski. T. II. Warszawa, 1801, s. 100—101 i 201—202), dwie z BN (IV<sub>7, 16</sub>) ogłosił w pierw drukiem (tamże. T. I. Warszawa, 1801, s. 77—79 i 215—216), nim

Niema między temi rękopisami Wierszów, Listów i Satyr, które przechował nam  $R_3$ , należący niezawodnie do wymienionych siedmiu woluminów, przygotowanych przez Krasickiego, które służyły Dmochowskiemu do jego wydania.

Po tych uwagach przechodzę do dalszej historii  $R_3$  a mianowicie do pytań: kiedy Krasicki rękopis niniejszy przygoto-

~~~~~  
 je w Dziełach pomieścił. Vol. II. Pan Podstoli, część III (*D* IV s. 301—343); odpis, w którym (Ks. I rozdz. 3) występuje zamiast Pana Kasztelana (*D*): Pan Starosta. Vol. III. Powieści + artykuły: Demonax, Apolloniusz, Atenodorus, Mecenas, Jovianus Pontanus, Erazm z Roterdamu. Powieści (*D* VI s. 1—141); Demonaxa umieścił Dmochowski przy Lucyianie (*D* VII s. 296—300); Apolloniusza, Atenodora, Mecenasa, Erazma z Roterdamu pod oddzielnym napisem: Pisma różne (*D* VII s. 303—322); Joviana Pontana zużytkował w dziele: O rymotwórstwie i rymotwórcach (*D* III s. 267—269); odpis. Vol. IV. Uwagi. (*D* VI s. 143—449). Brakuje tu artykułu: O tłumaczeniu ksiąg (*D* VI s. 329—336) a jest natomiast artykuł: Niektórych greckich rymotwórców, których nazwiska nie są wiadome, maxymy; artykuł ten umieścił Dmochowski (w którego wydaniu: Uwagi, wyjąwszy brakującą, idą w tym samym porządku) przy końcu części drugiej dzieła: O rymotwórstwie i rymotwórcach (*D* III s. 126—127). Dwie pierwsze Uwagi pisane ręką Krasickiego, inne są odpisem. Jedną Uwagę, a mianowicie: Uwagi o krytyce (*D* VI s. 305—312) ogłosił Dmochowski w pierw w Nowym Pamiętniku warszawskim (T. I. Warszawa, 1803, s. 104—110). Vol. V. Lucyan (*D* VII s. 129—277) z wyłączeniem Demonaxa (który w Vol. III); odpis. Vol. VI. Życia zacnych mężów z Plutarcha (*D* VIII i IX); odpis. Vol. VII. Życia zacnych mężów na wzór Plutarcha (*D* X); cztery pierwsze życiorysy pisane ręką Krasickiego, inne są odpisem. Treść tych siedmiu woluminów wskazuje, że rękopisy, które służyły Dmochowskiemu do jego wydania, nie doszły nas w całości (wyłączyć tu należy egzemplarze dzieł drukowanych z poprawkami Krasickiego, a wliczyć  $R_3$ ); porównanie zaś treści tych rękopisów z jej układem w *D* wykazuje dowodnie sposób i zasady, jakimi Dmochowski przy ogłoszeniu dzieł Krasickiego się kierował. Rękopisy powyższe opisał pierwszy Chmielowski, l. c. (Od Redakcyi) s. I—III. Zaznaczam, że urywek autografu dzieła: O rymotwórstwie i rymotwórcach (obejmujący artykuły: Fontenelle, Rousseau, la Mothe, Kardynał de Polignac, Renatus Rapin, Vanierius, Gresset, Kardynał de Bernis, Dorat, de Lisle, x. de Nivernois) przechowuje Biblioteka hr. Dzieduszyckich we Lwowie (4 karty in folio, na k. 4', czystej zresztą, notatka: własność Jana Januszowskiego, komornika lwowskiego, 1846. — Autografy I, 34). Artykuł: Marot jest w  $R_2$  (k. 81).

wał, kiedy go Dmochowskiemu posłał i jak wydawca z niego korzystał.

W liście z dnia 9 grudnia 1800 r. pisał Krasicki do Dmochowskiego: »Względem listów trzeba tylko, abym W Pana przestrzegł, iż wiele wierszów umieszczonych w nich, znajduje się między wierszami, a nie wiem czy je W Pan masz: więc, żeby się nie powtarzać, trzeba naprzód konfrontacją dokładną uczynić... Mówi tu Krasicki o zbiorze z roku 1786 i 1788 p. t. Listy i pisma różne oraz o *R<sub>2</sub>*, do którego wpisał własnoręcznie z wymienionego zbioru wiersze (s. 3—41) i któremu dał tytuł (s. 1): Wiersze. W grudniu 1800 r. był tedy *R<sub>2</sub>* prawdopodobnie ukończony; Dmochowski nie miał go jednak jeszcze w tym czasie (»nie wiem czy je W Pan masz«); otrzymał go dopiero w 1801 r., jak to wynika z listu z dnia 13 lutego 1801 r., w którym Krasicki Dmochowskiemu donosi, że »listy (o ogrodach), które mają pójść w pierwszy tom wierszów, z wierszami temi,... pośle na przyszłą pocztę«.

Dmochowski, otrzymawszy *R<sub>2</sub>*, przejrzał go starannie: pozaznaczał spostrzeżone w nim braki notatkami (*NB.*, s. 3 i 26); przepatrzywszy rękopis, przedłożył go cenzorowi, który 10 sierpnia 1801 r. umieścił na nim swoje: *Imprimatur*.

Mając zupełne pełnomocnictwo od Krasickiego, Dmochowski, przystępując do druku, ułożył treść *R<sub>2</sub>* nieco odmiennie: dodał do Listów brakujący list: Do Lucińskiego, przeniósł z Wierszów do Listów wiersze: Do wojewody, do księdza plebana i do kasztelana (*R<sub>2</sub>* s. 12, 27, 39—40) i ponadawał poszczególnym listom obszerniejsze tytuły. Satyry podzielił na dwie części: Satyry, drukowane w r. 1779, nazwał Satyr częścią pierwszą, satyrom, ogłoszonym w Wierszach 1784 r., dał nazwę Satyr część druga.

O rękopisie niniejszym wspomniał Antoni Maryan Kurpiel <sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Kilka szczegółów do żywota i twórczości I. Krasickiego. (Pamiętnik literacki. R. III. Lwów, 1904, s. 117, przypisek). Mylnie zaznaczył tu, że *R<sub>2</sub>* zawiera także odpis: Bajek i przypowieści (1779 r.), t. j. Bajek części pierwszej.

B. Druki <sup>1</sup>.

a) Satyr część pierwsza w całości. Do króla. Satyra: I (Świat zepsuty), II (Złość ukryta i jawna), III (Szczęśliwość filutów), IV (Marnotrawstwo), V (Oszczędność), VI (Pijaństwo), VII (Przestroga młodemu), VIII (Żona modna), IX (Życie dworskie), X (Pan niewart sługi), XI (Gracj), XII (Palinodia).

S<sub>1</sub> SATYRY. | [ozdoba drukarska] | *Za Przywileciem.* |  
 == | *w Warszawie 1779.* | Nakładem y Drukiem Mich. Grölla, |  
 Księgarza Nadwornego J. K. Mci. | Cały tytuł w ozdobnych ram-  
 kach. 8°; 8 s. nlb. + (1—3) 4—125 s. lb. + 1 s. nlb. Liczbo-  
 wanie zmylone, zamiast 39 jest 93, 51 : 15. Sygnatura arkuszy :  
 (1), 2, 3, (4) = 8 s. nlb., A—H<sub>5</sub> (H<sub>6</sub>) = (1—3) 4—125 s. lb. +  
 1 s. nlb. Składa się tedy na egzemplarz jeden półarkusz i 8 ca-  
 łych arkuszy. Początkowy półarkusz mieści kartę tytułową  
 (syg. (1), s. 1 i 2 nlb.), przywilej, poniżej przywiedziony (syg.  
 2 i 3, s. 3—6 nlb.) oraz spis satyr (wiersza: Do króla nie wy-  
 mieniono) p. t.: Satyry, | które znajdują się w tej Książce  
 (syg. (4), s. 7 i 8 nlb.). Dołem s. 8 nlb. jest przenośnik: *Sa-  
 tyry.* Od s. (1), na której jest t. zw. Schmutztitel: Satyry, wzglę-

<sup>1</sup> Przy opisie bibliograficznym druków posługiwałem się przyjętymi skröczeniami: b. w. m. dr. i r. = bez wyrażenia miejsca, drukarza i roku; k. = karta; lb. = liczbowany; nlb. = nieliczbowany; s. = strona. — Skröcienia użyte przy wykazie źródeł, odnoszących się do opisywanych druków są: *BE* = Estreicher Karol, Bibliografia polska, ogólnego zbioru tom II (Kraków, 1874), tom IX (Kraków, 1888) i tom XX (Kraków, 1905); *GWS* = Gazeta Warszawska Supplement; *NPW* = Nowy Pamiętnik Warszawski; *WZS* = Wolski Zygmunt, Spis (wydawnictw Grölla ułożony przez... Kraków, 1896, dodany też do szkicu prof. Adolfa Pawińskiego p. t. Michał Gröll, obrazek na tle epoki stanisławowskiej. Kraków, 1896. Cytuję wedle tego ostatniego wydania). — Biblioteki, w których się przechowały opisywane druki, wyrażone są następującymi skröczeniami: *BMCz* = Biblioteka Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie; *BP* = Biblioteka Pawlikowskich we Lwowie; *BUJ* = Biblioteka c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; *BUL* = Biblioteka c. k. Uniwersytetu we Lwowie; *BZO* = Biblioteka Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich we Lwowie. Zaznaczam, że wykazuję tylko te biblioteki, których egzemplarze miałem w swoich rękach.

dnie od s. (3), zaczyna się tekst Satyr, kończący się na s. 125. Na ostatniej s. nlb. jest odezwa Grölla, przytoczona poniżej. Na początku i na końcu każdej satyry są ozdoby drukarskie.

Tekst przywileju jest następujący:

(s. 3) Stanislaus Augustus, *Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhiniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae Smolensciae, Severiae, Czerniechoviaeque.*

*Significamus praesentibus Literis Nostris, quorum interest universis et singulis. Cum nobilis Michaël Gröll, Aulae Nostrae Regiae Consiliarius et Bibliopola libros sub titulis:*

I. Satyry, przez Autora Myszeidos & c. in-Octavo. |

(s. 4) II. Gregorii Cnappii Thesauri latino-polono-germanici, Tomus secundus, in-Quarto vel in-Octavo.

III. Fables d'Esopé, francois-polonois-allemand, in-Octavo.

*Typis imprimere in animum induxerit, Nobisque submisit supplicaverit, ut evitando damna, quibus eum tam externi, quam indigenae Typographi et Bibliopolae afficere possent, reimpressionem praemissorum librorum, tam in natura, quam etiam aliam in linguam translatorum, nec non illationem alibi impressorum ad certum temporis spatium inhibere dignemur. — Nos praefatae supplicationi, uti justae annuentes, omnibus et singulis in Regno et Dominiis Nostris existentibus Typogra- | (s. 5) phis et Bibliopolis interdiximus, serioque inhibemus, ne libros, supra de titulis expressos, absque speciali consensu praedicti Nobilis Michaëlis Gröll, quocumque idiomate imprimere, vel reimprimere, nec non compendia inde confici curare, aut alibi impressos huc in Regnum Dominiisque Nostrae inferre intra spatium viginti annorum audeant, sub poena Mille aureorum Hungaricalium; cujus medium summae editori, alteram vero partem fisco Nostro Regio: reimpressos vero ejusmodi libros in quacumque in vel extra Regnum Typographia confiscationi irrevocabili omnium exemplarium, si talia in Regno Dominiisque Nostris inveniantur, subesse declara- | (s. 6) mus. In quorum fidem praesentes Manu Nostra subscriptas, Sigillo communiri jussimus. Datum Varsaviae Die XXI. Mensis Augusti, Anno Domini MDCCLXXIX. Regni vero Nostri XV. Anno.*

Stanislaus Augustus Rex.

*Privilegium inhibitorium, ne Typographi audeant libros, sub titulis in contextu Privilegii praesentis, expressos reimprimere, aut reimpressos imprimere Nobili Michaël. Gröll ad Annos viginti datum.*

*Antonius Sikorski,*

L. S.

Sae. Rae. Mtis & Sigilli Majoris Regi Secretarius.

Odezwa Grölla brzmi (s. ostatnia nlb.):

Michał Gröll do Przedrukiwaczow. | = | Siodme Przykazanie. Nie kradniy. *Coż to znaczy?* Powinniśmy się Boga bać y iego kochać, ażebyśmy Bliźniemu naszemu ani iego pieniędzy, ani żadney własności nie odbierali, ani też fałszywym towarem lub zakazanym handlem sobie ich nie przywłaszczali; ale owszem powinniśmy mu dopomagać, iego dobra y pożywienia polepszyć, y od wszelkiej szkody bronić. | — | Kto kradł, niech więcej nie kradnie. — | — |

Wydanie Satyr, o którym mowa, przedstawia się pod wieloma względami nader niekorzystnie. Papier w niem nienajlepszy, druk niestaranny, oszepony znaczną ilością grubych omyłek, wskutek niedokładnej korekty. Podnieść należy kreskowanie o pochylego, bardzo niekonsekwentne a typograficznie niedbałe. Pojawiło się  $S_1$  w handlu księgarskim 1 września 1779 r.; egzemplarz alla rustica kosztował złp. 3. O  $S_1$  por. list Krasickiego z dnia 22 grudnia 1800 r. (Dodatek V).

*GWS* 1779 nr. 70. **BMCz.**

$S_2$  pod względem bibliograficznym nie różni się prawie niczem od poprzedniego. Ten sam jego tytuł i format, ta sama w nim ilość s. nlb. i lb., to samo znaczenie arkuszy i rozmieszczenie treści. Zewnętrznie zaś przedstawia się korzystniej. Dobry i piękny papier, druk staranny, korekta w niem dokładniejsza: błędy w liczbowaniu stron usunięte a w tekście w znacznej części sprostowane. Pochylego o nie kreskowano wcale. Gatunek druku i ozdoby są te same, jakich użyto w  $S_1$ ; tylko tekst przywileju jest drukowany większą i ozdobniejszą kursywą niż w  $S_1$ , skutkiem czego rozmieszczenie jego na 3—6 s. nlb. nie odpowiada rozmieszczeniu w  $S_1$ .

Uwidoczniam rozmieszczenie przywileju, podając pierwsze i ostatnie słowo każdej strony nlb.

- |        |                |   |                |
|--------|----------------|---|----------------|
| (s. 3) | Stanislaus     | — | in-Octavo.     |
| (s. 4) | II. Gregorii   | — | No-            |
| (s. 5) | <i>stris</i>   | — | <i>confis-</i> |
| (s. 6) | <i>cationi</i> | — | cretarius.     |

Podobiznę karty tytułowej  $S_2$  podał Chmielowski<sup>1</sup> a podług niego Tadeusz Pini<sup>2</sup>.

**BZO.**

$S_3$  typograficznie nie różni się niczem od  $S_2$ . Można o niem powtórzyć to samo, co powiedziano o  $S_2$ . Jedyna różnica zachodzi w dacie przywileju. Gdy w  $S_1$  i  $S_2$  data opiewała: Varsaviae Die XXI. Mensis Augusti, to w  $S_3$  spotykamy datę, zgodną z  $S_1$  i  $S_2$  co do miejsca i roku, różną jednak co do dnia wystawienia przywileju, a mianowicie: Die VI. Mensis Septembris<sup>3</sup>.

Sądzić należy, że obydwie wydania Satyr ( $S_1$  i  $S_2$ ) szybko się rozeszły. Gröll postanowił ogłosić trzecią ich edycję i z tej przyczyny, w tym samym jeszcze roku, podał rychło o ponowne zatwierdzenie przywileju na tak bardzo poczytną książkę.

Porównanie tekstu dowodzi, że  $S_3$  jest przedrukiem  $S_2$ .

*BE* II s. 469, IX s. 475, XX s. 225; *ZWS* s. 100.

**BP, BUL, BZO.**

$S_4$  SATYRY. | b. w. m. dr. i r. 8<sup>o</sup>; 2 s. nlb. + (1—3) 4—125 lb. + 1 nlb. Sygnatura arkuszy: (A)  $A_2$ — $H_5$  ( $H_8$ ); kustosz  $A_2$  stoi pod: *zac*,  $B$  pod: *é, i*,  $C$  pod *ni*,  $D$  pod: *mó*,  $E$  pod: *po*,  $F$  pod: *o*,  $G$  pod: *ws*,  $H$  pod: *tk*. Na pierwszej s. nlb. jest napis: SATYRY, jak już nadmienilem, b. w. m. dr. i r., na s. (1—2) lb. spis satyr p. t.: Które znajduią się w tey | Książce (taki sam jak w  $S_1$   $S_2$  i  $S_3$ ); jak z tego widać napis: SATYRY odnosi się bezpośrednio do spisu satyr. Dołem s. (2) lb. jest przenośnik *Satyry*. Przywileju ani odezwy Gröll'a niema. Od s. (3) lb. zaczyna się tekst, którego zestawienie wskazuje, że  $S_4$  jest przedrukiem  $S_2$  lub  $S_3$ . Porównanie gatunku druku i ozdób drukarskich stwierdza, że  $S_4$  należy do późniejszych druków gröllowskich. Czas okazania się  $S_4$  wyjaśnia doniesienie

<sup>1</sup> *Historia literatury polskiej*. T. II. Warszawa, (1899), po s. 192.

<sup>2</sup> Brückner Aleksander, *Dzieje języka polskiego*. (Nauka i Sztuka t. III). Lwów, (1906), s. 97.

<sup>3</sup> Tę samą datę podług: Sigill. 34, 133, 3 i Kancl. 59, 4, 216, podaje Wierzbowski Teodor, *Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*. T. II. Warszawa, 1904, s. 121 (nr. 170, 85).

w Dodatku do nru 19 Gazety Krajowej z 8 marca 1794 r., gdzie czytamy: »W księgarni Gröllowskiej w Marywilu w Sali nad Bramą, znajdują się następujące nowo wyszłe książki: (1) Satyry X. B. W. 8. alla rust. Zł. 3«.  $S_4$  wyszły zatem w Warszawie u Gröllla w r. 1794. Spotykamy je oprawne razem z Anti-Monachomachią, wydaną w Wilnie 1801 r. (Anti-Monachomachia w sześciu pieśniach. Przez X. B. W. Za pozwoleniem cenzury wileńskiej. w Wilnie w Drukarni Piarów. Roku 1801. 8°, s. lb. 48).

**BE IX s. 740, XX s. 225. BUJ.**

$S_5$  SATYRY. | [ozdoba drukarska] | Przedrukowane. | ~ | R. 1800. | 8°; 4 s. nlb. + (1—3) 4—127 lb. + 1 nlb. Sygnatura arkuszy: (A)  $A_2$ —( $H_5$ )  $H_8$ . Na s. (1—2) nlb. jest tytuł, poczem na s. (3—4) nlb. idzie spis satyr p. t. Satyry, które znajdują się w tej Książce (taki sam jak w  $S_1$   $S_2$   $S_3$  i  $S_4$ ). Dołem s. (4) nlb. jest przenośnik: *Satyry*. Od s. (1) lb. względnie od s. (3) lb. zaczyna się tekst Satyr, przedrukowany z  $S_1$ . Przywileju ani odezwy Gröllla, oczywiście, niema. Przedruk zewnętrznie i wewnętrznie niedbały i niestaranny, przewyższający pod tymi względami  $S_1$ .

**BE II s. 469. BP, BZO.**

b) Satyr część pierwsza. Satyra: II (Złość ukryta i jawna), III (Szczęśliwość filutów), XI (Gracz).

c) Satyr część druga. Satyra: I (Pochwała milczenia), II (Pochwała wieku), III (Pochwała głupstwa), IV (Wziętość), V Człowiek i zwierzę), VI (Klatki), VII (Mędrak), VIII (Małżeństwo), IX (Podróż).

d) Listy. List: I (Do króla), II (Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora płockiego), III (Do Pawła), IV (Podróż pańska, do księcia Stanisława Poniatowskiego), V (O obowiązkach obywatela, do Antoniego hrabi Krasickiego), VI (Do ks. Naruszewicza, koadjutora smoleńskiego), VII (Do pana Rodkiewicza), VIII (Do pana Lucińskiego).

$D_1$  Do | J. O. Xięcia Stanisława | Poniatowskiego | *Obieżdżającego Polskę*. | b. w. m. dr. i r. 4°; 2 k. nlb. Osobnej karty tytułowej niema; k. 1—2' mieszczą napis i tekst. Datę wyjścia oznacza list Krasickiego z dnia 3 sierpnia 1780 r. List: Do St. Poniatowskiego ogłosił Gröll, w Warszawie, 1780 r.

**BE IX s. 560, 740, XX s. 224. BZO.**



*A*<sub>1</sub> *Autor Podstolego* | Do JMć Pana | Lucińskiego | *Podczaszego J. K. Mci.* | b. w. m. dr. i r. 4<sup>o</sup>; 2 k. nlb. Sygnatura arkusza: *A*—(*A*<sub>2</sub>), *A* stoi pod: *p.* Osobnej karty tytułowej niema; k. 1—2' zajmuje napis i tekst, cały drukowany kursywą. Datę wyjścia wyjaśnia list Krasickiego z dnia 3 sierpnia 1780 r. oraz przedruk w *S* (obacz niżej). List: Do Lucińskiego wyszedł u Gröllla, w Warszawie, 1780 r.

*BE IX s. 484, 740, XX s. 220. BMCz.*

*S* *Spor* | *Rymotworski* | *Między* | *Chwalcami* | *Miodu* | *Y Wina*, | *Koncyliacyą* | *Posrzedniczą* | *Zagodzony.* | [ozdoba drukarska] | — | w Warszawie 1780. | Nakładem y Drukiem Michała Gröllla | Księgarza Nadwornego J. K. Mci. | 8<sup>o</sup>; (1—3) 4—14 s. lb. Sygnatura arkusza: (*A*) *A*<sub>2</sub>—*A*<sub>5</sub> (*A*<sub>7</sub>). Zawiera: na odwrocie karty tytułowej wierszyk *E. M.*, zakończony słowami :

Ja do stron się nie wiąże, gdyż obu czczę wenę,

Niech miód, czy wino chwala, ja ich Hippokrenę.

*S.* (3)—6 I. *Autor Podstolego* do JMć Pana Lucińskiego, *podczaszego I. K. Mci*; s. 7—10 II. *Luciński* *podczaszy J. K. Mci.* do autora *Podstolego*; s. 11—14 III. *Koncyliacya* autora *Podstolego* z *Lucińskim* *podczaszym.* Przy końcu podpisany *M. E* Pojawił się *S* w handlu księgarskim 26 lipca 1780 r.; egzemplarz kosztował gr. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

*GWS 1780 nr. 60; BE IX s. 484, XX s. 225; ZWS s. 101. BZO.*

*A* *Autor Podstolego* | Do JMć Pana | *Rotkiewicza.* | b. w. m. dr. i r. 4<sup>o</sup>; 4 k. nlb. Sygnatura arkusza: (*A*) *A*<sub>2</sub>—(*A*<sub>4</sub>), *A*<sub>3</sub> stoi pod: *m ho.* Na k. 1 jest napis; k. 2—4' zajmuje tekst, cały drukowany kursywą. Datę wyjścia wskazuje, prócz listu Krasickiego z dnia 3 sierpnia 1780 r., *Doniesienie GWS* z dnia 8 lipca 1780 r.: »W drukarni nadwornej J. K. Mci wyszły wiersze 1. *Autor Podstolego* do J. Pana *Rodkiewicza.* gro: 15...« List: Do *Rodkiewicza* drukował tedy Grölll, w Warszawie, 1780 r.

*GWS 1779 nr. 55; BE IX s. 484, 740, XX s. 220. BZO.*

O Opisanie | Podroży | Z Warszawy Do Biłgoraja | W Liscie | Do | *Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JMci* | Stanisława | Poniatowskiego. | [ozdoba drukarska] | w Warszawie | — | w Drukarni Nadworney J. K. Mci 1782. | 8°; 15 k. nlb. Sygnatura arkuszy: (A—A<sub>7</sub>) B, B<sub>2</sub>(—B<sub>8</sub>).

Opisanie (k. 2—13) i Satyra (zaczynająca się od słów: Chcesz się żenić? Winszuję, ale nie zazdroszczę = Małżeństwo) k. 13'—15'.

BE IX s. 503, XX s. 223. BZO.

P Przydatek | Do Opisania Podroży Do | Biłgoraja | w którym się znajdują następujące wiersze: | 1. *Satyra* (zaczynająca się od słów: Koń głupi, nie koń, osieł, nie osieł, mój bracie! = Człowiek i zwierzę). 2. *O obowiązkach obywatela do mego* | Brata. 3. *Do moiego worka*. 4. *Czerwony złoty*. | 5. *Laur*. 6. *Do Pana Antoniego*. 7. *Do Pana Woy-ciecha*. 8. *Do Pana Jendrzeia*. 9. *Do J. O. Xiążęcia Stanisława Poniatowskiego obieżdżającego* | Polskę. 10. *Autor Podstolego do Pana Rotkiewicza* | 11. *Autor Podstolego do Pana Lucińskiego*. | [ozdoba drukarska] | W Warszawie | — | w Drukarni Nadworney J. K. Mci Roku 1783. | 8°; 17 k. nlb. Sygnatura arkuszy: A—D<sub>2</sub> (D<sub>4</sub>). Pojawił się P w handlu księgarskim 16 sierpnia 1783 r. Cena egzemplarza oprawnego alla rustica była 3 grosze srebrne.

GWS 1783 nr. 66; BE IX s. 512, XX s. 224. BZO.

P<sub>1</sub> | — | Podroź | Do | *Biłgoraja* | — | Ten tytuł jest na s. 1; na s. 3 jest tytuł główny: Opisanie Podroży | Z Warszawy Do Biłgoraja | W Liscie | Do | J. O. Xiążęcia JMci | Stanisława | Poniatowskiego | [ozdoba drukarska] | w Grodnie | — | w Drukarni J. K. Mci. | Roku 1783. 8°; (1—5) 6—96 s. lb. Sygnatura arkuszy: (A—A<sub>8</sub>) B—F<sub>2</sub> (F<sub>8</sub>). Po s. 26, na której kończy się Opisanie, zaczyna się: Przydatek dla rozrywki y nauki. Mieści na s. 29—35 Powinszowanie na nowy rok. | Do *Panów Filutów* (= Szczęśliwość filutów), na s. 36—40 *Do tego, co się ma żenić* (= Małżeństwo), na s. 41—48 *Do Panów Szulerów* (= Gracz), na s. 49—52 *Do Pana Lucińskiego Podczaszego J. K. Mci.*; na s. 52—96 wiersze innych autorów.

*BE IX s. 512, XX s. 223. BZO* (Z Biblioteki Stanisława S. P. R. Hrabi Krasickiego Podkomorzego Bełzkiego).

*O<sub>1</sub>* Oszusty | modne. | b. w. r. m. i dr. 8°; 16 k. nlb. Sygnatura arkuszy: (A) *A<sub>3</sub>—B<sub>2</sub> (B<sub>8</sub>)*. Zawiera z części pierwszej Satyr satyrę: (III) Szczęśliwość filutów, (II) Złość ukryta i jawna, (XI) Gracz; wszystkie są niezatytułowane. Druk straganowy, niedbały, z przed r. 1784, w którym okazało się drugie wydanie Oszustów modnych (*O<sub>2</sub>*).

*BE IX s. 740, XX s. 223. BUJ.*

*O<sub>2</sub>* Oszusty Modne | Świat Cały | Płądrujące. | Nędzę z Biedą | Na Zgubę Ludzi | Towarzyski spoprzysiężone | Łatwo za sobą pociągające. | Ciekawemu Czytelnikowy | Dla ucieszney rozrywki i zabawy. | Powtornie | z Druku | Na Widok Wystawione | = | Roku 1784. | b. w. m. i dr. 8°; 21 k. nlb. Sygnatura arkuszy: *1, 2(—8)* potem *1*, poczem *A<sub>2</sub>—B<sub>2</sub> (B<sub>4</sub>)*. Na k. 1' jest wiersz: Do Czytelnika, kursywą drukowany; pod nim przenośnik *NE-*; k. 2—8 zawierają te same trzy satyry, co *O<sub>1</sub>* w tym samym porządku (III, II, XI); k. 8—10' mieszczą Wiersz na grymaśnika wszystko krytykującego, po swoim powrocie z cudzych krajów; dołem k. 10' jest znowu przenośnik *NE-*; na k. 11—21' znajduje się Nędza z Biedą z Polski idą; na k. 21': Koniec. Z sygnatur arkuszy i z przenośnika widać, że przestawiano Nędzę z Oszustami. W egzemplarzu **BUJ** idą Oszusty przed Nędzą, w egzemplarzu **BZO** Nędza jest przed Oszustami; co do ostatniego egzemplarza zaznaczam, że jest rozdzielony na dwie części: część pierwsza, obejmująca trzy satyry i Wiersz na grymaśnika, jest pod liczbą inwentarza druków 8,040, część druga, pod liczbą inwentarza 11,893, mieści Nędza z Biedą.

*BE IX s. 521, 523, XX s. 223—224. BUJ, BZO.*

*W* Wiersze | X. B. W. | [ozdoba drukarska] | — | *Za Przywileiem.* | ~ | w Warszawie 1784. | Nakładem i Drukiem Mich. Grölla, | Księgarza Nadwornego J. K. Mci. | 8°; (1—3) 4—110 s. lb. Sygnatura arkuszy: *A—G<sub>5</sub> (G<sub>7</sub>)*. Mieszczą: s. (3)—7 Pochwały milczenia, s. 8—13 Pochwała wieku, s. 14—

18 Pochwała głupstwa, s. 19—22 Wziętość, s. 23—27 Do Pana Rodkiewicza, s. 28—32 Człowiek i zwierz, s. 33—38 Do X. Naruszewicza, Koadiutora Smoleńskiego, s. 39—43 Klatki, s. 44—48 O obowiązkach Obywatela do Antoniego Hrabi Krasickiego, s. 49—53 Mędrak, s. 54—57 Małżeństwo, s. 58—63 Podróż Pańska do Xięcia Stanisława Poniatowskiego, s. 64—110 wiersze niewchodzące w zakres niniejszego wydawnictwa. *W* pojawiły się w handlu księgarskim 7 stycznia 1784 r., egzemplarz kosztował zł. 2 gr. 15.

*GWS* 1784 nr. 2; *BE IX* s. 521, *XX* s. 225; *ZWS* s. 105. **BUL, BZO.**

$L_1$  Listy | i | Pisma Różne | X. B. W. | — | T. I. [ozdoba drukarska] *Za Przywileiem.* | ~ | w Warszawie 1786. | Nakładem i Drukiem Michała Grölla Księgarza | Nadwornego J. K. Mci. | — | *Za pozwoleniem Zwierzchności.* | 8°; (1—7) 8—195 s. lb. + 5 s. nlb. (Katalogu). Sygnatura arkuszy: ( $A A_2$ )  $A_3 - N_2 (N_3)$ . Na s. (5—6) przywilej z daty: Varsaviae die XVIII. Mensis Septembris Anno Domini MDCCLXXXVI, dany na przeciąg lat dwudziestu na dzieła: I. Listy i Pisma różne X. B. W. in 8vo. II. O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu, in 8vo. III. Grammatyka niemiecka, podług ustaw Gottscheda, przez X. Skoberę, in 8vo maj. doskonale poprawiona. Pojawiły się  $L_1$  w handlu księgarskim 25 listopada 1786 r.; egzemplarz sprzedawano po złt. 3 gr. 15. Treść  $L_1$  nie dotyczy obecnego wydawnictwa.

*GWS* 1786 nr. 94; *BE IX* s. 540, *XX* s. 222; *ZWS* s. 107. **BUL, BZO.**

$L_2$  Toż. Tom II. | [inna ozdoba drukarska] | .... | w Warszawie 1788. | ... | 8°; (1—5) 6—156 s. lb. + 4 s. nlb. (Nowe Xiążki). Sygnatura arkuszy: ( $A A_2$ )  $A_3 \cdot K_5 (K_8)$ .  $L_2$  zawierają, między innymi, s. (5)—7 *Do Króla*, s. 58—60 *Do Krzysztofa* (Dzikość, zacny Krzysztowie, kto dobrze tłumaczy), s. 99—100 *Do Xiędza Plebana* (Można przestać na małym, mój xiężę plebanie), s. 100—104 *Do .....* (Pawła. — Gdzie nie jest obowiązek, czy dobrze jest wierzyć?).  $L_2$  pojawiły się w handlu księgarskim 12 marca 1788 r.; egzemplarz sprzedawano po złt. 3-

*GWS* 1788 nr. 21; *BL* IX s. 561, *XX* s. 222; *ZWS* s. 109. **BUL, BZO.**

*D*                      Wydanie Dmochowskiego.

Przed opisem bibliograficznym kończę historię tej edycji. Po śmierci Krasickiego, w kwietniu 1801 r., pisał Dmochowski: »(Krasicki) zobowiązał redaktora Pamiętnika, aby się (dzieł) edycją zatrudnił, i dał mu część manuskryptów. Śmierć autora przerwała skutecznienie tego przedsięwzięcia, które mogłoby być jeszcze wykonane, jeśli reszta manuskryptów, stosownie do jego woli, powierzona wydawcy zostanie«. <sup>1</sup> Rękopisy te wyciżył <sup>2</sup>; otrzymawszy je później, ogłosił w listopadzie 1801 r.: Uwiadomienie o nowej edycji dzieł Ignacego Krasickiego A. G., w którym, przywiodłszy dwa listy Krasickiego w sprawie wydania, zapraszał do prenumeraty dwóch pierwszych tomów, drukowanych na przednim berlińskim papierze, zapewniając, że następnych tomów nie omieszka wydać. Prenumeratę w kwocie 24 złp. przyjmował X. Szymon Bielski, prefekt drukarni XX. Pijarów w Warszawie <sup>3</sup>. W styczniu 1802 r. donosił Dmochowski, że I tom dzieł Krasickiego wyjdzie z druku 15 lutego 1802 r., a tom II w miesiącu maju tegoż roku <sup>4</sup>. W lutym 1802 r. wyszedł tom I; pojawienie się II-go wyznaczano na maj, przypominając, że oba te tomy kosztują 24 złp. <sup>5</sup> Tom II wyszedł rzeczywiście w maju 1802 r.; 18 maja t. r. skończono go drukować. Po wyjściu tych dwóch tomów otworzył Dmochowski 20 sierpnia 1802 r. prenumeratę na dalsze siedm tomów, które miały się okazać w przeciągu dwudziestu miesięcy. Każdy tom kosztował dwa talary; prenume-

<sup>1</sup> O życiu i pismach Ignacego Krasickiego, dawniej księcia biskupa warmińskiego a potem arcybiskupa gnieźnieńskiego. (*NPW* T. II. Warszawa, 1801, s. 72).

<sup>2</sup> I. c., s. 77—78.

<sup>3</sup> *NPW* T. IV. 1801, s. 247—249.

<sup>4</sup> Mowa przy obchodzie pamiętki I. Krasickiego (*NPW* T. I. 1802, s. 117, przypisek).

<sup>5</sup> *NPW* T. I. 1802, s. 272.

ratę odbierał X. Tarczewski <sup>1</sup>. W grudniu (30) 1802 r. ogłosił Dmochowski szczegółowy: Prospekt do dalszej edycji dzieł I. Krasickiego. Zaznaczał tu z naciskiem, że jego »chciał mieć (Krasicki) edytorem dzieł swoich: i ułożony przez niego plan do takowej edycji, za życia swego potwierdził, zaraz mu część manuskryptów, szczególniej poezją zajmujących, powierzając«. Tomów dalszych miało być siedm; wyjść miały w przeciągu ośmnastu miesięcy; kosztowały 14 talarów, czyli 84 złp. <sup>2</sup>. W sierpniu 1803 r. wyszły z druku tomy III—V <sup>3</sup>. W grudniu okazał się tom VI; przypominał wydawca wysokość prenumeraty, uprzedzając, że z chwilą okazania się całości cenę podniesie <sup>4</sup>. W maju 1804 r. wyszedł tom VII; Dmochowski, widząc, że nie pomieści wszystkich dzieł w IX tomach, zapowiadał tom X <sup>5</sup>. We wrześniu t. r. wyszedł tom VIII; okazanie się tomów IX i X wyznaczono na listopad <sup>6</sup>. Z końcem r. 1804 całe wydanie było gotowe. Drukarnia ks. Pijarów sprowadziła papier z Berlina. Korektę prowadził ks. Szymon Bielski. Nakład wynosił 1500 egzemplarzy. W ciągu lat kilku sprzedano 1000 egzemplarzy; sprzedaż reszty ciągnęła się do r. 1821; wtedy pozostałe egzemplarze sprzedano hurtem; pojedyncze tomy odstępowano za 4 złp. (dawniej 12 złp.). Na wydawnictwie zyskał Dmochowski około 40,000 złp. <sup>7</sup>.

W wydaniu Dmochowskiego należy wyróżnić dwa odbicia (a i b) tomów I i II.

a) Tytuł pierwszy: Dzieła | Ignacego | Krasickiego |  
Tom I. Tytuł drugi: Dzieła | Poetyckie | Ignacego | Kra-

<sup>1</sup> *NPW* T. III. 1802, s. 237.

<sup>2</sup> *NPW* T. IV. 1802, s. 366—369.

<sup>3</sup> *NPW* T. III. 1803, s. 248.

<sup>4</sup> *NPW* T. IV. 1803, s. 377—378.

<sup>5</sup> *NPW* T. II. 1804, s. 239.

<sup>6</sup> *NPW* T. III. 1804, s. 380.

<sup>7</sup> Dmochowski Franciszek Salezy, O wydawnictwie warszawskiem, od początku bieżącego stulecia do roku 1840. (Przegląd europejski J. I. Kraszewskiego. R. I. T. III. Warszawa, 1863, s. 694—695). *BE* II s. 467: Cena pierwotna 264 złp.; później cena na papierze przednim 60 złp.; na wodnym 50 złp. Wiadomość wypisana z katalogów księgarskich.

sickiego. | Tom Pierwszy. | — | *Za pozwoleniem Zwierzchności.* | [ozdoba drukarska] | — | w Warszawie MDCCCII. 8° większe; (I—V) VI—XLIII s. lb. + 1 s. nlb. + (1—3) 4—388 s. lb. Sygnatura arkuszy:  $(a a_2) a_3 - c_2 (c_6) + A - Aa (Aa_2)$ . Toż. Tom drugi (w Warszawie 1802). 11 s. nlb. + (1—3) 4—414 s. lb. Sygnatura arkuszy:  $(1) - [(3)] + 1 (-) 5 ([) 6 (]$  +  $A - Bb_2 (Bb_7)$ . Na s. 414: *Koniec Tomu drugiego i ostatniego Dzieł Poetyckich* | — | *Zakończono drukować dnia 18. Maia 1802.* Papier w obu tomach bardzo piękny.

*BE* II s. 467. **BZO.**

b) Tytuł pierwszy: *Dzieła | Ignacego | Krasickiego | Edycya nowa i zupełna | przez | Franciszka Dmochowskiego.* T. I. Tytuł drugi: taki sam jak w a) tylko rok wydania odmienny: w Warszawie MDCCCIII. 8° mniejsze; (I—V) VI—XLVIII s. lb. + (1—3) 4—387 + 1 s. nlb. Sygnatura arkuszy:  $(a a_2) a_3 - c_2 (c_3) + A - Aa (Aa_2)$ . Toż. Tom drugi, w Warszawie MDCCCIV. 4 s. nlb. + (1—3) 4—406 + 5 s. nlb. Sygnatura arkuszy:  $A - Bb_2 (Bb_3)$ . Papier gorszy niż w a); na tym papierze (b) drukowano dalsze tomy dzieł (t. III—X) od 1803 do 1804 r.<sup>1</sup> a chcąc dostosować dwa pierwsze tomy do ogólnego wyglądu następnych przedrukowano je w r. 1803 i 1804<sup>2</sup>.

*BE* II s. 467. **BZO.**

Przy niniejszem wydaniu używano z odbicia a) tomu drugiego, gdzie (s. 104—248) znajdują się: *Satyry i Listy.* Treść

<sup>1</sup> W tomach III—X tytuł pierwszy taki sam, jak w I i II (b), tytuł drugi: w tomie III *Dzieła poetyckie Ignacego Krasickiego*, w tomach IV—X *Dzieła prozą Ignacego Krasickiego.* T. III. Warszawa, 1803, 4 s. nlb. + (1—3) 4—492 s. lb. + 4 s. nlb.; T. IV, tamże, 1803, 8 s. nlb. + (1—3) 4—443 s. lb.; T. V, tamże, 1803, 4 s. nlb. + (1—9) 10—395 s. lb. + 1 s. nlb.; T. VI, tamże, 1803, 4 s. nlb. + (1—3) 4—449 s. lb. + 3 s. nlb.; T. VII, tamże, 1804, 4 s. nlb. + (1—3) 4—438 s. lb. + 5 s. nlb.; T. VIII, tamże, 1804, 4 s. nlb. + (1—3) 4—441 s. lb. + 2 s. nlb.; T. IX, tamże, 1804, 4 s. nlb. + (1, 2) 3—446 s. lb. + 2 s. nlb.; T. X, tamże, 1804, 12 s. nlb. + (1—3) 4—393 s. lb. + 2 s. nlb.

<sup>2</sup> *BE* II s. 467: Tom II—IV r. 1804 przedrukowano; mylna wiadomość, gdyż przedrukowano 1803 i 1804 r. tomy I i II.

jego niczem się nie różni od treści drugiego tomu odbicia b)<sup>1</sup>.  
 Satyry. Satyry. Część pierwsza: s. 107—111 Do króla; s. 112—115 I. Świat zepsuty; s. 115—120 II. Złość ukryta i jawna; s. 120—124 III. Szczęśliwość filutów; s. 124—129 IV. Marnotrawstwo; s. 129—135 V. Oszczędność; s. 135—139 VI. Pijaństwo; s. 139—145 VII. Przestroga młodemu; s. 145—152 VIII. Żona modna; s. 152—158 IX. Życie dworskie; s. 158—163 X. Pan niewart służby; s. 163—169 XI. Gracz. Satyry. Część druga: s. 170—173 I. Pochwała milczenia; s. 174—178 II. Pochwała wieku; s. 179—182 III. Pochwała głupstwa; s. 183—186 IV. Wziętość; s. 186—190 V. Człowiek i zwierzę; s. 190—195 VI. Klatki; s. 195<sup>2</sup>—199 VII. Mędrak; s. 199—203 VIII. Małżeństwo; s. 203—207 IX. Podróż; s. 207—212 X. Odwołanie. Listy: s. 215—217 I. Do króla, o przyjaciółach; s. 217—219 II. Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora biskupa płockiego. O dzikości; s. 219—222 III. Do Pawła, o roztropności; s. 222—228 IV. Do Xcia Stanisława Poniatowskiego. Podróż pańska; s. 228—232 V. Do Antoniego hrabi Krasickiego, o obowiązkach obywatela; s. 232—237 VI. Do Adama Naruszewicza, o pisaniu historii; s. 237—241 VII. Do p. Rodkiewicza, który przepisał dla króla wiersze autora; o talencie pisania i losie piszących; s. 242—244 VIII. Do Lucińskiego. Pochwała miodu; s. 245 IX. Do wojewody. O zepsuciu publicznym; s. 246—247 X. Do Xiędza plebana. O mierności; s. 247—248 XI. Do kasztelana. O prawdziwej godności senatora.

Wydanie Dmochowskiego zamyka opis rękopisów i druków, użytych w niniejszym wydaniu Satyr i Listów Krasickiego. Przechodzę do następnego rozdziału przedmowy, wyjaśniającego: w jaki sposób wymienione rękopisy i druki w obecnym wydaniu Satyr i Listów zostały wyzyskane.

---

<sup>1</sup> Poprawiono tylko omyłki popełnione w odbiciu a) na s. 234 bierzsz (bierziesz) i zbył (zbyt) na s. 237. Poza tem zmieniono nieco pisownię.

<sup>2</sup> W odbiciu b): 159.



## II.

Krasicki, posławszy dzieło do druku, nie zajmował się niem dalej. Spodziewał się, że drukarz wyda je jak najstaranniej, bez zmian i błędów. Gröll ciągle zawodził pokładaną w nim ufność. Mielśmy sposobność przekonać się jak Krasicki do jego druków się odnosił (Por. opis  $R_2$  i Dodatek V). Mimo to, prawie wszystkie teksty dzieł Krasickiego, ogłoszone przez Gröllla, mają powagę autentyczności, gdyż są oparte na rękopisach autora.

Wychodząc z zasady, że podstawą naukowego wydania powinien być ostatni, autentyczny, drukowany tekst, jaki za życia autora się okazał, przyjąłem w niniejszem wydaniu za podstawę ostatnie, autentyczne teksty, które za życia Krasickiego wyszły z druku.

Dla pierwszej części Satyr tekstem podstawowym jest tekst  $S_3$ ; posiada on w całej pełni cechę autentyczności a zarazem jest ostatnim, wśród tekstów części pierwszej Satyr, który, prócz przywileju, ma wyrażone miejsce druku, nazwisko drukarza i rok.

Dla drugiej części Satyr i dla Listów tekstami podstawowymi są teksty  $W$ ,  $L_2$  i  $A_1$ . Teksty  $W$  i  $L_2$  są ostatnimi i mają powagę autentyczności; tekst  $A_1$  nie jest wprawdzie ostatnim, lecz jest uznanym przez autora, czego nie można powiedzieć o jego przedrukach w  $S$ ,  $P$  i  $P_1$ .

Wszelkie inne teksty, tak rękopiśmienne jak drukowane, są wobec tych tekstów tylko wariantami.

Rozpatrując pisownię i przestankowanie w tekstach podstawowych i w tekstach skwalifikowanych jako warianty, nabrałem przekonania, że pisownię tekstów podstawowych należy w obecnem wydaniu zmodernizować, t. j. wyrażać formy, nie naruszając wcale ich brzmienia i złożenia z sobą, w odmienny sposób, przestankowanie zaś gdzieniegdzie uzupełnić, a w całości ujednostajnić.

Tekst podstawowy, skontrolowany pod każdym względem autografami Krasickiego, podany w pisowni zmodernizowanej,

z uzupełnionem i ujednostajnionem przestankowaniem, jest tekstem niniejszego wydania; obok niego stoją wszelkie inne teksty, uznane za odmianki.

Do zasad przyjętych zastosowano urządzenie tekstu.

Każda satyra i każdy list, podane w skontrolowanym tekście podstawowym, opatrzonym porządkowymi liczbami, mają warianty, umieszczone pod tekstem; zawierają one, prócz uwag, wykaz wersyi tekstów, uwzględnionych w obecnym wydaniu a skwalifikowanych, jako odmiany. W wariantach położono główny nacisk na odmiany i przekreślenia, zachodzące w autografach.

Przy zacytowanym wierszu przywiedziono te wyrazy tekstu, wobec których wyrazy innych tekstów są wariantami. Warianty umieszczono w chronologicznym a przekreślenia i zmiany w autografach, o ile możliwości, w genetycznym i lokalnym porządku. Dla uwidocznienia porządku genetycznego i lokalnego użyto dwojakich nawiasów: okrągłych i kwadratowych. Nawiasy okrągłe mieszczą to, co autor w wierszu pierwotnym lub w późniejszych zmianach i dodatkach przekreślił; nawiasy kwadratowe obejmują to, co Krasicki nad lub pod wierszem pierwotnym dodał lub zmienił. Dla oznaczenia położenia, w którym przekreślenia, dodatki i zmiany względem innych dodatków, zmian i przekreśleń się znajdują, wprowadzono gwiazdki, umieszczone u góry lub u dołu nawiasu kwadratowego.

Sposób rozwiązywania wariantów z przekreśleniami, dodatkami i zmianami wyjaśnię schematem ogólnym i przykładami rozwiązany schematycznie.

#### Schemat ogólny.

nad $\alpha$ ) i $\beta$ )	$\left\{ \begin{array}{l} \text{e) dodatki, zmiany i przekreślenia nad } \delta) \\ \text{d) dodatki, zmiany i przekreślenia nad } \gamma) \\ \text{γ) dodatki, zmiany i przekreślenia nad } \alpha) \text{ i } \beta) \end{array} \right.$	$\left\{ \begin{array}{l} [ ]'' \text{ i } [ ( ) ]'' \\ [ ]' \text{ i } [ ( ) ]' \\ [ ] \text{ i } [ ( ) ] \end{array} \right.$
$\alpha$ ) Wiersz pierwotny	$\beta$ ) przekreślenia i zmiany w nim	( )
pod $\alpha$ ) i $\beta$ )	$\left\{ \begin{array}{l} \text{E) dodatki, zmiany i przekreślenia pod } \alpha) \text{ i } \beta) \\ \text{η) dodatki, zmiany i przekreślenia pod } \delta) \end{array} \right.$	$\left\{ \begin{array}{l} [ ] \text{ i } [ ( ) ] \\ [ ] \text{ i } [ ( ) ] \end{array} \right.$

wyrażone są przez

## Przykłady rozwiązane schematycznie.

1) Warianty z wiersza: Do króla, na czele pierwszej części Satyr (por. podobiznę).

49 (Co sprawiło gołębski) [Skąd powstał na Michała] ów spiszek zdradziecki

γ) [Skąd powstał na Michała]

α) i β) (Co sprawiło gołębski) ów spiszek zdradziecki

50 (Jeżeli nie to), [Stąd tylko] że [król] Michał zwał się Wiszniowiecki

γ) [Stąd tylko] [król]

α) i β) (Jeżeli nie to), że Michał zwał się Wiszniowiecki

2) Wariant z satyry I drugiej części Satyr, Pochwała milczenia (por. podobiznę).

4 (Przymiot w nim jest wytworny, zdalny) [W milczeniu przymiot istny — w (nim przymiot) (a) [jest]\* przymiot] i dokładny

δ) [jest]\*

γ) [W milczeniu przymiot istny — w (nim przymiot) (a) przymiot]

α) i β) (Przymiot w nim jest wytworny, zdalny) i dokładny

3) Warianty z listu I, Do króla (por. podobiznę).

2 taki(ch)e

α) takich β) taki(ch)e

13 (Wszystko to nic nie waży) [(Zgoła nic to nie waży) wszystko jest czczością] [Ale to]\* gdy serce nie czuje

γ) [(Zgoła nic to nie waży) wszystko jest czczością]

α) i β) (Wszystko to nic nie waży) gdy serce nie czuje

ε) [Ale to]\*

4) Warianty z listu V, O obowiązkach obywatela, do Antoniego hrabi Krasickiego.

98 (Zna swój zaszczyt) a (przy nim obstawać) [Przy (zwierzchności, przy prawie) obstawając] [nich (obstając mężnie) (prawie) [sta]\*\* trwając statecznie]\* go żwawo

γ) [Przy (zwierzchności, przy prawie) obstawając]

α) i β) (Zna swój zaszczyt) a (przy nim obstawać) go żwawo

ε) [nich (obstając mężnie) (prawie) trwając statecznie]\*

η) [sta]\*\*

Czas powstawania pojedynczych satyr i listów nie da się całkowicie ściśle oznaczyć. Wyróżniłem tedy wśród satyr dwie części zasadnicze, których chronologia nie ulega wątpliwości, t. j. Satyr część pierwszą, obejmującą satyry, drukowane w r. 1779, i Satyr część drugą, zawierającą sa-

tyry, drukowane w r. 1784. Satyry części pierwszej następują po sobie w tym samym porządku, jak w wydaniu z r. 1779; satyry części drugiej idą w tem następstwie, w jakim je ułożył Krasicki w  $R_3$ , gdzie na ostatniem miejscu spotykamy, niedrukowaną za życia Krasickiego, satyrę *Podróż*, umieszczoną w obecnem wydaniu na końcu *Satyr* części drugiej.

Porządek i tytuły listów przejąłem również z  $R_3$ , dodając do znajdujących się tu siedmiu listów list: Do *Lucińskiego*, opuszczony w  $R_3$  przez pisarza. Wyłączyłem z tekstu Listów wiersze: Do wojewody, Do księdza plebana i Do kasztelana, skwalifikowane przez Krasickiego jako: wiersze, a przeniesione bezzasadnie przez *Dmochowskiego* do Listów (IX—XI). Umieściłem je w *Dodatkach*.

*Dodatki* obejmują fragmenty dwóch niewykończonych satyr (I i II), list do *Krzysztofa Szembeka* (III), spis dzieł Krasickiego (IV), dwa listy Krasickiego do *Dmochowskiego* (V), oraz wiersze: Do księdza plebana (VI), Do wojewody (VII) i Do kasztelana (VIII).

Do wydania dołączyłem jedenaście podobizn, a mianowicie: karty tytułowej  $S_3$ , stronicę tekstu  $S_3$  (s. 6), stronicę tekstu  $R_1$  (k. 10<sup>o</sup>); karty tytułowej  $W$ , stronicę tekstu  $W$  (s. 4); stronicę  $R_2$  (k. 85), stronicę  $R_3$  (s. 147), stronicę  $D$  (s. 204); karty tytułowej  $L_2$ , stronicę tekstu  $L_2$  (s. 6), stronicę  $R_2$  (k. 16<sup>o</sup>).

### III.

#### Geneza *Satyr* i *Listów*.

##### a) *Satyr* część pierwsza.

Dnia 2 stycznia 1779 r. pisał z *Heilsberga* Krasicki do brata *Antoniego* w *Dubiecku*: »Moja, widzę, satyra, com *WPanu* posłał, zaginęła, ale się urodziło po niej trzy i przyjdą do liczby może równej płodności pewnej damy«<sup>1</sup> (myślał o pani

<sup>1</sup> *Kraszewski* *Józef Ignacy*, *Krasicki. Życie i dzieła*. Kartka z dziejów literatury XVIII wieku. Warszawa, 1879, s. 141 (przedruk z *Ateneum*. Warszawa, 1878, T. I, s. 193—224, 389—433 T. II, s. 233—284 T. III, s. 92—139. — Listy Krasickiego, przywiedzione przez *Kraszewskiego*, przedrukował *Chmielowski* w VI tomie swego wydania dzieł Krasickiego *Korrespondencya*, s. 389—452).

»Różowej«). W liście z dnia 19 lutego 1779 r. donosił z Frauenburga szambelanowi Aleksemu Hussarzewskiemu w Gdańsku: »Bawiłem się przez zimę pisaniem satyr, nie są zjadłe, ani po imieniu rzeczy i ludzi zowią; niech się ich publiczność nie boi, choćby i z druku wyszły. Ale co WPana zadziwi! najpierwsza na króla«<sup>1</sup>. Dnia 21 sierpnia 1779 r. otrzymał Michał Gröll wyłączny przywilej na lat dwadzieścia drukowania Satyr<sup>2</sup>. Dnia 1 września 1779 r. doniesiono, że »w księgarni Gröllowskiej J. K. Mci Nadwornej w Marywilu N. 19 znajdują się: Satyry przez Autora Mik. Doświadczynskiego etc za przywilejem. 8<sup>o</sup>, w Warsz. 779 alla rust. zł. 3«<sup>3</sup>. Dnia 6 września 1779 r. wystawiono Gröllowi ponownie przywilej na drukowanie Satyr<sup>4</sup>.

Z wiadomości powyższych wynika: Krasicki zaczął pisać Satyry w zimie 1778 r. Jedną z napisanych podówczas satyr przesłał bratu Antoniemu. Dnia 2 stycznia 1779 r. było napisanych cztery satyr; dnia 19 lutego 1779 r. były Satyry na ukończeniu; obmyślono już nawet porządek, w jakim miały być drukowane: najpierwsza z nich była na króla, którą Krasicki poprawił w marcu t. r. według wskazówek Stanisława Augusta<sup>5</sup>. Co się w następnych miesiącach z Satyrami działo, nie wiemy. Należy domyślać się, że Krasicki je wykańczał i wygładzał, a na jakie trzy miesiące<sup>6</sup> przed ich okazaniem się

<sup>1</sup> Rękopis Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie pod l. inw. 705, s. 1345.

<sup>2</sup> Por. przywilej przy opisie *S*<sub>1</sub>.

<sup>3</sup> *GWS* 1779 nr. 70.

<sup>4</sup> Por. przywilej przy opisie *S*<sub>2</sub>.

<sup>5</sup> Historję wiersza: Do króla omawia, wytwornym stylem napisana, notatka Stanisława Turowskiego (*Pamiętnik literacki*. R. II. Lwów, 1903, s. 430—436). Nie na wszystkie jednak twierdzenia Turowskiego zgodzić się można.

<sup>6</sup> Tyle czasu mniej więcej potrzebował Gröll na wydrukowanie około ośmiu arkuszy ósemki. Posługuję się w tej rachubie analogiami. Wojnę Chocimską n. p. skończył Krasicki w czasie swego pobytu w Warszawie w letnich miesiącach 1780 r. Gdy wyjeżdżał (17 lipca t. r.), pierwsze jej karty były już wydrukowane (*Kraszewski*, l. c., s. 238). Jeżeli zważymy, że przywilej na druk Wojny Chocimskiej otrzymał Gröll 27 maja 1780 r. (por. *Wierzbowski*, l. c. T. II, s. 122, nr. 170, 88), to możemy

odesłał Gröllowi do druku. Gröll ukończył pracę z końcem sierpnia 1779 r.; 1 września t. r. Satyry były już w rękach publiczności.

Część pierwsza Satyr, zawierająca wiersz: Do króla i dwanaście satyr, powstała prawie od jednego zamachu pióra<sup>1</sup>, a przechował nam ją w całości R<sub>1</sub>. Żadnej z satyr tej części Krasicki przed zimą 1778/9 r. nie napisał; żadnej też nie ogłosił przedtem w czasopismach warszawskich, jak dotąd najzupełniej mylnie utrzymywano<sup>2</sup>. Wyszły wszystkie razem i to z końcem trzeciej ćwierci 1779 r. Żadnego ich wydania, a tem bardziej aż dwóch, w r. 1778, jak dotąd bezpodstawnie często podawano<sup>3</sup>, nigdy nie było i być nie mogło.

~~~~~  
 przypuścić, że drukować ją zaczęto w pierwszych dniach czerwca t. r. Wiemy napewno, że pojawienie się jej w handlu księgarskim ogłoszono 23 sierpnia 1780 r., a 20 sierpnia t. r. wręczył ją osobiście Gröll Stanisławowi Augustowi (*GWS* 1780 nr. 68). Druk jej tedy trwał prawie przez trzy miesiące. Wojna Chocimska liczy 123 s. 8° (na jednej s. po 20 wierszy) czyli 7½ arkusza. Satyry liczą 8 s. nłb. + 125 lb. + 1 nłb., razem s. 134 (na jednej s. po 16 wierszy) czyli prawie 8½ arkusza. Jeśli zestawimy te cyfry, nabierzemy przekonania, że druk Satyr zajął mniej więcej tę samą ilość czasu, co drukowanie Wojny Chocimskiej.

<sup>1</sup> Krasickiemu nieraz się »pióro rozhułało«. (Por. Siedm listów X. Ignacego Krasickiego. Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich. T. I. Lwów, 1847, s. 191). Było tak z Myszeidą; aż się dziwił pan Hussarzewski (w liście do Ogrodzkiego z dnia 7 października 1774 z Gdańska): »Je connois la Myszeidos... mais je voudrois que V. E. vit comme il l'a écrit, c'est toujours currenti calamo, comme il fait tous les vers qu'il compose. C'est surprennant comme il remplit les bouts rimés. Si V. E. veut voir de la façon qu'il le fait, Elle n'a qu'a lui en donner même de plus triviales, Elle sera surprise de la vitesse avec la quelle il les remplira et cela de trois ou de quatre differents façons« (Rękopis Muzeum XX Czartoryskich p. l. inw. 704, s. 1555—6. Por. Kurpiel, l. c. Pamiętnik literacki. R. III. Lwów, 1904, s. 115). Prawdopodobnie tak miała się też sprawa z Wojną Chocimską, pisaną pospiesznie i szybko drukowaną (Por. Tretiak Józef, Ignacy Krasicki. Biblioteka warszawska. T. IV. Warszawa, 1901, s. 500—501).

<sup>2</sup> Kraszewski, l. c., s. 141; Turowski, l. c., s. 431 i 435.

<sup>3</sup> N. p. Bentkowski Feliks, *Historia literatury polskiej*. T. I. Warszawa, 1814, s. 428; Chodynicki Ignacy ks., *Dykcjonarz uczonych Polaków*. T. I. Lwów, 1833, s. 355—356; Bartoszewicz Julian, *Ignacy Krasicki* (Zna-

## b) Satyr część druga i c) Listy.

Geneza drugiej części Satyr łączy się najściślej z genezą Listów; z tej przyczyny razem o nich mówić będę.

Dnia 3 sierpnia 1780 r. donosił Krasicki z Heilsberga bratu Antoniemu w Dubiecku: »Skończyłem w czasie bytności mojej w Warszawie Wojnę Chocimską. Gdym wyjeżdżał, już pierwsze karty były wydrukowane... Także też kilka nowych rzeczy przybyło, te były drukowane; to jest wiersze do ks. Stanisława Poniatowskiego o podróży, do p. Lucińskiego podczaszego królewskiego o piwie i miodzie, do p. Rodkiewicza. Z małych rzeczy... komunikuję to, com napisał do Mniszcha Michała sekretarza lit., ponieważ te wierszyki nie są jeszcze w druku<sup>1</sup>. Dnia 2 września t. r. zapytuje Krasicki brata: »Nie wiem czy już doszła W Pana moja Wojna Chocimska?... Wysła także odpowiedź na Wojnę Mnichów.... Insze pisma kawałkowe wyjdą potym z druku razem, ale jeszcze trzeba będzie trochę poczekać, aż się tego dobra liczba nazbiera. Posłałem był w liście wiersze do Mniszcha sekretarza litewskiego, a nie wyrażasz W Pan, czyś je odebrał. Król przysłał mi na wiązanie mój medal wybity...<sup>2</sup>. Od drugiej połowy grudnia

---

komici mężowie polscy w XVIII wieku. T. III. Petersburg, 1856, s. 50); Wójcicki Kazimierz Władysław (Encyklopedia powszechna. T. XV. Warszawa, 1864, s. 959); Kraszewski, l. c., s. 141; Nehring Władysław, O poetach Krasickiego (Studia literackie. Poznań, 1884, s. 213); Estreicher Karol, Bibliografia polska, og. zb. t. IX. Kraków, 1888, s. 465; Tretiak Józef, O satyrach Krasickiego (Szkice literackie. T. I. Kraków, 1896, s. 8); Tenże, l. c. (Biblioteka warszawska. T. IV. Warszawa, 1904, s. 501); Tarnowski Stanisław, Historia literatury polskiej. T. III. Kraków, 1900, s. 261.

<sup>1</sup> Kraszewski, l. c., s. 238. U Kraszewskiego są ustępy z niniejszego listu porozdzielane i mylnie przywiedzione wśród listów z r. 1781. Umieszczenie ich wśród listów z r. 1781 spowodowało, oczywiście nieprawdziwy, domysł, że w r. 1781 Krasicki był w Warszawie. Tak przypuszcza Tretiak (Biblioteka warszawska. T. IV. Warszawa, 1901, s. 502); przeczy temu, na podstawie listów króla do Krasickiego, A. M. Kurpiel (Pamiętnik literacki. R. I. Lwów, 1902, s. 680). Do przeczenia Kurpiela dołączam twierdzenie, że w r. 1781 Krasicki nie był w Warszawie.

<sup>2</sup> Siedm listów X. Ignacego Krasickiego (Biblioteka N. Z. I. Ossolińskich. T. I. Lwów, 1847, s. 75). Por. Kraszewski, l. c., s. 191—192.

1780 r. do maja 1781 r. bawił Krasicki w Berlinie<sup>1</sup>; stamtąd pochodzi list z 3 marca 1781 r., w którym Krasicki donosi bratu: »Posłałem królowi do Warszawy nowe wiersze w rodzaju satyry i mam kilka jeszcze takich w robocie, które, da Bóg, za przyjazdem WPan zobaczysz a może i drugi już dokończony tom pana Podstolego«<sup>2</sup>. Do szczegółów, zawartych w tym liście, odnosi się zapewne także notatka w urywku pamiętnika, spisane po powrocie z Berlina, w maju 1781 r.: »Posłałem królowi polskiemu wiersze do Naruszewicza, koadjutora smoleńskiego, piszącego historię polską«<sup>3</sup>. Dowiadujemy się tedy bliżej, jakie to były »wiersze w rodzaju satyry«.

Rozpatrzmy najpierw dokładniej treść przywiedzonego ustępu listu z dnia 3 sierpnia 1780 r. Mówi w nim Krasicki, że wiersze: Do ks. Stanisława Poniatowskiego, Do Lucińskiego i Do Rodkiewicza, były w tym czasie już wydrukowane.

Przyjmując r. 1780, jako niewątpliwą datę ogłoszenia trzech wymienionych listów, dorzucam kilka szczegółów, objaśniających lub stwierdzających prawdziwość daty przez Krasickiego podanej.

Ogłoszenie listu: Do ks. Stanisława Poniatowskiego w r. 1780 stwierdzają dalsze jego przedruki, a mianowicie w r. 1783 (*P*) i w r. 1784 (*W*). Mylnie tedy podaje *BE* (IX s. 560, 740, XX s. 224) r. 1788 jako datę pierwszego wydania tego listu.

Wydrukowanie listu: Do Lucińskiego w r. 1780 potwierdzają: przedruk z r. 1780 (*S*) oraz dwa jego przebiecia z r. 1783 (*P* i *P*<sub>1</sub>).

List: Do Rodkiewicza pojawił się w handlu księgarskim dnia 8 lipca 1780 r.; później dwukrotnie go przedrukowano: w r. 1783 (*P*) i w r. 1784 (*W*).

Listy: Do ks. Stanisława Poniatowskiego, Do Lucińskiego i Do Rodkiewicza powstały tedy najprawdopodobniej w pierw-

<sup>1</sup> Kraszewski, I. c., s. 195 i 236.

<sup>2</sup> Kraszewski, I. c., 232—233.

<sup>3</sup> Pamiętnik literacki. R. VI. Lwów, 1907, s. 72.



szej połowie 1780 r. a w pierwszych dniach drugiej połowy 1780 r. były już wydrukowane.

Dalszych szczegółów o genezie drugiej części Satyr i Listów udzieli nam ich autograf ( $R_2$ ) w łączności z wiadomościami, pochodzącymi z korespondencji i z innych źródeł współczesnych.

Po zbiorce modlitw (k. 1—15') i przekładzie Hymnu śś. Ambrożego i Augustyna (k. 16) następuje w  $R_2$  (k. 16'—17' i 15') pierwsza redakcja listu: Do króla; po niej zawiera  $R_2$  komedję w pięciu aktach p. t. Pieniacz (k. 19—68').

W r. 1780 wydał Krasicki drukiem, jak wiadomo, pod nazwiskiem Michała Mowińskiego, trzy komedye, grane w nowo utworzonym warszawskim teatrze w r. 1779<sup>1</sup>, w ostatnich jego miesiącach, a zapewne także w tym czasie napisane<sup>2</sup>. Są to komedye: Solenizant (k. w 3 a.)<sup>3</sup>, Statysta (k. w 3 a.)<sup>4</sup> i Łgarz (k. w 3 a.)<sup>5</sup>.

Prócz wymienionych pozostały po nim jeszcze komedye: Frant (k. w 3 a.), Mędrzec (k. w 3 a.), Krosienka (= Po modnemu = Papilot = Rubasznicki, k. w 3 a.) i Pieniacz

<sup>1</sup> Bogusławski Wojciech, Dzieje teatru narodowego na trzy części podzielone (Dzieła dramatyczne. T. I. Warszawa, 1820, s. 26—27); wydanie Adama Kaczurby. Przemyśl, 1884, s. 30.

<sup>2</sup> Wnosić o tem należy z »regestru sztuk teatrowych, które się wyprawują, albo są drukowane«, jaki Adam ks. Czartoryski podał z końcem r. 1779 (Kalendarz teatrowy dla powszechnej n. p. przysługi dany na rok przestępny 1780. Warszawa, (1780), 12°. Por. Estreicher Karol w Gazecie polskiej. Warszawa, 1868, nr. 77 z 4 kwietnia i Bibliografia polska, og. zb. t. XIV. Kraków, 1896, s. 534). Kalendarz teatrowy okazał się 1 stycznia 1780 r. (*GWS* 1780 nr. 1). Mógł być zatem drukowany w ostatnich tygodniach 1779 r., w każdym zaś razie po otwarciu nowej sceny w dniu 7 września 1779, o czem w nim jest mowa. W spisie 74 sztuk nie spotykamy żadnej sztuki Krasickiego. Podany tu tytuł: Pieniacz, taki sam jak napis wydanej w 1833 r. komedyi Krasickiego, odnosi się do 3-aktowej komedyi wydanej w r. 1775 w Warszawie, niemającej z sztuką Krasickiego nic wspólnego. (Por. o niej *BE* IX s. 435).

<sup>3</sup> Wyszedł 8 kwietnia 1780 r. *GWS* 1780 nr. 29.

<sup>4</sup> Okazał się 7 czerwca 1780 r. *GWS* 1780 nr. 46.

<sup>5</sup> Pojawił się 24 czerwca 1780 r. *GWS* 1780 nr. 51.

(k. w 3 a.)<sup>1</sup>, wydane dopiero w r. 1832—3. W rękopisie spoczywa nieskończona i dotąd nieogłoszona komedia p. t. *Satyryk* (4 akty i 2 sceny z aktu piątego)<sup>2</sup>.

Z uwagi na przywiezione daty (1779 i 1780), powstanie niedrukowanych za życia Krasickiego komedii wypadłoby oznaczyć na ten sam czas. Przypuszczenie to stwierdza poniekąd porządek, w jakim znajdujemy je w autografie<sup>3</sup>. Solenizant zaczyna, idą po nim Frant i Po modnemu (= Krosienka), kończy autograf Statysta. Komedye: Frant i Po modnemu, mogły więc powstać w tym samym czasie co Solenizant i Sta-

<sup>1</sup> Autografy komedii: *Solenizant*, *Frant*, *Po modnemu* (= *Krosienka* = *Papilot* = *Rubasznicki*) i *Statysta*, przechowuje rękopis Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich p. l. inw. 440 (folio), pochodzący z daru spadkobierców Józefa Dzierzkowskiego (Por. Dr. Kętrzyński Wojciech, *Katalog rękopisów Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich*. T. II. Lwów, 1886, s. 496); w tejże Bibliotece znajdują się odpisy komedii: *Solenizant*, *Frant* i *Po modnemu* w rękopisie p. l. inw. 917 (Por. Kętrzyński, l. c. T. III. Lwów, 1898 s. 308). Odpisy komedii: Łgarz, *Frant* i *Solenizant* posiada archiwum hr. Konarskich w Dubiecku (Por. ... A(leksander) z S(iecina) K(rasicki), w *Rozmaitościach*. Lwów, 1859, nr. 3 i Kurpiel A. M., *Polityczne i społeczne przekonania I. Krasickiego*. Jarosław, 1896, s. III).

<sup>2</sup> A. z S. K., l. c. — O komedjach Krasickiego por. Jaszowski Stanisław, *Dzieje krótkie teatrów polskich* (Czasopism naukowy księgozbioru publ. I. Ossolińskich. R. III. Lwów, 1830, zeszyt wtóry, s. 129, nota. Mówi tu o komedjach: *Papillot* i *Rubasznicki*. Mylne te tytuły ściągają się do jednej komedii p. t. *Po modnemu* = *Krosienka* = *Papilot*, gdzie występuje *Rubasiewicz*); *Estreicher Karol*, *Rys ogólny piśmiennictwa dramatycznego polskiego od r. 1750—1800* (*Dziennik literacki*. Lwów, 1853, nr. 42, s. 331); tenże, *Krasicki Ignacy komedyopisarz* (*Rozmaitości*. Lwów, 1859, nr. 1 i 2); *Wójcicki Kazimierz*, *Komedye Ignacego Krasickiego* (*Kronika rodzinna*. R. 1876. Warszawa, 1876, s. 65—68). Przypisywano Krasickiemu komedye p. t. *Junak* (por. *Estreicher*, *Dziennik literacki*). Komedye pod takim napisem ogłosił *Fr. Bohomolec* (*Komedye*. T. IV. Warszawa, 1774, s. 189—268) oraz *Mycielski Stanisław* (dwa wydania: r. 1770 i 1774 w Warszawie, M. Gröll). Wymienia ją *Czartoryski* w *Kalendarzu*. (Por. o niej *Estreicher*, *Bibliografia polska* og. zb. t. I. Kraków, 1872, s. 343 (*Dramatycy*) oraz t. IX s. 389 i 422). O wpływie *Moliera* na Krasickiego por. *Kielski Bolesław*, *O wpływie Moliera na rozwój komedii polskiej*. Kraków, 1906, s. 43—50.

<sup>3</sup> Rękopis Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich p. l. inw. 440.

tysta, t. j. w r. 1779, w którym Krasicki napisał jeszcze: Łgarza; komedyi tej jednakowoż niema w autografie. Sądzić należy, że pozostałe trzy komedye: Mędrzec, Pieniacz i Satyryk powstały po pięciu wymienionych, t. j. z końcem 1779 lub w 1780 r. Przyjmując r. 1780 jako datę powstania komedyi Pieniacz (Mędrzec i Satyryk), której autograf przechował nam  $R_2$ , otrzymalibyśmy punkt wyjścia dla chronologii całego  $R_2$ .

Przed komedyą: Pieniacz, jak już zaznaczyłem, mieści  $R_2$  pierwszą redakcyę listu: Do króla. Da się w niej dokładnie odróżnić dwojaki dukt ręki: zdrowej i chorej; zdrowa rzuciła na papier całe ustępy wiersza wraz z myślami prozą, chora czyniła później poprawki oraz wpisała przeróbki.

Krasicki był chory na palce u ręki przez kilka tygodni po 14 czerwca a przed połową sierpnia 1781 r.<sup>1</sup> Z tego czasu pochodzą więc owe poprawki i przeróbka siedmiowierszowa (k. 15'). List: Do króla w swej pierwszej redakcyi mógł powstać tylko przed drugą połową czerwca 1781 r.

Co mogło wywołać u Krasickiego napisanie listu: Do króla? Historia stosunku Krasickiego do Stanisława Augusta jest znaną powszechnie: rozpatrywanie jej byłoby zbyt cenne; ograniczam się tedy do przypomnienia faktu, że w r. 1780 w miesiącach letnich bawił Krasicki w Warszawie, a przyjęty u dworu jak najżyczliwiej, wybierał się w połowie lipca »comblé des bontés« z powrotem do Heilsberga<sup>2</sup>. Z końcem lipca był już w swojej stolicy<sup>3</sup>; na wiązanie (31 lipca) przesłał mu król medal, wybity na jego cześć z napisem: *Musa vetat mori*. Przypuścić można, że powstanie listu: Do króla (o przyjaciółach) łączyć należy z owymi serdecznymi stosunkami w tym czasie. Budując na tym domyśle, otrzymalibyśmy jako datę napisania listu: Do króla drugą połowę 1780 r. Data ta określałaby poniekąd i czas powstania następującej po liście komedyi: Pieniacz, po której następuje pierwsza redakcyja ( $r_1$ ),

<sup>1</sup> Kraszewski, l. c., s. 238—239.

<sup>2</sup> List z dnia 3 lipca 1780 r., z Warszawy. Kraszewski, l. c., s. 190.

<sup>3</sup> List z dnia 23 lipca 1780 r., z Heilsberga. Por. Kraszewski, l. c., s. 190—191.

niedokończona, listu: Do X. Adama Naruszewicza, biskupa koadjutora smoleńskiego piszącego historię polską.

Przyczyną powstania listu: Do ks. Adama Naruszewicza było prawie pewnie okazanie się pierwszego tomu: *Historii Narodu Polskiego*, obejmującego czasy historyczne, który dnia 4 października 1780 r. opuścił prasy drukarskie<sup>1</sup>. Jako czas powstania tego listu oznaczyć tedy można ostatnie miesiące 1780 r.

Po  $r_1$  listu: Do ks. A. Naruszewicza idzie szereg satyr i listów, których znaczna część powstała w czasie pobytu Krasickiego w Berlinie, t. j. między drugą połową grudnia 1780 r. a pierwszą połową kwietnia 1781 r. Wskazuje na to ustęp listu z dnia 3 marca 1781 r., w którym Krasicki donosi bratu, że posłał królowi »wiersze w rodzaju satyry«, dodając, że ma »kilka jeszcze takich w robocie«. Notatka w urywku pamiętnika pozwala nam stwierdzić prawie na pewno, że owymi »wierszami w rodzaju satyry« był, zapewne już wykończony, list: Do X. Naruszewicza, którego drugą redakcją ( $r_2$ ), znacznie różną od pierwszej, spotykamy w  $R_2$  na k. 101—103'. Na poprzednich kartach  $R_2$  mamy owych kilka podobnych wierszów w rodzaju satyry; są to: *Mędrek*, *Człowiek i zwierzę*, *Pochwała głupstwa*, *Do Pawła*, »Czy dobrze ten uczynił w Atenach szalony«, *Do Krzysztofa Szembeka*, koadjutora plockiego, *Małżeństwo*, *Pochwała milczenia*, »*Mąż*«, *Wziętość*, *O obowiązkach obywatela*, do Antoniego hrabi Krasickiego czyli ośm satyr (z tego dwie nieogłoszone) i trzy listy.

Nie wszystkie jednakowoż wymienione satyry i listy powstały w czasie berlińskiego pobytu. W  $R_2$  znajdują się

<sup>1</sup> *GWS* 1780 nr. 80.

<sup>2</sup> Nie można dokładniej podać daty, kiedy król list: Do ks. Naruszewicza otrzymał. »Katalog listów odebranych i pisanych przez Stanisława Augusta« (rękopis Muzeum XX Czartoryskich p. l. inw. 974), obejmujący wykaz korespondencji królewskiej z lat 1763—1790, nie zawiera r. 1781.

pisma Krasickiego, które bezwątpienia powstały dopiero później, jak n. p. urywek pamiętnika, pisanego najprawdopodobniej w maju 1781 r., uwagi o wychowaniu, ułożone dla księżnej Sapieżyny, których powstanie naznaczyć należy na drugą połowę 1782 r., t. j. na czasy po powrocie z Warszawy, dokąd Krasicki wyruszył w lipcu 1782 r.<sup>1</sup> Do tej samej pory, t. j. do drugiej połowy 1782 r., odnieść należy powstanie listu: Do Krzysztofa Szembeka. Przemawia za tem prawie stanowczo brulion listu do Krzysztofa Szembeka, jakby go nazwać można »przy posłaniu listu o dzikości«. Pisze w nim wyraźnie Krasicki: »Doświadczyłem tego i aż nadto, odwiedzając to, co niegdyś było Polską«. Zdanie to odnosić się może tylko do drugiej połowy 1782 r., kiedy Krasicki, »wynurzywszy się z miejsca utajenia«, odbył podróż po Polsce (Por. Dodatek III).

Czy nie należałoby do tego czasu odnieść także listu: Do Antoniego Krasickiego, którego w Dubiecku Krasicki odwiedził?

Wogóle biorąc, nie można ściślej oznaczyć czasu powstawania pojedynczych satyr i listów; jedyne źródło, które tę sprawę wyjaśniłoby mogło, t. j. *R.*, zawodzi, gdyż, jak widać, Krasicki wpisywał do tego rękopisu w różnych czasach, w okresie lat 1780—1783 r., różne utwory. To pewna, że niektóre z tych satyr i listów wykończył rychlej (tak n. p. list: Do ks. A. Naruszewicza był wykończony z początkiem marca 1780 r.) i do druku podał: w r. 1782 ogłosił *Małżeństwo (O)*, satyrę kursującą przedtem w odpisach, w r. 1783 wydrukowano satyrę *Człowiek i zwierzę (P)* i list *O obowiązkach obywatela (P)*.

W drugiej połowie 1783 r. wykończył inne satyry: *Mędrek*, *Pochwała głupstwa*, *Pochwała milczenia* i *Wziętość* a złączywszy je z poprzednio wykończonymi lub ogłoszonymi listami i satyrami: Do ks. Stanisława Poniatowskiego, Do Rodkiewicza, Do Antoniego hr. Krasickiego, Do ks. Adama Naruszewicza, *Małżeństwo*, *Człowiek i zwierzę*

---

<sup>1</sup> Bartoszewicz, l. c., s. 56 i 60.

i dodawszy do nich (świeżo napisane?) satyry: Pochwała wieku i Klatki, wydał w zbioru p. t. *Wiersze X. B. W.*, w którym także kilka innych wierszów, dawniej drukowanych<sup>1</sup> lub nowo napisanych<sup>2</sup>, umieścił. Zapowiedziane 3 stycznia 1784 r.<sup>3</sup> *Wiersze* były 7 stycznia t. r. w rękach publiczności.

Trzy listy: Do króla (1780), Do Pawła oraz Do Krzysztofa Szembeka (1782), pozostały w rękopisie aż do r. 1788, w którym je ogłoszono w II tomie zbioru p. t. *Listy i pisma różne X. B. W.*<sup>4</sup>.

W *R*<sub>3</sub> spotykamy nadto w odpisie satyrę *Podróż*, ogłoszoną z tego rękopisu dopiero przez Dmochowskiego, w drugiej części *Satyr* (1802 r.). Czasu powstania tej satyry ściślej oznaczyć nie można; sądzić należy, że powstała ona prawdopodobnie po r. 1788 i to w czasie, kiedy Krasicki był zajęty przygotowaniem swych dzieł do druku, a więc w latach 1798—1801.

<sup>1</sup> W *Zabawach przyjemnych i pożytecznych*. Warszawa, M. Gröll. T. XII. Cz. I, s. 171—174 (1775; *Czerwony złoty*), T. XIV. Cz. I, s. 154—155 (1776; Laur), w *O* (1782; *Podróż z Warszawy do ks. Stanisława Poniatowskiego*) i w *P* (1783; *Do mojego worka, Czerwony złoty, Laur, Do Pana Wojciecha, Do pana Jędrzeja*).

<sup>2</sup> O pochwałach do króla, *Osobność, Do...* (Czemuż się skarżysz na fortuny ciosy), *Do tegoż* (= *Do pana Jędrzeja*), *Do pana Michała* (por. o tym wierszu listy Krasickiego z 3 sierpnia 1780 r. i z 2 września t. r.), *Nadgrobiek Piotrowi Baudouin* (pierwsza redakcja tego wiersza w rękopisie Biblioteki hr. Baworowskich we Lwowie pod sygnaturą III, 12), *Pszczoły do Aleksandra Wasilewskiego, Do...* (*Szacowny starcze! isquierko istnienia*). — Wszystkie wiersze przywiedzione w nocie 1) i 2) przepisał Krasicki własnoręcznie w *R*<sub>3</sub>, wyjąwszy *Podróż z Warszawy*.

<sup>3</sup> *GWS* 1784 nr. 1.

<sup>4</sup> Listy i pisma różne (T. 1—2. Warszawa, M. Gröll, 1786 i 1788) ogłoszono bez wiedzy Krasickiego. Świadczy o tem list Krasickiego do Dmochowskiego z dnia 9 grudnia 1800 r.: »Wyszły one bez żadnej mojej wiadomości. W miarę jak pisałem listy do niektórych osób, sekretarze moi zachowywali kopie, i uzbierawszy niejaką część, Gröllowi przedali. Tym sposobem zdarzyło mi się często rzeczy na prędce tylko pisane widzieć nieraz z zadziwieniem w druku ogłoszone« (por. Dodatek V). Mówi o tem też Dmochowski (*O życiu i pismach Ignacego Krasickiego*. *NPW* T. II. Warszawa, 1801, s. 72).

Dwie satyry: »Czy dobrze ten uczynił w Atenach szalony« i »Mąż«, przechowane w  $R_2$ , napisane najprawdopodobniej w Berlinie 1781 r., niewykończone przez Krasickiego, ogłaszam obecnie po raz pierwszy z autografu (Dodatki I i II).

Oto geneza drugiej części Satyr i Listów.

Reasumuję.

Druga część Satyr powstała równolegle z Listami w latach 1781—1783 w Berlinie i w Heilsbergu. Czas powstawania pojedynczych satyr dokładnie określić się nie da: to pewna w r. 1782 ogłoszono Małżeństwo, w 1783 r. Człowiek i zwierzę. Wszystkie satyry, w skład drugiej części Satyr wchodzące, wyjąwszy Podróż, były gotowe w końcu 1783 r., w pierwszych zaś dniach 1784 r. były już wydrukowane. Podróż ogłosił dopiero Dmochowski w 1802 r.

Listy: Do Rodkiewicza, Do Lucińskiego, Do ks. Stanisława Poniatowskiego, napisane przed drugą połową 1780 r., były w sierpniu t. r. już ogłoszone; list: Do króla, wydrukowany dopiero w r. 1788, powstał najprawdopodobniej w drugiej połowie 1780 r. a przed drugą połową 1781 r.; do drugiej połowy 1780 r. odnieść także należy powstanie pierwszej redakcji ( $r_1$ ) listu: Do ks. Adama Naruszewicza, drugą zaś jego redakcję ( $r_2$ ) i wykończenie do czasów przed początkiem marca 1781 r. Po powrocie Krasickiego z podróży po Rusi, t. j. z końcem 1782 r., powstał list: Do Krzysztofa Szembeka, ogłoszony dopiero w 1788 r.; do tego samego czasu odnieść można list: Do Antoniego hr. Krasickiego, drukowany w 1783 r.; w latach 1781—1783 powstał także list: Do Pawła, wydany dopiero w 1788 r. Listy: Do ks. Stanisława Poniatowskiego, Do Antoniego hr. Krasickiego, Do ks. Adama Naruszewicza i Do Rodkiewicza wyszły w r. 1784; listy: Do króla, Do Krzysztofa Szembeka i Do Pawła wydano w 1788 r.

Satyry części drugiej, wyjąwszy: Pochwała wieku, Klatki i Podróż, przechował nam w brulionach  $R_2$ , w którym znajdują się też listy, z wyjątkiem: Do Rodkiewicza, Do Lucińskiego i Do ks. Stanisława Poniatowskiego.

## IV.

(a) Bibliografia wydań Satyr i Listów z (b) bibliografią przekładów Satyr oraz (c) bibliografia literatury o Satyrach i Listach stanowią zamknięcie przedmowy do niniejszego wydania.

## a

Żona | modna | z Warszawy. | b. w. r. m. i dr. 8°; 8 k. nb., sygnatura arkuszy: (A)  $A_2$ —( $A_8$ ); zawiera: Żona modna, Korydon, Lament gołębiczy, Żal do Franusi. Wydanie straganowe z końca XVIII lub z samego początku XIX wieku.

BE II s. 469, XX s. 226. BUJ.

Żona modna | Obraz młodości. | b. w. r. m. i dr. 8°; 8 s. lb. Wydanie straganowe z końca XVIII lub z samego początku XIX wieku.

BE XX s. 226. BZO.

- 1819 Dzieła wierszem i prozą. Edycya nowa, sporządzona przez Wileńskie Towarzystwo Typograficzne. Wilno. W drukarni A. Marcinowskiego. 8°. T. II s. 101—208 Satyry, s. 210—244 Listy (Por. 1851).
- 1824 Dzieła. Nowe i zupełne wydanie. Z popiersiem autora. Wrocław. U Wilhelma Bogumiła Korna. 8°. T. II s. 79—160 Satyry, s. 161—186 Listy.
- 1829 Dzieła. Edycya nowa i zupełna podług wydania F. Dmochowskiego. Warszawa. Nakładem i drukiem N. Glücksberga. 8°. T. II s. 57—115 Satyry, s. 116—134 Listy.
- 1830 a) Dzieła. Dziesięć tomów w jednym. Z portretem autora. Edycya Barbezata. Druk J. Pinard w Paryżu. Paryż i Genewa. 8°, s. 99—106 Listy, s. 106—127 Satyry. (Wydawca Dzieł Michał Podczaszyński. Por. 1833  $\alpha$ ) i 1845).  $\beta$ ) Poezye. Paryż i Genewa, druk J. Pinard w Paryżu, u J. Barbezata. 16°. T. II s. 195—223 Listy. T. III s. 1—87 Satyry (Por. 1833  $\beta$ ).
- 1833  $\alpha$ ) Dzieła. Dziesięć tomów w jednym. Z portretem autora (pod portretem: Ogłosił J. Barbezat w Paryżu 1830 r.).



- Paryż. U Didier. Druk J. Pinard w Paryżu. 8°, s. 99—106 Listy, s. 106—127 Satyry. (Jest to edycja z r. 1830 z przedrukowaną kartą tytułową. Por. 1830 *α*) i 1845).  
 β) Dzieła. Paryż i Genewa, druk J. Pinard w Paryżu, u J. Barbezata. 16°. T. II s. 196—223 Listy. T. III s. 1—87 Satyry. (»Dzieła« są »Poezjami« z r. 1830 z przedrukowaną kartą tytułową. Por. 1830 *β*)).
- 1834 Dzieła wierszem i prozą. (Biblioteka kieszonkowa klasyków polskich wydana przez J. N. Bobrowicza). Lipsk, Breitkopf i Härtel. 16°. T. I s. 73—144 Satyry, s. 147—170 Listy. (Por. 1840).
- 1840 Toż samo (z przedrukowaną kartą tytułową). T. I s. 73—144 Satyry, s. 147—170 Listy. (Por. 1834).
- 1845 Dzieła. Dziesięć tomów w jednym. Z portretem autora. Nowa edycja Barbezata. Druk J. Pinard w Paryżu. Berlin, Behr. 8°, s. 99—106 Listy, s. 106—127 Satyry. (Jest to edycja z r. 1830 z przedrukowaną kartą tytułową. Por. 1830 *α*) i 1833 *α*)).
- 1851 Dzieła wierszem i prozą. Wilno. A. Zawadzki. 8°. T. II s. 101—208 Satyry, s. 210—244 Listy. (Edycja Dzieł z r. 1851 jest wydaniem Wileńskiego Towarzystwa Typograficznego z przedrukowanymi kartami tytułowymi. Por. 1819).
- 1863 Ignacy Krasicki. Satyry z drzeworytami. Wydanie A. Matuszewskiego. Warszawa, w drukarni Aleksandra Ginsa. 8°, s. 87. Mieszczą się tu satyry obu części Satyr w następującym porządku: Pan niewart sługi, Żona modna, Szczęśliwość filutów, Życie dworskie, Pijaństwo, Złość ukryta i jawna, Świat zepsuty, Pochwała milczenia, Oszczędność, Gracz, Pochwała wieku, Przestroga młodemu, Pochwała głupstwa, Człowiek i zwierzę, Klatki, Marnotrawstwo, Mędrak, Małżeństwo, Podróż, Odwołanie, Wziętość, Do króla.
- 1877 Satyry. (Biblioteka Mrówki, t. 47). Lwów, Księgarnia polska. 12°, s. 102.

- 1878 Dzieła. (Biblioteka najcenniejszych utworów literatury europejskiej). Warszawa. Nakład i druk S. Lewentala. 8°. T. I s. 69—130 Satyry, s. 131—148 Listy.
- 1882 Dzieła. (Wydanie Kazimierza Bartoszewicza). Kraków. 8°. T. I s. 84—169 Satyry, s. 172—199 Listy.
- 1882 Wybór dzieł. (Biblioteka klasyków polskich). Lwów, F. H. Richter, H. Altenberg. 8°. T. I s. 78—161 Satyry, s. 162—189 Listy.
- 1900 Wybór pism (ułożony przez F. Hösicka). Warszawa, Gebethner i Wolff. 8°, s. 77—168 Satyry, s. 170—197 Listy (wybór).
- 1901 Satyry i Listy (Biblioteka powszechna nr. 344—345). Złoczów, W. Zukerkandel. 8°, s. 132 + 2 nlb.

## b

- Steiner, Die Frau nach der Mode. Aus den Satyren des Herrn Bischofs Krasicki, die achte Satyre. (Wierszem; Polnische Bibliothek. VI Heft. Warschau und Leipzig, 1788, s. 37—45). An den König. Aus den Satiren des Fürsten Bischofs von Ermland, Krasicki. Prosaisch übersetzt. (Polnische Bibliothek. VII Heft. Warschau und Leipzig, 1788, s. 42—47). Erste Satire. Die verdorbene Welt. Aus demselben (tamże, s. 47—51).
- Jenisch, An den König von Polen. Eine Satyre aus dem polnischen des Herrn von Krasicki, Bischofes von Ermland. (Wierszem; Neue deutsche Monatschrift. Herausgegeben von Friedrich Gentz. Band I. Berlin, 1795, s. 166—176). Die Frau nach der Mode. Eine Satyre. Aus dem polnischen des Herrn von Krasicki, jetzigen Erzbischofs von Gnesen. (Wierszem; tamże. Band II. Berlin, 1795, s. 34—43; przedruk Schilling F. B., Musen, Launen unds. Wien, 1809, s. 4—19). Das National-Laster der Polen. Eine Satyre nach dem polnischen des Krasicki. (Wierszem; Berlinisches Archiv der Zeit und ihres Geschmacks. Band II. Berlin, 1796, s. 89—95). Bubenglück. Eine Satyre des Krasicki aus dem polnischen

- übersetzt. (Wierszem; tamże, Band I. Berlin, 1797, s. 90—96).
- Poll von Pollenburg, Die Frau nach der Mode. Aus dem polnischen des Ignaz Krasicki. (Prozą; Mmemosyne. Galizisches Abendblatt für gebildete Leser. Lemberg, 1824, s. 231—233, nr. 58 z 24 lipca)<sup>1</sup>.
- Estreicher podaje<sup>2</sup>, że Szyrma Sommerville przełożył niektóre satyry Krasickiego na angielskie. Zachodzi tu pomyłka, gdyż w zbiorku poezji Szyrmy p. t. Heroes of the Day. Franklin and Garibaldi. Poems by W. Sommerville Lach Szyrma, Brasenoxe College, Oxford. Plymouth: W. H. Luke, Badford Street; Devonport: W. Wood, Fore Street. 1860<sup>3</sup>, znajduje się tylko przekład małego wierszyka Krasickiego p. t. Decline of Nations (s. 33).

## c

- Konarski Franciszek, Metodyczny rozbiór satyry Ignacego Krasickiego p. t. »Marnotrawstwo«; istota satyry. (Sprawozdanie dyrektora c. k. lwowskiego gimnazjum im. Franciszka Józefa za r. szkolny 1884. Lwów, 1884).
- Mandybur Tadeusz dr., Ślady wpływu satyryków rzymskich na polskich. (Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazjum w Jarosławiu za r. szkolny 1888. Jarosław, 1888 i odb. Jarosław, 1888).
- Tenże, Ignacy Krasicki w stosunku do Lucjana i Erazma z Rotterdamu. (Ateneum. T. IV. Warszawa, 1891, s. 41—56).

---

<sup>1</sup> O przekładach Steinera, Jenischa por. Bentkowski Feliks, Historia literatury polskiej. T. I. Warszawa, 1814, s. 423; Ebert Friedrich Adolf, Allgemeines bibliographisches Lexicon. I Band. Leipzig, 1821, s. 949, 11542; Goedeke Karl, Grundriss zur Geschichte der deutschen Dichtung<sup>2</sup>. VII Band. Dresden, 1900, s. 48. O tłumaczeniu Pola por. Jaszowski Stanisław, Studnia pamiątka urodzenia I. Krasickiego (Sławianin. T. I. Lwów, 1837, s. 37). Por. nadto *BE* II s. 469.

<sup>2</sup> *BE* IV s. 472.

<sup>3</sup> Allibone S. Austin, A Critical Dictionary of English Literature. Vol. II. Philadelphia, 1871, s. 2326.

- Tretiak Józef, O satyrach Krasickiego. (Świat. R. VI. Kraków, 1893, s. 31—34, 75—78 i 98—100, i Szkice literackie. T. I. Kraków, 1896, s. 1—30).
- Chrzanowski Ignacy, Przyczynek do genezy »Pijaństwa« i »Żony modnej« Krasickiego. (Pamiętnik literacki. R. I. Lwów, 1902, s. 440—442).
- Turowski Stanisław, »Do króla«. Satyra Ignacego Krasickiego. (Pamiętnik literacki. R. II. Lwów, 1903, s. 430—436).
- Ryniewicz Antoni, Listy Ignacego Krasickiego. Szkic krytyczno-porównawczy. (Sprawozdanie Dyrekcji c. k. wyższej szkoły realnej w Stanisławowie za r. szkolny 1906/7. Stanisławów, 1907).
- 

Przejsie od przedmowy do tekstu Satyr i Listów stanowi: Przegląd tekstów, ułożony w formie tabeli. Wymienione są w nim, za pomocą przyjętych skrótów, wszystkie teksty, użyte w niniejszym wydaniu: przy tytule każdej satyry i każdego listu wyszczególniono najpierw tekst podstawowy, następnie zaś teksty, uznane za warianty.

---

W roku 1901 upłynęło sto lat od chwili śmierci Krasickiego. Rocznica zgonu »księcia poetów« przebrzmiała bez echa. Poza pięknym artykułem prof. Józefa Tretiaka i kilku fejetonami dziennikarskimi, nie uczczono jej żadnym wydawnictwem. Niech obecne wydanie Satyr i Listów będzie spełnieniem (wprawdzie mocno spóźnionem) tego zaniedbanego obowiązku.

Zamykając wstęp do niniejszego wydania słowami wdzięczności dla B. Biskupskiego, kustosza Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie, prof. dra W. Bruchnalskiego we Lwowie, prof. dra A. Brücknera w Berlinie, dra B. Czarnika, kustosza Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich we Lwowie, dra P. Dąbkowskiego

w Berlinie, ks. prof. dra J. N. Fijałka we Lwowie, dra St. Kętrzyńskiego, dyrektora Biblioteki ordynacyi hr. Krasińskich w Warszawie, dra E. Kuntzego, urzędnika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Józefa Zaleskiego we Lwowie za łaskawą pomoc przy pracy lub wskazówki przy poszukiwaniach, składam wyrazy najgorętszego podziękowania Towarzystwu dla popierania nauki polskiej we Lwowie, które niniejsze wydanie przyjęło w poczet swoich publikacyi.

We Lwowie, 6 stycznia 1908 r.

*Ludwik Bernacki.*

## Przeгляд tekstów.

| Tytuł                | Waryanty         |       |           |       |       |       |       |       |       |       |  |  |       |     |
|----------------------|------------------|-------|-----------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|--|--|-------|-----|
|                      | Tekst podstawowy |       | Satyry I. |       |       |       |       |       |       |       |  |  |       |     |
|                      | $S_3$            | $R_1$ | $r$       | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Do króla             | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Świat zepsuty        | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Złość ukryta i jawna | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ | $O_1$ |       | $O_2$ |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Szczęśliwość filutów | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ | $O_1$ | $P_1$ | $O_2$ |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Marnotrawstwo        | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Oszczędność          | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Pijaństwo            | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Przestroga młodemu   | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Żona modna           | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Życie dworskie       | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Pan niewart sługi    | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Gracze               | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ | $O_1$ | $P_1$ | $O_2$ |  |  | $R_5$ | $D$ |
| Palinodia            | $S_3$            | $R_1$ |           | $S_1$ | $S_2$ | $S_4$ | $S_6$ |       |       |       |  |  | $R_5$ | $D$ |







**SATYRY.**  
**CZĘŚĆ PIERWSZA.**



### Do króla.

Im wyżej, tym widoczniej; chwale lub naganie  
Podpadają królowie, najjaśniejszy panie!  
Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka;  
Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.  
Gdy więc ganię zdrożności i zdania mniej baczne, 5  
Pozwolisz, mości królu, że od ciebie zacznę.  
Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem?  
To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed gminem.  
Kto się w zamku urodził, niech ten w zamku siedzi;  
Z tego powodu nasi szczęśliwi sąsiedzi. 10  
Bo natura na rządzących pokoleniach zna się:  
Inszyz powietrzem żywi, inszą strawą pasie.  
Stąd rozum bez nauki, stąd biegłość bez pracy;  
Mądrzy, rządni, wspaniali, mocarze, junacy —  
Wszystko im łatwo idzie; a chociażby który 15  
Odstrychnął się na moment od swojej natury,  
Znowu się do niej wróci, a dobrym koniecznie  
Być musi i szacownym w potomności wiecznie.  
Bo od czegoż poeci? Skarb królestwa drogi,  
Rodzaj możny w aplauzy, w słowa nieubogi, 20  
Rodzaj, co umie znaleźć, czego i nie było,  
A co jest, a niedobrze, żeby się przyćmiło,

~~~~~  
Do króla. Tekst podług  $S_3$  s. 3—11; odmiany podług  $R_1$  k. 10—12,  $r$ ,  $S_1$  s. 3—11,  $S_2$  s. 3—11,  $S_4$  s. 3—11,  $S_5$  s. 3—11,  $R_3$  s. 65—68 i  $D$  s. 107—111. Tytuł: Do króla  $R_1$   $r$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$   $D$ .

5 ganię zdrożności] mam ganić zdrożność  $r$ . 6 mości] Mci  $R_1$ .  
8 pańska] pruska  $S_1$   $S_5$ . 11 rządzących] rządzących  $S_5$ . 12 Inszyz]  
Inszém  $D$ . 18 szacownym] szanowym  $D$ ; †  $R_1$ .

I w to oni potrafią; stąd też, jak na smyczy,  
 Szedł chwalcą za chwalonym, zysk niosąc w zdobyczy,  
 25 A choć który fałsz postrzegł, kompana nie zdradził;  
 Ten gardził, ale płacił, ów śmiał się, lecz kadził.

Tys królem, czemu nie ja? Mówiąc między nami,  
 Ja się nie będę chwalił, ale przymiotami  
 Niezłemi się zaszczycam. Jestem Polak rodem,  
 30 A do tego i szlachcic, a choćbym i miodem  
 Szynkował, tak jak niegdyś ów bartnik w Kruszwicy,  
 Czemużbym nie mógł osieść na twojej stolicy?

Jesteś królem — a byłeś przedtym mości panem;  
 To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem  
 35 Przedtym się z tobą równał, a teraz czić musi,  
 Nim powie: »najjaśniejszy«, pierwej się zakrzusi;  
 I choć się przyzwyczaił, przecież go to łechce:  
 Usty cię czi, a sercem szanować cię nie chce.  
 I ma słuszne przyczyny; wszak w Lacedemonie  
 40 Zawzdy siedział Tessalczyk na Likurga tronie,  
 Greki archontów swoich od Rzymianów brali,  
 Rzymianie dyktatorów od Greków przyzwali;  
 Zgoła, byleby był nie swój, choćby i pobłądził,  
 Zawzdy to lepiej było, kiedy cudzy rządził.

45 Czyń, co możesz, i dziełmi sąsiadów zadziwiał,  
 Szczep nauki, wznos handel i kraj uszczęśliwiał —  
 Choć wiedzą, chociaż czują, żeś jest tronu godny,  
 Niemasz chrztu, coby zmazał twój grzech pierworodny.

Skąd powstał na Michała ów spiszek zdradziecki?

~~~~~

24 zysk niosąc] niosąc zysk  $R_1$  r. 28 przymio(talentami)tami  $R_1$ ,  
 30 szlachcic] ślachcic  $D$ . 33 przedtym] przedtém  $D$ ; mości] Mci  $R_1$ ,  
 35 równał] równiał  $S_1$   $S_2$   $R_2$ . 36 powie] rzecze r. 40 Zawzdy] Zaw-  
 zdy  $S_1$  Zawzdy  $R_2$   $D$ . 41 i 42 *W obu wierszach w r dwa początkowe*  
*wyrazy są podkreślone ołówkiem.* 43 byleby był nie] byle był nie  $E_1$ ,  
 byleby nie r  $D$ . 44 Zawzdy] Zawzdy  $S_1$ , Zawzdy  $R_2$   $D$ . 45 sąsiadów] są-  
 siady  $R_1$  r. 49 Skąd powstał na Michała] (Co sprawiło gołębski) [Skąd  
 powstał na Michała]  $R_1$ , Co sprawiło gołębski r — w r trzy początkowe  
 wyrazy są podkreślone ołówkiem,

Stąd tylko, że król Michał zwał się Wiszniowiecki. 50  
 Do Jana, że Sobieski, naród nie przywyka,  
 Król Stanisław dług płaci za pana stolnika.  
 Czujesz to — i ja czuję; więc się już nie troszczę,  
 Pozwalam ci być królem, tronu nie zazdroszczę.  
 Żle to więc, żeś jest Polak; źle, żeś nie przychodzień; 55  
 To gorsza — (luboć prawda, poprawiasz się codzień)  
 Przecież muszę wymówić, wybacz, że nie pieszczę, —  
 Powiem więc bez ogródki: oto młodyś jeszcze.  
 Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści;  
 Tyś nań wstąpił, mający lat tylko trzydzieści, 60  
 Bez siwizny, bez zmarszczków: zakał to nielada.  
 Wszak siwizna zwyczajnie talenta posiada,  
 Wszak w zmarszczkach rozum mięszka, a gdzie broda siwa,  
 Tam wszelka doskonałość zwyczajnie przebywa.  
 Nie byłeś prawda winien temu, żeś nie stary; 65  
 Młodość, czerstwość i rzeskość pięknież to przywary,  
 Przecież są przywarami. Aleś się poprawił:  
 Już cię tron z naszej łaski siwizny nabawił.  
 Poczekaj tylko, jeśli zstarzeć ci się damy,  
 Jak cię tylko w zgrzybiałym wieku oglądamy, 70  
 Będziem krzycheć na starych, dlatego, żeś stary.  
 To już trzy, com ci w oczy wyrzucił, przywary.  
 A czwarta jaka będzie, miłościwy panie?  
 O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie.

~~~~~  
 50 Stąd tylko, że król] (Jeżeli nie to) [Stąd tylko] że [król] Michał  $R_1$ , Jeżeli nie to, że Michał  $r$ ; Wiszniowiecki] Wiśniowiecki  $r$   $D$ .

52 Po 52 w  $R_1$  i  $r$ : Los się u nas na królów rodowitych sroży,

Nicht prorokiem w ojczyźnie; wyrok to jest Boży.

Przy wierszach tych w  $R_1$  ††; w  $r$  drugi wiersz ma poprawnie: Nikt.

55 jest] nie  $R_2$ . 56 luboć] lubo  $R_1$   $r$   $D$ . 57 wybacz, że nie pieszczę] i w zarzuty zmieszczę †  $R_1$ . 58 Powiem więc bez ogródki] Co jest godno zarzutu  $R_1$ . 61 zakał] zakazał  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$ . 63 zmarszczkach] marszczkach  $D$ ; mięszka] mieszka  $R_1$   $r$   $S_4$   $D$ . 66 rzeskość pięknież to] rażność piękne  $R_1$ , rażność piękne są  $r$ , rzeżskość  $R_2$ , rzeżkość  $D$ . 69 jeśli] jeśli  $R_1$   $r$ . 70 Jak] Niech  $r$ ; zgrzybiałym] grzybiałym  $R_2$ . 73 miłościwy] najjaśniejszy  $R_1$   $r$ .

- 75 Król nie człowiek. To prawda; a ty nie wiesz o tym;  
 Wszystko ci się coś marzy o tym wieku złotym.  
 Nie wierz bajkom. Bądź takim, jacy byli drudzy.  
 Po co tobie przyjaciół? Niech cię wielbią słudzy.  
 Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.
- 80 Cóżes zyskał dobrocią, łagodnością twoją?  
 Zdzieraj, a będziesz możnym; gnęb, a będziesz wielkim;  
 Tak się wsławisz, a przeciw nawałnościom wszelkim  
 Trwale się ubezpieczysz. Nie chcesz? Tymci gorzej:  
 Przypadają będą na cię niefortuny sporzej.
- 85 Zniesiesz męźnie — cierpże z tym myślenia sposobem;  
 Wolę ja być Krezusem, aniżeli Jobem.  
 Świadczysz, a na złe idą dobrodziejstwa twoje.  
 Czemuż świadczysz, z dobroci gdy masz niepokoje?  
 Bolejesz na niewdzięczność — alboż ci rzecz tajna,  
 90 Że to w płacy za łaski moneta zwyczajna?  
 Po co nie brać szafunku starostw, gdy dawano?  
 Po tymci tylko w Polsce króle poznawano,  
 A zagrzone wspaniałą miłością ojczyzny,  
 Kochały patryoty dawcę królewsczyzny.
- 95 Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych;  
 I to złe. Porzuć mędrków zabałamuconych.

76 coś] coś  $S_4$ . 79 raczej] lepiej  $R_1$  r. 81 Zdzieraj] Drzej  $S_5$ .  
 83 Trwale] Trwało r. 85 tym] tém  $D$ .

86 Po 86 w  $R_1$  następują cztery wiersze, nad którymi f, przekreślone zbiorowo:

Co po tym, że po śmierci pochwałę zamruczą,  
 Kiedy mnie w życiu zhańbią, zmartwią i dokuczą.  
 Z tych, co na tronie rzymskim rząd trzymali świata,  
 Żył Neron lat piętnaście a Tytus dwa lata.

*W r są tylko dwa ostatnie (3 i 4) wiersze, zakreślone ołówkiem. Pierwszy (3) z nich jest tu formalnie nieco odmienny:*

Na tronie rzymskim z tych, co rząd trzymali świata.

92 Po tymci tylko w Polsce króle] ci(to) tylko  $R_2$ , tém  $D$ ,  
 Polsce  $D$ , króla  $R_1$ , królów r. 94 dawcę] dawce  $R_1$  r. 95 Księgi]  
 Książki  $R_1$ .

Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił:  
 Mądry przedysputował, ale głupi pobił.  
 Ten, co niegdyś potrafił floty duńskie chwycić,  
 Król Wizimierz nie umiał pisać ani czytać. 100  
 Waszej królewskiej mości nie przepię, jak widzę,  
 W tym się popraw przynajmniej, o co ja się wstydzę;  
 Dobroć serca monarchom wcale nie przystoi:  
 To mi to król, co go się każdy człowiek boi,  
 To mi król, co, jak spojrzysz, do serca przeniknie. 105  
 Kiedy lud do dobroci rządzących przywyknie,  
 Bryka, mościwy królu, wzgląd wspacznie obróci:  
 Zły, gdy kontent, powolny, kiedy się zasmuci.  
 Nie moje to jest zdanie, lecz przez rozum bystry  
 Dawno tak osądziły przezorne ministry: 110  
 Wiedzą oni (a czegoż ministry nie wiedzą?),  
 Przy styrze ustawicznie, gdy pracują, siedzą,  
 Dociekli, na czym sekret zawisł panujących.  
 Z tych więc powodów, umysł wskrósz przenikających,  
 Nie trzeba, mości królu, mieć łagodne serce: 115  
 Zwycięz się, zgaś ten ogień i załum w iskiecie.  
 Żeś dobry, gorszysz wszystkich, jak o tobie slysze,  
 I ja się z ciebie gorsze i satyry pisze;  
 Bądź złym, a zaraz kładąc twe cnoty na szale,  
 Za to, żeś się poprawił, i ja cię pochwałę. 120

97 Księgą] Książką  $R_1$   $r$ ; nie przys[(po)] (obił) (posobił)  $R_1$ : *wyjaśniam* — *było najpierw*: przysobił, *nad tem dodano*: po, *które przekreślono, poprawiając*: przysobił na przysposobił. *Ponieważ pióro, czy atrament, nie dopisało, napisano raz jeszcze na tem*: przysposobił.  
 100 W(i)yz(y)imierz  $R_1$ . 102 tym] tém  $D$ . 105 spojrzysz] spojrzysz  $r$ , spojrzysz  $R_2$   $D$ . 106 przywyknie] przywiknie  $S_1$   $S_6$ . 107 Bryka] Bajka  $S_6$ .  
 110 †  $R_1$ . 112 styrze] styrzu  $R_1$ ; gdy pracują, siedzą] pracują  $S_1$   $S_6$ , pracując, gdy siedzą  $r$ . 113 czym] czém  $D$ ; sekret zawisł] zawisł sekret  $r$ .  
 114 powodów (serce) [umysł]  $R_1$ ; wskrós] wskrusz  $R_1$ . 116 ogień i załum] ogień zatlały †  $R_1$   $r$ , ogień, załum go  $D$ . 117 Żeś dobry, gorszysz wszystkich, jak o tobie slysze] gorszych  $R_1$ , Żeś dobry, żeś zbyt dobry, gorszysz, jako slysze  $r$ . 119 złym, a zaraz kładąc] złym tylko, a kładąc  $R_1$   $r$ ; szale] szale  $r$ . 120 Po 120 w  $R_1$ : 126.

## Satyra I.

## Świat zepsuty.

- Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić,  
 Wolno się na czas żenić, wolno i rozwodzić,  
 Godzi się kraść ojczyznę, łatwą i powolną:  
 A mnie sarkać na takie bezprawia nie wolno?  
 5 Niech się miota złość na cię i chytrność bezczelna —  
 Ty mów prawdę, mów śmiało, satyro rzetelna.  
 Gdzieżeś, cnoto? Gdzieś, prawdo? Gdzieście się podziały?  
 Tuście niegdyś najmiłsze przytulenie miały.  
 Czcili was dobre nasze ojcy i pradziady,  
 10 A synowie, co w bite wstąpić mieli ślady,  
 Szydząc z świętej pocziwych swych przodków prostoty,  
 Za blask czczego poloru zamienili cnoty.  
 Słów aż nadto, a same matactwa i łgarstwa;  
 Wstręt ustał, a jawnego sprośność niedowiarstwa  
 15 Śmie się targać na święte wiary tajemnice:  
 Jad się szerzy, a źródło biorąc od stolicy,  
 Grozi dalszą zarazą. Pełno ksiąg bezbożnych,  
 Pełno mistrzów zuchwałych, pełno uczniów zdrożnych;  
 A jeśli gdzie się cnota i pobożność mieści,  
 20 Wyśmiewa ją zuchwałość, nawet w płci niewieściej.  
 Wszędzie nierząd, rozpusta, występki szkaradne.  
 Gdzieżeście, o matrony święte i przykładne?  
 Gdzieżeście, ludzie prawi, przystojna młodzieży?  
 Oślepił tłuszcza bezbożna w otchłani zbytków bieży.

~~~~~  
 Satyra I. Świat zepsuty. Tekst podług  $S_3$  s. 12—17; odmiany podług  $R_1$  k. 1—2' (w. 1—38),  $S_1$  s. 12—17,  $S_2$  s. 12—17,  $S_4$  s. 12—17,  $S_5$  s. 12—17,  $R_3$  s. 69—71 i  $D$  s. 112—115. Tytuł: Świat zepsuty  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra (trzecia).

1 szaleć] szalać  $S_4$ . 5 c(s)ię  $R_3$ . 7 gdzieście] gdzieżeście  $R_3$ . 8 przytulenie] przytulenia  $R_1$ . 10 wstąpić] stąpić  $R_1$   $D$ . 11 pocziwych swych przodków] podściwycy przodków †  $R_1$ . 16 Jad] Jak  $R_3$ ; źródło] źródło  $R_1$   $D$ . 17 dalszą] krajom †  $R_1$ . 19 cnota (lub)  $R_1$ . 20 niewieściej] niewieści  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$ , niewieściej  $D$ . 23 przy(state) stojna  $R_1$ . 24 bezbożna] bezbożny †  $R_1$ .



Co zysk podły skojarzył, to płochość rozprzęże; 25  
 Wzgardziły jarzmem cnoty i żony i mężę,  
 Zapamiętałe dzieci rodziców się wstydzą,  
 Wadzą się przyjaciele, bracia nienawidzą,  
 Rwą krewni łup sierocy, łzy wdów piją zdrajce,  
 Oczyszcza względ nieprawy jawne winowajce; 30  
 Zdobycz wieków, zysk cnoty, posiadają zdzierce;  
 Zwierzchność bez poważenia, prawo w poniewierce.  
 Zysk serca opanował, a co niegdyś tajna,  
 Teraz złość na widoku, a cnota sprzedajna.

Duchy przodków! nadgrody cnót co używacie, 35  
 Na wasze gniazdo okiem jeżeli rzucacie,  
 Jeśli odgłos dzieł naszych was kiedy doleci,  
 Czyż możecie z nas poznać, żeśmy wasze dzieci?  
 Jesteśmy, ale z gruntu skażeni, wyrodni,  
 Jesteśmy, ależ tego nazwiska niegodni. 40

To, co oni honorem, pocziwością zwali,  
 My prostotą ochrzcili; więc co szacowali,  
 My tym gardziem, a grzeczność przenosząc nad cnotę,  
 Dzieci złe, psujem ojców pocziwowych robotę;  
 Dobra była uprawa, lecz złe ziarno padło. 45  
 Stądci teraz Feniksem prawie zgodne stadło:  
 Zysk małżeństwa kojarzy, żartem jest przysięga,  
 Lubieżność wspaja węzły, niestatek rozprzęga.  
 Młodzież próżna nauki, a rozpusty chciwa,  
 Skora do rozwiozłości, do cnoty leniwa. 50

30 względ] sąd †  $R_1$ . 31 (zdrajce) [zdzierce]  $R_1$ . 32 poważ(a)enia  $R_1$ . 37 Jeśli] Jeżeli  $R_1$ ; doleci] zaleci  $R_8$ .

38 Po 38 w  $R_1$  *ustęp, przy którego początku i końcu †, zaczynający się:* Dumny Jan pokrewieństwem i Litwy i Polski *a zakończony:* Albo i nie powraca nie miawszy już domu *umieszczony w drukach w satyrze II jako 79—120. Z tej przyczyny dopiero na właściwym miejscu będzie uwzględniony. Na 38 urywa się ta satyra w  $R_1$ ; autografu dalszych jej wierszów nie posiadamy.*

40 ależ] ale  $R_3$   $D$ . 42 o(ok)chrzcili  $R_8$ . 43 tym gardziem] tém gardzim  $D$ . 46 te(tera)raz  $R_8$ . 48 wspaja] spaja  $R_8$   $D$ . 50 rozwiozłości] rozwiązłości  $S_4$ .

- Zapamiętałe starcy, zhańbione przymioty,  
 Śmieje się zbrodnia syta z pogębionej cnoty.  
 Wstyd ustał, wstyd, ostatnia niecnoty zaporą;  
 Złość, zaraźna w swym źródle, a w skutkach zbyt spora,  
 55 Przeistoczyła dawny grunt ustaw pocziwych.  
 Chłubi się jawna kradzież z korzyści zelżywych;  
 Niemasz jarzma, a jeżeli jest taki, co dźwiga,  
 Nie włożyła go cnota — fałsz, podłość, intryga.  
 Płodzie, szacownych ojców noszący nazwiska!  
 60 Zewsząd cię zasłużona dolegliwość ścisła,  
 Sameś sprawcą twych losów. Zdrożne obyczaje,  
 Krnąbrność, nierząd, rozpusta, zbytki gubią kraje.  
 Próżno się stan mniemaną potęgą nasrożył,  
 Który na gruncie cnoty rządów nie założył;  
 65 Próżno sobie podchlebia. Ten, co niegdys sływał,  
 Rzym cnotliwy zwyciężał, Rzym występny zginął.  
 Nie Goty i Alany do szczętu go zniosły:  
 Zbrodnie, klęsk poprzedniki i upadków posty,  
 Te go w jarzmo wprawiły; skoro w cnocie stygnął,  
 70 Upadł — i już się więcej odtąd nie podźwignął.  
 Był czas, kiedy błąd ślepy nierządem się chlubił:  
 Ten nas nierząd, o bracia, pokonał i zgubił,  
 Ten nas cudzym w łup oddał; z nas się złe zaczęło;  
 Dzień jeden nieszczęśliwy zniszczył wieków dzieło.  
 75 Padnie słaby i lęże — wzmoże się wspaniały:  
 Rozpacz — podział nikczemnych. Wzmagają się wały,  
 Grozi burza, grzmi niebo; okręt nie zatonie,  
 Majtki, zgodne z żeglarzem, gdy staną w obronie;  
 A choć bezpieczniejsz okręt opuścić i płynąć,  
 80 Pocziwiej być w okręcie, ocalić lub zginąć.

---

52 Śmieje się] Śmie się  $S_1$ . 54 swym źródle] swém źródle  $D$ .  
 57 jeżeli] jeżeli  $S_4$ , jeśli  $R_5$   $D$ . 60 dolegliwość] dolegliwość  $S_4$ . 61 Zdrożnej  
 Zdrożne  $S_4$ . 65 podchlebia] pochlebia  $D$ . 73 zaczęło] zaczęło  $S_1$   $S_2$   $S_3$   
 $S_4$   $S_5$ . 79 bezpieczniejsz] bezpieczniejsz  $R_8$ , bezpieczniejsz  $D$ .

## Satyra II.

## Złość ukryta i jawna.

Łatwiej nie łągać poetom, ministrom nie zwodzić,  
 Łatwiej głupiego przeprzeć, wodę z ogniem zgodzić,  
 Niż zrachować filuty. Ciżba. Wojsko spore.  
 Skąd zacząć? Z pośród tłumu na hazard wybiorę.  
 Wojciech jadem zaprawny, co go wewnątrz mieści, 5  
 Zradnie wita, pozdrawia, całuje i pieści,  
 W oczy ściska, w bok patrzy, a gdy ludzi wdzięcznie,  
 Cieszy się wewnątrz zdrajca, że oszukał zręcznie.  
 Czyni złe, bo gust w samej upatruje złości,  
 Zradza, byleby zdradził, a ten zysk chytrności 10  
 Stawia mu z cudzych trosków wdzięczne widowiska.  
 Najmilszy jego napój ła, którą wyciska.  
 Co słowo, sztuka zradna; co krok, podstęp nowy;  
 Zdrajca czynmi, gestami, milczeniem i słowy.  
 Na kogo tylko wspaniórzy, stawia zaraz siła, 15  
 A gdy się coraz wzmaga złość jego obrzydła,  
 Jak pająk, co snuł z siebie, rozpostarłszy sieci,  
 Czuwa wśród pasm zawiłych, rychło w nie kto wleci.  
 Uśmiech jego nieprawy zmyka się po twarzy,  
 W oczach skra zajadłości błyszczą się i żarzy. 20

~~~~~  
 Satyra II. Złość ukryta i jawna. Tekst podług  $S_3$  s. 18—27; odmiany podług  $R_1$  k. 32—33' i 1'—2',  $S_1$  s. 18—27,  $S_2$  s. 18—27,  $S_4$  s. 18—27,  $S_5$  s. 18—27,  $O_1$ ,  $O_2$ ,  $R_2$  s. 72—76,  $D$  s. 115—120. Tytuł: Złość ukryta i jawna  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $R_2$ ,  $D$ , w  $R_1$ : Satyra, w  $O_1$  i  $O_2$  tytułu niema.

3 zrachować filuty] zrachować  $O_2$ ; (filuty) [występných] †  $R_1$ ; Wojsko] Wojsko  $S_4$ . 4 Z pośród] Z pośród  $R_1$ ,  $D$ , Z pośród  $O_2$ ; tłumu] tłoku  $R_1$ ; hazard] hazard  $O_1$ ,  $O_2$ ,  $R_2$ . 7 W oczy ściska] Ściska w oczy  $R_1$ . 12 wyciska] wyciska  $O_2$ . 14 czynmi] czynmi †  $R_1$ , czynmi  $S_1$ ,  $S_5$ , czynami  $D$ ; gestami] giestem  $D$ . 15 wspaniórzy] wspaniórzy  $S_4$ , spojrzy  $R_2$ ,  $D$ ; zaraz] zaraz  $O_2$ . 16 A gdy się coraz wzmaga złość] A gdy się rozpościera †  $R_1$ . 17 Jak pa (trzą) jąk (te) co (wy)snuł [z siebie]  $R_1$ , 18 wśród] wśród  $R_1$ ,  $D$ ; zawiłych] zdradliwych †  $R_1$ , rozwitych  $D$ . 20 się i żarzy] się żarzy  $O_2$ .

- Spuszcza je na blask cnoty, a zjadle pokorny,  
 Sili się swej niecnocie kształt nadać pozorny;  
 Próżna praca. Sama się złość z czasem odkrywa.  
 Spada maszka, a zdrajca, co pod nią przebywa,  
 25 Tym jeszcze wszeteczniejszy, im dłużej był tajny.  
 Ten, co ma umysł zwrotny, a język przedajny,  
 Idzie za nim Konstanty, szczęśliwy, że wygrał,  
 A co w pierwszych początkach żartował i igrał,  
 Czyniąc jak od niechcienia, gdy sztucznie się czaił,  
 30 Tak kunszt zradnych podstępów dowcipnie utaił,  
 Iż ten, co oszukany, nie wie, jak wpadł w pęta,  
 Wpadł jednak, a fortelnie sztuka przedsięwzięta  
 Tego, co ją dokazał, uczyniła sławnym.  
 A poczciwość? — Ten przymiot służył czasom dawnym;  
 35 A kto wie, czy i służył? Każdy wiek miał łotrów,  
 A co my teraz mamy i Pawłów i Piotrów!  
 Miał Rzym swoje Werresy, swoje Katyliny,  
 Był ten czas, kiedy Kato, z poczciwych jedyny,  
 Silił się przeciw zdrajcom sam i padł w odporze.  
 40 Nie w tak dzikim już teraz jest cnota humorze,  
 Umie ona, gdy trzeba, zyskowi dogadzać:  
 Człowiek grzeczno-poczciwy, kiedy kraść i zdradzać  
 Nakaze okoliczność, zdradzi i okradnie,  
 Ale zdradzi przystojnie i zedrze przykładnie,  
 45 Ale wdzięcznie oszuka, kształtnie przysposobi;  
 Ochrzci cnotą szkaradę i złość przyozdobi,

~~~~~

22 Ś(mie)ili się  $R_1$ ; kształt] blask  $R_2$ . 24 maszka] maska  $D$ .  
 25 Tym] Tém  $D$ . 26 zwrotny] zwrótny  $S_1$ . 27 Konstany] Kón-  
 stanty  $S_1$ . 32 przedsięwzięta] przedsięwzięta  $O_1$   $O_2$   $R_2$   $D$ . 33 ją do-  
 kazał, uczyniła sławnym] jej dokazał, czyni wziętym, sławnym †  $R_1$ ,  
 uczyniła  $O_2$ . 34 poczciwość] podściwość  $R_1$ . 36 teraz mamy] mamy  
 teraz  $R_1$ . 37 swoje Katyliny] Sylle, Katyliny †  $R_1$ . 38 poczciwych]  
 podściwych  $R_1$ . 40 teraz] u nas †  $R_1$ . 41 Umie] Umi  $S_1$   $S_2$ . 42 -pocz-  
 ciwy] -podściwy  $R_1$ . 44 przykładnie] przystojnie  $S_1$ . 45 wdzięcznie]  
 grzecznie †  $R_1$ .

A choć zraża sumnienie, niebo straszy gromem,  
Śmieje się, zdradza, kradnie — i jest galantomem.

Więc pocziwych aż nadto. Paweł trzech mszów słuchał,  
Zmówił cztery różańce, na gromnice dmuchał, 50

Wpisał się w wszystkie bractwa, dwie godziny klęczał,

Krzywił się, szeptał, mrugał i wzdychał i jęczał,

A pieniądze dał w lichwę. Święte są pacierze,

Zdatne bractwa, lecz temu, co daje, nie bierze.

Syp fundusze a kradnij, Bóg ofiarą wzgardzi. 55

Tacy byli, mniemaną pobożnością hardzi,

Owi Faryzeusze, i wyschli i smutni,

A w łakomstwie niesyci, w dumie absolutni,

Mściwi, krnąbrni, łakomi, nieludzy, oszczerce.

Próżne, Pawle, ofiary, gdzie skażone serce: 60

Krzyw się, mrugaj, bij czołem, klęcz, szeptań i dmuchaj,

Zmów różańców bez liku, bez liku mszów słuchaj,

Jeżeliś zdrajca, obłudnik, darmo kunsztu szukasz,

Możesz ludzi omamić, Boga nie oszukasz.

Brzydzi się niecnotliwym Jędrzej hipokrytą, 65

A natychmiast zbyt szczery, nie już złością skrytą,

Ale jawnym wzgorszeniem zaraża i truje,

Pyszny mnóstwem szkarady, hańbą tryumfuje.

Zrzucił szacowną cnoty i wstydu zaporę,

~~~~~  
47 A choć zraża sumnienie] (Darmo) [A choć] cnota wstręt czyni  
niebo (czy) [straszy] †  $R_1$ ; gromem] gromem  $S_4$ . 48 galantomem] gala-  
tomem  $S_5$ . 49 pocziwych] podściwych  $R_1$ ; mszów] (dwóch) [trzech]  
mszy  $R_1$ , mszy  $D$ . 50 różańce] różań:  $O_1$   $O_2$ . 51 wszystkie bractwa]  
bractwa wszystkie  $D$ . 58 du(...)mie  $R_3$ .

Po 61 w  $R_1$ :

(Pość (najściślej) [(ściślej)] mów pacierze)

(Pość ściśle, mów w rano i dziesięć mszów słuchaj)

62 Mszów] Zmów (dwanaście) różańców [bez liku] (i sześciu) [bez  
liku] mszów  $R_1$ , mszy  $D$ . 63 Jeżeliś] Jeżeliś  $S_1$   $S_5$   $R_3$ . 64 oszuka  
(...)sz  $R_3$ . 65 (Marek) [Jędrzej]  $R_1$ . 67 jawnym wzgorszeniem] jaw  
ném  $D$ , wzroszeniem  $O_2$ , zgorszeniem  $R_3$   $D$ . 68 (niecnoty) [szkarady]  $R_1$ .  
69 Zrzucił szacowną] Zrzucił  $R_1$   $O_2$ , ostatnią (wstydu) [cnoty i] (zbaw)  
[(tame)] [wstydu]\* (i) zaporę  $R_1$ .

- 70 A widząc skutki jadu i łatwe i spore,  
 Stał się mistrzem bezbożnych. Ma uczniów bez liku.  
 Leżą grzecznych bluźnierców dzieła na stoliku;  
 Gotowalniane mędrcy, tajemnic badacze,  
 Przewodniki złudzonych, wieków poprawiacze,  
 75 Co w zuchwałych zapędach, chcąc rzeczy dociekać,  
 Śmieją prawdzie uwłoczyć i na jawność szczekać,  
 Czcze światła, dymy znikłe... lecz z widoków sprosnych  
 Zwróćmy oczy; już nadto tych scen zbyt żałośnych.  
 Dumny Jan pokrewieństwem i Litwy i Polski,  
 80 Że go uczył Niesiecki, Paprocki, Okolski,  
 Rozumie, iż za znową ugodną i wspólną  
 Wszystkim cierpieć należy, jemu szaleć wolno.  
 Rozumie, iż gdy tytuł zaczyna od jaśnie,  
 Przy tym blasku i rozum i cnota przygaśnie;  
 85 Nadstawia się i gardzi. Mikołaj bogaty,  
 Choć go jaśnie wielmożne nie czczą antenaty,  
 Śmieje się z oświeconych, co złotem nie świecą.  
 To u niego zacności i szczęścia skarbnicą,

70 jadu] złości (zyskowe) [i łatwe] †  $R_1$ .

W  $R_1$  przy 69 umieszczono 2 przy 70 1 celem oznaczenia zmiany porządku wierszy.

71 Po 71 w  $R_1$ : (Grzeczny autor).

72 (księgi) [dzieła]  $R_1$ . 73 tajemnic] (tajemnic) [(zuchwałę)] [skrytości]\* †  $R_1$ . 74 Przewodniki złudzonych] (Przewodniki złudzonych) [Czcze światła, dźwięk znikomy]  $R_1$ . 75 Co (żart stworzyli prawdą) [w zuchwały(m)ch (błazeństwem)] [zapęd(zie)ach]\* (chcąc) [(śmieli)]\* chcąc rzeczy [pr]\* dociekać  $R_1$ , docie(...)kać  $R_2$ . 76 (Śmieli uwłoczyć prawdzie) [Śmieją (jawności) [wzręcz] prawdzie uwłoczyć]\* i na (wiarę) [jawność] szczekać  $R_1$ . 78 żałośnych] żałosnych  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $O_1$   $O_2$   $R_2$   $D$ .

79 Po 79 w  $R_1$ : Dumny Jan etc. obok cyfra 172. Ustęp (79—120), do którego przywiedzione słowa odsyłają, znajduje się na k. 1'—2 w  $R_1$  i stanowił pierwotnie ciąg dalszy satyry I: Świat zepsuty, podobnie jak następujące po nim ustępy: z satyry XI 129—143 i z satyry II 122—138.

81 wspólną] spólną  $R_2$   $D$ . 83 iż] że  $R_1$ . 84 rozum i cnota] cnota i rozum  $R_1$   $R_2$   $D$ . 85 gardzi] grozi  $S_1$   $S_2$   $R_2$ . 86 antenaty] etenaty  $S_1$ . 87 nie] nic  $S_2$ ; świecą] świeca  $R_1$ . 88 szczęścia] szczęścia  $O_2$ .

To rozum, to nauka, w tym się wszystko mieści:  
 Szóstak groszy dwanaście, a złoty trzydzieści. 90  
 Jakże zebrał? — Dość, że ma, czy ukradł, czy zdradził.  
 Mikołaj pan, choć filut, bo skarby zgromadził,  
 Bo posiada po panach folwarki i włości,  
 Jak zechce, przyjdzie i do jaśnie wielmożności.  
 Woli być mości panem, a z sum pożyczonych 95  
 Brać lichwę od dłużników jaśnie oświeconych.  
 Dumą wewnątrz nadęci, zbytkiem podupadli,  
 Nie wstydzą się ci żebrać u tych, co je skradli;  
 Oszukani klną na dal, a łaszą się zbliżka,  
 Śmieje się pan Mikołaj, a majątność zyska. 100  
 Za jedną, która poszła, w rok idzie i druga,  
 Aż ów lichwiarz pokorny, uniżony sługa,  
 Większy pan, niż jegomość, którego wielmożni;  
 Tak lecą w zdradne sidła młodzi nieostrożni.  
 Omamiony nieprawym polorem i gustem, 105  
 Piotr, co zaczął być stratnym, jest teraz oszustem,  
 Gdy nie ma wsi na zastaw, dopieroż pieniędzy,  
 Chcąc uniknąć i głodu i zimna i nędzy,  
 Istotną dolegliwość gdy, jak może, tai,  
 Wiąże się z towarzyszymi, podchlebia i rai, 110  
 Czatuje, jakby ze wsi domatora dostać,  
 A uprzejmego biorąc przyjaciela postać,  
 Zaczyna rządy w domu, częstuje i sprasza,  
 Dobry gust gospodarza wielbi i ogłasza,  
 W spółce jest do wszystkiego, choć pieniędzy nie ma, 115

89 to] i  $R_1$ ; tym] tém  $D$ . 90 dwanaście] trzynaście  $R_1$ .  
 91 Jakże] Jak  $R_1$ ; dość] dosyć  $R_1$ . 94 zechce] zeche  $S_1$ . 95 (pa-  
 nem) mości panem  $R_8$ . 98 się ci] ci się  $R_1$ , (zdarli) [skradli]  $R_1$ .  
 99 na dal] zdala  $D$ . 101 (za) w rok idzie [i] druga  $R_1$ . 102 (i naj-  
 niższy) [uniżony]  $R_1$ . 104 Tak lecą w zdradne sidła] [Wpadają] [Tak]  
 w zdradne sidła [leczą]  $R_1$ . 105 Omami(o)en(y)i  $R_1$ . 106 jest] jes  $R_8$ ,  
 (a skończył) [jest teraz]  $R_1$ . 108 u(o)niknąć  $R_1$ . 109 dolegliwość] do-  
 legliwość  $S_1$ . 110 towarzyszymi] towarzyszami  $S_6$ ; podchlebia] pochlebia  $D$ .  
 113 rządy w domu] rządy domu  $R_1$ ; częstuje] czestuje  $D$ . 115 nie ma] ni ma  $D$ .

- I póty w więzach tego, co usidił, trzyma,  
 Aż go sobie we wszystkim uczyni podobnym.  
 Więc ten, co niegdyś oczy paśł gustem ozdobnym,  
 Wraca do domu zdarty, smutny, pokryjomu,  
 120 Albo i nie powraca, nie miawszy już domu.  
 Próżno więc, jak to mówią, po szkodzie korzysta.  
 Frańciszek, przedtym piniacz, teraz alchymista,  
 Dmucha coraz na węgle, przy piecyku siedzi,  
 Zagęszcza i rozwilża, przerzadza i cedzi.  
 125 Pełne proszków chymicznych szafy i stoliki,  
 Wszędzie torty, retorty, banie, alembiki.  
 Już postrzegł w ogniu gwiazdę, a kto gwiazdę zoczy,  
 Albo głowę Meduzy, albo ogon smoczy,  
 Już ten wygrał. Winszuję, ale nie zazdroszczę.  
 130 To mniejsza, że Frańciszek o złoto się troszcze;  
 Niech dmucha, a nie kradnie. Choćby złoto zrobił,  
 Swoje stracił, na swoim niechby i zarobił.

116 (swoich zdradzieckich go) [tego co usidił]  $R_1$ . 117 we wszystkim uczyni] (Póty go nie(wy)wypuści, aż) [aż go sobie we wszystkim] sobie podobnym  $R_1$ , wszystkiém  $D$ . 118 oczy paśł gustem] (Uczyni) [Więc ten] (a) co [niegdys] gustem paśł oczy  $R_1$ . 119 zdarty, smutny] Wraca (do) (w) [do] domu (piechotą) [smutny] zdarty  $R_1$ .

120 Po 120 w  $R_1$  na k. 2—2' *ustęp, zakreślony atramentem, zaczynający się:*

Jędrzej wziął po rodzicach majątność dostatnią

*a zakończony:*

Świat się przepolerował, rzecz jest oczewista (*pod* oczewista †) umieszczony w drukach w satyrze XI jako 129—143. Z tej przyczyny dopiero na właściwym miejscu będzie uwzględniony. Potem idzie w  $R_1$  (k. 2') *ustęp, który należał pierwotnie również do satyry I, w drukach zaś umieszczony w satyrze II 122—138.*

121 *niema w  $R_1$ ; jak to mówią] jak mówią  $R_2$ . 122 Frańciszek przedtym] Franciszek  $R_1$   $S_1$   $S_4$   $S_5$   $O_1$   $O_2$   $R_2$   $D$ , przedtém  $D$ ; alchymista] alchimista  $R_2$   $D$ . 124 przerzadza] przerzedza  $R_2$   $D$ . 125 chymicznych] chimicznych  $R_2$   $D$ ; (i) (sza(kr)fy) [szafy]  $R_1$ . 126 Wszę(Pełno)dzie tort(ów)y, retort(ów)y  $R_1$ . 130 mniejsz(y)a  $R_1$ ; Frańciszek] Franciszek  $R_1$   $S_2$   $S_3$   $O_1$   $O_2$   $R_2$   $D$ . 131 (robi) [dmucha]  $R_1$ ; (a) choćby (i) [złoto]  $R_1$ . 132 swoim] swoim  $D$ .*



Nie złoto szczęście czyni, o bracia! nie złoto,  
 Grunt wszystkiego poczciwość, pobożność i z cnotą.  
 Padnie taka budowla, gdzie grunt nie jest stały.  
 Chcemy nasz stan, stan kraju ustanowić trwały,  
 Odmieńmy obyczaje, a jąwszy się pracy,  
 Niech będą dobrzy, będą szczęśliwi Polacy.

185

## Satyra III.

## Szczęśliwość filutów.

Rok się skończył, winszować tej pory należy:  
 Komu? — Wszystkim. — Niech Jędrzej z winszowaniem bieży;  
 Jędrzej, co to zmyśloną wzięwszy na się postać,  
 Szuka, gdzieby się wkręcić lub zysk jaki dostać,  
 A przedajnym językiem, drogi albo tani,  
 Jak zgodzą, jak zapłacą, tak chwali lub gani.  
 Albo Szymon, miłośnik ludzkiego rodzaju,  
 Co złych i dobrych wspołem chwalać dla zwyczajaju,  
 Gdy cnotę i występki równą szalą mierzy,  
 Tyle zyskał w rzemiośle, że mu nicht nie wierzy.  
 Niechaj tacy winszują; ja milczę. — Żle czynisz;  
 Alboż wszystkich zarówno potępiasz i winisz?  
 Alboż wszystkim źle życzysz? — Owszem, dobrze życzę.  
 Są cnotliwi: a chociaż niewiele ich liczę,

5

10

~~~~~  
 134 poczciwość] podściwość  $R_1$ . 136 Chce (Jeżeli) my (szczęścia  
 stan) [Sta nasz (i) [stan]\* kraju]  $R_1$ . 137 obyczaje] obaczaje  $R_1$ .

Po 137 w  $R_1$ :

(Będą znowu szczęśliwi i rządni Polacy).

Satyra III. **Szczęśliwość filutów.** Tekst podług  $S_3$  s. 28—34;  
 odmiany podług  $R_1$  k. 13—14',  $S_1$  s. 28—34,  $S_2$  s. 28—34,  $S_4$  s. 28—34,  
 $S_5$  s. 28—35,  $O_1$   $P_1$  s. 29—35,  $O_2$   $R_3$  s. 76—79,  $D$  s. 120—124. Tytuł:  
 Szczęśliwość filutów  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra, w  $O_1$  i  $O_2$  ty-  
 tułu niema, w  $P_1$ : Powinszowanie Na Nowy Rok. Do Panów Filutów.

1 skończył] skączył  $R_1$ ; winszować] wińszować  $P_1$ . 2 Jędrzej]  
 Wojciech †  $R_1$ ; winszowaniem] wińszowaniem  $P_1$ . 3 Jędrzej, co to zmy-  
 śloną wzięwszy na się] Wojciech, co to podchlebną  $R_1$ , na się wzięwszy  $R_2$ .  
 8 wspołem] razem †  $R_1$ . 10 rzemiośle] rzemieśle  $P_1$   $R_3$ ; nicht] nikt  $S_5$   
 $P_1$   $R_3$   $D$ . 11 winszują] wińszują  $P_1$ .

- 15 Chociaż ledwo ten rodzaj w złych się stoku zmieści,  
 Są dobrzy i w płci męskiej, są i w płci niewieściej. —  
 Więc im winszuj! — A jakąż winszować przyczyna?  
 — Stary się rok zakończył, a nowy zaczyna. —  
 Cóż mam dobrym powiedzieć? W starym ucierpieli,  
 20 I w przyszłym cierpieć będą zapewne musieli.  
 Nie kończy się pocziwych niefortuna z rokiem,  
 Rzadko się cnota szczęsnym ucieszy wyrokiem.  
 Do was więc mowę zwracam, sztuczni a ostrożni,  
 Filuty oświecone i jaśnie wielmożni,  
 25 Wielmożni i szlachetni z grają waszą całą,  
 Winszuję, że w tym roku dobrze się udało.  
 Coście tylko pragnęli, wszystko wam los zdarzył,  
 Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył.  
 Fortuna, której koło ustawnie się toczy,  
 30 Była ślepą dla innych, dla was miała oczy.  
 Więc winszuję wszem wobec, każdemu zosobna.  
 Tobie najprzód, którego dziś postać ozdobna,  
 Którego oko śmiałe, a czoło jak z miedzi,  
 W twoich progach los spoczął i fortuna siedzi,  
 35 Płyną ci dni pomyślne, a przędziarka Kłoto  
 Pasma życia nawija na jedwab i złoto.  
 Gdzie stąpisz, wszystko w kwiecie, gdzie spojrzysz, w owocach,  
 A gdy bierzesz spoczynek w twych rozkosznych nocach,

15 ledwo] ledwie  $P_1$ , [ledwo]  $R_2$ ; stoku] steku  $P_1$ , tłoku  $D$ . 16 niewieściej] niewieści  $R_1$ ,  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $O_1$ ,  $P_1$ ,  $O_2$ ,  $R_2$ ; niewieściój  $D$ . 17 winszuj] wińszuj  $P_1$ ; winszować] wińszować  $P_1$ . 18 a] na  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $R_2$ . 20 zapewne] zapewnie  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $O_2$ ,  $R_2$ . 21 kończy się pocziwych] skończy się podściwych  $R_1$ . 22 szczęsnym] szczepnym  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $O_1$ ,  $P_1$ ,  $O_2$ ,  $R_2$ . 23 ostrożni] ostróżni  $S_1$ ,  $S_4$ ,  $O_1$ ,  $P_1$ ,  $O_2$ ,  $R_2$ ,  $D$ . 24 Filuty oświecone] Filuci oświeceni  $D$ . 25 szlachetni] ślachetni  $D$ ; z grają] z (całą) [zgrają] waszą (zgra) [całą]  $R_1$ , z zgrają  $S_5$ ,  $P_1$ ,  $D$ . 26 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ . 28 tam] tym  $S_5$ . 31 winszuję] wińszuję  $P_1$ . 32 najprzód] naprzód  $R_2$ ,  $D$ . 36 pasmo] pasmo  $R_2$ . 37 spojrzysz] wspanjrzysz  $R_1$ , spójrzysz  $S_5$ , spojrzysz  $O_1$ ,  $P_1$ ,  $O_2$ ,  $R_2$ ,  $D$ ; owocach] oczach  $S_5$ .

Ty śpisz, a szczęście czuje. Brzęczą złota trzosa,  
 Wrzask cię chwały otacza, a podchlebne głosy, 40  
 Im bardziej natężone, im ogromniej wrzeszczą,  
 Tym wdzięczniej słuch twój mocnią, uszy twoje pieszczą.  
 Umiesz słyszeć, coć miło, na przymówkę głuchy;  
 A gdy czasem mniej wdzięczne zalecą podsłuchy,  
 Umiesz i niedosłyszeć. Talent dziwny, rzadki! 45  
 Takie więc szczęścia twego gdy widzę zadatki,  
 Winszuję ci. A najprzód, żeś ocalał zdrowo;  
 Wieluż za mniej los srogi ukarał surowo,  
 A bardziej sprawiedliwość, której wiek zepsuty  
 Nie zna teraz, a przeto szczęśliwe filuty. 50  
 Winszuję, jak ty inszym, że tobie nie mierzą;  
 Winszuję, żeś choć zdradził, przecież jeszcze wierzą;  
 Winszuję, żeś choć okradł, nie każą ci wracać,  
 Możesz łupu zdartego, na co chcesz, obracać;  
 Jest więc czego winszować. A tobie, Konstanty, 55  
 Coś się zgrał na wsie, weksle, pieniądze i fanty,  
 Przecież grasz, czego srogi los niegdy pozbawił,  
 Przemysł sztuczny to zleczył, fortunę poprawił,  
 Odzyskałeś, coś przegrał, już brzękasz wygraną,  
 Winszuję, że cię na złym dziele nie złapano. 60  
 A tobie, panie Pawle, jest czego winszować,  
 Przed rokiem musiałeś się o szeląg turbować,

~~~~~  
 39 i 40 Przy 39: 2 przy 40: 1 w  $R_1$  na oznaczenie zmiany porządku wierszy, co w druku uwzględniono. 40 podchlebnej] pochlebne  $D$ .

41 bardziej] barziej  $P_1$ ; ogromniej] krzykliwiej †  $R_1$ . 42 Tym] tém  $D$ . 43 coć] boć  $P_1$ . 44 A gdy] A choć  $R_1$ . 45 dziwny, rzadki] dziwn(ie)y  $R_1$ , dziwnie rzadki  $P_1$ . 47 najprzód] naprzód  $R_2$   $D$ . 48 mniej (ukarał) los  $R_2$ . 49 bardziej] barziej  $P_1$ . 51 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ ; mie(wie)rzą  $R_2$ . 52 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ ; zdradził] zdarzył  $S_1$   $S_2$ ; przecież] przecieć  $O_2$ , przecieź  $D$ ; wierzą] wierzę  $S_1$ . 53 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ . 54 zdartego] zdatnego  $S_2$ . 55 winszować] wińszować  $P_1$ . 56 wsie, weksle, pieniądze] wsie, pieniądze  $R_2$ . 57 Przecież] Przecieź  $P_1$ , Przecieź  $D$ ; czego] a co  $R_1$ ; niegdy] niegdyś  $R_1$ . 58 toj co  $S_2$ ; zleczył] zlecił  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $O_1$   $O_2$   $R_2$ , zleczył  $P_1$ . 60 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ ; złym] złém  $D$ . 61 winszować] wińszować  $P_1$ .

Teraz kroćmi rachujesz. Jak to przyszło? — Sztuka!  
Zyskałeś, cóżes zyskał? Nowa to nauka!

65 Nie powiem. I satyra nie ma być zbyt jasną.

Tak to nowe światelka wschodzą, stare gasną.

Panie Pietrze, a waszeć coś wskórał w tym roku?

Utyłeś, więc winszuję dobrego obroku.

A jak? Mamże powiedzieć. Czyli mam zasłaniać?

70 Zaskonię; proszę jednak jejmości się kłaniać.

A waść, panie Wincenty, coś majątność kupił,  
Nie dawszy i szeląga? Czyś okradł, czyś złupił,  
Dość, że wioska już twoja. Niechaj płacze głupi;  
Po co nie był ostrożnym, już jej nie odkupi.

75 Zły też to był gospodarz, grunt leżał odłogiem,

Pola były zarosły chwastem, łąki głogiem;

Ty przemysłem naprawisz, coś zyskał fortelem;

I tak się wysłużonym już obywatelem

Staniesz twojej ojczyźnie. Tak pięknej przysługi

80 Winszuję, a choćby się zgorszył może drugi,

Że gardzisz skrupułami, winszuję i tego;

Znak to jest mocnej duszy, umysłu wielkiego.

Gmin podły wewnętrzna trwoga i sumnienie straszy.

Mędracy! wam dziękujemy, nauki to waszej

85 Jest dzieło, że z nas każdy pozbył się wędzidla;

Stawia dowcip przemyślny śmiało teraz sidła,

Kto w nie wpadnie, tym gorzej, że był nieostrożny:

Śmieje się, co oszukał, a umysł nietrwożny,

Wsparty kunsztem dowcipnym wygodnej nauki,

90 Na dalsze się natęża i sidła i sztuki.

Winszuję więc wam, uczniu dzisiejsi i przeszli,

---

66 Tak to] Tak co  $S_1 S_2 R_2$ . 68 winszuję] wińszuję  $P_1$ . 69 mamże] mamli  $P_1$ . 72 okradł, czyś] zdarł, czyli †  $R_1$ , ukradł  $P_1$ . 74 ostrożnym] ostrożnym  $S_1 S_2 P_1$ . 80 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ . 81 skrupułami] skrupu-  
łami  $P_1$ ; winszuję] wińszuję  $P_1$ . 83 sumnieniu] summienie  $R_1$ , sumienie  $R_2$ .  
86 dowcip przemyślny] przemysł dowcipny †  $R_1$ . 87 tym] tém  $D$ ; że był  
nieostrożny] że nie był ostrożny  $R_1$ , nieostrożny  $S_1$ . 88 co oszukał]  
ten, co zyskał †  $R_1$ . 91 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ ; dzisiejsi i przeszli] mło-  
dzi i podeszli  $D$ ; †  $R_1$ .

Winszuję, żeście nawet mistrzów waszych przeszli.

A wam co mam powiedzieć, cnotliwa hołoto?

Dobrzy! cierpieć wasz podział, ale cierpieć z cnotą.

Modnej maksym nauki że się nie trzymacie,

95

Trzódka mała wśród łotrów, nie wiele zyskacie.

Nie rozpaczajcie jednak. Patrzajcie, jak dalej

Los tych, których rozpieścił, wesprze i ocali.

Rzadko się niepoczciwość, tak jak zacznie, kończy,

100

A cnota, co się nigdy z chytrością nie łączy,

Choć jej często dokuczają troski, niepokoje,

Później, prawda, lecz lepiej wychodzi na swoje.

#### Satyra IV.

#### Marnotrawstwo.

Znałeś dawniej Wojciecha? — Któż nie znał! co teraz

Bez sług, ledwo w opończy brnie po błocie nieraz;

Niegdyś w karecie, z której dał się i umizgał,

Takich, jakim jest dzisiaj, roztrącał i bryzgał.

Ustępowali z drogi wielmożnemu panu

5

Lepsi i urodzeniem i powagą stanu,

Nieraz ten, który przedtym od filuta stronił,

Westchnął skrycie natenczas, gdy mu się uklonił,

Musiał czcić; czegoż złoto nie potrafi dzielne?

Niedługo przecież trwały te czasy weselne,

10

~~~~~

92 Winszuję] Wińszuję  $P_1$ . 94 Dobrzy] Dobry  $S_1 S_2 R_3$ . 96 wśród] wśród  $R_1 D$ . 97 dalej] dali  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 O_1 P_1 O_2 R_3$ , dalej  $D$ . 99 niepoczciwość] niepodściwość  $R_1$ ; kończy] kączy  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 O_1 P_1 R_3$ , knoszy  $O_2$ .

Satyra IV. Marnotrawstwo. Tekst podług  $S_2$  s. 35—43; odmiany podług  $R_1$  k. 15—17',  $S_1$  s. 35—43,  $S_3$  s. 35—43,  $S_4$  s. 35—43,  $S_5$  s. 36—44,  $R_2$  s. 80—83,  $D$  s. 124—129. Tytuł: Marnotrawstwo  $S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_3 D$ , w  $R_1$ : Satyra.

1 Znałeś dawniej Wojciecha] Znałeś (dawniej) [pana] Wojciecha  $R_1$ . 2 opończy] odzieży †  $R_1$ . 4 jakim jest dzisiaj] jak on sam teraz †  $R_1$ ; dzisiaj, roztrącał] dzisiaj i roztrącał  $R_3$ . 5 z drogi] często  $R_1$ . 7 przedtym] przedtém  $D$ . 10 przecież] przecież  $D$ .

- Na złe wyszła wspaniałość. Przyjaciele kuchni,  
 Junacy heroiczni, wzdychacze miłuchni,  
 Filozofi nakoniec, jak pustki postrzegli,  
 Z maksymami, z wdziękami, z junactwem odbiegli.  
 15 Został się niedostatek, z nim wstyd dawnej pychy;  
 A co niegdyś wytrząsał kufle i kielichy,  
 Co szampańskim, węgierskim pyszne stoły krasił,  
 Wiadrem potym u studni pragnienie ugasił.  
 — Jak to przyszło? — Nieznacznie. Łakome są żądze,  
 20 Pełen jest świat oszustów, toczą się pieniądze,  
 Zyskał Wojciech szalbierstwem, stracił wszystko zbytkiem,  
 A niedługo się ciesząc niecnoty pożytkiem,  
 Nawet tego nie doznał, gdy nic nie dochował,  
 Żeby zdrając, bankruta któżkolwiek żałował.  
 25 To gorsza, kiedy młody dziedzic wielkiej włości  
 Zysk zasług przodków swoich, cnoty, poczciwości,  
 Niszczy podły odrodek. Znałeś Konstantyna?  
 — Alboż widzieć odrodków u nas jest nowina?  
 Znałem go, ale w nędzy. — Jam znał w dobrym stanie;  
 30 Młodo zaczął wspaniałe swoje panowanie,  
 Młodo skończył. Rodzice dzieckiem odumarli.  
 Opiekunowie najprzód (jak zazwyczaj) zdarli,  
 Dorwał się panicz rządów. Natychmiast do razu  
 Jedni z sławy, ci z zysku, a tamci z rozkazu,  
 35 Dworzanie, pokojowi, krewni, asystenci,  
 Przyjaciele, sąsiedzi i plenipotenci,  
 I ta wszystka niesyta stołowników zgraja,  
 Co się zyskiem obłudny karmi i opaja,

Po 10 w  $R_1$  :

(Gardził on szelągami, nawet tymfy, złote)

(Gdy fraszkami mianował miał za podłą kwotę)

11 (Odbiegły gardziciela) [Na złe wyszła wspaniałość]  $R_1$ . 12 mi-  
 luchni] miłuchni  $R_3$ . 13 Filozofi] Filozofii  $S_1$ , Filozofy  $D$ . 18 potym]  
 potem  $D$ . 20 oszustów] oszostów  $S_1$ . 24 któżkolwiek] któżkolwiek  $R_1$   
 $S_1$ ,  $S_1$ ,  $R_3$ . 26 poczciwości] podściwości  $R_1$ . 28 u nas jest] jest u nas  $R_1$ .  
 32 najprzód] naprzód  $R_1$ ,  $D$ . 34 Jedni z z sławy  $R_1$ ; zysku] wojsku  $R_3$ .

Natarli wstępny bojem. Rad pan wszystkim w domu,  
 Wrota jego nie były zamknięte nikomu: 40  
 Niech zna świat, jak pan możny, dzielny i bogaty.  
 Grzmią bębny na dziedzińcu, na wałach harmaty,  
 Zaki prawią perory, ksiądz prefekt za niemi  
 Drukiem to wypróbował, że dzieły wielkimi  
 Przeszedł pan przodków swoich, godzien krzesel, tronów, 45  
 Prawnik Piastów po matce, z ojca Jagellonów.  
 Wiwat pan! brzmią ogromnym hasłem okolice,  
 Dymy z kuchni, jak z Etny; a sławne piwnice,  
 Co dziad, pradziad, szacownym napełniał likworem,  
 Pełne zgrai ochoczej stanęły otworem, 50  
 Wiwat pan! niech wiekuje szczęśliwy i zdrowy.  
 Objął sienie, przysionki, zapach dryakwowy,  
 Wala się, wadzi, wrzeszczy rozpojona tłuszcza,  
 Pan rad, w domu każdego do siebie przypuszcza.  
 Ten wziął konia z siedzeniem, tamten za przysługę 55  
 Nieboszczyka pradziada z lamusu czeczugę,  
 Ów wlecze złoty dywan, co w skarbcu spoczywał,  
 Dywan, co stół naddziada ministra okrywał,  
 Gdy w usłudze publicznej pracował lub sądził;  
 Śmieją się z starych gratów, a, jakby pobłądził, 60  
 Wyszydają wiek dawny, nowy rzesza chwali.  
 Liczne przodków portrety wyrzucono z sali,  
 Natychmiast, że zbyt wielka, ścieśniają gmach stary.  
 Cztery z niej gabinety i dwa buduary,  
 Że w nich były starego dzieje testamentu, 65  
 Nie cierpiano szpalerów jednego momentu,  
 Wziął je sąsiad za wyżła, a za dwie papugi  
 Zyskał zbroję złocistą wzamian sąsiad drugi.  
 Od czasów nieboszczyka jeszcze jegomości

---

39 (Pan) [Pan]  $R_1$ . 41 możny] możny  $S_1$ . 42 harmaty] ar-  
 maty  $R_1$  D. 46 Jagellonów] Jagiellonów  $S_1$   $S_2$   $R_2$  D. 47 ogromnym]  
 ogromnym D. 52 przysionki] przysiąki  $S_1$   $S_2$ ; dryakwowy] dryakwio-  
 wy  $R_1$ , drya[k]wowy  $R_2$ . 64 Cztery] Cztery  $S_1$ .

- 70 Płaczą w kącie z szafarzem stary podstarości.  
Pan kontent. Skoro w rannej porze słońce błysnie,  
Już się przez przedpokoje ledwo kto przecisnie;  
Ten ustawia pagody chińskie na kominie,  
Ten perskie girydony, ów japońskie skrzynie,
- 75 Pełno muszłów zamorskich, afrykańskich ptaków,  
Wrzeszczą w klatkach papugi, krzyk szczygłów, świst szpaków,  
Bije zegar kuranty, a misterne flety  
Co kwadrans, co godzina, dudłą menuety;  
Wchodzi pan, pasie oczy nowemi widoki,
- 80 Zewsząd gładkie pochlebstwa i ukłon głęboki,  
Znają się na wielkości i pan na niej zna się,  
A chociaż do mówienia z gminem uniża się,  
Zna, czym jest. Wszyscy »wiwat!«, skoro tylko kichnie,  
Na kogo okiem rzuci, każdy się uśmiechnie,
- 85 Kontent z pańskich faworów. Wtym nowe kredense,  
Dwa mniemane Wandyki i cztery Rubense  
Niosą w pakach hajduki; wyjmują, gmin cały  
Złoto-ważne uwielbia, czci oryginały.  
A pan wszystkich naucza, jak Rubens w marmurze
- 90 Jeszcze lepiej rznął twarze, a w architekturze,  
Co to wszystkich patrzących dziwi i przenika,  
Nie było celniejszego mistrza nad Wandyka.  
To to pan! — krzyczy zgraja — to wiadomość rzeczy!  
Wtym, gdy wszyscy w aplauzach, a żaden nie przeczy,
- 95 Wpośród ciżby wielbiącej rejestrzyk podaje  
Snycerz, malarz, tapiser, których cudze kraje  
Na to do nas zesłały, aby według stanu  
Dogadzali wytwornie wspaniałemu panu.

70 kącie] koncie  $S_1 S_2 S_3 S_4 S_5$ , koncie  $R_2$ . 71 Pan] Pań  $S_1 S_2$ .  
72 Już] Już  $D$ . 76 szczygłów] szczygłów  $S_1$ ; świst] i †  $R_1$ . 80 pod-  
chlebstwa] pochlebstwa  $D$ . 83 Zna] Znać  $R_1$ ; c(o)zym  $R_1$ ; czym] czém  $D$ .  
84 uśmiechnie] uśmiechnie  $R_1 R_2$ , uśmiechnie  $D$ . 85 Wtym] Wtém  $D$ .  
86 cztery] cztery  $S_4$ . 94 Wtym] Wtém  $D$ . 95 Wpośród] Wpośród  $R_1 D$ ;  
rejestrzyk] rejestrzyk  $D$ . 96 tapiser] tapicer  $R_2$ .



Nie czytał pan regestrów. Kto rejestra czyta?  
 Podpisał, niech zna Niemiec, jak Polska obfita. 100  
 Tak ów, co po jałmużnę niegdys do Włoch śpieszył,  
 Złoto rzucał, nic nie wziął, a dumą rozśmieszył.  
 Lecać dnie w towarzystwie dobranych współ-braci,  
 A że wojaż nowemi talenty z bogaci,  
 Jedzie do cudzych krajów; z projektu kontenci, 105  
 Wysłani na kontrakty już plenipotenci,  
 Ten sprzedaje wpół-darmo, a wdzięczen ochocie,  
 Dał ułomek kradzieży kupiec w dożywocie,  
 Ten zastawia za bezcen, ów fałszuje akty:  
 Tak to robią szczęśliwych zyskowne kontrakty! 110  
 Wraca się przecież cząstka do tego, co zdarli,  
 Wdzięczen, że go w potrzebie nieuchronnej wsparli;  
 Wyjeżdża, niesie haracz niszczącej nas modzie,  
 A weksel lichwo-płatny mając na powodzie, 115  
 Dziwi kraje sąsiedzkie nierozumnym zbytkiem,  
 I z tym swojej podróży powraca użytkiem,  
 Że co panem wyjechał przystojnym i godnym,  
 Wraca grzecznym filutem i żebrakiem modnym.  
 Nie ganię ja podróże, ale niech nie niszczą.  
 Co po guście, dłużnicy gdy płaczą i piszczą? 120

~~~~~  
 99 regestrów] rejestru  $R_1$ , rejestrów  $D$ ; Kto] Któż  $R_1$ ; rejestra]  
 rejestra  $D$ .

100 Po 100 w  $R_1$  jako przenośnik na k. 17: Tak ów.

101 do Włoch] od nas  $R_1$ ; śpieszył] spieszył  $R_1 R_2$ . 102 Złoto] Złotem  $R_1$ .

Po 102 w  $R_1$  12-to wierszowy ustęp, przekreślony, zaczynający się:

Assamble — niosą karty i sztopy i marki

a zakończony:

Wielbią wszyscy heroizm, dzieło wielkiej duszy.

8 wierszów z tego ustępu weszło do satyry XI jako 47—54, cztery zaś pozostałe, zakreślone z boku osobno w  $R_1$ , nie weszły do druku. Ponieważ tworzą one z poprzednimi ośmioma nierozłączną całość, przeto dopiero na właściwym miejscu, t. j. w satyrze XI, będą uwzględnione.

103 (tak godnych) [dobranych]  $R_1$ . 104 że] ze  $S_4$ . 105 Jedzie]  
 Jedne  $S_1 S_2 S_3 S_4 S_5$ , Jadą  $D$ . 108 dożywocie] dożywocie  $S_4$ . 111 prze-  
 cież cząstka] cząstka przecież  $R_1$ , przecież  $D$ . 114 lichwo-płatny] lichwą  
 płatny  $D$ . 119 podróże] podróży  $D$ .

Co po fantach, za które poszły wsie dziedziczne?  
 Bogaciemy ubodzy kraje okoliczne;  
 A zbytek, co się tylko czczym pozorem chlubił,  
 Okraślił nas powierzchnie, a w istocie zgubił.

## Satyra V.

**Oszczędność.**

Naucz, panie Aleksy, jak to zostać panem.  
 Nie o takim ja mówię, co wysokim stanem  
 I wspaniałym tytułem dumnie najeżony,  
 Albo jaśnie wielmożny, albo oświecony,  
 5 Co tydzień daje koncert, codzień bal w zapusty,  
 A woreczek w kieszeni maleńki i pusty;  
 Ale o takim mówię, co w czarnym żupanie  
 I w bekieszce wytartej, rano na śniadanie  
 Skosztowawszy z garnuszka piwa z serem ciepło,  
 10 Lub wczorajszą pieczonkę przypaloną, skrzepłą,  
 Na saneczkach łubianych do Lwowa się wlecze,  
 Trwożny, czy z prowizyjką panicz nie uciecze,  
 A tymczasem w szkatule dębowej, okutej,  
 Nowy więzień pośpiesza na pańskie reduty.  
 15 Jam mniemał, że to wielkich włości dziedzic będzie,  
 Ma wieś jedną w zastawie, a dwie na arendzie.  
 Skądże jemu te zbiory? Czy jadących złupił?  
 Czy skarb znalazł, że tyle pożyczył i kupił? —

121 za] na  $R_2$ . 124 powierzchnie] powszechnie  $R_2$ . Po 124 w  $R_1$  130.  
 Satyra V. **Oszczędność.** Tekst podług  $S_3$  s. 44—53; odmiany  
 podług  $R_1$  k. 20—22',  $S_1$  s. 44—53,  $S_2$  s. 44—53,  $S_4$  s. 44—53,  $S_5$  s.  
 45—55,  $R_2$  s. 84—88,  $D$  s. 129—135. Tytuł: Oszczędność  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   
 $S_5$   $R_2$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra.

3 I] A  $S_1$   $S_2$   $R_2$ . 6 A woreczek w kieszeni maleńki] w kieszeni  
 woreczek malejki  $R_1$ . 8 bekieszce] bekieszce  $S_1$   $R_2$ , bekiesie  $D$ . 13 oku-  
 tej] okuty  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$   $D$ . 14 pośpieszaj] pospieszaj  $R_1$   $R_2$ ; pań-  
 skiej] polskie  $R_2$ . 16 jedną] jedną  $D$ ; arendzie] arędzie  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   
 $S_5$   $R_2$   $D$ . 17 Skądże] Skądże  $R_1$ , Skądże  $S_4$ ; jemu] je ma  $S_1$   $S_2$   $S_3$   
 $S_4$   $S_5$   $R_2$ , on ma  $D$ .

- Nie. — Może jakim szczęśliwym przypadkiem  
Po nieboszce małżonce wziął majątność spadkiem? 20
- I to nie. — To zapewne, pieniając zuchwale,  
Wygrał w ziemstwie fortunę albo w trybunale?
- I to nie. — Może, żeby zbiorów przysposobił,  
Wynalazł alchymistę, co mu złoto robił?
- Nie. — Skądże ta szkatuła, co niosą na drogach? 25
- Zgadnij. — Nie wiem; skąd przecie? — Znał się na szelągach.
- Cóż stąd? — Oto stąd wszystko. — Pewnie bił w mennicy?
- Ale nie, wszak jej niemasz w całej okolicy.
- To. — Nie to. Bądź cierpliwym, albo nic nie powiem;
- Słucham, już będę milczał, niech się tylko dowiem. 30
- Wszak w groszu trzy szelągi? — Cóż stąd? — Ale proszę,  
Wszak w groszu trzy szelągi? — W trojaku trzy grosze.
- Ale nie, nie to mówię, zamilknę, albowiem  
Kto mi nie da dokończyć, ja mu nic nie powiem.
- Już milczę. — Więc zaczynam. Nie każdy bogatym 35
- Urodził się, lecz szczęście nie zawisło na tym;  
Owszem, według mnie, zawsze szczęśliwsi są tacy,  
Których nie los zbogacił, ale skutek pracy.
- Ten, co jechał do Lwowa na saniach łubianych,  
Ażebym dostał zysku bogactw pożądaných, 40
- Zbyt je drogo zapłacił. Na co sobie szkodzić?  
Na co zbiory, jeżeli nie mają dogodzić?
- Dla nas są, nie my dla nich. Niech dogodzą miernie.
- Ten, co żądze w zapędach rozpuszcza niezmiernie,  
Światem się nie nasyci, jak ów, który stękał, 45
- Że nie stało narodów, któreby ponękał.
- Mówmy więc, o czym pierwsze mówienie się wszczęło.  
Zostać panem, największe, prawda, to jest dzieło.

~~~~~

20 nieboszce] niebożce  $R_2$ ; wziął majątność] zyskał sumy  $R_1$ .  
23 (I to) [Ale]  $R_1$ . 24 alchymistę] alchymistę  $R_2$  D; robił] zrobił  $S_1$   $R_2$  D.  
25 Skądże] Skądże  $R_1$ . 26 przecie] przecie D. 29 cierpliwym] cierpli-  
wy  $S_1$   $S_2$   $R_2$  D. 35 Już] Ja  $R_1$ . 37 zawsze] zawsze  $S_1$ , zawdy  $R_2$  D.  
47 czym] czém D.

- Cnota teraz za złotem. — Tak i przedtym było. —
- 50 Ale nie, nie tak złoto, jak teraz, mamilo.  
Cokolwiekbądź, powtarzam, com mówił, a zatym  
Poznaj się na szelągach, a będziesz bogatym.  
Z małych się rzeczy wielkie sklecają i wznoszą;  
Z szelągów się, nie złota, ubodzy panoszą.
- 55 Nim się skleci z odrobin małych pieniąż złoty,  
Nad miedzią zastanowić trzeba się nam póty,  
Póki ten lichy kruszec srebru nie wyrówna.  
Od srebra aż do złota praca niewymowna,  
Pierwsze kroki najcięższe. Skoro złoto błysnie,
- 60 Do kruszca wyborowego podlejszy się ciśnie,  
Łatwo już reszta idzie. Tak początek mały  
Z pracą, czuciem, staraniem, rośnie w kapitały.  
Trzeba więc czcić szelągi; nieznaczone wydatki,  
Potoczne ujścia, te są utraty zadatki.
- 65 Zbierał Piotr, z arend żydów przenośli i zsadzał:  
Ten ciemniejszył poddanych, ten w perceptcie zdradzał.  
Niedbały na rozkazy ściśle jegomości,  
Wziął pięćdziesiąt gumienny, sto plag podstarości.  
Nieustannie powtarzał, co rano przykazał,
- 70 Codzień nowe rozkazy i pisał i mazał.  
Do gumien, obór, stodoł, porozsyłał sługi,  
Chodził rano i wieczór, gdzie orały pługi.  
Jedne zyski wyprosił, a drugie wyfukał;  
Zwiózł wcześniej, sprzedał dobrze i kupca oszukał.
- 75 Rok się skończył, perceptę gdy z ekspensą liczył,  
Poszedł handel z intratą i jeszcze pożyczyl.  
— To pewnie były zbytki? — Żle jadł, źle się nosił.

~~~~~

49 za] ze  $S_3$ ; przedtym] przedtém  $D$ . 51 Cokolwiekbądź] Cóżkolwiekbądź  $R_1$ . Po 52 w  $R_1$  wyraz: Z małych jako przemośnik na  $k$ . 21. 53 rzeczy wielkie sklecają] wielkie rzeczy  $R_1$ , sklejąją  $D$ . 54 nie złota] nie z złota  $R_1$   $D$ . 56 Na(m)d  $R_1$ ; się nam] nam się  $D$ . 58 niewymowna] niewymówna  $S_4$ . 60 wy(t)bornego  $R_1$ . 64 zadatki] nadatki  $R_2$ . 65 arend] aręd  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$   $D$ ; zsadzał] zasadzał  $S_1$ . 66 ciemniejszył] cięmiężył  $S_6$ . 71 sługi] z sługi  $R_1$ . 72 wieczór] w wieczór  $D$ .

— Pewnie w święta? — I to nie, w dom gości nie prosił.

— Może jejmość? — Ta zawsze siedziała nad przędzą,

Przy niej kapłuny tuczą i pieczenie wędzą. 80

— Cóż tę stratę przyniosło? — Szelągi i grosze.

Nie znał się na nich, dawał, upuszczał potrosze,

Zrobiły się z nich złote, tyńfy i talary:

I tak za małe fraszki, za drobne towary

Wyszła suma; a ten, co poddanych uciskał, 85

Pracując, stracił jeszcze, zamiast coby zyskał.

Nie tak czynił pan Michał. — Jakże? — Ale proszę,

Proszę mi nie przeszkadzać. Znał pan Michał grosze,

Znał szelągi. — Któż nie zna? — Ale nie, nie znacie;

Nie jest to znać, kto małej nie zabiega stracie. 90

Pan Michał, nim dał szeląg, pierwaj się zatrzymał,

Obejrzał go dwa razy, a chociaż się zżymał,

Choć już rękę wyciągnął, nazad w kieszeń schował:

Został szeląg z drugimi, w grosz się porachował,

Przyszło więcej, woreczek coraz się dął spory, 95

Aż nakoniec z woreczka zrobiły się wory.

Pierwszy szeląg schowany, co się w grosz pomnożył,

Ten grunt milionowej fortuny założył.

Złoto się samo strzeże, miedź wstrzymać należy,

Czerwony złoty siedzi, ale szeląg bieży: 100

Trzeba go mieć na oku, a gdy zbieg uciecze,

Zwracać nazad, bo drugich za sobą wywlecze.

Tak mówił nasz pan Michał, co krocie rachował.

— Nic też nie jadł. — Jadł dobrze, sobie nie żałował,

Żył uczciwie, wygodnie, chociaż nie wspaniale; 105

Lepsze miał wino w kubku, niż drugi w kryształach,

Tuczniejszy jego kapłon, niż pańskie bażanty.

~~~~~  
78 I to] Ale  $R_1$ . 79 Ta zawsze] Ale nie  $R_1$ , zawsze  $S_4$ , zawsze  $R_5$   $D$ .

80 kapłuny tuczą] tuczą kapłony  $R_1$ , kapłony  $R_5$   $D$ ; pieczenie] pieniądze  $R_5$ .

83 tyńfy] tymfy  $R_1$ . 86 Pracując] Pracował  $R_1$ ; zamiast] w zamiast  $R_1$ .

91 nim] niż  $S_1$   $S_5$   $R_5$ . 92 Obejrzał] Obejrzał  $R_5$   $D$ ; chociaż] chociaż  $S_1$ .

96 Aż] Aż  $S_1$ . 106 kryształach] kryształach  $R_1$   $S_4$ , ktyształach  $S_1$ .

- Wydawał on, gdzie trzeba, ale nie na fanty,  
 Nie na fraszki, co z wierzchu sklnią się, wewnątrz puste,  
 110 Nie na zbytki kosztowne lub modną rozpustę;  
 Brał rzeczy, jak brać trzeba, i cenił istotą;  
 Znał on, co jest pozłota, znał, co szczere złoto.  
 Tym sposobem zgromadził, wspomógł się i użył,  
 Godzien szczęścia, bo na nie gruntownie zasłużył.  
 115 Nad nasz polor prostotę ja dawną przenoszę;  
 Niegdyś za naszych ojców rachowano grosze,  
 Trzymały się też lepiej. Szły w liczbie na kopy;  
 Bogatsze były pany, majątniejsze chłopcy.  
 Teraz modniejszą jakąś przywdzialiśmy cnotę,  
 120 Rachujem na talary, na czerwone złote;  
 Niemasz ich też, a jeśli niekiedy zabręczą,  
 Napłaczą się poddani pierwej i najęczą.  
 Wstydzimy się szelągów, złota trzosi nosim,  
 Cóż po tym, kiedy z lichwą ledwo je uprosim?  
 125 Albo, czyniąc bezwstydną zyskowi ofiarę,  
 Przedajemy za złoto ojczyznę i wiarę.  
 Zły to handel, o bracia! nikt na nim nie zyska;  
 Choć ostatnia potrzeba gnębi i przyciska,  
 Lepiej być i żebrakiem, ale żebrać z cnotą,  
 130 Niż siebie i kraj wieczną okrywać sromotą.  
 Zbytek nas w to wprowadził, z nim duma urosła:  
 Ta z kraju krwawą pracę poddanych wyniosła,  
 Ta panów ogołaca, ta poddanych gnębi,  
 Ta naród w przepaścistej kłęsk zanurza głębi.  
 135 Chcieć być, czym być nie możemy, duma to jest podła,  
 Chcemy bogactw, wróćmy się do dawnego źródła;  
 Niechaj się każdy zbytków niepotrzebnych strzeże;

108 Wy(Dawał) Dawał  $R_1$ ; trzeba] potrzeba  $R_2$ . 109 z wierzchu  
 sklnią] z wierzchą sklnią  $R_1$ , sklnią  $S_1$ , sklnią  $D$ . 111 istot(ę)ą  $R_1$ .  
 112 szcz(r)ere  $R_1$ ; szczere] szczere  $S_1$ . 119 modniejszą] mocniejszą  $S_1$   $S_2$   $R_2$ .  
 121 jeśli] jeśli  $D$ . 124 po tym] po tém  $D$ . 127 nikt] nicht  $R_1$ . 133 g(k)nę-  
 bi  $R_1$ . 134 głębi] gnębi  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $R_2$ . 135 czym być nie możemy]  
 czym nie można  $R_2$ , czém być nie można  $D$ . 136 źródła] źródła  $R_1$   $D$ .

Nie szpeci wstrzemięźliwość i proste odzieże.  
 Lepszy szeląg z intraty, chociaż jest miedziany,  
 Niż pieniądz złoto-stemplny, ale pożyczany. 140  
 Takiemi się ojcowie nie obciążywali,  
 Po szelągu, po groszu oni rachowali,  
 I mieli co rachować. My z pozoru drodzy,  
 Choć tysiące rachujem, przecieśmy ubodzy.

## Satyra VI.

## Pijaństwo.

Skąd idziesz? — Ledwo chodzę. — Słabyś? — I jak jeszcze,  
 Wszak wiesz, że się ja nigdy zbytecznie nie pieszczę,  
 Ale mi zbyt dokucza ból głowy okrutny.  
 — Pewnieś wczoraj był wesół, dlategoś dziś smutny.  
 Przejdzie ból, powiedzże mi, proszę, jak to było? 5  
 Po smacznym, mówią, kąsku i wodę pić miło.  
 — Oj, niemiło, mój bracie! bogdaj z tym przysłowiem  
 Przepadł, co go wymyślił, jak było, opowiem.  
 Upiłem się onegdaj dla imienin żony,  
 Nie żał mi tego było. Dzień ten obchodzony 10  
 Musiał być uroczyście. Dobrego sąsiada  
 Niezle czasem podpoić, jejmość była rada,  
 Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,  
 Cieszyliśmy się pięknie i niezle się piło:  
 Trwała uczta do świtu. W południe się budzę, 15

138 wstrzemięźliwość] wstrzemięźliwość  $R_1$   $S_5$   $R_2$   $D$ . 144 przecieśmy] przecieśmy  $D$ . Po 144 w  $R_1$  144.

Satyra VI. Pijaństwo. Tekst podług  $S_3$  s. 54—60; odmiany podług  $R_1$  k. 18—19',  $S_1$  s. 54—60,  $S_2$  s. 54—60,  $S_4$  s. 54—60,  $S_5$  s. 56—62,  $R_2$  s. 89—92,  $D$  s. 135—139. Tytuł: Pijaństwo  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra.

2 Wszak [Wiesz] że  $R_1$ . 4 dlategoś] dlategoć  $R_1$   $D$ , dlategoż  $S_1$   $S_5$   $R_2$ . 5 powiedzże mi, proszę] powiedzże  $S_1$   $S_4$   $S_5$   $R_2$ , ale, proszę, powiedź †  $R_1$ . 7 bogdaj z tym] bodaj  $S_1$   $S_5$   $R_2$ , tém  $D$ . 8 Przepadł] zginął  $R_1$ ; wymyślił, jak] wymyślił; chcesz? jak †  $R_1$ . 12 Niezle] Niezle  $S_5$ ; podpoić] podpic  $S_5$ . 13 Wina (było dostatkem) [mi(a)leliśmy dosyć]  $R_1$ . 14 pięknie] (Trwała uczta do świtu) [Cieszyliśmy się wspólnie]  $R_1$ .

- Cięży głowa, jak olów, krztuszę się i nudzę;  
 Jejmość radzi herbatę, lecz to trunek mdlący.  
 Jakoś koło apteczki przeszedłem niechący,  
 Hanyżek mnie zalecał, trochę nie zawadzi;
- 20 Napilem się więc trochę, aczej to poradzi,  
 Nudno przecie, ja znowu, już mi raźniej było,  
 Wtym dwóch z uczyt wczorajszej kompanów przybyło.  
 Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?  
 Jak częstować, a nie pić? i to się nie godzi;
- 25 Więc ja znowu do wódki, wypilem niechący:  
*Omne trinum perfectum*, choć trunek gorący  
 Dobry jest na żołądek. Jakoż w punkcie zdrowy,  
 Ustały i nudności, ustał i ból głowy.  
 Zdrów i wesół wychodzę z mojemu kompani,
- 30 Wtym obiad zastaliśmy już przygotowany.  
 Siadamy. Chwali trzeźwość pan Jędrzej, my za nim,  
 Bogdaj to wstrzemięźliwość, pijatykę ganim,  
 A tymczasem butelka nietykana stoi.  
 Pan Wojciech, co się bardzo niestrawności boi,
- 35 Po szynce, cośmy jedli, trochę wina radzi,  
 Kieliszek jeden, drugi, zdrowiu nie zawadzi,  
 A zwłaszcza, kiedy wino wytrawione, czyste.  
 Przystaję na takowe prawdy oczywiste.  
 Idą zatym dyskursu tonem statystycznym
- 40 O miłości ojczyzny, o dobru publicznym,  
 O wspaniałych projektach, męznym animuszu;  
 Kopiem góry dla srebra i złota w Olkuszku,  
 Odbieramy Inflanty i państwa multańskie,  
 Liczymy owe sumy neapolitańskie,

18 niechący] niechący D. 19 Hanyżek] Anyżek D. 20 aczej  
 to] czy to  $S_4$ , może mi D; †  $R_1$ . 21 przecie] przecię D. 22 Wtym]  
 Wtém D. 23 poczęstować] poczęstować D. 24 częstować] częstować D.  
 25 niechący] niechący D. 26 choć] bo D; †  $R_1$ . 27 Jakoż] Jakoż  $S_1$ ;  
 punkcie] pukcie  $S_4$ . 28 ustał i ból] ustał ból  $S_5$ . 30 Wtym] Wtém D.  
 31 Siadamy] Tiadamy  $S_4$ . 32 wstrzemięźliwość] wstrzemięźliwość  $R_1$ ,  $S_5$ ,  
 $R_2$ , D; pijatykę] piatykę  $R_1$ . 37 wino] wine  $S_4$ . 38 Przystaję] Przy-  
 stajem  $R_2$ , D; oczywiste] oczewiste  $R_1$ . 39 zatym] zatém D.



Reformujemy państwo, wojny nowe zwodzimy, 45  
 Tych bijem wstępny bojem, z tamtymi się godzim.  
 A butelka nieznacznie jakoś się wysusza.  
 Przyszła druga; a gdy nas żarliwość porusza,  
 Pełni pociech, że wszyscy przeciwnicy legli,  
 Trzeciej, czwartej i piątej aniśmy postrzegli. 50  
 Poszła szósta i siódma, za niemi dziesiąta,  
 Naówczas, gdy nas miłość ojczyzny zaprzęta,  
 Pan Jędrzej, przypomniawszy zórawińskie kłęski,  
 Nuż w płacz nad królem Janem. — Król Jan był zwyciężki!  
 Krzyczy Wojciech. — Nieprawda! — A pan Jędrzej płacze. 55  
 Ja, gdy ich chcę pogodzić, i rzeczy tłumaczę,  
 Pan Wojciech mi przymówił: Słyszysz, waść, mi rzecze.  
 — Jak to waść! Nauczę cię rozumu, człowiecze.  
 On do mnie, ja do niego, rwiemy się zajadli,  
 Trzyma Jędrzej, na wrzaski służący przypadli, 60  
 Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,  
 Ale to wiem i czuję, żem wziął w łeb butelką.  
 Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!  
 Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo.  
 Oto profit: nudności i guzy i plastry. 65  
 — Dobrze mówisz, podłej to zabawa hałastry,  
 Brzydzi się nim człek prawy, jako rzeczą sproszą;  
 Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosna,  
 Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,  
 Zdrowie się nadwęreża i ukraca życie. 70  
 Patrz na człeka, którego ujęła moc trunku,  
 Człowiekiem jest z pozorów, lecz w zwierząt gatunku

45 zwodzimy] zrodzimy  $S_4$ . 46 z tamtymi] a z tamtymi  $R_2$ . 48 porusza] poruszy  $R_1$ . 49 wszyscy] nasi  $R_1$ . 50 i piątej] butelki  $R_1$ ,  
 czwartej, piątej  $R_2$ . 51 szósta i siódma] piąta i szósta  $R_1$ . 53 przy-  
 pomniawszy] przypomniawszy  $S_4$ . 54 zwyciężki] zwycięski  $S_4$   $R_2$   $D$ .  
 55 Nieprawda! — A pan Jędrzej płacze] a Jędrzej jak płacze tak płacze  
 †  $R_1$ . 59 ja do niego] Jędrzej trzyma †  $R_1$ . 60 Trzyma Jędrzej,  
 na wrzaski] Szczęściem jakoś na ten wrzask †  $R_1$ . 63 Bogdaj] Bóg-  
 daj  $D$ . 64 nim] niém  $D$ . 66 hałastry] hałastry  $S_4$ . 67 s(c)ię  $R_2$ .

- Godzien się mieścić, kiedy rozsądek zaleje  
I w kontr naturze postać bydlęcą przywdzieje.
- 75 Jeżeli niebios zdarzenie wino ludziom dało  
Na to, aby użyciem swoim orzeźwiało,  
Użycie darów bożych powinno być w mierze.  
Zawstydzają pijanice nierozumne zwierzę,  
Potępiają bydłęta niewstrzymaność naszą,
- 80 Trunkiem według potrzeby gdy pragnienie gaszą,  
Nie biorą nad potrzebę; człek, co niemi gardzi,  
Gorzej od nich gdy działa, podlejszy tym bardziej.  
Mniejsza guzy i plastry, to zapłata zbrodni,  
Większej kary, obelgi, takowi są godni,
- 85 Co w dzikim zaślepieniu występni i zdroźni,  
Rozum, który człowieka od bydłęcia różni,  
Śmiaż za lada przyczyną przytępiać lub tracić.  
Jakież zysk taką szkodę potrafi zapłacić?  
Jaka korzyść tak wielką utratę nadgrodzi?
- 90 Zła to radość, mój bracie, po której żal chodzi.  
Ci, co się na takowe nie udają zbytki,  
Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą pożytki;  
Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesoła i wolna,  
Moc i rażność niezwykła i do pracy zdolna,
- 95 Majętność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,  
Dostatek na wydatki potrzebnie rozsądne:  
Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki,  
Te są. — Bądź zdrów. — Gdzież idziesz? — Napiję się wódki.

---

75 Jeżeli] Jeśli  $R_1$   $D$ . 76 swoim] rozum †  $R_1$ , swoim  $D$ . 79 Potępiają] Zawstydzają †  $R_1$ . 82 tym] tém  $D$ ; bardziej] bardzi  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$ , bardziej  $D$ . 85 dzikim] dzikiem  $D$ . 86 różni] różni  $S_1$ . 87 przytępiać] potępiać  $S_2$ ; lub] i  $R_1$ . 93 we(rażna)soła  $R_1$ . 94 Rażność] Rożność  $S_2$ . 96 potrzebnie] potrzebne †  $R_1$  obok napisano w  $R_1$ : NB. 4. 97 wstrzemięźliwości] wstrzemięźliwości  $R_1$   $S_2$   $R_2$   $D$ . 98 Gdzież] Gdzie  $D$ ; idziesz] jedziesz  $S_1$ . Po 98 w  $R_1$  98.

Satyra VII.  
Przestroga młodemu.

Wychodzisz na świat, Janie; przy zaczęciu drogi  
Żądasz zdania mojego i wiernej przestrogi;  
Dam, na jaką się może zdobyć moja możność,  
W krótkich ją słowach zamknę: miej, Janie, ostrożność!

Wchodzisz na świat, krok pierwszy stawić nie jest snadno, 5  
Zewsząd cię zbójcy, zdrajcy, filuty opadną;  
Zewsząd łowcy przebiegli, kształtną biorąc postać,  
Będą czuwać, jakby cię w sidła swoje dostać;  
Wpadniesz, jeżeli się pierwej dobrze nie uzbroisz.  
Ślusznie się więc twych kroków pierwiastkowych boisz. 10  
Rzadki na świat przychodzień, któryby obfito  
Nie zapłacił na wstępie oszukania myto.

Strzeż się, nie żebyś grzeszył zbytnim nieufaniem,  
Roztropna jest ostrożność; Piotr szedł za jej zdaniem,  
Średniej się drogi trzymał i tak kroki zmierzał, 15  
Że ani zbytnie ufał ani nie dowierzał,  
Piotr ocalał i chociaż podejscia nie szukał,  
Choć szedł drogą pocziwych, filutów oszukał.  
— A to jak? — Tak, jak ślepy; ten, gdzie się obraca,  
Nim stąpi, kijem pierwej bezpieczeństwa maca. 20  
Miej się na ostrożności, nikt cię nie oszuka.

Znajdziesz Pawła na wstępie, co przychodniów szuka;  
Stary to mistrz i profes w filutów zakonie,  
Zna on nie tylko panów, ale psy i konie,

~~~~~  
Satyra VII. Przestroga młodemu. Tekst podług  $S_1$  s. 61—71; odmiany podług  $R_1$  k. 7—9',  $S_1$  s. 61—71,  $S_2$  s. 61—71,  $S_4$  s. 61—71,  $S_5$  s. 63—73,  $R_6$  s. 92—97,  $D$  s. 139—145. Tytuł: Przestroga młodemu  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_6$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra (piąta).

4 ostrożność] ostrożność  $S_1$   $S_4$   $S_5$ . 6 zbójcy, zdrajcy] zdrajcy, zbójcy  $R_1$ . 9 jeżeli] jeśli  $R_6$   $D$ , je(że)żli  $R_1$ . 12 zapłacił] opłacił  $R_1$ . 13 zbytnim] zbytniem  $D$ ; nie(za)ufaniem  $R_6$ . 14 ostrożność] ostrożność  $S_1$   $S_4$   $S_5$ . 15 Średniej] Średniej  $R_1$   $D$ ; zmierz(y)ał  $R_1$ . 16 ufał] dufał  $R_6$ . 18 pocziwych] podściwych  $R_1$ . 19 gdzie] gdy †  $R_1$ . 20 bezpieczeństwa] bezpieczeństwa  $R_6$   $D$ . 21 ostrożności] ostrożności  $S_1$   $S_4$   $S_5$ ; nikt] nicht  $R_1$ . 22 przychodniów] przechodniów  $R_6$ .

- 25 Układa się i łasi, powierzchownie grzeczny,  
Z miny, z gestów poczciwy, uprzejmy, stateczny,  
Temu rady dodaje, z tym się towarzyszy,  
Tamtemu niby wierza, co od drugich słyszy.  
Trwożny czy kto nie patrzy, czy kto nie podsłucha,
- 30 Zawzdy ma coś w rezerwie i szepcze do ucha,  
Rai, strzeże, poznaje i godzi i różni;  
Przeszli przez jego ręce szlachetni, wielmożni,  
Przeszli, a z tych, co zdradnie całował i ściszał,  
Żadnego nie wypuścił, żeby co nie zyskał.
- 35 Znajdziesz po nim Macieja, co już resztą goni,  
Przechodzi dotąd wszystkich wytwornością koni,  
Ekwipaż po angielsku, z francuska lokaje,  
A choć do dalszych zbytków sposobu nie staje,  
Choć nikt borgować nie chce, przykrzą się dłużnicy,
- 40 Przecież Maciej paradnie jedzie po ulicy,  
Przecież laufry przed końmi, murzyn za karytą.  
Chcesz wiedzieć tajemnicę przed światem ukrytą?  
Nauczysz się, bylebyś tym szedł, co on, torem,  
Bylebyś się pożegnał z cnotą i honorem,
- 45 Bylebyś czoło stracił, dojdiesz przedsięwzięcia.  
Zbądź się wstydu, a język trzymaj od najęcia,  
Czołgaj się, a gdy podłość rozpostrzesz najdalej,  
Dokażesz, że przed tobą będą się czołgali.  
Zyskasz korzyść niecnotą; ale to zysk podły;
- 50 Nie temi prawe szczęście obwieszcza się źródły,

~~~~~

26 miny, z gestów poczciwy] miny, gestów podściwy  $R_1$ , gierstów  $D$ . 28 wierza] zwierza  $R_1$   $R_3$   $D$ ; słyszy] usłyszysz  $R_3$ . 29 Trwożny] Trwoży  $S_5$ . 30 Zawzdy] Zawždy  $S_4$ , Zawdy  $R_3$ , Zawsze  $D$ ; ma] na  $S_4$ ; szepcze] szepce  $S_5$   $R_3$   $D$ . 32 szlachetni] ślachetni  $D$ . 33 a z] za  $S_5$ . 34 wypuścił] opuścił  $R_1$ . 35 Macieja] Jędrzeja †  $R_1$ . 37 po angielsku, z francuska] po parysku, z angielska †  $R_1$ . 39 nikt] nicht  $R_1$ . 40 Przecież] Przecięż  $D$ ; Maciej] Jędrzej †  $R_1$ ; parad(o)nie  $R_3$ . 41 Przecież] Przecięż  $D$ ; murzyn] strzelec †  $R_1$ ; karytą] karetą  $S_5$ . 42 tajemnicę] tajemnice  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$ . 45 dojdiesz] dójdziesz  $S_4$   $D$ ; przedsięwzięcia] przedsięwzięcia  $S_5$   $R_3$   $D$ . 47 rozpostrze(...)sz  $R_3$ ; najdalej] najdali  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$ , najdaléj  $D$ . 50 źródły] źródły  $R_1$ .

Strzeż się więc takich zdobycz, co czynią zelżywym.

Jesteś w wiosnie młodości, w tym wieku szczęśliwym,  
 Co do wszystkiego zdalny. Do użycia wzywa  
 Rozkosz miła z pozorów, w istocie zdradliwa,  
 Uwdzięcza bite ślady; lecz choć mile pieści, 55  
 Kładzie żółć przy słodczy, ciernie z kwiaty mieści,  
 Omamia nieostrożnych zdradnemi kompani.  
 Będiesz na pierwszym wstępie uprzejmie wezwany  
 Od rzeszy grzeczno-modnej, rozpustnie wytwornej,  
 Tam się nauczysz w szkole przebiegłej, wybornej, 60  
 Jak grzecznie rozposażyc zbiory przodków skrzętnie,  
 A ślady wspaniałości stawiając pamiętne,  
 Niesłychanemi zbytki i treścią rozpusty  
 Zawstydzac marnotrawców i dziwić oszusty.  
 Nauczysz się: jak prawom można się nie poddać, 65  
 Jak dostać, kiedy nie masz, dostawszy, nie oddać,  
 Jak zwodzić zaufanych, a śmiać się z zwiedzionych,  
 Jak w błędzie utrzymywać sztucznie omamionych,  
 Jak się udać, gdy trzeba, za dobrych i skromnych,  
 Jak podchlebiać przytomnym, śmiać się z nieprzytomnych, 70  
 Jak cnoć, gdzie ją znajdziesz, dać zelżywą postać,  
 Jak deptać wszystkie względy, byle swego dostać,  
 Jak, wzięwszy grzeczną tonu modnego postawę,  
 Dla żartu dowcipnego szarpać cudzą sławę,  
 Jak się chlubić z niecnoty, a w wyrazach sprośnych 75  
 Mieszać fałsz z zuchwałością w tryumfach miłosnych.  
 Taka to nasza młodzież! Po skażonej wiosnie  
 Jaki plon, jaki owoc w jesieni urośnie?  
 Rzuć okiem na Tomasz; słaby, wynędzniały,  
 Dwudziestoletni starzec; poszły kapitały, 80  
 Poszły wioski, miasteczka, pałace, ogrody,

~~~~~  
 51 zelżywym] zelżywym  $S_4$ . 55 mile] wdzięcznie †  $R_1$ . 56 słodczy] goryczy  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$   $D$ . 57 nieostrożnych] nieostróżnych  $S_4$ . 58 wstępie] kroku †  $R_1$ . 60 wy(tw)bornej  $R_1$ . 67 (z)zaufranych  $R_1$ . 70 podchlebiać] pochlebiać  $D$ . 71 zelżywą] sromotną †  $R_1$ . 76 miłosnych] miłosnych  $S_4$ . 79 wynędzniały] wynędziały  $S_1$   $R_1$ .

- Jęczy nędzarz, a pamięć niepowrotnej szkody  
 Truje resztę dni smutnych, co je wlecze z pracą;  
 Taka korzyść rozpusty, tak się zbytki płacą.
- 85 Uszedłeś marnotrawców, wpadniesz w otchłań nową.  
 Ci to są, co z romansów zawróconą głową,  
 Bohatry miłosne, żaki teatralni,  
 Trawią wiek u nóg bogiń przy ich gotowalni.  
 Westchnienia ich kunsztowne do Filidów modnych,
- 90 Koloandry w affektach wiernych a dowodnych  
 Jęczą nad srogim losem; a boginie cudne,  
 Raz uprzejme, drugi raz dzikie i obłudne,  
 Czy się zechcą nasrożyć, czy wdzięcznie uśmiechać,  
 Dają im tylko wolność rozpaczać i wzdychać.
- 95 Strzeż się matni zdradliwych, w które płochych mieści  
 Zbyt czuły na podstępny zawsze kunszt niewieści;  
 Strzeż się sideał powabnych, w które młodzież wabia;  
 Choć sztuką zdradę skryją, pęta ujedwabia,  
 Przecież w nich wolność ginie, czas się drogi traci,
- 100 Zysk wdzięcznych sentymentów w cnoty nie bogaci;  
 A Filida tymczasem, gdy ją statek smuci,  
 Dla nowego Tyrcysa dawnego porzuci.  
 Skacz ze skały, w miłosnych pętach niewolniku,  
 Albo, siadłszy w zamysłach przy krętym strumyku,
- 105 Gadaj z echem, płaczącym na płonne nadzieje;  
 Twoja Filis tymczasem z głupiego się śmieje.  
 Niemasz tego w romansach — ale jest na jawie;  
 Ktokolwiek się tej płoczej poświęcił zabawie,  
 Nie inszą korzyść żądań zniewieściałych zyska,

82 niepowrotnej] niepowrótniej  $S_4$ . 84 korzyść rozpusty] zyski rozpusty †  $R_1$ , z rozpusty  $R_2$ . 87 miłosne] miłośne  $S_4$   $R_1$ . 92 obłudne] odludne  $R_1$ . 93 uśmiechać] uśmiechać  $R_1$ , uśmiechać  $D$ . 95 które] którą  $R_1$ . 96 zawsze] zdradny  $R_1$ , zawždy  $S_4$ , zawdy  $R_2$ , zawsze  $D$ . 99 Przecież] Przecież  $D$ . 100 w cnoty] umysł  $R_1$ ; bogaci] z bogaci †  $R_1$ . 101 Filida tymczasem, gdy ją statek] Filid(y)a, co zbytek stateczności  $R_1$ . 102 Tyrcysa] Tyrcysa  $S_4$   $D$ . 103 miłosnych] miłośnych  $S_4$ . 105 płaczącym] płaczący  $R_1$ . 106 Filis] Filis  $S_4$   $S_4$ . 109 zniewieściałych] zniewieściałych  $S_4$ .

Czyli politowania wart, czy pośmiewiska, 110  
 Niech boginie osądzą. — Ty zważ, co cię czeka;  
 Boginie są, mój Janie; czcij je, lecz zdaleka.  
 Nie żebyś był odludkiem; znajdziesz nawet w mieście,  
 Co umysł mając mężki, powaby niewieście,  
 Szacowne bardziej cnotą, niż blaskiem urody, 115  
 Mimo zwyczaj powszechny, mimo przepis mody,  
 Śmiać pełnić obowiązki, a proste Sarmatki,  
 Są i żony poczciwe i starowne matki,  
 Romans je w obowiązkach nigdy nie rozgrzysza.  
 Z takich gniazd, jeśli znajdziesz, szukaj towarzysza; 120  
 I znajdziesz. Niech odszczeka, co je trzy rachował.  
 Nie będę ja zbyt ostrą satyrą brakował,  
 Są, a często, choć pozór przeciwnie obwieszcza,  
 W uściech płochość, a cnota w sercu się umieszcza.  
 Wojciech, mędrzec ponury, łapie młodzież żywą, 125  
 A najeżony miną poważnie żarliwą,  
 Nową rzeczy postawą gdy dziwi i cieszy,  
 Same wyroki głosi zgromadzonej rzeszy.  
 Za nic dawni pisarze, stare księgi fraszki,  
 Dzieła wieków to płonne u niego igraszki; 130  
 Filozof, jednym słowem, i miną i cerą,  
 Unosi się nad podłą gminu atmosferą,  
 Depce miałość uprzedzeń, a dając, co nie ma,  
 Stwarza nowy rząd rzeczy i wiary systema.

110 pośmiewiska] pośmiéwiska *D.* 111 zważ] znasz *R*<sub>2</sub>; co cię] toż i ciebie † *R*<sub>1</sub>. 112 Boginie są] Są boginie *R*<sub>1</sub>; mój] więc *R*<sub>1</sub>. 115 bla-  
 skiem] wdziękiem † *R*<sub>1</sub>. 117 proste] (proste) [grube] *R*<sub>1</sub>. 118 poczciwe]  
 podściwe *R*<sub>1</sub>. 119 je] ich *R*<sub>1</sub>; rozgrzysza] rozgrzesz(y)a † *R*<sub>1</sub>, rozgrz-  
 sza *D.* 120 jeżeli] jeśli *R*<sub>1</sub> *R*<sub>2</sub> *D.* 124 W uściech płochość, a cnota  
 w sercu] Płochość w uściech, a w sercu cnota *R*<sub>1</sub>. 126 najeżony miną]  
 nastroiwszy minę † *R*<sub>1</sub>. 129 Za nic] Fraszki † *R*<sub>1</sub>. 130 to płonne  
 u niego] u niego to płonne *R*<sub>1</sub>. 131 jednym] jedném *D.* 133 mia-  
 łość] wielkość *R*<sub>2</sub>.

134 Po 134 w *R*<sub>1</sub>:

Tli się ogień szkodliwy, zajęty w iskierce,  
 Powabne jego słowa wkradają się w serce,

- 135 Zdaleka od tej szkoły, zdaleka, mój Janie,  
 Powabne tam jest wejście, wdzięczne przywitanie,  
 Ale powrót fatalny. Zły to rozum, bracie,  
 Co się na cnoty, wiary zasada utracie.  
 Ochełznaj dumne zdania pokory munsztukiem,  
 140 Wierz, nie szperaj, bądź raczej cnotliwym nieukiem,  
 Niż mądrym, a bezbożnym. Tacy byli dawni,  
 Równie, a może więcej, naukami sławni,  
 Przodki twoje pocziwe, co Boga się bali.  
 Co mogli, co powinni, oni roztrząsali,  
 145 Umieeli dzielić w zdaniu, o czym sądzić można,  
 Od tego, w czym nauka próżna i bezbożna.  
 Na co rozum, dar Boży, jeżeli bluźni dawcę?  
 Mijaj, Janie, bezbożnych maksym prawodawce,  
 Mijaj mądrość nieprawą. Ta niech tobą rządzi,  
 150 Co do cnoty zaprawia, w nauce nie błądzi,  
 Co prawe obowiązki bezwzględnie okryśla,  
 Co zna ludzką ułomność, w zdaniach nie wymyśla,  
 Co cię łącząc z pocziwym, staropolskim gminem,  
 Nie każe ci się wstydzic, żeś chrześcijaninem.

~~~~~

W bluźnierskich żartach grzeczną mądrość kiedy mieści,

Doktor płochych umysłów, apostoł niewieści,

5 Wszystko, co jest, on pojął, co było, on wiedział,

Rzekł słowo, a choć reszty ani dopowiedział,

Rozśmiał się lub zasępił — misternie a sztucznie,

Umieją to tłumaczyć omamione ucznie.

1—6 przekreślone zbiorowo, przy 7 i 8 f.

139 Ochełznaj] Okiełznaj  $R_3$  D. 140 raczej] lepiej †  $R_1$  143 twoje pocziwe] podściwe  $R_1$ , twoi pocziwi D. 144 powinni] powinni  $S_1$ ; roztrząsali] roztrząsali  $S_1$ . 145 czym] czém D. 146 czym] czém D. 147 jeżeli] jeśli  $R_1$   $R_3$  D. 148 prawodawce] prawodawcę  $R_1$   $S_1$   $S_4$   $S_5$   $S_6$   $R_3$  D. 153 pocziwym] podściwym  $R_1$ . 154 chrześcijaninem] chrześcianinem  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_1$ . Po 154 w  $R_1$  162.



Satyra VIII.  
 Żona modna.

A ponieważ dostałeś, coś tak drogo ceniał,  
 Winszuję, panie Pietrze, żeś się już ożenił.  
 — Bóg zapłać. — Cóż to znaczy? ozięble dziękujesz,  
 Alboż to szczęścia swego jeszcze nie pojmujesz?  
 Czyliż się już sprzykrzyły małżeńskie ogniwa? 5  
 — Nie ze wszystkim; luboć to zazwyczaj tak bywa,  
 Pierwsze czasy cukrowe. — Toś pewnie w goryczy?  
 — Jeszczeć. — Bracie! trzymaj więc, coś dostał w zdobyczy.  
 Trzymaj skromnie, cierpliwie, a milcz tak, jak drudzy,  
 Co to swoich małżonek uniżeni słudzy, 10  
 Z tytułu ichmościowie, dla oka dobrani,  
 A jejmość tylko w domu rządczyną i pani.  
 Pewnie może i twoja? — Ma talenta śliczne,  
 Wziąłem po niej w posagu cztery wsie dziedziczne,  
 Piękna, grzeczna, rozumna. — Tym lepiej. — Tym gorzej. 15  
 Wszystko to na złe wyszło i zgubi mnie wsporzej;  
 Piękność, talent, wielkie są zaszczyty niewieście,  
 Cóż po tym, kiedy była wychowana w mieście.  
 — Alboż to miasto psuje? — A któż wątpić może?  
 Bogdaj to żonka ze wsi! — A z miasta? — Broń Boże! 20  
 Żłem tuszył, skorom moją pierwszy raz obaczył;  
 Ale, żem to, co postrzegł, na dobre tłumaczył,

Satyra VIII. *Żona modna*. Tekst podług  $S_3$  s. 72—83; odmiany podług  $R_1$  k. 3—6,  $S_1$  s. 72—83,  $S_2$  s. 72—83,  $S_4$  s. 72—83,  $S_5$  s. 74—85,  $R_3$  s. 97—103,  $D$  s. 146—152. Tytuł: *Żona modna*  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra (czwarta).

1 *Przed* 1 w  $R_1$ : (Winszuję z pełnego serca). 2 (całym sercem) [Panie Pietrze]  $R_1$ . 3 B(Dzięk)óg  $R_1$ . 4 swego] twego  $D$ ; po(znajesz)jmujesz  $R_2$ . 5 Czyliż] Czylić  $D$ ; (tak słodkie) [małżeńskie]  $R_1$ . 6 wszystkim] wszystkiem  $D$ . 10 uniż(o)eni  $R_1$ . 14 cztery] cztery  $S_4$ . 15 rozumna] wesoła †  $R_1$ ; Tym] Tém  $D$ ; Tym] Tém  $D$ . 16 wsporzej] sporzej  $R_1$   $R_3$   $D$ . 17 (posag) [talent]  $R_1$ ; wielkie są] są prawda †  $R_1$ . 18 tym] tém  $D$ . 20 Bogdaj] Bodaj  $D$ . 21 Żłem tuszył, skorom moją] Żłem ruszył  $S_5$ , skrom  $S_4$ , moją  $D$ . 22 co] com  $R_1$ .

- Wdawszy się już, a nie chcąc dla damy ohydy,  
 Wiejski Tyrsis wdychałem do mojej Filidy.
- 25 Dziwne były jej gesta i misterne wdzięki,  
 A nim przyszło do ślubu i dania mi ręki,  
 Szliśmy drogą romansów, a czym się uśmiechał,  
 Czym się skarżył, czy milczał, czy mówił, czy wdychał,  
 Widziałem, że niedobrze udawał aktora,
- 30 Modna Filis gardziła sercem domatora.  
 I ja byłbym nią wzgardził; ale punkt honoru,  
 A czego mi najbardziej żal, ponęta zbioru,  
 Owe wioski, co z memi graniczą, dziedziczne,  
 Te mnie zwiodły, wprawiły w te okowy śliczne.
- 35 Przyszło do intercyzy. Punkt pierwszy: że w mieście  
 Jejmość przy doskonałej francuskiej niewieście,  
 Co lepiej (bo Francuzka) potrafi ratować,  
 Będzie mieszkać, ilekroć trafi się chorować.  
 Punkt drugi: chociaż zdrowa, czas na wsi przesiedzi,
- 40 Co zima jednak miasto stołeczne odwiedzi.  
 Punkt trzeci: będzie miała swój ekwipaż własny.  
 Punkt czwarty: dom się najmie wygodny, nieciasny:  
 To jest, apartamenta paradne dla gości,  
 Jeden z tyłu dla męża, z przodu dla jejmości.
- 45 Punkt piąty: A broń Boże! — zląkłem się, a czego?  
 — Trafia się, rzekli krewni, że z zdania wspólnego,  
 Albo się węzeł przerwie, albo się rozłączy.  
 — Jaki węzeł? — Małżeński. — Rzekłem: ten śmierć kończy.  
 Rozśmieli się z wieśniackiej przytomni prostoty;
- 50 I tak płacąc wolnością niewczesne zaloty,

~~~~~

23 ohydy] ochydy  $S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_2$ . 24 Tyrsis] Tyrsys  $R_2 D$ .  
 25 gesta] giesta  $D$ ; w(d..)dzięki  $R_2$ . 26 ślubu] szlubu  $R_1$ . 27 uśmiechał]  
 uśmiechał  $R_1$ . 28 milczał] cieszył †  $R_1$ . 36 p(bę)rzy  $R_1$ . 38 mieszkać]  
 mieszkać  $R_2$ . 39 chociaż] choćby  $R_1$ ; (pewny) [na wsi]  $R_1$ . 40 (Na  
 wsi) Co zima [jednak]  $R_1$ . 44 J(ę)eden  $R_2$ ; z tyłu dla męża] dla męża  
 z tyłu  $R_1$ . 45 się] sie  $S_2$ . 46 wspólnego] spółnego  $R_2 D$ . 48 Rzekłem]  
 Mówię  $S_2$ ; kończy] kńczy  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_2$ . 49 Rozśmieli] Rozśmieli  $R_2$ ;  
 (prostoty) przytomni  $R_2$ . 50 niewczesne] niewczesne  $S_2$ .

Po zwyczajnych obrządkach rzecz poprzedzających,  
Jestem wpisany w bractwo braci żałujących.

Wyjeżdżamy do domu. Jejmość w złych humorach:  
— Czym pojedziem? — Karetą. — A nie na resorach?  
— Daliż ja po resory. Szczęściem kasztelanic, 55  
Co karetę angielską sprowadził z zagranic,  
Zgrał się co do szeląga. Kupiłem. Czas siadać.  
Jejmość słaba. Więc podróż musimy odkładać.  
Zdrowsza jejmość, zajężdża angielska kareta.  
Siada jejmość, a przy niej suczka faworyta; 60  
Kładą skrzynki, skrzyneczki, woreczki i paczki,  
Te od wódek pachnących, tamte od tabaczki,  
Niosą pudło kornetów, jakiś kosz na fanty;  
W jednej klatce kanarek, co śpiewa kuranty,  
W drugiej sroka, dla ptaków jedzenie w garnuszku, 65  
Dalej kotka z kocięty i mysz na łańcuszku.  
Chcę siadać, niemasz miejsca; żeby nie zwlec drogi,  
Wziąłem klatkę pod pachę, a suczkę na nogi.  
Wyjeżdżamy szczęśliwie, jejmość siedzi smutna,  
Ja milczę, sroka tylko wrzeszczy rezolutna. 70  
Przerwała jejmość myśli: — Masz waćpan kucharza?  
— Mam, moje serce! — A pfe, koncept z kalendarza,  
Moje serce! proszę się tych prostactw odczytać. —  
Zamilkłem; trudno mówić, a dopieroż mruczyć.  
Więc milczę. Jejmość znowu o kucharza pyta. 75  
— Mam, mościa dobrodziejko. — Masz waćpan stangryta?  
— Wszak nas wiezie. — To furman. Trzeba od parady  
Mieć inszego. Kucharza dla jakiej sąsiady  
Możesz waćpan ustąpić. — Dobry. — Skąd? — Poddany.  
— To musi być zapewne nieoszacowany. 80

~~~~~  
54 Czym] Czém *D*. 57 Czas] Czas *R*<sub>2</sub>. 58 musimy] musimy *D*.  
59 Zdrowsza jejmość] Przecież zdrowsza *R*<sub>1</sub>, Zdrowsza *S*<sub>4</sub>; kareta] karyta  
† *R*<sub>1</sub> *D*. 61 woreczki] wóreczki *S*<sub>5</sub>. 67 żeby] dalej *R*<sub>2</sub>. 70 wrzeszczy]  
gada † *R*<sub>1</sub>. 71 waćpan] waspan *R*<sub>1</sub>, wacpan *D*, WM pan *R*<sub>2</sub>. 72 (wy-  
raz) [koncept] *R*<sub>1</sub>. 76 dobrodziejko] dobrodziko *R*<sub>1</sub>; waćpan] waspan *R*<sub>1</sub>,  
wacpan *D*. 79 waćpan] waspan *R*<sub>1</sub>, wacpan *D*.

- Musi dobrze przypiekać reczuski, łazanki,  
 Do gustu pani wojskiej, panny podstolanki,  
 Ustąp go waćpan, przyjmą pana Matyasza,  
 Może go i ksiądz pleban użyć do kiermasza;
- 85 A pasztetnik? — Umiałci i pasztety robić.  
 — Wierz mi waćpan, jeżeli mamy się sposobić  
 Do ucziwego życia, weźże ludzi zgodnych,  
 Kucharzy cudzoziemców, pasztetników modnych;  
 Trzeba i cukiernika. Serwis zwierściadlany
- 90 Masz waćpan i figurki piękne z porcelany?  
 — Nie mam. — Jak to być może? Ale już rozumiem,  
 I lubo jeszcze trybu wiejskiego nie umiem,  
 Domyślam się. Na wety zastawiają półki,  
 Tam w pięknych piramidach krajanki, gomółki,
- 95 Tatarskie ziele w cukrze, imbir chiński w miodzie,  
 Zaś ku większej pociesze razem i wygodzie  
 W ładunkach bibułowych kmin kandyzowany,  
 A na wierzchu toruński piernik pozłacany.  
 Szkoda mówić, to pięknie, wybornie i grzecznie;
- 100 Ale wybacz mi, waćpan, że się stawię sprzecznie,  
 Jam niegodna tych parad, takiej wspaniałości. —  
 Zmilczałem, wolno było żartować jejmości.  
 Wjeżdżamy już we wrota, spojrziała z karety:  
 — A pfe, mospanie! parkan, czemu nie sztakiety?
- 105 Wysiadła, a z nią suczka i kotka i myszka;  
 Odepchnęła starego szafarza Frańciszka,  
 Łzy mu w oczach stanęły, jam westchnął. W drzwi wchodzi

81 reczuski] racuszki  $R_2$ , recuszki  $D$ . 83 waćpan, przyjmą pana Matyasza] im (a przyjmą pana) [ja ręczę przyjmą] Matyasza †  $R_1$ , wacpan  $D$ . 86 waćpan] waspan  $R_1$ , wacpan  $D$ . 89 zwierściadlany] zwierściad(łowy)lany  $R_1$ , zwierciadlany  $R_2$ ,  $D$ . 90 waćpan] waspan  $R_1$ , wacpan  $D$ . 93 zastawiają] ustawiają  $R_1$ ; półki] pułki  $R_1$ ,  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $R_2$ ,  $D$ . 94 krajanki] mądrzyki †  $R_1$ , k(g)rajanki  $R_2$ ; gomółki] gomułki  $R_1$ ,  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $R_2$ ,  $D$ . 100 waćpan] Wpan  $R_1$ , waspan  $D$ . 102 Zmilczałem] Zamilczałem  $S_1$ ; wol(nie)no  $R_1$ . 103 spojrziała] spojrziała  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $R_2$ ,  $D$ , spójrziała  $S_1$ . 104 mospanie] Mpanie  $R_1$ ; sztakiety] sztachety  $R_2$ ,  $D$ . 105 a z nią] z nią  $R_2$ . 106 Frańciszka] Franciszka  $R_1$ ,  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $R_2$ ,  $D$ . 107 drzwi] drzwi  $S_1$ ,  $R_2$ ,  $D$ .

— To nasz ksiądz pleban.—Kłaniam.—Zmarszczył się dobrodziej.  
 — Gdzie sala? — Tu jadamy. — Kto widział tak jadać!  
 Mała izba, czterdziestu nie może tu siadać. — 110  
 Aż się wezdrnął Franciszek, skoro to wyrzekła,  
 A klucznica natychmiast ze strachu uciekła.  
 Jam zostałem. Idziem dalej. — Tu pokój sypialny.  
 — A pokój do bawienia? — Tam, gdzie i jadalny.  
 — To być nigdy nie może, a gabinet? — Dalej, 115  
 Ten będzie dla waćpani, a tu będziemy spali.  
 — Spali? proszę, mospanie, do swoich pokojów.  
 Ja muszę mieć osobne od spania, od strojów,  
 Od książek, od muzyki, od zabaw prywatnych,  
 Dla pańien pokojowych, dla służebnic płatnych. 120  
 A ogród? — Są kwatery z bukszpanu, ligustru.  
 — Wyrzucić; nie potrzeba przydatnego lustru.  
 To niemczyzna. Niech będą z cyprysów gaiki,  
 Mruczące po kamyczkach gdzieniegdzie strumyki,  
 Tu kiosk, a tu meczecik, holenderskie wanny, 125  
 Tu domek pustelnika, tam kościół Dyany,  
 Wszystko jak od niechcenia, jakby od igraszki,  
 Belwederek maleńki, klateczki na ptaszki,  
 A tu słowik miłosnie szczebiocze do ucha,  
 Synogarlica jęczy, a gołąbek grucha, 130  
 A ja sobie rozmyślam pomiędzy cyprysy,

~~~~~

108 ksiądz pleban. — Kłaniam. —] Pleban — kłaniam (się) [i poszła] †  $R_1$ ; dobrodziej] dobrodzi †  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_6$ , dobrodziej  $D$ . 111 wezdrnął] wzdrygnął  $R_6 D$ . 112 natychmiast ze strachu] ze strachu natychmiast  $R_1$ . 113 tu] to  $R_1$ . 115 Dalej] Dali  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_6$ . 116 waćpani] wpani  $R_1$ , wacpani  $D$ . 117 mospanie] mpanie  $R_1$ . 118 muszę mieć] mieć muszę  $R_1$ ; osobne] osobne  $S_1$ . 121 bukszpanu, ligustru] bukszpanu, z ligustru  $R_1$ . 123 To niemczyzna] (niech będzie wszystko z prosta) [Na co ekspens — niech będą] †  $R_1$ . 124 kamyczkach] kamikach  $R_6$ , kamykach  $D$ . 125 meczecik] meczetnik  $S_5$ . 126 Dyany] Dyann(a)y  $R_1$ , Dyanny  $S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_6$ . 127 jakby] wszystko †  $R_1$ . 129 miłosnie] miłosnie  $S_1 S_2$ , miłosne  $S_4$ ; szczebiocze] szczebioce  $S_1 S_2 R_6 D$ . 130 Synogarlica jęczy] Jęczy synogarlica  $R_1$ . 131 sobie rozmyślam] (wdzięcznie rozmyślam) [będę rozmyślać]  $R_1$ .

Nad nieszczęściem Pameli albo Heloizy...  
 Uciekłem, jak się jejmość rozpoczęła zżymać,  
 Już też więcej nie mogłem tych bajek wytrzymać,  
 135 Uciekłem. Jejmość w rządy, pełno w domu wrzawy,  
 Trzy sztafety w tygodniu poszło do Warszawy;  
 W dwa tygodnie już domu i poznać nie można.  
 Jejmość w planty obfita, a w dziełach przemożna,  
 Z stołowej izby balki wyrzuciwszy stare,  
 140 Dała sufit, a na nim Wenery ofiarę.  
 Już alkowa złożona w sypialnym pokoju,  
 Gipsem wymarmurzony gabinet od stroju.  
 Poszły słoiki z apteczki, poszły konfitury,  
 A nowym dziełem kunsztu i architektury  
 145 Z półek szafy mahoni, w nich książek bez liku,  
 A wszystko po francusku, globus na stoliku,  
 Buduar szklni się złotem, pełno porcelany,  
 Stoliki marmurowe, zwierściadlane ściany.  
 Zgoła przeszedł mój domek warszawskie pałace,  
 150 A ja w kącie nieborak, jak płaczę, tak płaczę.  
 To mniejsza, lecz gdy hurmem zjechali się goście,  
 Wykwintne kawalery i modne imoście,  
 Bał, maski, trąby, kotły, gromadna muzyka,  
 Pan szambelan za zdrowie jejmości wykrzyka,  
 155 Pan adjutant wypija moje stare wino,  
 A jejmość, w kącie siedząc z panią starością,

~~~~~  
 132 nieszczęściem Pameli] losem Kaloandra †  $R_1$ ; Heloizy] Heloizy  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_6$   $D$ . 135 Uciekłem] Uciekam  $S_4$ . 139 balki] blaski  $S_4$ . 142 Gipsem] Gibsem  $R_1$ ; wymarmurzony] wymarmurzony  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$ . 143 (wódki) poszły konfitury  $R_1$ . 144 nowym] nowém  $D$ . 145 półek] pułek  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$ .

Po 145 w  $R_1$ : (Jejmość moja uczona (nawet) [nieraz] na stoliku) (Mię) (Nawet na gotowalni swoje księgi mieści)

146 A wszystko po francusku] Perspektywa na szafie  $R_1$ , wszystkie  $D$ . 147 Buduar] Budoar  $R_1$ ; szklni] śklni  $D$ . 148 zwierściadlane] zwierściadłowe  $R_1$ , zwierciadlane  $S_1$   $S_2$   $R_3$   $D$ . 149 domek] dworek  $R_1$ . 152 imoście] jejmoście  $D$ . 153 maski] maski  $S_6$   $D$ . 155 star(ą)e  $R_1$ . 156 siedząc] szepcząc  $R_1$ .

Kiedy się ja uwijam, jako jaki sługa,  
 Coraz na mnie pogląda, śmieje się i mruga.  
 Po wieczery fejerwerk, goście patrzą z sali;  
 Wpadł szmermel między gumna, stodoła się pali: 160  
 Ja wybiegam, ja gaszę, ratuję i płaczę,  
 A tu brzmią coraz głośniejszy na wiwat trębacz.  
 Powracam zmordowany od pogorzeliśka,  
 Nowe żarty, przymówki, nowe pośmiewiska.  
 Siedzą goście, a coraz więcej ich przybywa, 165  
 Przekładam zbyt ni ekspens, jejmość zapalczywa,  
 Z swojemi czterma wsiami odzywa się dwornie.  
 — I osiem nie wystarczy, przekładam pokornie.  
 — To się wróćmy do miasta. — Zezwoliłem, jedziem,  
 Już tu od kilku niedziel zbyt kujem i siedziem. 170  
 Już — ale dobrze mi tak, choć frasunek bodzie,  
 Cóż mam czynić? Próżny żal, jak mówią, po szkodzie.

## Satyra IX.

## Życie dworskie.

Joachimie! Już młodość porywczą uciekła  
 I wieku dojrziałego już pora dociekła,  
 Ta pora, w której żądze słabiej zaczynają.  
 Strawiłeś lata twoje między dworską zgrają,  
 Zrazu młodzian, dojrzalszy potym, profes teraz, 5  
 Zyskający, zdradzony, oszukany nieraz,  
 Zgoła dworak. Więc naucz, świadom znamienicie,  
 Na czym zawisło, jakie u dworu jest życie?

159 fejerwerk] fajerwerk *D*. 161 *Po* 161 *w* *R*<sub>1</sub>: (Brzmi muzyka).  
 165 coraz więcej ich] coraz to więcej *R*<sub>1</sub>. 167 dwornie] dwórnice *R*<sub>2</sub>.  
 172 Cóż [mam] czynić — *R*<sub>1</sub>. *Po* 172 *w* *R*<sub>1</sub>: 172.

Satyra IX. Życie dworskie. Tekst podług *S*<sub>3</sub> s. 84—93; odmiany podług *R*<sub>1</sub> k. 23—25', *S*<sub>1</sub> s. 84—93, *S*<sub>2</sub> s. 84—93, *S*<sub>4</sub> s. 84—93, *S*<sub>5</sub> s. 86—95, *R*<sub>3</sub> s. 103—107, *D* s. 152—158. Tytuł: Życie dworskie *S*<sub>1</sub>, *S*<sub>2</sub>, *S*<sub>4</sub>, *S*<sub>5</sub>, *R*<sub>3</sub>, *D*, *w* *R*<sub>1</sub>: Satyra.

I Joachimie] Joachymie *S*<sub>1</sub>, *S*<sub>2</sub>, *S*<sub>3</sub>, *S*<sub>4</sub>. 2 J(uż) *R*<sub>1</sub>; dojrziałego] dojrziałego *S*<sub>1</sub>, dojrziałego *D*. 5 dojrzalszy] dojrzalszy *S*<sub>1</sub>, dojrzalszy *R*<sub>3</sub>, *D*; potym] potem *D*. 6 Zyskający] Zyskujący *R*<sub>3</sub>, *D*. 8 czym] czém *D*; u dworu jest] jest u dworu *R*<sub>1</sub>.

- Milczysz, znać, żeś jest dworak, ja wieśniak opowiem;
- 10 Najprzód (trzeba te rzeczy brać z letka), albowiem  
 Obraziłbym i wielu, gdybym prawdę szczerą  
 Objawiał, a nie zwykłą dworom manierą.  
 Grzeczność talent nielada, ten rad w dworach gości,  
 Ten kształci oświecone jasne wielmożności,
- 15 Ten jest cechą każdego, co się dworu ima,  
 Co pozor ma nazbyt, a istoty nie ma,  
 Zgoła, co jest dworakiem. Panie Joachimie,  
 Powiedz, co tam w ohydzie, a co tam w estymie?  
 — Cnota. — Waszmość żartujesz; kunsztem wielorakim
- 20 Umiałeś żyć u dworu i jesteś dworakiem.  
 A ja prostak, a przecież chciałbym z tego toru  
 Coś pojąć i określić, jak żyją u dworu.  
 Żłem się udał, daremniem staranie postradał;  
 A któż się u dworaków o prawdzie wybadał?
- 25 Więc coś nie opowiedział, choć wiesz, a wiesz ściśle,  
 Ja, co nie wiem, na domysł powiem i okryślę.  
 Dwór jest to wybór ludzi, tak mówi świat grzeczny,  
 Ale świat pospolicity zdaniu temu sprzeczny.  
 Kto z nich lepiej osądził? Grzeczny mówi wdzięcznie:
- 30 Cnotę, dowcip, talenta, umieszczone zręcznie,  
 Dwór najlepiej obwieszcza. Świat prosty a szczerzy,  
 Jak z łupin, człeka łuszcząc z dobrej manieri,  
 Gdy nie patrzy, kto czyni, lecz o co rzecz chodzi,  
 Wszystko zwie po imieniu: Piotr ukradł, więc Piotr złodziej.
- 35 — To prawda, lecz niegrzeczna, wyraz zbyt dosadnie.

~~~~~

10 najprzód] naprzód  $R_2 D$ ; letka] lekka  $R_1 S_1 S_4 S_5 R_2 D$ . 12 nie  
 zwykłą] nie z zwykłą  $R_1$ ; manierą] manierę  $S_5$ , manijerą  $D$ . 14 jasnej] ja-  
 śnie  $R_2 D$ . 15 Ten (gdy pozor dosyć] [jest cechą każdego]  $R_1$ ; się dworu]  
 dworu się  $R_1$ . 16 a istoty nie ma] z istoty nic nie ma  $R_1$ , nima  $D$ . 17 Joa-  
 achimie] Joachymie  $S_1 S_2 S_3 S_4$ . 18 Powiedz] Powiedz  $R_1 S_4$ ; ohydzie] ohydzie  
 $S_1 S_2 S_4 S_5$ . 19 wielorakim] wielorakiem  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 R_2 D$ . 21 prze-  
 cież] przecięż  $D$ . 22 i określić] nauczyć się  $R_1$ , okryślić  $D$ . 23 Żłem]  
 Żłem  $S_4$ . 24 dworaków] dworaka  $R_1$ . 25 choć wiesz] wiesz  $D$ . 26 wiem]  
 wiem  $D$ . 30 Cnotę] Cnota  $R_1 S_4$ . 32 manieri] manijery  $D$ . 34 ukradł]  
 kradł  $R_1 R_2 D$ ; złodziej] złodzi  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_2$ , złodziej  $D$ .



— Jakże to pięknie nazwać, kiedy Piotr okradnie?  
 Można prawdę powiedzieć, ale tonem grzecznym:  
 Piotr się wślawił w rzemieśle trochę niebezpiecznym,  
 Piotr zażył, a nie swoje, kunsztownie pożyczył — 40  
 Zgoła tyle sposobów grzecznych będziesz liczył,  
 Tak fałsz będziesz uwieńczył, do prawdy sposobił,  
 Że na to wreszcie wyjdzie: Piotr kradł, dobrze zrobił.  
 Fałsz greczny to styl dworów i moneta w kursie,  
 Wszędzie on się tam mieści, w dziełach i w dyskursie,  
 I choć nakształt liczmanów z siebie nic nie waży, 45  
 Nadali mu panowie walor do sprzedaży.  
 Więc ten fant wielce zdatny i każdy go chowa;  
 Stąd grzeczne oświadczenia, stąd pieszczone słowa,  
 Stąd ostrożna nienawiść i podejścia sztuczne,  
 Stąd łaski, oświadczenia, łaknącym nietuczne, 50  
 Stąd zgoła wszystko pozór, a mało istoty,  
 Fałszywe słowa, dzieła, dobrodziejstwa, cnoty,  
 Stąd... ale dość już tego. Chciwy o puściznę,  
 Wlecze się Piotr z poranku na dzienną pańszczyznę.  
 Uprowadził go Mikołaj. Ściskają się oba: 55  
 — Jak się masz przyjacielu? Jak ci się podoba  
 Dzień dzisiejszy? — Pogodny. — Cieszę się. — Ja wzajem.  
 Idzie dyskurs uprzejmy zwykłym obyczajem.  
 Już się sobie zwierzyli, o czym i nie myślą.  
 Więc obcych wizerunki malują i kryślą. 60  
 Jan? — To oszust. — Bartłomiej? — To szuler wierutny.  
 Jędrzej? — Mędrek. — Wincenty? — Dziwak bałamutny.  
 Franciszek? — On ma rozum tylko przy kieliszku. —  
 Wchodzi, aż ci do niego: Witajże, braciszku!

~~~~~  
 36 okradnie] ukradnie  $R_1 S_1$ . 38 wślawił] wprawił  $R_3 D$ ; rzemieśle] rzemieśle  $D$ ; trochę] trochę  $D$ ; niebezpiecznym] niebezpiecznym  $R_1 S_2 R_3 D$ . 39 kun(Arcy)sztownie  $R_1$ . 41 uwieńczył] uwiencał  $R_1 S_1$ . 42 wreszcie] wreszcie  $D$ . 43 dworów] dworu  $R_3 D$ . 44 i w dyskursie] i dyskursie  $S_1 S_2 R_3 D$ . 49 ostrożna] ostróżna  $S_1$ . 50 łaknącym] proszącym  $R_1$ . 53 o puściznę] na spuściznę  $R_1$ . 54 poranku] poranka  $R_1$ . 59 o czym i nie myślą] co czynić nie myślą  $R_1$ , czém  $D$ . 61 wierutny] okrutny  $R_1$ . 63 rozum tylko] tylko rozum  $R_1$ .

- 65 A braciszek, co właśnie z nich czynił igrzyska:  
— Witajcież, kochankowie! — całuje i ściska.  
Już ciżba, ci w dyskursach, ci szepcą do ucha,  
Ten niby z drugim gada, a trzeciego słucha,  
Tamten łże, a co słucha, łączemu nie wierzy.
- 70 Tomasz stoi, a z boku układa i mierzy:  
Jędrzej mu nie do kroju, więc Jędrzej ladaco.  
Stawia sidła, a dzienną niezwałtony pracą,  
Patrzy w ciżbę, gdzie natrzeć, jakoż się już wtłoczył,  
Już świeżego wśród zgrai domatora zoczył,
- 75 Już przyjaciel serdeczny, sekretów się zwierza,  
A na znak poufałych afektów przymierza,  
Zmyślił piękną nowinę, szepcując do ucha:  
Ten już sprzedał, co kupił; wieść nielada grucha;  
Dopieroż w politykę. — Nim pan wszedł do sali,
- 80 Już jedne państwa zniesli, drugie rozebrali:  
Jędrzej zyskał Neapol za królową Bonę,  
Marek Ojcu Świętemu darował Lizbonę,  
Niemasz Turków, rwą Persy, strach koło Japonów.  
Drzwi się z nagła otwarły. Aż tysiąc ukłonów,
- 85 Wchodzi pan, już umilkła świegotliwa zgraja,  
Każdy się inszym kształtem łasi i przyczaja.  
Każdy patrzy na pana, a z wzroku docieka,  
Czego albo się chroni, albo na co czeka.  
Wszystkie się usta śmieją, ciągną wszystkie szyje,
- 90 Ten się pcha, ten potraça, ten się jak wąż wije,  
Wszyscy na to, kogoby pan gestem oznaczył;  
Wspojrzał pan na Szymona, dniem dobrym uraczył:  
Ażci Szymon w promieniach śmieje się i mruga.

~~~~~

65 braciszek] Franciszek  $R_1$  D. 70 *wiersza tego niema w  $R_1$ .*  
72 dzienną] dzielną  $R_1$ . 73 ciżbę, gdzie natrzeć] ciżb(y)ę, gdzie zyskać  $R_1$ .  
74 wśród] wśród  $R_1$  D; zgrai] zgraj  $R_1$ ; domatora] upatrył i  $R_1$ . 76 pou-  
fał(e)ych  $R_1$ . 77 Zmyślił] Zelgał  $R_1$ . 80 rozebrali] zwojowali  $R_1$ . 81 Nea-  
(op)pol  $R_2$ . 84 Drzwi] Drzwi  $S_4$ , Drzwi  $R_1$   $R_2$  D. 85 świegotliwa] świe-  
gotliwa  $R_1$ . 87 wzroku] zwroku  $R_1$ . 91 gestem] (słowem uraczył) [gestem  
oznaczył]  $R_1$ , giestem D. 92 Wspojrzał] Wspójrzał  $S_4$ , Spojrzał  $S_4$ ,  
Spojrzał D  $R_2$ ; Szymona] Tomasza  $R_1$ . 93 Szymon] Tomasz  $R_1$ .

Jan go kocha serdecznie, Piotr najniższy sługa,  
 Bartłomiej go uwielbia, a Krzysztof go ściska, 95  
 Wszyscy hurmem do niego zdaleka i zblizka,  
 A Szymon pełen wdzięków i niby pokorny,  
 Mając zaraz na sprzedaż uśmiech i gest dworny,  
 Tym go daje w dwójnasób, a tym przez połowę,  
 Łapią w lot, a już szczęścia stąd biorąc osnowę, 100  
 Ten, który trzema słowy Szymona się szczyił,  
 Gardzi tym, który tylko półtora uchwycił.

Piotr dostał pół-uśmiechu, Jędrzej ćwierć spojrzenia.  
 Szczęśliwy, kto z przyjaźnej fortuny zdarzenia,  
 Tyle zyskał, czekając przez niejeden tydzień, 105  
 Że wypadł z ust Szymona dla niego dobry dzień.  
 I niepróżno, bo mniejszych choć fawor nie szczyci,  
 Są z łaski faworytów wice-faworyci,  
 Urząd to niewysoki, lecz przecie wygodny,  
 A przemysł dworów, zawsze w kunszta nowe płodny, 110  
 Dzieląc fawor, jak wilgoć w drzewie przez zawiązki,  
 Z pnia w konary, z konarów przesącza w gałązki.

O barwie faworytów niech się nikt nie pyta,  
 Poznać z miny zuchwałej sługę faworyta.  
 Choć nierówne teatrum, gdzie są umieszczeni, 115  
 Co pan w izbie, to słudzy dokazują w sieni.

~~~~~  
 94 Jan go kocha serdecznie] Już go wszyscy kochają  $R_1$ . 95 Bartłomiej] Bartłomiej  $D$ ; a Krzysztof go] Jan serdecznie  $R_1$ . 97 Szymon] Tomasz  $R_1$ ; wdzięków] względów  $R_1$ . 98 gest] gust  $S_5$ , giest  $D$ . 101 Szymona] Tomasza  $R_1$ . 103 (zyskał] [dostał]  $R_1$ ; pół-] puł-  $R_1$ ,  $S_1$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $S_6$ ; Jędrzej] Jędrzej  $D$ ; spojrzenia] współjrzeni  $S_1$ , współjrzenia  $S_5$ , spojrzzenia  $R_5$ ,  $D$ . 104 przyjaźnej] (szczęsnego) [przyjaznej]  $R_1$ , przyjaznej  $S_1$ ,  $R_2$ ,  $D$ . 105 przez niejeden] (choć i setny) [więcej niżli]  $R_1$ . 106 Szymona] Tomasza  $R_1$ . 109 przecie] przeciw  $R_1$ . 110 zawzdy] zawzdy  $S_6$ , zawzdy  $R_5$ , zawsze  $D$ . 111 zawiązki] związki  $S_6$ . 113 niech się nikt] próżno się kto  $R_1$ .

114 Po 114  $\omega$   $R_1$ : (Choć nierówne teatrum wyższych, niższych)

115 gdzie są] w którym  $R_1$ .

116 Po 116  $\omega$   $R_1$ :

(Frant Paweł trzy wsie sprzedał, dwa wójtostwa zyskał)

(Ale też (faworytów pańskich) [(nieraz wice-faworytów)] ściskał)

- Paweł, co w dworskiej służbie lat strawił trzydzieści,  
 Śwista z szpakiem ministra, z psem się jego pieści,  
 Podchlebuje lokajom, z laufkami się wita,  
 120 Dobrze mu się też każda nadaje wizyta;  
 Jemu szwajcar otwiera drzwi z wdzięcznym uśmiechem,  
 Jemu lokaje służyć gotowi z pośpiechem,  
 A co większa, ów pański strzelec poufały  
 Raczy słuchać te, co mu opiewa, pochwały,  
 125 Nawet jejmość (nie jejmość, jak to pierwej zwali  
 Ci, co z prosta tak pańskie żony mianowali),  
 Ale jejmość afektów, jejmość wdzięcznej chęci,  
 Jejmość miłośno-władna, na dowód pamięci  
 Uszczypnęła go w ramie. Kontent, głodny czeka,  
 130 Już ujrział perspektywę szczęścia, choć zdaleka.  
 Wkrótce bowiem skutecznej łaskę uprzejmości  
 Zyskał, przez garderobę wchód do jęgoomości.  
 W pierwiastkach nieświadomy Rzym praktyk faworu,  
 Stawiał cnoty przysionek przed domem honoru.  
 135 Przyszły pany, upadły szacowne świątnice,  
 A przybytków fortuny dumne okolice  
 Objął przysionek podchlebstw, matactwa i datków.  
 Otóż dwór, Joachimie, z skutków i zadatków,  
 Temi ścieżki iść musi, kto dworu się trzyma.  
 140 Wsi swobodna! Szczęśliwy, kto ciebie się ima,

(Swista z szpakiem ministra, z psem się jego pieści)

(A profes w dworskiej szkole już (od) [przez] lat trzydzieści)

117 służbie] szkole  $R_1$ ; lat strawił] stracił lat  $R_1$ , strawił lat  $D$ .  
 119 Podchlebuje] Pochlebuje  $D$ ; lokajom] ludziom  $R_2$ ; (paziami) [laufkami]  $R_1$ .  
 120 nadaje] nadarza  $R_1$ . 121 drzwi] drzwi  $R_2$   $D$ . 123 większa] rzad-  
 ka  $R_1$ ; pański strzelec] strzelec pański  $R_1$ . 129 głodn(o)y  $R_2$ . 130 uj-  
 źrzał] ujrział  $D$ . 131 skutecznej] skutecznej  $D$ . 132 wchód] wchud  $S_2$ .  
 133 nieświadomy [Rzym] praktyk(i)  $R_1$ . 134 Stawiał] Stawił  $R_1$ . 135 sza-  
 cowne] szanowne  $S_1$   $S_2$   $R_2$   $D$ . 137 przysionek podchlebstw] pochlebstw  
 przysionek  $R_1$ , pochlebstw  $D$ . 138 Joachimie] Joachymie  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$ .  
 139 ścieżki] (drogi) [ścieszki], ścieszki  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$   $D$ ; dworu] dwor-  
 ów  $R_1$ .

Niekształtne twoje zyski, prawda, ale trwałe;  
 Niech dwór stawia złudzoną widoki wspaniałe,  
 Niechaj cieszy nadzieją, niżli się ta ziści,  
 Lepsze małe, lecz pewne, wieśniackie korzyści.

Satyra X.

Pan niewart sługi.

I wziął tylko pięćdziesiąt. — Wieleż miał wziąć? —

Trzysta:

Tak to z dobrego pana zły sługa korzysta.

— A za cóż te pięćdziesiąt? — Psa trącił. — Cóż z tego?

— Ale psa faworyta jegomościnego.

— Prawda, wielki kryminal, ale i plag wiele. 5

— To łaska, że pięćdziesiąt. — I nieprzyjaciele

Taką łaskę wyświadcza. — On najlepszy z panów,

On sto plag nigdy nie dał. — Mów lepiej z tyranów,

Co dom czynią katownią, a na płacz nieczuli,

Z wnętrzości się człowieczych ku sługom wyzuli. 10

Ten, co gdy był sam sługą, dobre miewał pany,

Porzuciwszy niedawno podle pasamany,

Co się niegdyś pokornie nazywał Maciejem,

Dziś jest jaśnie wielmożnym mości dobrodziejem.

Z za karety, gdzie stawał, przesiadł się w karetę, 15

W mundur barwę zamienił, a nader obfite

Mając zacności swojej próby oczewiste,

I herb znalazł i przodków i panegirystę.

~~~~~  
 143 niżli] niśli  $R_3$ . 144 Po 144 w  $R_1$  146.

Satyra X. Pan niewart sługi. Tekst podług  $S_3$  s. 94—102; odmiany podług  $R_1$  k. 29—31,  $S_1$  s. 94—102,  $S_2$  s. 94—102,  $S_4$  s. 94—102,  $S_5$  s. 96—104,  $R_3$  s. 108—111,  $D$  s. 158—163. Tytuł: Pan niewart sługi  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_3$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra.

1 wziąć] wiaść  $S_1$ , wziąć  $D$ . 5 wielki] straszny  $R_1$ . 7 On] Jan  $R_1$ . 8 lepiej] raczej  $R_1$ . 9 katownią] kasownią  $S_5$ . 10 Z wnętrzości] Z zwnętrzości  $R_1$ ; wyzuli] wyzuci  $S_5$ . 11 sam sługą] lokajem  $R_1$ . 15 karetę] karytę  $R_1$   $D$ . 16 [W] mundur  $R_1$ . 17 zacności swojej] swojej wielkości  $R_1$ ; oczewiste] oczywiste  $R_3$   $D$ .

- Niech ziółko w krzaczek idzie, choćby w dąb urosło,
- <sup>20</sup> Wolno igrać fortunie, jej to jest rzemiosło;  
 Cudotworna, na krzesła przerabia warsztaty.  
 — Maciej chłop. — I cóż z tego? ale, że bogaty,  
 Maciej szlachcic. — Niech będzie, ja nie chcę kaduka.  
 — Ale Maciej łakomy i złych zysków szuka;
- <sup>25</sup> Nie pracą, lecz podejściem majątność pomnożył,  
 Ale nie kładł, gdzie trzeba, wziął, gdzie nie położył,  
 Ale Maciej niewdzięczny tym, u których służył,  
 Ale Maciej bogactwa na złe tylko użył,  
 Ale Maciej nieludzki: to satyra karze.
- <sup>30</sup> Nie dba ona kto w jakiej zostaje maszkarze,  
 Odrzuca czezą wielmożność, a gdy z chłostą czeka,  
 Nie szlachcica, nie chłopą ściga, lecz człowieka.  
 Śpi jegomość w południe, choć pracy nie użył,  
 Nie śpi Marcin, noc całą i oka nie zmrzył:
- <sup>35</sup> Wolno panom i nadto zbytek im nie wadzi,  
 Choć mało, nie godzi się ubogiej czeladzi.  
 Obudził się jegomość, Marcin, co czuł pilnie,  
 Krząta się, chce, jak może, dogodzić usilnie,  
 Nadaremne starania! któż panom dogodzi?
- <sup>40</sup> Jak legł, tak wstał niekontent jegomość dobrodziej:  
 Wszystko mu nie do gustu; noc na kartach strawił,  
 Wszystko złe; zgrał się, wczoraj klejnoty zastawił.  
 Przyszedł kupiec z rejestrem, termin przypomina,  
 Trzeba oddać, a niemasz; sto plag dla Marcina!
- <sup>45</sup> Płacze w kącie, więc krnąbrny, po plagach się schował,  
 Dali drugie w dwójnasób, za co nie dziękował,  
 Więc dziękuje, a płacze; opłonał pan przecie,  
 I Marcin, że po drugich nie przyszły i trzecie.

~~~~~

21 Cudotworna] Cudotworne  $S_4$ ; warsztaty] warstaty  $R_1$ . 23 szlach-  
 cic] ślachcic  $D$ . 28 Maciej (kiedy tu) bogactwa  $R_1$ . 30 ona] na to  $R_2$ ,  $D$ .  
 31 czezą] cczą  $R_2$ . 32 szlachcica] ślachcica  $D$ . 34 (Czuje sługa) [nie śpi  
 Marcin]  $R_1$ . 38 chce jak może] jak może  $S_5$ . 40 legł] leł  $S_1$ ; dobro-  
 dziej] dobrodzi  $R_1$ ,  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $R_2$ . 43 rejestrem] rejestrem  $D$ . 44 sto  
 plag dla] obili  $R_1$ . 46 Dal(ej)]  $R_2$ ; (pięćdziesiąt) [w dwójnasób]  $R_1$ .

Katów waszych, nie panów zjadłości igrzyska,  
 Nędzni! bydłęta z pracy, a sługi z nazwiska, 50  
 I płakać wam nie wolno, mówić jeszcze gorzej,  
 Przyjdzie kara za słowem okrutna tym sporzej.

Paweł, skąpy na czeladź, na zbytki utratny,  
 Za to, że od pół roka służący niepłatny  
 Prosił go o posidek, łaknący czas długi, 55

Dał plag dwieście za strawne, a sto za zasługi.  
 Hojny pan! stema karze, a płaci dziesiątkiem.  
 Nieźle zapomożony sługa takim wziętkiem,  
 Milczy, a widząc, że się nie doprosi snadnie,  
 Co widocznie nie zyskał, po cichu ukradnie. 60

Zasmakuje rzemiosło, ażci złodziej w domu.  
 Zaprawił się na małej kwocie pokryjomu,  
 Pójdzie dalej; z początku trwożny i przelekły,  
 Ośmieli się; już kłótki, już zawiasy pękły;  
 Skradł skarbiec, zniknął z oczu, a odmienny stanem, 65

Przez kradzież (jak to teraz) zostanie i panem.  
 — A któż to teraz okradł? — Nie odpowiem snadnie,  
 Raczej pytaj, mój bracie, kto teraz nie kradnie.  
 Stracił ten kunszt odrazę, przemyślnych oświeca,  
 Dla głupich, dla ubogich tylko szubienica; 70

Inaczej o tych rzeczach świat mądry rozumie,  
 Nie karzą, że kto okradł, lecz że kraść nie umi,  
 Ale to nie o sługach. Zwyczajne u dworu  
 Są stopnie: jedne zysku, a drugie honoru.  
 Jaśnie wielmożny tyran, bożek okoliczny, 75  
 Dla większej wspaniałości raczy mieć dwór liczny.

~~~~~  
 50 nazwiska] nawiska  $S_1$ . 52 tym] tém  $D$ ; sporzej] spojrzej  $S_1$ .  
 53 czeladź] sługi  $R_1$ ; n(d)ła  $R_1$ . 54 pół roka] puł  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$  roku  $R_2$   $D$ .  
 55 łaknący] czekając  $R_1$ . 56 za] na  $S_1$   $S_2$   $R_2$ . 57 (Pan) hojny [Pan]  $R_1$ ;  
 stema] stami  $D$ ; ka(liczy)rze  $R_1$ . 63 trwożny] trwożony  $S_1$   $S_2$   $R_2$ . 64 kłótki]  
 kłódki  $R_2$   $D$ . 65 zniknął] zemknął  $R_2$ . 66 (po modnemu) [jak to (teraz  
 jawna)] [teraz]\*  $R_1$ ; panem] panam  $S_2$ . 67 (jawnie) [teraz]  $R_1$ . 69 oświe-  
 ca] oświca  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$ , oświeca  $D$ . 70 głupich, dla ubogich] ubo-  
 gich, dla głupich  $R_1$ . 71 rozumie] rozumie  $D$ . 72 kto] ktoś  $R_2$ ; umi]  
 umie  $D$ .

- Stąd wyższe urzędniki, niższe posługacze:  
 Pan koniuszy, co bije, masztalerz, co płacze,  
 Pan podskarbi, co kradnie, piwniczny, co zmyka,  
 80 Sługa pieszy, dworzanin, co ma pacholika,  
 Pokojowiec przez zaszczyt wspaniałemu sercu,  
 A dlatego, że szlachcic, bierze na kobiercu,  
 Pan architekt, co planty bez skutku wymyśla,  
 Pan doktor, co zabija, sekretarz, co zmyśla,  
 85 Pan rachmistrz, co łąże w liczbie, gumienny, co w mierze,  
 Plenipotent, co w sądzie, komisarz, co bierze  
 Więcej jeszcze, jak daje, a złodziejów mniejszych  
 Kradnąc, sam jest użyty do usług ważniejszych,  
 Łowczy, co je zwierzynę, a w polu nie bywa,  
 90 Stary szafarz, co zawsze panu potakiwa,  
 Pan kapitan, co żydów drze, kiedy się proszą,  
 Żołnierze, co potrawy na stół w gale noszą,  
 Kapral, co więcej jeszcze kradnie, niż dragani,  
 I dobosz, co pod okna capstrych tarabani,  
 95 A kiedy do kościoła jedzie z gronem gości,  
 Biję w dziurawy bęben werbel jegomości.

~~~~~  
 79 (Marszałek) [Pan podskarbi]  $R_1$ ; (i szafasz) [piwniczny]  $R_1$ .  
 80 (Dwor) Sługa  $R_1$ . Po 80 w  $R_1$ :

Pisarz od komplementów, pisarz od spraw walnych

(I) [Pan] sekretarz od listów rekomendacyjnych

Wice-tyran

Marszałek wice-tyran, co (gło) wyroki głosi

<sup>5</sup> (Za nim)

(Pisarz od komplementów, pisarz od spraw walnych)

(Pan s) Pisarz od listów sprawnych, rekomendacyjnych

(Pan sekretarz imieniem pańskim)

1—4 przekreślono każdy wiersz z osobna, prócz tego zaś całość zbiorowo.

1—8 oddzielono od następujących wierszów długą kreską.

82 A) Co  $R_1$ ; szlachcic] szlachcic  $S_2$ , ślacheic  $D$ . 83 (wspaniałe)  
 [bez skutku]  $R_1$ . 84 Pan doktor, co zabija, sekretarz, co zmyśla] Pan  
 sekretarz, imieniem pańskim który zmyśla  $R_1$ . 85 gumienny] eko-  
 nom  $R_1$ . 87 jak] niż  $R_1$ . 88 użyty] zażyty  $R_1$ . 89 je] ję  $D$ ; zwie-  
 rzynę] zwierzynę  $R_1$ ,  $S_2$ ,  $R_2$ . 90 zawsze] zawsze  $S_2$ , zawsze  $R_2$ ,  $D$ . 92 gale]  
 gałę  $D$ . 94 capstrych] capstryh  $S_2$ . 96 bęben] bembem  $R_2$ .



Mają króle marszałków; co być królem może,  
 Jak ma być bez marszałka? gale i podróże  
 Szlachci dumny urzędnik, namiestnik powagi,  
 Wice-tyran; bez niego i chłosty i plagi 100  
 Nie miałyby zaszczytu. On kary rozdawca,  
 On rozrządził męczeństw, on katowni sprawca.  
 A jak niegdyś przed rzymskim konsulem topory  
 Niosły kar wykonacze, bezwzględne liktory,  
 Tak przed srogim marszałkiem sążniste pajuki 105  
 Niosą skórom pamiętne, boćkowskie kańczuki.  
 Wchodzi; zewsząd jęczenia i płacze się wnoszą,  
 Oprawcy, gdy rozkazy srogie nędznym głoszą.  
 Dom się wrzaskiem napełnia; płacz sług pana cieszy,  
 Wspaniały jękiem nędznych, płaczem służnej rzeszy, 110  
 Rzuca groźnym spojrzeniem nieszczęśliwe losy,  
 Karmią słuch neronowski płaczliwe odgłosy;  
 A w powszechnym nieszczęsnej czeladzi ucisku,  
 Gdy przekleństw, narzekania dań odnosi w zysku,  
 Czuje, że pan, bo gnębi. Jestże usłużony? 115  
 Bynajmniej, szczęścia tego nie znały Nerony.  
 Służ wiernie, kto kocha, nie ma sług, kto dręczy,  
 Niewolnik, co pod jarzmem obelżywym jęczy,  
 Dźwiga ciężar w przekleństwie na tego, co włożył,  
 Klnie los, co się tym zjadłej dla niego nasrożył, 120  
 Tym dotkliwszym, odjąwszy wolność, skarał stanem,  
 Gdy kazał temu służyć, co niewart być panem.

99 Szlachci] Szlachcie  $S_1$   $S_4$   $S_5$ , szlachci  $R_2$ , słachci  $D$ .  
 105 srogim] srożnym  $R_2$ . 107 i płacze się wnoszą] wnoszą się i płacze  $R_1$ . 108 Oprawcy, gdy rozkazy srogie nędznym głoszą] Wierni rozkazów górnych ci wykonywacze  $R_1$ . 109 Dom się wrzaskiem napełnia] Napełniają dom wrzaskiem  $R_1$ . 111 groźnym spojrzeniem] spojrzeniem groźnym  $R_1$ , współjrzeniem  $S_4$ , spojrzaniem  $S_5$ , spojrzaniem  $R_3$   $D$ , groźném  $D$ . 112 (płacz) [słuch]  $R_1$ ; neronowski] neronowy  $R_2$   $D$ . 118 obelżywym] obelżywém  $D$ . 120 n(d)la  $R_1$ . 121 Tym] Tém  $D$ ; odjąwszy wolność skarał] nędznego uciemzył  $R_1$ . 122 temu służyć] służyć temu  $D$ .

## Satyra XI.

## Gracz.

- Słusznie niżnik czerwienny, a kinal z nazwiska,  
 Uczczony matedorstwem. Jemu kart igrzyska  
 Winniśmy; a walecznym dumne bohaterem,  
 Wyszył na świat szulery pod wodzem Lahirem.
- 6 Tak się zwał ten, co pierwszy dla zabawnej spółki,  
 Pod różnemi barwami zebrał cztery pułki,  
 I każąc się bić lalkom, głupiego gdy bawił,  
 Wszystkim jego następcom kunszt zacny objawił.  
 Weszły karty w potrzebę, tak jak innych wiele,
- 10 Których dziwacki wymysł gdy ludziom udziela,  
 Płacimy haracz medzie. Stąd tyrany nowe,  
 Króle winne, czerwienne, żółędne, dzwonekowe,  
 Bez względu na poddanych majątku ostatki,  
 Coraz cięższe wkładają jarzma i podatki.
- 15 Łask pańskich (jak zazwyczaj) rywale, rywalki,  
 Dworzany, niżnikowie, faworytki, kralki,  
 Zawzdy w wojnie, a z niemi i ich adherenci,  
 Biją wszystkich, skoro się ich kolor wyświęci.
- Król najstarszy u innych; nasz jarzmu niezdolny,
- 20 Pod tuzem, jak pod prawem, sadza go lud wolny.  
 Bije więc wstępny bojem i króle i kralki,  
 A my głupi, co gramy, płacimy za lalki.

~~~~~  
 Satyra XI. Gracz. Tekst podług  $S_3$  s. 103—113; odmiany podług  $R_1$  k. 26—28',  $S_1$  s. 103—113,  $S_2$  s. 103—113,  $S_4$  s. 103—113,  $S_5$  s. 105—115,  $O_1$   $P_1$  s. 41—48,  $O_2$   $R_2$  s. 112—117,  $D$  s. 163—169. Tytuł: Gracz  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $R_2$   $D$ , w  $R_1$ : Satyra, w  $O_1$  i  $O_2$  tytułu niema, w  $P_1$ : Do Panów Szulerów.

2 uczczony] uczony  $S_5$ . 3 bohaterem] bohaterem  $P_1$ . 5 dla] do  $R_1$ ; spółki] współki  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $O_1$   $P_1$   $O_2$ , spółki  $R_2$   $D$ . 6 cztery] cztery  $S_4$   $O_2$ ; pułki] półki  $D$ . 7 każąc] każąc  $R_1$   $P_1$   $D$ . 9 wiel(e)a  $R_2$ . 10 wymysł] umysł  $R_2$ . 11 Płacimy] Płacimy  $D$ . 13 Bez względu] Bez względu  $R_2$ . 14 cięższe] większe  $R_2$ . 15 Łask] Lask  $P_1$ . 17 Zawzdy] Zawzdy  $S_4$   $O_1$   $P_1$   $O_2$ , zawdy  $R_2$ , zawsze  $D$ ; z niemi] przy nich  $R_1$ ; adherenci] adherenci  $S_5$ . 19 jarzmu] jarzma  $R_2$ . 20 t(..)uzem  $R_2$ ; (osadził) [sadza go]  $R_1$ .

I lalki nam też płacą. Co ziemi i piędzi  
 Nie miał przedtym, dziś Marek hrabia na żołędzi,  
 Z łaski malowanego króla jegomości 25  
 Posiada sumy, weksle, fanty, majątności.  
 Jako strumyk, co z letka po kamyczkach ścieka,  
 Nim się z niego tak znaczna ustanowi rzeka,  
 Iż ją majtek w żegludze żartkim porze wiosłem,  
 Tak szedł Marek do zbiorów szulerskim rzemiosłem. 30  
 Podłe są grów wspaniałych pierwsze towarzyszki,  
 Chcesz przyjść do faraona, trzeba zacząć w pliszki,  
 Trzeba skrętnym staraniem, gdy pora użycza,  
 Próbować różnych losów i w rusa i w bicza,  
 A zacząwszy w ciskanę z chłopcy po miesiącu, 35  
 Kończyć z pany z wśród luster, grając po tysiącu.  
 Najśmielej wódz takowy do zwycięstwa zmierza,  
 Który się od prostego dosłużył żołnierza.  
 O wy! dusze wyborne i większe nad prawo!  
 Wspaniały punkt honoru co trzymając żwawo, 40  
 Zaufani, że na was cios kary nie natrze,  
 Na bankowym fortunę stawiacie teatrze,  
 A szacownej wolności stawając się wzorem,  
 Domy wasze stawiacie szulerstwu otworem.  
 Pozwólcie, dusze wielkie! dusze uwielbione! 45  
 Niechaj igrzysk fortuny uchylę zasłonę.

23 płacą] placą  $R_2$ . 24 przedtym] przedtém  $D$ . 27 letka] lekka  $P_1$   $R_2$   $D$ ; kamyczkach] strumyczkach  $R_2$ . 29 żartkim] żartkiem  $D$ . 30 szulerskim] szulerskiém  $D$ . 31 Podła] Podle  $O_1$   $O_2$ ; wspaniałych] wspaniałym  $O_2$ . 33 skrętnym] skrętnym  $P_1$   $R_2$  skrętném  $D$ ; staraniem] dorobkiem  $R_1$ . 35 miesiącu] tysiącu  $S_2$ . 36 kończyć] kączyć  $R_1$ ; z wśród] wśród  $R_1$   $D$ , wśród  $R_2$   $O_1$   $O_2$   $P_1$ ; tysiącu] miesiącu  $S_2$ . 43 stawając się] stawają się  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $O_1$   $O_2$   $R_2$ ; chcący zostać  $D$ . 44 stawiacie] trzymacie  $R_1$ .

47—54 należały pierwotnie w  $R_1$  wraz z czterema wierszami do satyry IV (*Marnotrawstwo*). Później tę 12-to wierszową całość przekreślono tam zbiorowo, zakreślając osobno ośm pierwszych wierszów, które przeniesiono i wpisano do satyry XI. Cztery zaś końcowe wiersze, zakreślone również osobno, opuszczono: zupełnie. (Por. satyra IV 102). Stąd mamy

Assamble. Niosą karty i sztony i marki,  
 A jako bankierowie na walne jarmarki,  
 Zasiadają szulery, w wielkie dzieła wprawne,  
 50 Koło nich, jak na smyczy, pacyenty sławne,  
 Ten nowy kabalista zaczyna kwerendy,  
 Stawił na piątkę z asem połowę arendy,  
 Tamten zazdrosnym okiem patrząc na kolegę,  
 Sypie na kralkę pełną pszenicy komiege.  
 55 Przegrał niżnik, ów niżnik, co się był tak wslawił,  
 Zgniółł Antoni złoczyńcę i w komin wyprawił.  
 Marcin damie łeb urwał za dwa łaszty żyta,  
 Klnie Jędrzej nieszczęśliwy i zębami zgrzyta,  
 A że sąsiad na takąż, jak on, kartę stawia,  
 60 Dąsa się na sąsiada, mruczy i przymawia.  
 I ów przegrał i westchnął, a Jędrzej się cieszy.  
 Coraz więcej zgromadza zysk szulerskiej rzeszy:  
 Złoto brzęczy, ten daje, a tamten odbiera,  
 Ów, że przegrał, za siebie coraz się obziera,  
 65 Ktoś mu przyniósł nieszczęście. Piotr przegrał na kralkę,  
 Byłby i więcej przegrał, szczęściem postrzegł balkę,  
 Posunął się, a miejsca gdy lepszego siąga,  
 Już nietrwożny jak siedzi, zgrał się do szeląga.  
 Zgrał się, a nowy Tytan zjadłością rozżarty,

~~~~~  
 w  $R_1$  dwie redakcyje 47—54, różniące się jednak od siebie bardzo nieznacznie. Pierwsza ( $r_1$ ) 12-to wierszowa mieści się na k. 17, druga ( $r_2$ ) 8-o wierszowa na k. 26'—27.

48 jako] jakby  $r_1$ ; walne] lipakie  $r_1$ , wolne  $P_1$ , wol(..)ne  $R_2$ . 52 Stawił na piątkę z asem połowę arendy] z tuzem  $r_1$ , Znalazł, stawił na piątkę połowę  $r_2$ , arędy  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $O_1$ ,  $O_2$ ,  $R_2$ . 53 zazdrosnym] zazdrośnym  $P_1$ , zazdrosném  $D$ . 54 kralkę] kralkę  $R_2$ ; pełną] pełno  $r_1$ .

Po 54 w  $r_1$  :

Poszły klepki na kwindecz — już goni ostatkiem.  
 Gospodarz, wspaniałości chcąc dziwić zadatkim,  
 Stawił wa bank — i przegrał — z stołka się nie ruszy,  
 Wielbią wazycy heroizm, dzieło wielkiej duszy.

56 Zgniółł] Zgniółł  $S_4$ ; komin] konia  $S_5$ . 57 Marcin] Paweł  $R_1$ .  
 68 nietrwożny] nietrwoży  $P_1$ ; zgrał] zgrał  $R_2$ . 69 Tytan] tyran  $R_1$ .

Jak Osę i Pelion, rzucił w górę karty; 70  
 Wyzywa, a w perorach, żwawo rozpoczętych,  
 Błuzni żywych, umarłych i grzesznych i świętych.  
 Piotr więcej jeszcze przegrał, przecież się uśmiecha,  
 Śmiech w uśmiech, a łzy w oczach, więc tajemnie wzdycha,  
 Żal dokucza, wstyd broni, trójka nieszczęśliwa, 75  
 Trójka niegdyś pomyślna, a teraz zdradliwa,  
 Poczwórnym złym padnieniem zgubiła go marnie,  
 Osierocoone złoto chciwy bankier garnie,  
 Niemasz czasu i żegnać miłe towarzysze,  
 Poszedł smutny, siadł w kącie i satyry pisze. 80  
 Pisz bracie! dobre będą, piękne i zbawienne.

W drugim kącie, na losy płaczący odmienne,  
 Co największą pociechą strapionego gracza,  
 Znalazł Łukasz nieszczęsnych awantur słuchacza;  
 Za nic Rzymu i Aten sławne oratory 85  
 Naówczas, kiedy szuler płacziwe perory  
 Rozpoczyna wybórnym sposobem i kształtem:  
 Jakim los rozjuszony niesłuchanym gwałtem  
 Srożył się, jak tylekroć szczęsne i wygrane,  
 Owe karty z kabały, karty doznawane, 90  
 Odmieniły się wszystkie, odmieniły nagle,  
 A gdy dał wiatr pomyślny w rozpuszczone żagle,  
 Gdy już okręt ku mecie dążył w bystrym biegu,  
 Gdy już portu dotykał, rozbił się na brzegu;  
 Rozbił się! — umilkł mowca... westchnął — głową kiwnął, 95  
 — Rozbił!... powtórzył słuchacz i żałosnie ziewnął.

Wrzask. — O co? — Jak nie wrzeszczyć! zyski oczewiste

~~~~~  
 70 Osę] Osse  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$   $O_1$   $O_2$   $R_3$ . 73 prze-  
 cież] przecież  $D$ ; uśmiecha] uśmicha  $P_1$ , uśmiecha  $D$ . 77 Poczwór-  
 nym złym] Ta czwórnym  $R_1$ , poczwórnym złym  $D$ . 80 kącie] koncie  $R_1$ .  
 81 (piękne) [dobre]  $R_2$ . 82 kącie] koncie  $R_1$ . 84 Znalazł] Złapał  $R_1$ ; nie-  
 szczęsnych] nieszczęśliwych  $R_2$ . 85 Za nic] Fraszki  $R_1$ ; sławne] dzielne  $R_1$ .  
 86 Naówczas] Natenczas  $R_1$ . 89 ty(l)lekroć  $R_1$ ; szczęsne] szczęście  $R_2$ .  
 95 mowca] mówca  $S_2$   $P_1$   $R_2$   $D$ . 96 żałosnie] żałośnie  $P_1$   $O_1$   $O_2$ ; ziewnął]  
 ziwnął  $R_1$   $S_1$   $S_2$   $S_3$   $R_2$   $D$   $O_1$   $P_1$   $O_2$ , zwinął  $S_4$ . 97 wrzeszczyć] wrze-  
 szczeć  $P$   $D$ ; oczewiste] oczywiste  $R_2$   $D$ .

- Stracił Jan, wielkim głosem wotum uroczyste,  
 Co w zakłęciu wskrós serce słyszających przenika,  
 100 Czyni, że grać nie będzie.... i stawia niżnika.  
 Stawia zdrajcę, co tyle złota na bank wegnał,  
 Stawia na pożeganie; przegrał.... nie pożegnał;  
 A losów nieszczęśliwych dopełniając miarki,  
 Pozbywszy gotowizny, gra teraz na marki.  
 105 Źle rzecz sądzić z pozorów. O marki! o sztony!  
 Któżby zgadł, żeście czasem warte miliony!  
 Spytaj Jana, opowie, kościanemi znaki  
 Jak z sług pany, a z panów stały się żebraki.  
 Piotr kontent, Piotr, co wczoraj trzysta nie żałował,  
 110 Dziś wziął rewanż; trzy wygrał, do kieszeni schował.  
 Oszukał, bo grać przestał, tych, co wczoraj zgrali,  
 Jęczą nad srogą zemstą, więc się ich użali:  
 Niech wygrane odbiorą; stawiał, przegrał, drugą,  
 I ta poszła; nie bawiąc z odgrywaniem długu,  
 115 Co chciał pocieszyć, niby zawstydzone franty,  
 Dał pięćset w gotowiznie, a tysiąc na fanty.  
 Przegrał, lecz pięknie przegrał, nie oszczędza zbioru,  
 Ale przegrał na słowo, a to dług honoru.  
 Niech głód mrą, niech klną pana służący niepłatni;  
 120 Żebak on na potrzeby, na zbytki dostatni.  
 Pierwszy dług kart u niego, niż zasług, niż cnoty,  
 Woli płacić za kralkę, niż wspomóc sieroty.  
 Nie kazał tak król polski, lecz kazał czerwienny,  
 A zbytek, coraz w głupich zapędach odmienny,  
 125 W tym tylko jest stateczny, że niecnotę wdzięczy.  
 To nie honor zapłacić, gdy sierota jęczy,  
 Kiedy płacze rzemieślnik, sługa strawion pracą,  
 A honor, gdy się zbytki i niecnoty płacą?

99 serce] serca  $R_1 P_1 R_2 D$ . 100 Stawia] Stawi  $P_1$ . 107 zna-  
 (mar)ki  $R_1$ . 111 zgrali] grali  $R_1$ . 113 przegrał] poszła  $R_1$ . 114 nie]  
 i nie  $S_2$ ; długo] długą  $R_1$ . 116 gotowiznie] gotowiznie  $R_2 D$ . 118 słowo]  
 fanty  $R_1$ . 122 kralkę] szóstkę  $R_1$ ; wspomóc] wspomódz  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4$   
 $S_5 O_1 O_2 D$ , spomódz  $R_2$ . 125 tym] tém  $D$ ; niecnotę] niecnoty  $R_1$ .

Jan objął po rodzicach majątność dostatnią,  
 Wjechał w miasto, a wpadłszy w filutowską matnią, 180  
 W takie go facyendy wprowadził kunszt łotrowski,  
 Że w rok poszły intraty i sumy i wioski.  
 Cóż teraz czyni? oto widząc w worku pustki,  
 Z szóstek robi siódemki, a z siódemek szóstki.  
 Żyje więc jeszcze lepiej, niż kiedy był panem, 185  
 A terazniejszym dobrze dyrygując stanem,  
 Kto wie, jeżeli, co przegrał, nazad nie odkupi  
 A jak zdradę postrzegą? Albo to Piotr głupi;  
 Wyćwiczył się on niezle. Są mistrze uczeni,  
 Co, kiedy zechcą, żołądz uczynią z czerwieni; 140  
 Co pamfila skinalą; a gdy karta zmyka,  
 Z króla kralkę uczynią, a z tuza niżnika.  
 Świat się przepolerował. Bogdajby był dziki,  
 Bogdaj wiecznie przepadły tuzy i niżniki!  
 Dla głupich się zaczęły, mądrzy je przejęli, 145  
 I coby się kartami bawić tylko mieli,  
 Tracą na nich czas drogi, majątek i cnotę,  
 A zbrodni filutowskich przejmując ochotę,  
 Oszukani, utratni, zdrajce i oszusty,  
 Płacą głupstwu dań zdzierstwa, zbytków i rozpusty. 150

129—143 należały pierwotnie w  $R_1$  do satyry II (Złość ukryta i jawna). Później tę 15-to wierszową całość sakreślono z boku, przeniesiono i wpisano do satyry XI (Por. satyra II 120). Stąd mamy w  $R_1$  dwie redakcje 129—143, różniące się jednak od siebie bardzo mało. Pierwsza ( $r_3$ ) mieści się na k. 2—2', druga ( $r_4$ ) na k. 28—28'.

129 Jan objął] Jędrzej wziął  $r_3$ , (Jędrzej wziął) [Piotr objął]  $r_4$ . 130 Wjechał] Wjechał  $P_1$ . 131 wprowadził kunszt] kunszt wprowadził  $r_3$ ,  $r_4$ ; łotrowski] łotrowski  $P_1$ . 132 sumy] fortuny  $R_3$ . 134 siódemki a z siódemek] siódymki a z siódymek  $r_3$ ,  $r_4$ , siódemki a z siódemek  $S_4$ . 137 jeżeli co przegrał] jeśli  $P_1$ ,  $R_3$ ,  $D$ , sprzedał  $r_3$ ,  $r_4$ . 139 (po temu) [uczenni]  $r_3$ . 141 pamfila skinalą] panfila  $S_4$ ,  $R_3$ ,  $D$ , z kinala  $P_1$ ,  $O_2$ ,  $R_3$ ,  $D$ ; karta] kartę  $R_3$ . 142 (tuza) [krula]  $r_3$ . 143 Bogdajby był dziki] rzecz to oczewista  $r_3$ . 144 Bogdaj] Bogdajby  $R_3$ , Bodaj  $D$ . 145 przejęli] przejęli  $R_1$ ,  $S_1$ ,  $S_2$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ ,  $R_3$ ,  $O_1$ ,  $P_1$ ,  $O_2$ ,  $R_3$ . 146 (A) I  $R_1$ ; bawić tylko] tylko bawić  $R_3$ ,  $D$ . 147 majątek] dostatek  $R_1$ . 148 filutowskich] filuterskich  $D$ ; przejmując] przejmując  $S_4$ . 150 Po 152 w  $R_1$  150.

## Satyra XII.

## Palinodia.

- Na co pisać satyry? choć się złe zbyt wzniosło,  
 Przestańmy. Świat poprawiać — zuchwałę rzemiosło.  
 Na złe szczerłość wychodzi, prawda w oczy kole;  
 Więc już łajać przestanę, a podchlebiać wolę.  
 5 Których więc grzbiet niekiedy, mnie rozum nawrócił,  
 Przystępujcież filuty, nie będę was smucił;  
 Ciesz się, Piotrze zamożny, ozdobny i sławny,  
 Dobrym kunsztem urosłeś, nie złodziej, lecz sprawny,  
 Nie szalbierzu, lecz dzielny umysłów badaczu,  
 10 Nie zdrajco, ale z dobrej pory korzystaczu,  
 Nie rozpustny, lecz w grzeczne krotofile płodny,  
 Przystąp, Piotrze, bezpiecznie, boś pochwały godny.  
 Ciesz się, Pawle. Oszukać to kunszt doskonały,  
 Tyś mistrz w kunszcie, więc winne odbieraj pochwały.  
 15 Fraszka Machiawelów wykrety i sztuki,  
 Przeniosłeś głębokością tak zacnej nauki

~~~~~  
 Satyra XII. Palinodia. Tekst podług  $S_2$  s. 114—125; odmiany podług  $R_1$  k. 34—36',  $S_1$  s. 114—125,  $S_3$  s. 114—125,  $S_4$  s. 114—125,  $S_5$  s. 116—127,  $R_2$  s. 143—147 i  $D$  s. 207—212. Tytuł: Palinodia  $S_1$ ,  $S_3$ ,  $S_4$ ,  $S_5$ , Odwołanie  $R_2$ ,  $D$ , w  $R_1$ : Satyra.

1 co] cóż  $R_1$ ; (żeby) [choć] się złe [zbyt] wzniosło  $R_1$ . 2 Przeszajj)ńmy  $R_1$ .

Po 2 w  $R_1$ :

Obmawiać się nie godzi — lecz prawdę objawić,

I to złe — nad czym innym lepiej się zabawić.

3 Na] Za  $S_1$ ,  $S_5$ ; szczerłość] szczerłość  $S_4$ . 4 podchlebiać] pochlebiać  $D$ .  
 7 Pietrze] Piotrze  $D$ . 12 Pietrze] Piotrze  $D$ ; bezpiecznie] beśpiecznie  $S_4$ .

Po 12 w  $R_1$ :

Dogodziłeś twym żądzom, a gdyś sztucznie szeptał,

Choć (jak mówią niektórzy) wszystkieś względy zdeptał,

Ja nie wierzę. Statyst(a)ol! zacny i ostrożny,

Wielkim jesteś człowiekiem, boś jasnie wielmożny.

*Wiersze przekreślone zbiorowo.*

13 to kunszt] kunszt jest  $R_1$ . 16 Przeniosłeś (w twój kraj źródło wybornej) [(wytwornością) głębokością tak zacnej] nauki  $R_1$ .



Wytworność przeszłych wieków. Uczniów ci przybywa,  
Winszuję ci, ojczyzno moja, bądź szczęśliwa.

Janie zacny, coś ojców majątność utracił,  
Fraszka złoto, masz sławę, masz tych, coś z bogacił. 20  
Brzmi wdzięczność, miło słuchać, choćby i o głodzie.  
O szczęśliwa ojczyzno! szczęśliwy narodzie!  
Masz umysły wyborne, dusze heroiczne,  
Zewsząd wielkie przykłady, wspaniałe i liczne,  
Zewsząd... po cóż te śmiechy? niech Zoil uwłacza, 25  
Niechaj zjadliwe pióro w żółci coraz macza,  
Nie przeprze. Ci, co satyr udali się drogą,  
Mszczą się na wielkich, że być wielkimi nie mogą.  
Ta pobudka, co bardziej, niż żarliwość, wzrusza,  
Wzbudziła Juwenala i Horacyusza, 30  
Kiedy pod pretekstami obyczajów zdrożnych  
Targali się wśród Rzymu na jaśnie wielmożnych,  
Gdy szydzieli z konsulów, mimo ich topory,  
A co skarb (jak zazwyczaj) okradły kwestory,  
Choć nie kradli otwarcie, byli połajani. 35  
Augury, z charakteru chociaż poważani,  
Chociaż w mocy, w kredycie bywali ustawnie,  
Choć ostrożnie grzeszyli, łajano ich jawnie.  
Nie wiedzieli prostacy, że co lud obchodzi,  
Że co małym nie wolno, to wielkim się godzi, 40  
Nie chcieli raczej wiedzieć; a zajadłość wściekła,  
Skoro się w pierwsze stopnie zuchwale zaciekła,  
Nie patrząc na osoby, lecz ścigając zdrajcę,  
Z wśród kościoła, senatu, brała winowajcę.

~~~~~  
17 Wytworność przeszłych wieków] Przeszłych wieków wytwor-  
ność  $R_1$ . 21 (aplauz choć o) [choćby i o]  $R_1$ . 24 wspaniałe] ozdo-  
b(y)ne  $R_1$ . 26 (Satyryk) Niechaj  $R_1$ . 27 Nie przeprze. Ci, co satyr  
udali się] Nie przeprze oczewistość — (ci co tą szli) [ci co satyr uda(li)ją]  
drogą  $R_1$ , Nie przecze  $S_1 S_2 R_1$ . 29 bardziej] dzielniej  $R_1$ . 31 zdroż-  
nych] zdrożnych  $R_2$ . 32 wśród] wśród  $R_1 D$ . 35 kradli] kradły  $R_1$ .  
38 ostrożnie] ostróżnie  $S_1$ . 39 prostacy] potwarce  $R_1$ . 43 zdrajcę]  
zdrajce  $R_1$ . 44 Z wśród kościoła, senatu brała] Wśród senatu kościoła  
[i świątń] brała  $R_1$ ; winowajcę] winowajce  $R_1$ ; Z śród  $D$ .

- 45 Ale też z mody wyszli, mało je kto czyta,  
A co komu do tego, kto był hipokryta,  
Kiedy żył Juwenalis, na przymówki skory,  
Co stąd Persyuszowi, że kradły kwestory?  
Żle czynił, że się na nie z satyrą ośmielił;
- 50 Kto wie, milcząc, czyby się z niemi nie podzielił.  
Jak naówczas, tak teraz mało kogo wzrusza,  
Że augury gorszyły za Horacyusza,  
To przywilej urzędu. Dumny a bogaty,  
Nie dla wróżki żył augur, ale dla intraty.
- 55 Pretor, że w trybunale niekiedy pobłądził,  
Tym gorzej przegranemu; kto wygrał, osądził,  
Że pretor sprawiedliwy. A poeta za co  
Głos podniósł? Nieżle milczeć, czasem za to płacą.  
Takby nam czynić; ale łatwiej z paszczy wilczej
- 60 Łup wyrwać, niż dokazać, że poeta zmilczy.  
Więc gdy milczeć nie mogę, tak jak przedsięwziąłem,  
Każdego w szczególności, wszystkich chwałę wspołem.  
Jak Piotr, Paweł zosobna, mnogimi orszaki  
Przystępujcie szulery, oszusty, pijaki,
- 65 Hipokryty, pieniacle; niech każdy przychodzi;  
Stratni, skępcy, filuci i starzy i młodzi,  
Zgoła, kogom ukrzywdził; ile tylko zdołam,  
Przychodźcie, com niebacznie powiedział, odwołam.

---

50 Kto wie, milcząc, czyby się z niemi nie] Było milczeć, byłby się zdobyć podzielił  $R_1$ . 53 To przywilej] Przywilej to  $R_1$ . 56 Tym gorzej] (Żle temu, który przegrał) [(Dla tych źle, co przegrali) Tym gorzej przegranemu]  $R_1$ ,  $Tém D$ . 57 sprawiedliwy] dobrze czynił  $R_1$ . 58 czasem za to płacą] i za to zapłacą  $R_1$ . 59 Takby (i mnie przystało) [nam czynić; ale]  $R_1$ ; wilczej] wilczy  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5 R_2$ , wilczej  $D$ . 61 (Więc głos wznoszę, lecz chwałę) [Więc gdy milczeć nie mogę]  $R_1$ ; przedsięwziąłem] przedsięwziąłem  $R_1$ . 62 szczególności] szczególności  $R_1 S_1 S_2 S_3 S_4 S_5$ ; wspołem] wspołem  $S_4$ , społem  $R_2 D$ . 65 (przywykli potwarzy) [niech każdy przychodzi]  $R_1$ . 66 skępcy] skąpcy  $R_1 S_1 S_2 R_2 D$ ; filuci i (młodzi i) starzy  $R_1$ . 67 *wpisany w  $R_1$  między 66 a następujący, przekreślony w  $R_1$ :* (Pci piękna! czyń krok pierwszy — wszakżeś i przywykła) 68 *wpisany w  $R_1$  między, dopiero co przywiedziony, przekreślony a 69.*

Do czegoś w polerownym tym wieku przywykła,  
 Płci piękna! czyń krok pierwszy. Cóż wstyd? — Marność znikła. 70  
 Co honor? — Mistrz dziwaczny i tyran ponury;  
 Oswoiłyście cnotę: już innej natury;  
 Zgodziła się z wdziękami, a co niegdys dzika,  
 Już pieszczotom niesprzeczną i modzie przywyka.

Bogdaj ów czas szczęśliwy nigdy był nie mijał, 75  
 Kiedy się król ze trzema stanami upijał!  
 Nie byłoć prawda rządów, lecz było wesoło.  
 Wróćcie się, dobre wieki, niech pogodne czoło  
 Oznacza wewnętrzną radość. Trunek troski goi,  
 Trunek serca orzeźwia, trwogę uspokoi 80  
 I będziemy szczęśliwi. Dobrej chwile dawce,  
 Bierzcie, co wam należy, chwałę, marnotrawce,  
 Dobroć serca w was mieszka, czynicie szczęśliwych,  
 Na cóż ranę rozjątrzać w pismach uszczypliwych?  
 Dusze słodkie! dość kary, śmiech krótki, płacz trwały, 85  
 Nie satyr, lecz pociechy godniście i chwały.

Stracił Tomasz majątność, lecz kraj przyzdobił,  
 Pałac został, tapiser na meblach zarobił;

~~~~~  
 70 piękna] piękno  $R_2$ . 72 Oswoiłyście] Oswoiłście  $S_5$ . 75 (Pi-  
 jacy bogdaj nigdy czas) [(Bogdajby czas) Dobry był czas pijacki, bogdajby]  
 taki nie mijał [Bogdaj ów czas szczęśliwy nigdy był nie mijał]\*.  $R_1$ ; Bogdaj]  
 Bodaj  $D$ . 77 rządów] rządzą  $R_1$ . 78 Wróćcie się, dobre wieki]  
 (Wzbudźcie) [Wróćcie] wieki szczęśliwe  $R_1$ . 80 Trunek serca orzeźwia]  
 Tru(Trwo)nek serce orzeźwi(a)  $R_1$ . 81 chwile] chwili  $R_1$   $D$ .

Po 82 w  $R_1$ :

(Dobroć serca w was mieszka) [Po cóż szarpać wasz honor w pismach]  
 uszczypliwych?

Dobroć serca w was mieszka — czynicie szczęśliwych,  
 Dusze słodkie! dość kary — śmiech krótki, płacz trwały,  
 Nie satyr, lecz pociechy godniście i chwały.

*Wiersze przekreślone zbiorowo.*

83 mieszka] mięszka  $R_2$ . 85 Dusze słodkie! dość kary, śmiech  
 krótki, płacz trwały] Nie satyr, lecz pociechy godniście i chwały  $R_1$ , śmiech  $D$ .  
 86 Nie satyr, lecz pociechy godniście i chwały] Dusze słodkie! dość kary;  
 śmiech krótki — płacz trwały  $R_1$ . 87 Tomasz] Michał  $R_1$ . 88 tapiser]  
 tapicer  $R_2$ .

- Przeniósł pysznym ogrodem Francuzy i Włochy,  
 90 Nie miał prawda pszenicy, ale miał karczochy.  
 Zgoła pięknie z nim było. Żle z skąpymi wszędzie,  
 Przecież i tych nie gańmy, a choć w zdrożnych rzędzie  
 Górne miejsce trzymają, choć dzicy, nieczuli,  
 Z wstydu, względów i cnoty chociaż się wyzuli,  
 95 Przecież się czasem zdadzą. Płużne te bydłeta  
 Orzą, kto inny zbiera; stąd hojne panięta,  
 Co spasłe głodem ojców, na dowód wdzięczności  
 Śmieją się z fundatorów swojej wspaniałości.  
 Niech się śmieją do woli; równie to los dzieli,  
 100 Przyjdzie czas, gdy się i z nich drudzy będą śmieli.  
 Ja chwale. W czym złe karty? kto przegrał, ten gani,  
 Ci, co do tego stanu nie są powołani,  
 Próżno bluźnią. Że dobre, wypróbuję snadnie;  
 Wojciech, ów sławny Wojciech, kiedy gra, nie kradnie.  
 105 Niechby grał, niechby grali oszusty, matacze,  
 Hipokryty, złodzieje, rozpustni, pieniacze,  
 Mniejby było szkarady. Dwór? to źródło cnoty,  
 Dwór cecha, gdzie się wielkie próbują przymioty,  
 Dwór szkoła uczciwości, skarbnica poloru;  
 110 Zgoła, cokolwiek dobrze, to wszystko u dworu;

~~~~~  
 92 Przecież] Przecież *D.* 94 względów i cnoty chociaż się  
 z względów chociaż się zupełnie *R*<sub>1</sub>. 95 Przecież] Przecież *D.* 97  
 na dowód wdzięczności (Wypasłe) [Co spasłe] głodem ojców [(spasłe)] (w roz-  
 kosznej) [a wdzięczne w] [wśród tucznej]\* sytości *R*<sub>1</sub>. 100 się i z nich  
 się z nich *R*<sub>2</sub>; 101 czym] czém *D.* 102 Ci [co] *R*<sub>1</sub>.

*Po* 102 *w* *R*<sub>1</sub>: (Próżno kartom uwłoczą).

103 bluźnią] żają *R*<sub>1</sub>; wypróbuję] wypróbuje *S*<sub>2</sub> *S*<sub>4</sub>. 104 Wojciech]  
 P(iotr)awel *R*<sub>1</sub>; Wojciech] Paweł *B*<sub>1</sub>. 105 grali (zdrajce) [(pieniacze)]  
 [oszusty]\*. 106 Hipokryty] Hipokryci *S*<sub>3</sub>. 107 Dwór to źródło cnoty]  
 (jakoż tak się dzieje) [Dwór! (jest) [to]\* źródl(o)em cnoty] *R*<sub>1</sub>, źródło *D.*  
 108 cecha] (skarbnica) [cechą] *R*<sub>1</sub>. 109 szkoła uczciwości, skarbnica]  
 (szkoła uczciwości) [(szkoła) [szkołą]\* uczciwości] skarbnicą *R*<sub>1</sub>. 110 co-  
 kolwiek dobrze] co (jest) w kraju dobrze *R*<sub>1</sub>; to wszystko] wszystko to *R*<sub>1</sub>.

*Po* 110 *w* *R*<sub>1</sub>:

(Więc grzeczne Sokratesy) (i) [(Platony) (Epiktety)] (modne) (Platony)  
 (Epiktety uprzejme) [(Platony żartobliwe)] (Solony dorodne)



125 Milczą. Szacowna skromność zdoła wielkie dusze,  
Niechże sądzi potomność, a ja pióro kruszę.

---

(Czyż potomność tak zacnych przykładów pozbawić)

(Chwałą) (Zacny wstydzicie) Co w nich znaczysz?

(Powiedzcie —)

126 Niechże (o)sądzi  $R_1$ .

---

---

**SATYRY.**  
**CZĘŚĆ DRUGA.**





## Satyra I.

### Pochwały milczenia.

Co nie jest do istności, co brak w liczby rzędzie,  
Tym mniemamy milczenie, i jesteśmy w błędzie.  
Pozór go tak osądził, ale pozór zdradny.  
Jest w nim przymiot istotny, jest przymiot dokładny;  
Zgoła jest rzeczą dobrą, zdatną, pożyteczną.

5

Pisarze i gadacze! znam waszą myśl sprzeczną,  
Przecież na was powstanę. Ty, co ci się marzy,  
Ty, co bredzisz, co zmyślasz, czasem ci się zdarzy,  
Że utrudzony krzykiem, którym drugich nudzisz,  
Umilknieysz, a że płochą powieścią nie trudzisz,  
Żeś dał uszom spoczynek, wielbią cię słuchacze,  
Oddawaj hołd milczeniu. Wy, sławni matacze,  
Wy, szalbierze z rzemiosła, wy, zdrajcy z urzędu,  
Profesy dzieł nieprawych, wy niegodni względu,

10

---

Satyra I. Pochwały milczenia. Tekst podług *W* s. 3—7;  
odmiany podług *R*, k. 85—87, *R*, s. 117—120, *D* s. 170—173. Tytuł:  
Pochwała milczenia *R*, *D*, Pochwały milczenia *W* *R*.

2 mniema(my) milczenie, (znajduj(e)ą się) [i jesteśmy] *R*.

*Po 2 w R*: (Z pozoru się nie myli)

3 go tak] tak go *R*, je tak *D*; osądził] osadził *W R*, *D*; osadz(a)ił,  
(lecz w kreśleniu) [ale pozór] zdradny *R*. 4 Jest w nim przymiot istotny,  
jest przymiot dokładny] (Przymiot w nim jest wytworny, zdatny) [*W* mil-  
czeniu przymiot istny — w (nim przymiot) (a) [jest]\* przymiot] i dokładny *R*,  
niem *D*. 5 (Zgoła) Zgoła jest *R*. 6 waszą] waszę *D*. 7 Przecież na was  
powstanę] Przecież ja w kontr wam pojde — (Śmiały) [Ty co ci się] ma-  
rzy *R*, Przecież *D*. 8 co zmyślasz] ty co łzesz *R*. 9 nudzisz] Że  
(zmordowany) [utrudzony] krzykiem, którym (mordowałeś) [drugich tru-  
dzisz] *R*. 10 nie trudzisz] nie nudzisz *R*. 12 hołd] hółd *R*, *D*.

Kraśnicki, Satyry i Listy.

9

- 15 Wy, co słowem, co piórem umiecie kaleczyć,  
 Wy, których dziełem, trudem: łgać, zdradzać, złorzeczyć,  
 Zbyt poznani, milczycie, a głupi wam wierzy.  
 Hipokryty! wórzód waszych wzdychań i pacierzy  
 Zdradne milczenie wtenczas, gdy cnota nie milczy,
- 20 Pod jagnięcym pozorem ukrywa jad wilczy.  
 Szarpacze cudzej sławy, dzielni błąd dociekać,  
 Wiecie, jak zdradniej milczyć, niżli jawnie szczekać;  
 Wiecie, a cnota jęczy: stąd zasługi tajne,  
 Stąd talenta w pogardzie, stąd dusze sprzedajne,
- 25 Stąd nieszczęście poczciwych, a przeciw naturze  
 Cnota w podłej siermiędze, występki w purpurze.  
 Dworaki! w nieprawości wyćwiczeni szkole,  
 Wy, co w sztucznej a zdradnej podstępów mozole  
 Kładnicie cały polor, strzeżcie się widoku.

15 słowem, co piórem] piórem, co słowem  $R_1$ , co (pis)piórem  $R_1$ .  
 16 trudem [łgać] zdradzać (i) złorzeczyć  $R_1$ . 18 wórzód] wórzód  $R_1$ , D.  
 20 (W) Pod  $R_1$ . 22 milczyć] milczeć  $R_1$ ,  $R_1$ , D. 24 talenta] przymioty  $R_1$ .  
 25 poczciwych] (Szczęśliwsze od) [Stąd nieszczęście] podściwych, st(A)ąd  $R_1$ .  
 26 Cnota w (prostej) [podłej] siermiędze  $R_1$ .

Po 26 w  $R_1$ :

Wy, którzy dworskim trybem (mys)myślicie, żyjecie,  
 (Wy którzy) I<sup>1</sup> treść działania (waszych) [zam(ykając)knawszy] w zbyt  
 ścisłym sekrecie,  
 (Częstokroć to) (Taicie) Tajne u was sprężyny, co nieprawość płodzą,  
 Tajne zdradne postęp(ki)y  
 Na tem kończy się k. 85. U góry k. 85' napisano nad ciągiem dalszym  
 mniejszej satyry w  $R_1$ :

rwą łup nieczne potwory na zysk tylko ręce —  
 Ale ja podob.

(Por. satyra VIII: *Małżeństwo* 72).

28 sztucznej a zdradnej] zdradnej a chytrej  $R_1$ , sztucznym a zdra-  
 dnym D. 29 Kładnicie] Kładzicie  $R_1$ ,  $R_1$ , D.

<sup>1</sup> Sposobem przyjętym nie można uwiidocznic przeróbek wyrazów,  
 z których powstało: I. Podaję je tedy słownie. Pierwotne: Wy przerobiono  
 na a, które przekreślono; nad tem znowu napisano a, które przekreślono;  
 ostatecznie z pozostałego W (z Wy) zrobiono I.

Maszka, coście przywdziali, patrzących wzroku 80  
 Nie osłabi, odkrywają zdradę omamienia.  
 Dusze podłe! nurzcie się w odchłaniach milczenia.  
 Trwożliwa jest poczciwość: nie jest jej kunszt głuszyć,  
 Jakże ją z zaniedbanych kryjówek wyruszyć?  
 Mógłbyś, Pawle, bo czujesz, choć pełen szkarady, 85  
 Mógłbyś, bo masz czołgaczów, coś wysłał na zwiady,  
 Mógłbyś, bo w twoim ręku los prawego człeka,  
 Czegoż się cnota, Pawle, od ciebie doczeka?  
 Milczeniem ją przytłumisz, — więc skromna i cicha,  
 Nieznajoma u dworów narzeka i wzdycha. 40  
 Wzdycha nie tak o siebie, bo sobie wystarczy,  
 Ale gdy na nią podstęp niegodziwy warczy,  
 Gdy wydziera sposobność, aby zdatną była,  
 Jęczy, iż chcąc nie może, by uszczęśliwiła.

~~~~~  
 30 Maszka, coście przywdziali, patrzących wzroku] Maszka, (prawego) [bystrego] na was nie osłabi wzroku  $R_1$ , Maska  $D$ .

Po 30 w  $R_1$ :

(Ucho) Strzeżcie się prawych uszów — wóród (słów które) [(tych co)]  
 [wabów co]\* pieszczą,

Dojdą jadą (!) skrytego, które zdradnie mieszczą,

Dojdą nicy, za którą wasz labirynt próżny,

Dojdą co znaczy wyraz niby t(u)o usłużny,

5 Dojdą czego są warte wasze oświadczenia.

32 odchłaniach] w (kryjówkach) [otchłani] milczenia  $R_2$ , otchłaniach  $D$ .

Po 32 w  $R_1$  następuje ustęp umieszczony w  $W$  jako 45—50, który będzie uwzględniony na swoim miejscu. Potem następuje w  $R_1$  33—44.

33 trwożliwa] trwożliwa  $R_1$   $R_2$ ; poczciwość] podściwość  $R_2$ ; nie jest jej kunszt głuszyć] i nie umi głuszyć  $R_2$ . 36 Mógłbyś bo (równych tobie) [(swych) [masz]\* czołgaczów coś] wysłał(eś) na zwiady  $R_2$ . 37 twoim] twoich  $D$ , twoich ręku, (w twych ustach los) [los prawego] człeka  $R_2$ . 38 Czegoż się cnota, Pawle, od ciebie doczeka] Czegoż więc od ciebie, gdy możesz, doczeka  $R_2$ . 39 ją przytłumisz] go przygnębisz — w(m)ięc skromna i cicha  $R_2$ . 40 u dworów narzeka i wzdycha] (Gdy szkaradność w tryumfie) [(Na) (Patrząc na) Nieznajoma u dworów] cnota nędzna wzdycha  $R_2$ , z dworów ucieka i wzdycha  $R_2$ . 42 nią] nią  $D$ ; niegodziwy(ch) warczy  $R_2$ . 44 (Wzdycha) [Jęczy] iż  $R_1$ .

- 45 Niegdyś służyć ojczyźnie hasłem było człeka.  
 Święte hasło! gdzieżeś jest? zmilczane od wieka.  
 Odgłosie serc poczciwych, niezmazanej duszy,  
 Już się o nasze płocze nie obijasz uszy.  
 Dobrze milczyć, bo płacą; szukaj w pośród wiała —
- 50 Jest gmin, ale kto znajdzie w nim obywaleła?  
 O wy! których powinność prawdę mówić jawnie,  
 Mocnić słowo przykładem dzielnie a ustawnie,  
 Milczenie was potępia, gdy myśl świecka trwoży:  
 Świętą śmiałość, bezwzględna, niesie zakon Boży.
- 55 Zbyt trwożliwą roztropność nie godzicie z stanem:  
 Znać, czuć, mówić, dać przykład, to jest być kapłanem.  
 Milczenie! w skutkach bywasz złe, lecz nie w istocie;  
 Zrzuć barwę, co cię podli, a towarzysz cnotcie —  
 W świetnym się blasku wydasz. — O święto-wymowne
- 60 Wtenczas, gdy uszy podchlebstw wdziękom niewarowne,  
 Uszy pieszczone panów, do pochwał przywykłe,  
 Za korzyść biorąc brzęki łudzące i znikłe,

45—50 umieszczone są w  $R_2$  przed 33—44 (zob. 32).

46 Święte hasło] Hasło święte  $R_2$ . 47 (Zmilczane) (Hasło święte istotne podściw(ego)y) [odgłosie serca (prawego) [podściw(ego)y]\* (niegdys niezmazanej] duszy  $R_2$ . 49 milczyć] milczeń  $R_2$  D; w pośród] w pośród D; Dobrze (z)milczyć, bo płacą (bo pieszczą, bo straszą) [Szukaj w pośród wiała]  $R_2$ . 50 Jest gmin, ale kto znajdzie] Tłum ludzi ale nie masz  $R_2$ .

Po 44 następują w  $R_2$  wiersze, umieszczone w W jako 51.

Po 51 w  $R_2$  (Mówić słowem, przykładem).

52 Mocnić słowo przykładem dzielnie a ustawnie] Mówić słowo W D, Mówić słownie  $R_2$ , przykładem potwierdzać ustawnie  $R_2$  D, Mocnić słowo  $R_2$ . 53 potępia (le) (Ale nieuboży) gdy myśl  $R_2$ . 55 trwożliwą] trwożliwą  $R_2$   $R_2$ ; nie godzicie z stanem] nie zgodzicie stanem  $R_2$ , jak zgodzicie z stanem D. 56 (Czuć) Znać, czuć  $R_2$ . 57 w skutkach bywasz złe, lecz] złe jest w skutkach, ale  $R_2$ . 58 Zrzuć barwę, co cię podli, a towarzysz cnotcie] (Milczenie barwę złości zrzuć) [Zrzuć barwę podli] [racz] [a] towarzysz[yc] cnotcie  $R_2$ . 59 W świetnym] W (inny) świętnym  $R_2$ ; O święto-wymowne] O święte, wymowne  $R_2$ . 60 podchlebstw] pochlebstw D, gdy (usta) uszy pochlebstw  $R_2$ . 62 biorąc (słów) brzęki  $R_2$ ; i] a  $R_2$ .

Słyszą pochwałę zbrodni, jakby cnotą była:  
 Wieleż dzielność milczenia zbrodni poprawiła!  
 Zdało się być przestępne, lecz umysł, co błędził,  
 Świętą niemotę z czasem, czym była, osądził.

65

~~~~~

64 Wieleż (cnota) [dzielność] milczenia (słabych) [(zdrożnych wtenczas) zbrodni] poprawiła  $R_1$ . 65 przestępne] przestępstwem  $R_2$ . 66 czym była osądził] chwalebna] osądził  $R_3$ , nie(en)motę  $R_4$ , czym  $D$ .

Po 66 następują w  $R_1$ :

(Wielekroć szłoś na miejsce)

Brzmiało kłamstwo podchlebne, które podstęp krasił,

(Podściwy zjadły) [Człek prawy] pożar [w istocie] milczeniem ugasił,

Wymowniejszym był wtenczas bo milczał za cnotą.

5 Króle, (bogacze!) Pany! (Najmożniejsze) [Dzielniejsze nad nich

jeszcze] złoto.

Kupowałoś (milczenie) wymowę, milczenie cię zbodła!/) )

Szacowne, gdy wymowa, biorąc korzyść podłą,

Śmiała wieńczyć nieprawość. Skromności i wstydzie

Wiesz, czujesz jakim pędem modn(a)y (mądrość) [rozum] idzie,

10 Wiesz, iż zuchwałoś mistrzem [a] płochość (prowodyrem) [je cenil

Zpełzli, mądrych milczeniem (zwardą) [mędrki] przytłumieni

(Milczenie myśl łożysko w twoim) [(Myśli ludzkich) Milczenie sprawco  
 myśli] — — łonie żywa

Wznosi się, działa, (łączy) krzewi, poznaje odkrywa

(Z twego łona jej zapęd — w tobie umysł czuły)

15 Z tego łożyska buja a z zmyślnej katuszy

Uwolniona poznaje jaka dzielność duszy.

(Dopiero wyniesiona) [Wzniesiona lotem własnym] w istocie się czuje

Wyższa nad świat(ów)y (okr(ę)ąg) [okrąg] (ich) [(stałe)] ich zwroty  
 przymuje

Szuka celu, (niesyta) [docieka] (a) cel wyszy (nad nią) [niż silność]

20 (Niepojęty) Nieobjęty (jej żądzą) [żądaniem] (właśnie) [właściwie] (a do-

kładnie pognębi) [(pognębić jej) [gnębiący]\* [jej]\* usilność]

(Wznieca chęć) (Przytłumiona, niesyta)

(Przytłumiona wznosi się) [Wznasza się, choć siłumiona] a w za-  
 pędy płodna

Poznaje przyszlą istność, czuje czego godna.

5—10 oraz 13—22 przekreślone zbiorowo. Przywiedzione 23 wiersze są pierwszą redakcją ustępu, następującego teraz bezpośrednio w  $R_1$  w poprawnej redakcji a umieszczonego w  $W$  jako 89—96. Ustęp ten uwzględniono, pomijając jego pierwszą redakcję, na właściwym miejscu. Po 23 wierszach redakcji pierwszej i 8 wierszach redakcji poprawnej ustępu,

- Serc niewinnych okraso, skromności i wstydzie,  
 Nie daj się szerzyć słowom ku twojej ohydzie,  
 Wznosząc żądze ku milczeniu, ażeby cię strzegło.
- 70 Mniej od miecza rażonych na placu poległo,  
 Niż tych, co w jądzie dzielne, w złych skutkach zamożne,  
 Zgubiło jedno słowo, wolne, nieostrożne.  
 Niegdyś zbrodnią to było, co dziś żartem mieniają.  
 Płochosć z głupstwem nie znają, co wielbią i cenią:
- 75 Nieszczęśliwie uwolnion od cnotliwej dziczy,  
 Przywykł sprośnym wyrazom słuch czujny dziewiczy,  
 Stąd młodsze gdy w ubite starszych wchodzą tropy,  
 Pełno widziem Messalin, rzadkie Penelopy.

*umieszczonego w W jako 89—96, następuje teraz w R<sub>2</sub> ustęp odpowiadający 79—88 w W; ustęp ten na właściwym miejscu uwzględniono. Dopiero po tym ustępie idą w R<sub>2</sub> wiersze umieszczone w W jako 67—78.*

*Przed 67 w R<sub>2</sub> (0) (blasku) (niewinności) [dus]*

67 (Czystych) Serc R<sub>2</sub>. 68 słowom] (Wy, którym wolny wyraz wstręcie i) [Nie daj się szerzyć ustom ku twojej] ohydzie R<sub>2</sub>. 71 w jądzie dzielne] dzielne w jądzie D. 72 (słowo śmiałe) [jedno słowo] R<sub>2</sub>. 74 nie znają, co wielbią i cenią] co widzą nieroztropnie cenią R<sub>2</sub>. 75 Nieszczęśliwie uwolnion] A modnie uwolniony R<sub>2</sub>. 77 Stąd (też) młodsze (wzbił) [gdy] [w u] ubite starszych (idąc) [wchodzą] trop(a)y R<sub>2</sub>. 78 widziem] widzimy R<sub>2</sub> D.

*Po tym ustępie, oddzielonym od poprzedzającego (79—88) i od następującego długimi kreskami, przy ostatnich słowach wierszów, następuje (k. 86'—87) 20 wierszów, nieumieszczonych w W, kończących tę seryę w R<sub>2</sub>:*

Niegdyś ton posiadzenia brał (swój wdzięk) [zaszczyt] z rozumu,

Tym się różnił przystojny od gminnego głumu.

[Niegdyś] Wdzięk (rozmowy) [posidzenia] (wzajemnie) (i ucieszył) [i uczył]  
 i cieszył,

Żart choć zdał się (przymówić uczciwie) [zaczepić dotknął lecz] roz-  
 śmieszył

- 5 A zaczepiony gdy się (ku obronie wzmagal) równym kunsztem bronił,  
 Oszczędzal zaczepnika i sam się uchronił.  
 Inszym teraz ton (wielki modny) [(wielki) grzeczny] zaszczyca się brakiem  
 Obmowa m(r)odnych rozmów najmilszym przysmakiem,  
 Byle był żart dowcipny nie zna żadnych granic:
- 10 Cnota, honor, podściwość, wiara nawet za nic

Święta niemoto! gdybyś opanować chciała  
 Te usta, z których zbrodnia szkaradna, zuchwała, 80  
 Jak z źródła, gdy obficie w zarazie wytryska,  
 Śmie z świętości żart czynić, a z cnoty igrzyska.  
 Wznies porę pożądaną i wiekom pamiętną!  
 Niech zdrajcy, co mądrości znieważyli piętno,  
 Piętno właściwe cnocie, które nienawidzą, 85

(Przeszliśmy nasze przodki) (Cytować wiersze gładkie, gdzie sprośność  
 co strofa) [Cytuje wiersz literat]

(Grzecznie bluźnić) (Bluźnić grzecznie a śmiało)  
 C(ytuje)żyta modny literat sprosne w wierszach strofy,  
 Bluźnią grzecznie a śmiało modne filozofy

15 A ciekawość niewieści(ą)a (gdy) [(kied)] (ws), którą wstyd nie tłumii,  
 Chwali sprośność i bluźni to, co nie rozumi.  
 Równe stanów i związków najświętszych koleje:  
 [(Krewni, przyjaźni ko)] Córka z matki, syn z ojca, mąż z żony się  
 śmieje,  
 [(Krew, przyjaz,)] Natrząsa się brat z brata, a (wtenczas) [kiedy go  
 gdy ściska, 4

20 Myśli [Wtenczas] skąd (nowy) pochop wziąć na pośmiewiska,

*Wiersze 1 i 2, 11 i 12 przekreślone zbiorowo.*

79 niemoto] nie(cn)moto  $R_1$ . 80 usta, z których] umysły, skąd  $R_1$ .  
 81 z źródła, gdy obficie w zarazie wytryska] źródła (nieprawości ob-  
 ficie) [gdy obficie z (szkarady)] [swym jadem]. wytryska  $R_1$ , źródła  $D$ .  
 82 Śmie (z świętości ze cnoty z wiary) [z świętości żart czynić]  $R_1$ .

*Po 82 w  $R_1$ :*

Ochełznaj (jadowite) [wyuzdane] i bluźniercze usta,  
 (Dość) (Coraz wznosi) Dość już nadto wymowna bezczelna rozpusta  
 (Rozpusta) (Dość) (Pod pozorem mądrości)

*Obok pierwszego wiersza, w tej samej linii napisano w  $R_1$ : 12, które pod-  
 kreślono.*

83 (Zostaw) Wznies  $R_1$ .

*Po 84 w  $R_1$ :*

(Piętno cnocie właściwe)  
 (Co w jagnięcym odzienie kryli zjadłość wilczą)  
 (Blaskiem prawdy (stłumieni) przytłumieni milczą)

*Wiersz 2 i 3 przekreślone zbiorowo.*

85 właściwe cnocie, które nienawidzą] którą  $R_1$ ,  $D$ , cnocie właściwe;  
 kryjąc zjadłość wilczą  $R_1$ .

Niech poznają, co szpecą, i niechaj się wstydzą;  
 A jeśli głos wznieść śmieją, daj tego doczekać,  
 Niech mają dar mówienia, ażeby odszczekać.

- Milczenie, sprawco myśli! w twoim łonie żywa  
 90 Wznosi się, działa, krzewi, poznaje, odkrywa,  
 Z twych łożysk buja; wolna od zmyślnej katuszy,  
 Wywyższona, poznaje jaka dzielność duszy;  
 Szuka celu, choć widzi wyższy nad jej silność,  
 Nieobjęty żądaniem, tłumiający usilność,  
 95 Przecież się lotem wzмага, a w zapędy płodna,  
 Poznaje przyszłą istność, czuje, czego godna.

### Satyra II.

#### Pochwała wieku.

- Lepiej teraz, niż przedtym. — Dlaczego? — Bo lepiej.  
 — To dowód oczywisty. — Świat się coraz krzepi.  
 Nabrał z laty rozumu, a im bardziej stary,  
 Tym dzielniej zeszy, co go szpeciły, przywary.  
 5 — Ale dlaczego lepiej? — Dlatego, że byli  
 Lepsze syny od ojców, co nas poprawili. —  
 Więc zmyślał ów Horacy? — Zmyślał. — Toć i wierzę.

86 Niech poznają, co szpecą, i niechaj się wstydzą] Blaskiem prawdy odkryli, (pognębieni,) [przekonani] milczą  $R_2$ , szpecą  $W R_2 D$ . 87 A jeżeli głos wznieść śmieją] (Udziel) (Albo jeśli) Al(gdy)bo jeśli głos wznieś, daj t(cz)ego  $R_2$ , jeśli  $R_2 D$ . 88  $W$  88 pod wyrazem: odszczekać *długa kreska, oddzielająca ten ustęp od następujących wierszów, umieszczonych w  $W$  jako 67—78.* 89 twoim] twojém  $D$ . 92 poznaje] docieka  $R_2$ . 93 [choć] widzi (go) wyższy  $R_2$ . *Obok tego wiersza w  $R_2$  notatka: Obmawiacze — Gorszący —* 95 Przecież się (wzmaga) lotem, [wzmaga] a w zapędy  $R_2$ , Przecież] Przecież  $D$ . 96  $W$  96 obok wyrazu: godna *długa kreska, oddzielająca ten ustęp od następujących w  $R_2$  wierszów, umieszczonych w  $W$  jako 79—88.*

Satyra II. Pochwała wieku. Tekst podług  $W$  s. 8—13; odmiany podług  $R_2$  s. 120—124,  $D$  s. 174—178. Tytuł: Pochwała wieku  $W R_2 D$ , w  $R_2$  tytułu niema.

1 przedtym] przedtém  $D$ ; Bo lepiej] Bo lepi  $W R_2$ , lepij  $D$ . 5 lepiej] lepij  $D$ . 7 wierzę] wierze  $W R_2$ .



— Człowiek przedtym był prosty i dziki, jak zwierzę,  
 Dziś jest istność rozumna, ale jak rozumna!  
 Z szkół, z obozu, z warsztatu, nawet i od gumna, 10  
 Wszystko tchnie wytwornością, wszystko się zwiększyło.  
 Zgoła zawsze dziś lepiej, niżli wczoraj było.  
 — Ale przecież o świecie zła się wieść roznosi,  
 Powiadają, że się coś popsulo u osi,  
 Stąd już lato nie lato, a zima nie zima. 15  
 — Bajki, powieści, godne mamek lub pielgrzyma,  
 Nawet i kalendarza; ale to ogólnie;  
 Chcesz, abym lepszność naszą dowodził szczególnie?  
 — Zgoda. — Więc... ale skądże wywodzić pochwały,  
 Naprzykład pisma nasze. — To oryginały, 20  
 I choć czasem zdaje się, iż dawnych skradamy,  
 Gdy im czyniem ten honor, wtenczas poprawiamy.  
 Drzymał Homer niekiedy, fraszka zadrzymanie,  
 My nie drzymiem, ale śpiem, lecz to nasze spanie  
 Roi sny, których różność, wdzięki i wspaniałość 25  
 W samej treści zawiera wszystką doskonałość.  
 Żółwim krokiem szły przedtym nauki kłopotne.  
 My orły wybijały, orły bystrołotne,  
 Wzbiwszy pod same nieba rozpostarte skrzydła,  
 Z góry patrząc, widzimy treści i prawidła. 30  
 Darmo się matką rzeczy z swym działaniem kryła,  
 Bystrość nasza zakąty ciemne wysledziła,  
 Darmo wyrok najwyższy granice oznaczył,  
 Przeszedł człek, zdarł zasłonę i jawnie obaczył,  
 Co było wiekom tajno. Więc sędzie dobrani, 35  
 Każdy, co jest, wychwala, a co było, gani,  
 Przewraca dawnych mozół działania na nice,  
 A rozpostarłszy bystre pojęcia granice,

8 przedtym] przedtém D; zwierzę] zwierze W R<sub>3</sub>. 12 zawsze]  
 zawdy R<sub>3</sub>, zawsze D. 13 przecież] przecież D. 17 t(co)o R<sub>3</sub>. 18 na-  
 szą] naszą D. 23 fraszka zadrzymanie] fraszka o drzymanie R<sub>3</sub>.  
 26 wszystką] wszystkę D. 27 przedtym] przedtém D. 30 widzimy]  
 widzimy D. 31 swym] swém D.

- W taki się lot zapuszcza, iż możnaby myśleć,  
 40 Jak co lepiej wynaleźć, alboli okryślić.  
 Ten jest odgłos zbyt częsty, ale czyli bacznych,  
 Czy prawdy głosicielów, czy błędów dziwacznych,  
 Niech ci sądzą, co myślą, a myślą, jak trzeba.  
 Pamięć, bystrość, pojęcie, są to dary nieba.  
 45 Ale ten skarb dzierżących nie zawsze bogaci,  
 Użycie go powiększa, użycie go traci.  
 Czytał Szymon, wie, co, jak i kiedy się działo,  
 Lecz na tym zasadzony zbyt dumnie, zbyt śmiało,  
 Czyli się w piśmie uda do prozy, czy wierszy,  
 50 Za siebie tylko patrzy i mniema, że pierwszy.  
 Stąd wyroki i w stylu i w zdaniach opacznych,  
 Stąd nowe wynalazki systemów dziwacznych;  
 Stąd staremi pogardza, innych mało ceni,  
 Nie tak czynili, czynią prawdziwie uczeni.  
 55 Wiek mało dla nauki, pomału przychodzi,  
 Długo trzeba pracować, nim prace nadgrodzi,  
 Ale też, choć niespieszna, obfita nadgroda.  
 Co powie prawy mędrzec, wiek wiekowi poda.  
 A te nasze światelka, co błyszczą dość jasno,  
 60 Jak się w punkcie rozświecą, tak w punkcie i zgasną.  
 Tłum mędrców, przedtym ledwo znaleźć było w tłumie,  
 Czyż się nowe przymioty odkryły w rozumie?  
 Czyli wspaniałym obrotem wrócił się wiek złoty?  
 Czy świat. dzielniejszą zyskał istność i obroty?  
 65 Też same, co i pierwej, jest tak, jak i było,  
 Lecz co się wszere zyskało, w zgłębsz się utraciło.  
 Poszła w handel nauka, kramnicą drukarnie,  
 Głód kładzie pióro w rękę, zysk do pisma garnie.  
 Mają dowcip na zbyciu w ten jarmark otwarty,  
 70 Jak kramarze na łokcie, autory na karty,

~~~~~  
 45 zawsze] zawdy  $R_2$ , zawsze  $D$ . 48 tym] tém  $D$ . 49 w piśmie]  
 w pisanie  $R_2$ , piśmie  $D$ ; czy] lub  $R_2$ . 50 Za] Na  $R_2$ . 51 wyroki] wysoki  $R_2$ .  
 55 pomału] powoli  $D$ . 61 przedtym] przedtém  $D$ . 65 jak i było] jak było  $R_2$ .  
 66 w zgłębsz] w zgłębz  $W$ , w głęb  $D$ . 67 drukarni(a)e  $R_2$ . 68 rękę] rękę  $WR_2$ .

A że w handlu rzemiosło wkrada się łotrostwo,  
 Stąd owe, co nas gnębi, ksiąg rozlicznych mnóstwo,  
 W których rozum, naukę, dowcip, wynalazki  
 Zastępuje druk, papier, pozłota, obrazki.  
 Stąd, niby gazą kryte, wyrazy wszeteczne, 75  
 Stąd fałsze modnym tonem, stąd bluźnierstwa grzeczne,  
 Stąd owe nudne Muzy, a niezmiernie płodne,  
 Stąd zbiory anekdotów, czytania niegodne,  
 Stąd, pod nazwiskiem żartów dowcipnych, potwarze,  
 Bajki w rząd abecadła, stąd dykcyonarze, 80  
 Zgoła pisma, niewarte nawet ksiąg nazwiska.  
 O Fauście! z twojej łaski druk głupstwa wyciska,  
 Dałeś łatwość naukom, dowcipowi cechę,  
 Ma świat, prawda, z przemysłu twojego pociechę,  
 Lecz z tych skarbnic mądrości nieprzerachowanych 85  
 Za jedno dobre pismo sto głupstw drukowanych.  
 Bajkami się lud bawi, drukarnia bogaci.  
 Nim dyabła Bohomolec dał w swojej postaci,  
 Wieleż książek, powieści, o strasznych poczwarach,  
 O wrózkach, zabobonach, upierach i czarach, 90  
 Trwożyły nasze ojce. Ująwszy gromnice,  
 Palił ławnik z burmistrzem w rynku czarownice,  
 Chcąc jednak pierwej dociec zupełnej pewności,  
 Pławił ją na powrozie w stawie podstarości.  
 Zdejmowały uroki stare baby dziecku, 95  
 Skakał na pustej baszcie dyaból po niemiecku,  
 Krzewiły się kołtuny, czarami nadane,  
 Gadały po francusku baby opętane,  
 A czkając po kruczgankach na miejscach cudownych,  
 Nabawiały patrzących strachów niewymownych. 100  
 Co zbytnim dowierzaniem upłodził wiek przeszły,  
 W terazniejszym podłace te przywary zesły,

~~~~~  
 71 w handlu rzemiosło] w rzemiosło handlu *D.* 72 owe] owo *D.*  
 90 upierach] upiorach *R., D.* 91 nasze ojce] naszych ojców *D.*; grom-  
 nice] gromnicę *D.* 92 czarownice] czarownicę *D.* 96 dyaból] dya-  
 beł *R., D.* 101 zbytnim] zbytniém *D.*

- Ale też zbyt porywczym zaciekłszy się pędem,  
 Często, gdy błąd poprawia, śmie prawdę zwać błędem.
- 105 Roztropną zdania nasze szalą trzeba mierzyć,  
 Źle jest nadto dowierzać, gorzej nie nie wierzyć.  
 Że się obrzask pokaże w źle chowanym winie,  
 Nie likwor temu winien, ale złe naczynie,  
 Trafia się płód odrodny, choć cnotliwej matki,
- 110 A dzikich latorośli poziome ostatki  
 Gdy ucina ogrodnik, drzewu to nie szkodzi,  
 Owszem piękniej wybuja, lepszy owoc rodzi.  
 Jest granica, za którą przechodzić nie wolno.  
 Mając porę, ochotę i sposobność zdolną,
- 115 Dociekajmy, co możemy, co dociec się godzi.  
 Wiek nasz w wielu odkryciach dawniejsze przechodzi.  
 Dzień dniu prawdę obwieszcza, godzinom godziny,  
 Z pracy ojców szczęśliwe korzystają syny,  
 A do zdatnego rzeczy stosując użycia,
- 120 Nowe wiekom późniejszym gotują odkrycia.  
 — Więc lepiej rzeczy idą, bo żywiej, bo sporzej.  
 — Sądz, jak chcesz, może lepiej, może też i gorzej.

## Satyra III.

## Pochwała głupstwa.

A ja mówię, że głupstwo niezłym jest podziałem.  
 — Mądrość przecież zaszczytem, nierozum zakąłem.

~~~~~

103 (zapędziwszy) [zaciekłszy]  $R_2$ . 109 (pocziwej) [cnotliwej]  $R_1$ ,  
 112 lepszy] lepiej  $R_2$ . 113 którą] które  $W$ .

Satyra III. Pochwała głupstwa. Tekst podług  $W$  s. 14—18;  
 odmiany podług  $R_2$  k. 75—77,  $R_1$  s. 124—127,  $D$  s. 179—182. Tytuł:  
 Pochwała głupstwa  $W$   $R_1$   $D$ , w  $R_2$  tytułu niema.

*Satyra ta zaczyna się w  $R_2$  odmiennie niż w  $W$ :*

Skąd pochodzi, że głupi weseli i zdrowi:

Bo szczęśliwi; a kto się nad tym zastanowi

*Dopiero po tych wierszach następuje w  $R_2$  wiersz, odpowiadający początkowemu w  $W$ .*

1 (Dozna prawdy — więc) [A ja mówię że] głupstwo  $R_2$ . 2 przeciw] przeciw  $R_2$ , przeciw  $D$ ; (a głupstwo) [nierozum] zakąłem  $R_2$ .

— Nie wchodzę ja w dysputę, rzecz jest niby jawna,  
 Maksyma terażniejsza tak, jako i dawna,  
 Każę szukać mądrości, a głupstwa się chronić. 5  
 Umieli zawzdy ludzie od dobrego stronić,  
 A że głupstwo jest dobrem, stronili od niego.  
 Patrz na mędrca tetryka, głupca wesołego;  
 Tu pryska z twarzy zdrowie, tam zapadłe oczy,  
 Wlecze się chuda mądrość, spasłe głupstwo toczy. 10  
 A co lepsza, kto głupi, mądrością jest dumny,  
 A co gorsza, kto mądry, zna, że mniej rozumny.  
 Nasz pan Paweł, choć w głupstwie dni swoje postradał,  
 Skoro wszedł, wszystkich zgłuszył, Michała przegadał.  
 Michała, co wiek z księgą trawi w gabinecie. 15  
 Prawda, Paweł raz po raz nic do rzeczy plecie,  
 Ale żwawo i głośno, więc go zgraja słucha,  
 Zmiłuje się nakoniec, przecie udobrucha,  
 Da mówić Michałowi, który w kącie wzdycha,  
 Zaczyna, dobrze mówi, ale mówi z cicha, 20  
 Aż w śmiech, co go słuchali, więc milczy złękniomy,  
 Dopieroż tym tryumfem głupiec uwielbiony,  
 Łże, bredzi, decyduje, a w zgrai nacisku,  
 Odbiera plauz mądrości i ma sławę w zysku.  
 Ale, rzeczesz, pan Paweł nie próbuje rzeczy, 25  
 Że czasem przykład jeden doświadczeniu przeczy,  
 Nie idzie, żeby zawzdy podobne bywały.

3 wchodzę w (roztrząśnienie) [ja w dysputę]  $R_2$ . 4 tak, jako i dawna] (tak, jako) [przed nią powieść] i dawna  $R_2$ . *Wiersz ten wpisano w  $R_2$  między 3 a 5.* 5 każ(ę)e  $R_2$ . 6 zawzdy] zawdy  $R_2$ , zawsze  $D$ . 13 (Patrz na) [Nasz pan] Paw(ła)eł choć w głupstwie dni (życia) [swoje] postradał  $R_2$ . 18 przecie udobrucha] przecię  $D$ , udobracha  $R_2$ . 19 kącie] koncie  $W$ . 24 i ma sławę] i sławę ma  $R_2$ .

Po 24 w  $R_2$ :

Ma sławę, (dobre mienie) [zysk gotowy] czy przeda, czy kupi  
 Michał nędzarz, bo mądry, (Piotr) Paweł pan bo głupi.

25 rzeczesz (ten przykład) [pan Paweł] nie  $R_2$ . 27 zawzdy]  
 zawdy  $R_2$ , zawsze  $D$ ; podobne bywały] żeby (zawzdy tak) [zawzdy podobne się] się rzeczy działy  $R_2$ .

- Prawda, ale w tej mierze dowód okazały,  
 Pawłów jest tysiącami, a rzadki w złym stanie,  
 30 Każdy w podobnym sobie ma upodobanie.  
 Więc głupi prędko znajdzie, komu się podoba.  
 Mędrzec, wieku okrasa i kraju ozdoba,  
 Laur ma, prawda, ale ten ni grzeje, ni tuczy,  
 Głupstwo go jawnie nęka, zazdrość w kącie mruczy.  
 35 Pół-mędrków rodzaj zjadły zblizka i zdaleka,  
 Gdy nie może ukąsić, jak szczeka, tak szczeka.  
 Sroga bitwa, a o co? o liść lub kadzidła.  
 Bogdaj to w bractwie głupich! tam szczęścia prawidła,  
 Tam korzyści, tam rozkosz coraz żywsza z wiekiem,  
 40 Każdy kontent, bo czuje, że jest wielkim człkiem.  
 Fraszka sława, na potym, co teraz, to moje.  
 O Pawle! niech ogłoszę uwielbienie twoje!

~~~~~  
 28 dowód okazały] dowód (doskonały) [ten jest trwały] [wielki],  
 okazały  $R_2$ . 29 a rzadki w złym] rzadko  $R_2$ , rzadki z nich w złym  $R_2$ .  
 30 (Równy) w (równym) [Każdy] w podobnym  $R_2$ .

Po 31 w  $R_2$ :

(Trafi się czasem Michał, lecz taka osoba)  
 (Długo musi wyglądać nim równego znajdzie)  
 (A częściej nim ogląda koniec życie)  
 (Upatrz a i wtenczas niech zazdrość)

*Wiersz 1 i 2 przekreślony zbiorowo.*

32 A (i wtenczas) Mędrzec  $R_2$ . 33 Laur ma (co nosiciela)  
 [prawda a(lecz)le ten] ni  $R_2$ ; ni(e) grzeje, ni(e) tuczy  $R_2$ . 34 (A jakby)  
 [(przecie)] (gdy nań patrzy) [Głupstwo go jawnie nęka] zazdrość  $R_2$ ; za-  
 zdrość] mądrość  $R_2$ . 35 Pół-mędrków] Puł-mędrków  $W$ , Pół-mędrki  $R_2$ .  
 36 jak szczeka, tak szczeka] drze się, warczy, szczeka  $R_2$ . 38 głu-  
 pi(m)ch  $R_2$ .

Po 38 w  $R_2$ :

(Każdy kontent, bo czuje, że jest wielkim człkiem)

39 rozkosz coraz żywsza] (Każdy wesół) Tam (rozkosz) [korzyści]  
 tam (korzyści) [rozkosz (coraz)] powiększon(e)a z wiekiem  $R_2$ . 41 po-  
 tym] potem  $D$ ; to (nasze) [moje]  $R_2$ .

Po 42 w  $R_2$ :

Pozwól! — śmieje się — (wesół) [kontent] — (Zaczynam — Uwierzył.)  
 [Zaczynam —] on wierzy

Czym się szczęście nabywa? tym jak go kto mierzy.

Pozwól... śmieje się.. wielkiś... śmieje się i wierzy,  
 A że szczodrym wydziałem łaski swoje mierzy,  
 Za to, żem winny jemu szacunek oznaczył, 46  
 Lekkim głowy skinieniem obdarzyć mnie raczył,  
 Tak Jowisz u Homera utwierdzał wyroki.  
 Choć stopień uwielbienia posiada wysoki,  
 Zniża się czasem Paweł, kiedy tego godni 50  
 Jurgieltowi chwalacze, autorowie głodni,  
 Ci, których niezmazana w sądzeniu rzetelność,  
 Gotowa za grosz patent dać na nieśmiertelność,  
 A przypisując dzieło temu, co druk płaci,  
 Pieniężnym bohaterem kronikę bogaci. 55  
 Indy, Persy i Medy, Party, Baktryany  
 Zwyciężył Aleksander — więcej zawołany  
 Nasz mecenas bohater zdziałał i dokazał,  
 Zapłacił szczodrobliwie, dawne dzieje zmaszał.  
 On sam sławy posiadacz, a prawem dziedzicznym,  
 Bo się przodków szeregiem zaszczycając licznym, 60

Niema z siebie istności, my mu dajem postać

Nasza go rzecz oznaczyć, nasz kunszt · dostać

*Te 4 wiersze przekreślone zbiorowo. Po nich idzie w R<sub>1</sub> 48.*

44 A że szczodrym] (Jestem prawdy odgłosem) [a że równym] wydziałem R<sub>1</sub>, mie(ozn)rzy R<sub>2</sub>.

*Po 44 w R<sub>1</sub> dwa wiersze przekreślone zbiorowo:*

Żem się poznał na jego · wszelkim

Żem wyznał prawdę śmiało

45 winn(e)y R<sub>2</sub>. 46 Lekkim] Wdzięcznym R<sub>2</sub>, Lekkiem D, skinieniem] skłonieniem R<sub>2</sub>. 48 uwielbienia] w uwielbieniu R<sub>2</sub>.

*Obok 48 w R<sub>2</sub>: Niech krzyczy Hipok-*

Niech Gal (Por. 81)

51 Po 51 w R<sub>2</sub>: (Co dla patent nieśmiertelnych)

52 Gotowa za grosz] Za grosz gotowa R<sub>2</sub>; dać] nadać R<sub>2</sub>. 53 (P) (Przemowy) A przypisując R<sub>2</sub>. 54 kronik(i)ę R<sub>2</sub>. 55 Indy, Persy i Medy] (Dopieroż) Z t(am)ego źródła czerpajmy — (wieleż) Party, Baktryany R<sub>2</sub>. 57 Nasz mecenas bohater zdziałał] (Rycerz Mocarz Bohater) [Nasz Mecenas (Bohater) Pan Paweł] zdziałał R<sub>2</sub>, bohater R<sub>2</sub>, D, zdziałał R<sub>2</sub>, zdziałał D. 58 dawne dzieje] (dawnych dzieła) [dawnych dzieła] zmaszał R<sub>2</sub>. 59 (i) [a] prawem R<sub>2</sub>. 60 przodków] Bo się (dziadów) [Przodków] szeregiem R<sub>2</sub>, przodków D.

- Pomimo Niesieckiego, sławny antenaty,  
 Stryjeczne i cioteczne licząc majestaty,  
 Tam gdzie słońce zapada, gdzie powstaje zorza,  
 Sławny z dzieł, z krwi, z talentów, od morza do morza.
- 65 Co druk głosi, to prawda: od czegożby służył?  
 Płaci on, wielkim mężom w czym się świat zadłużył,  
 Płaci sławą, a że się wszystko w świecie płaci,  
 Głupi możny, głodnego gdy mędrca bogaci,  
 Staje się jeszcze większym i mędrszym nad niego.
- 70 Po sławie, cóż nad zdrowie jest pożądansego?  
 A może i przed sławą. To dobro jedyne,  
 Cóż po tym, w życiu niezdrów, że po śmierci słyne,  
 Co mi po dobrym mieniu, gdy użyć nie mogę,  
 Co po wszystkim, gdy słabość wznieca śmierci trwoę,
- 75 Tam, kędy zdrowia niemasz, jakiz zysk powabi?  
 Rycerstwo króci życie, mądrość zmysły słabi,  
 Praca siły wywnętrza, skrętność zbyt zaprzęta,

61 (Przodków) Pomimo  $R_2$ . 63 Tajm] Gdzie  $R_2$ . 65 głosi] działał, to (pewn(e)a) [prawda] od czegożby  $R_2$ , czegożby] czegożby  $D$ . 66 Płaci on, wielkim mężom w czym się świat zadłużył] (Nadgradza), płaci, [on] w czym się wie[ll]k[im] mężom (szacownym) [świat] zadłużył  $R_2$ , czém  $D$ . 68 możn(e)y  $R_2$ . 69 jeszcze większym i mędrszym nad] jeacze mędrszym, (bo z sławy korzysta) [dzielniejszym od niego]  $R_2$ , mędrszym i większym  $R_2$ . 70 cóż nad zdrowie jest pożądansego] lub przed sławą, cóż (jest szczęśliwszego) [pożądansego].

Po 70 w  $R_2$  wiersz wpisany między 70 a 71:

Zdrowie — czerstwoć, to czyni — szczęścia czleka szczęśliwego

71 A może i przed sławą. To dobro] (Nad zdrowie) — to tręć (dobra) [(wszystkich) życia ludzkiego], — to dobro  $R_2$ . 72 po tym] potým  $W$   $R_2$ , potým  $D$ ; niezdrów] [Nad zdro] Cóż (mi) po tym w życiu niezdr, że  $R_2$ . 73 Co mi po dobrym mieniu] dobrém  $D$ , (Co po [(mi)] skarbach, po dobrym mieniu, gdy uży(w)ć nie mogę).

Po 73 w  $R_2$ : (Co po) (Próżna)

74 wszystkim] wszystkiém  $D$ . 75 kędy zdrowia niemasz] gdzie zdrowia uszczerbek  $R_2$ ; jakiz] jaki  $R_2$ . Ten wiersz wpisano w  $R_2$  między 74 a 76. 76 mądrość (zdro) zmysły  $R_2$ . 77 wywnętrza] należa  $R_2$ ; skrętność] (rzemiosło) skrętność  $R_2$ ; skrętność  $D$ .



Wszędzie gorycz w pośrodku korzyści się płata;  
 Zgoła w zysku bez zdrowia musimy szkodować.  
 Jakże siły utrzymać? jak czerstwość zachować? 80  
 Próżno krzyczy Hipokrat, próżno Galen szepta,  
 Głupstwo, głupstwo, o bracia! jedyna recepta.

Skarbie niedość wielbiony! choć wielu bogacisz,  
 Nie przebierzesz się nigdy, ceny nie utracisz.  
 Obdarzasz, lecz niewdzięcznych; choć miła spuścizna, 85  
 Głupców tłumy niezmierne, a nikt się nie przyzna,  
 Wszyscy mądrzy — nikt siebie prawdziwie nie widzi,  
 Czym nie jest, tym być pragnie, czym jest, tym się brzydzi.  
 Pełno w świecie obłudy, wkrada się i w fraszki,  
 Wewnątrz skryta osoba, z wierzchu same maszki. 90  
 Zrzućmy je, niech odkrycie głupstwo światem włada,  
 Sławę, honor, bogactwa, rozkoszy posiada.  
 Czemuż się szczęścia wstydzić? — Dzień po nocy wschodzi,

~~~~~

78 w pośrodku] w pośrodku  $D$ , (z niezdrowem) [w pośrodku]  $R_2$ ; [płata] wplata  $R_1$ . 79 w zysku bez zdrowia musimy szkodować] wszędzie utrata, gdy zachcem (zachować) [spróbować]  $R_2$ , musimy  $D$ . 80 utrzymać? jak czerstwość] powiększyć, (a)(i) [jak] zdrowie  $R_2$ . 81 (Niech) Próżno  $R_1$ . 82 głupstwo, o bracia] głupstwo braci(e)a (t(a)o tylko) [(jedna) jedyna] [jedyna],\* recepta  $R_2$ . 83 wielu] tylu  $R_2$ . 84 (Nigdy twojej) dzielności (możnej) [Nie przebierzesz się nigdy, ceny]  $R_1$ . 85 spuścizna] puścizna  $R_2$ . 86 Głupców tłumy niezmierne] (Któryż taki do ciebie co jawnie się przyzna) [(jest taki) Rzadki kto jej nie dosiagli — a nicht się nie przyzna]  $R_2$ . 87 Wszyacy mądrzy — nikt siebie prawdziwie nie widzi] (Ws) Pełno mędrców — nicht (siebie czym jest) [przecie (tym tak) jak lecz (rzadki)] [(któryż wzrok dobrze rzeczy) wid],\* nie widzi  $R_2$ . 88 Czym nie jest, tym być pragnie, czym jest, tym się brzydzi] Czym nie jest, tym się chlubi, czym jest, być się wstydzi  $R_2$ , Czém, tém, czém, tém  $D$ . 89 Pełno w świecie obłudy, wkrada się i w fraszki] (Zgoła wszystko) [Wszędzie pełne] [(ws)pełno],\* obłud(a)y, czy dzieła czy fraszki  $R_2$ . 91 Zrzućmy] Zručny  $R_1$ ; głupstwo (światem) [(nami)] [światem]\* włada  $R_2$ . 92 (Szczęście, zdrowie, honory, bogactwa) [Sławę, honor, bogactwa, rozkoszy] posiada  $R_2$ . 93 Czemuż się (dobra) [szczę(głupstwa)ścia] wstydzić — (dobra pora) [Dzień po nocy] wschodzi  $R_2$ .

- Zrzucił świat uprzedzenia, wiek złoty się rodzi.  
 95 Niechaj mądrość jakie chce przepisy stanowi,  
 Próżne są. — Mądrzy sławni, ale głupi zdrowi.

94 Zrzucił świat] Świat zrucil (prześwi)adczenia [uprzedzenia] —  
 Wiek (Dzień po nocy) złoty się rodzi  $R_2$ .

Po 94 w  $R_2$ :

(Niech jęcz(a)y prózna mądrość) Próżno mądrość

95 Niechaj mądrość jakie chce przepisy stanowi] Niech(aj) mądrość  
 (dziwacznе ustawy) [dzikie] [próżne]\* [swoje (dziwactwa)] stanowi  $R_2$ .

Po 95 w  $R_2$ :

(Śmiejemy się —) [Odrzućmy] (bądźmy głupi, szczęśliwi i zdrowi)

96 Próżne są] (Jakiż zysk) [(Odrzućmy)] — mądrzy sła(bi) [wni], ale  
 głupi zdrowi.

Po 96, po którym w  $R_2$  długa pauza, następuje na k. 76' — 77 ustep,  
 oddzielony od poprzedniego długą pauzą:

Bogactwo — mówią mędrzy, że to jest rzecz podła,

Nie wierzcie — z tego teraz wszystko płynie źródła —

Rzecz (podła) [znikoma] — a (świat) [przecie świat jej] cały (tego  
 tylko) szuka,

Przydatek wielkie dzieła, przydatek nauka,

5 Złoto grunt, złoto cecha (i dzieła) [przymiotów] i cnoty

Dobra sława i talent, lepszy kruszec złoty.

(Nie zna tego waloru mędrzec)

Nie zna się na tym mędrzec, więc szczęścia nie kupi,

Zna go, czci, umie zażyć (i korzysta) [więc szczęśliwy] głupi.

10 (Ską) Piotr pracuje, Piotr pisze, Piotr pisze i maże

Pocóż maże — roztropność (mocno stawia strażę) [śmiałym być  
 nie każe]

Roztropność dar szacowny, lecz piszącym straszny —

Niechże pisze, niech mówi, nasz Paweł rubaszny

Nic nie zmaże — da obiad — a jedzący chwala.

15 (Da wieczrę) [Da śniadanie] — krytyków, jeśli będą, żalą —

(Da śniadanie) [Podwieczerek] — ten głupi, kto mu się sprzeciwi

(Da) Wieczrę — on człek wielki — drudzy ledwo żywi —

Wygrał — wielki (i tanio) [szacowny] — napoił, nasycił —

Złej drogi [pracowity] (nasz pan) Piotr [nieborak, Piotr mądry]

20 (Może i dobrze pisał —) się chwycił —

Dobrze pisał, jeść nie dał — (złe pismo — on) [bo nie mógł, więc  
 (więc)] trwożny

(Rozumny lecz) (Dał jeść dobrze) [Paweł dał jeść i nasycił —] (Z(z)le pi-  
 sał [(więc)] mądry) i (ostrożny) [dał, (bo mógł,) więc mądry przemożny]

Satyra IV.  
Wziętość.

Był niejakiś pan Łukasz, co chciał wiele dostać.  
Cóż on czynił? Najsamprzód zmyślił sobie postać,  
Chciał oszukać, oszukał, bo to nie są cuda,  
I niezgrabne szalbierstwo częstokroć się uda,  
A dopieroż, gdy sztuczne. Patrzył Łukasz pilnie, 5  
Jak to się drudzy wznoszą, i zgadł nieomylnie.  
Zgadł sekret. — A ten jaki? — Do możniejszych przystać,  
Strzec się słabych, śmiać z cnoty, a z głupstwa korzystać.  
Przykład wszystkim widoczny rzecz wyłuszczy z prosta.  
Gdy widzisz, senatorem że został starosta, 10  
Patrz, jak się zsenatorzył. — Był filut, jest możny,  
Wczoraj ledwo mościom pan, dziś jaśnie wielmożny.  
To gra, los działa szczęście, lecz mu dopomaga  
Czoło bezwstydnę, podłość, w niecnocie odwaga.  
Mały złodziej wart chłosty, lecz ten, co kraj zdradza, 15  
Lubo tyle za sobą hańb, sromot sprowadza,  
Iż owe sławne sosny z nadbrzezia Pilicy  
Jeszcze małe do składu jego szubienicy,

(Zle pisał — dał jeść chojnie —)

Pocóż wiek dziewiętnasty nie jest pierwszym wiekiem

25 Wtenczas każdy bohater tak jak był człowiekiem

(Pocóż wiek dziewiętnasty)

Paweł wielki, choć głupi, jest jaśnie wielmożny.

Pod wyrazem: głupi w 9 długa kreska: 24 i 25 przekreślone zbiorowo.

Satyra IV. Wziętość. Tekst podług W s. 19—22; odmiany podług R<sub>2</sub> k. 90'—92', R<sub>3</sub> s. 127—129, D s. 183—186. Tytuł: Wziętość W R<sub>2</sub> D, w R<sub>3</sub> tytułu niema.

1 niejakiś] niejaki p. (Jędrzej) Łukasz R<sub>2</sub>; wiele] wszystkie R<sub>2</sub>.  
2 Cóż [on] (u)czynił R<sub>2</sub>; najsamprzód] nasamprzód R<sub>2</sub> D; (zmienił] [zmy-  
ślił] R<sub>2</sub>. 5 (Jędrzej) [Łukasz] R<sub>2</sub>. 6 Jak (się) [to się] drudzy (panoszą)  
wznoszą R<sub>2</sub>. 7 jaki] jak R<sub>2</sub>. 8 słabych] nędznych R<sub>2</sub>. 9 Przykład  
wszystkim widoczny] Przykład oczom widoczny R<sub>2</sub>. 10 Gdy widzisz, (wo-  
jewodą) [senatorem] że R<sub>2</sub>. 11 Patrz jak się z(wojewodził) [senatorzył] —  
był filut (dziś) [jest] możny R<sub>2</sub>. 12 mościom] mości D. 14 bezwstydnę]  
bezczelne R<sub>2</sub>. 17 nadbrzezia] nadbrzeża R<sub>2</sub> D.

Przecież filut, wisielec, na co patrzeć zgroza,  
 20 Wstęgi nosi na szyi, co warta powroza.  
 Nie dopiero występek z cnotą walkę wszczyną:  
 Z Cyceronem w senacie siedział Katylna.  
 Wzdrygał się świat na sprosność, była sprosność przecie,  
 Alboż to w jednym zbrodni rodzaju na świecie?

19 Przecież] Przecież D. 23 przecie] przecię D.

Po 23, przy którym znak zakreślenia, w R<sub>2</sub>:

Trzeba i cnotliwemu coś zyskać na świecie

Jakoż (drogę wziąć) [(się udać)] (drogę) [się drogą udać] — inszą  
 niż filuci

Co nią idą z początku z korzyści wyzuci

Biedni oszust się śmieje, gdy na nich pogląda

5 Pędzej kunsztowniej dostać pragnie czego żąda

Meta mu niedaleka, (ale) ją źle widzi

(Fałszywie się wydaje) [Nieproste czyni kroki] (kto z podściwych)  
 [kto z podściwych] szydzi

Więc łapie, lecz cóż łapie, czezość a nie istoty

Prawa korzyść i trwała z samej tylko cnoty

10 Nie tak się w lot udapia, jak ptaszek wśród sieci,

(Jestże) [Lecz czy] szczęściem co świętne blask niedługo świeci.

(Szmermel błyszczący i huczy kunsztownym fortelem)

(Gaśnie pędko)

Niepędko prawda cnotcie los dany spuściznę

15 Ale masz towarzyszków tych który ojczyznę

(Chcąc) Pragnąc wesprzeć i mogąc, widzą tłok przed sobą,

Tłok niegodny; Co z niemi to stanie się z tobą:

Przerzedzi się tłok podły a ty się przeciśniesz,

Byleś miał skrę ochoty zaświecisz i błysniesz.

20 Możesz być kraju wsparciem byleś chciał być wsparciem

Los niekiedy pomyslnych konjunktur wydarciem

Gnębi dobrych, lecz męstwo i nad los się wzmaga,

Cierpliwość towarzysze cnotcie dopomaga

A ten co z nią ucierpiał choć nań podstęp szep(ce)cze

25 Ten(że) podstęp, co wytrzymał, zwycięż(a)y i zdepcze

(Cięższ(e)kie są pier)

Cięszki pierwszy lot cnotcie, lecz go trzeba czynić,

Byle serce podściwe nie miało czym winić.

Wzmoż się śmiało, postrzeże co postrzec powinien

30 A choćby nie postrzegłszy zbyt szkaradnie winien

Nie stał się czym być musi, cnota twoja cnotą.

Ow celnik, co wytartym odziany kontuszem, 25  
 Zaczął sławne rzemiosło z świętym Mateuszem,  
 Przeszedł i apostoła, ten wrócił, co zyskał,  
 Nasz wziął, schował, zarobił i jeszcze uciskał;  
 Zgoła stał się najpierwszym w rachmistrzowskiej sztuce,  
 A coraz postępując w tak wielkiej nauce, 30

Nieszczęsny skutkiem ciesz się (podściwą) [wspaniał(y)ą] ochotą  
 (Śmieje się świat zmodniały patrząc na te dziwy)  
 (Daj mu się śmiać:) (nie z serca ten grymas) [grunt szczęścia na  
 cnotcie] prawdziwy

- 35 A(Grunt cnoty)lbo błdziły wieki! albo Bóg nie Bogiem  
 (On) [Wierz co] rzekł, (a) iż grunt (podściwy) [cnoty] nie zejdzie  
 odłogiem

Mo(Większy)żesz czekać, lecz czekać choćby i najdłuży  
 Mile na czas zmartwienie, gdy (dobremu) [na dobre] służy  
 A choćby niefortunnym obrotów igrzysko

- 40 Drogę szczęścia czyniło zbyt przykrą i ślisko  
 Dość z ciebie, żeś był godzien a ten niech się wstydzi:  
 Co powinien był widzieć co mógł a nie widzi.  
 Święta cnotą (!) być z tobą, to jest szczęścia treścią  
 Niech się ludzą nieprawi fałszywą powieści (!)  
 45 (Zyska fałsz) [Ma filut] (korzyść) względy, korzyść ale ta pozorna  
 Podściwość, choć się czuje, choć się zna, pokorna  
 (W sobie szuka korzyści, gdy zwierchnich nie zyska)  
 Patrzy się suchym okiem na losu igrzyska  
 Ale te w zysku czy w (szczęściu,) [(honorach), godnościach] czy  
 w sławie zawarte

50 Gdy zysk, (sława) [(honor) godność] bez cnoty, spojrzenia niewarte,  
 33 i 34 przekreślone zbiorowo. Pod wyrazem: Gdy w 50 długa kreska,  
 oddzielająca ten ustęp, niedrukowany w W, od ustępu umieszczonego w W  
 jako 57 i n. Ciąg dalszy, względnie nowe nawiązanie tej satyry, mieści  
 się na k. 90', którą zaczyna wiersz 24: Alboż to w jednym zbrodnie ro-  
 dzaju na świecie.

Po 24 w R<sub>2</sub>:

(Ma pan Jędrzej przywódców, niechaj tylko szuka,  
 Przyjdzie dzielna z przykładów zbyt licznych nauka)

26 rzemiosło z świętym] rzemiosło świętym R<sub>2</sub>, rzemiosło D.  
 28 (nic nie dał) [zarobił] R<sub>2</sub>, (i jeszcze) zarobił R<sub>2</sub>. 30 postępując] postę-  
 pującej R<sub>2</sub>.

- Doszedł tego, iż dziesięć od sta, znaczna strata!  
 Kradzieżą oczywistą wzniosła się intrata.  
 Kraj zdarł, kradł go bez wstrętu, a wyszedł jak święty.  
 O kunszcie krasomowski, w skutkach niepojęty!
- 35 Kunszcie! co możesz bielić to, co było czarnym,  
 Nieprzeptacony w twoim zapędzie niemarnym,  
 Sprawileś (a kunszt lepszy jeszcze dopomagał),  
 Iż ten, co niegdyś chlebem żebraczym się wzmagał,  
 A w usługach krajowej zyskał miliona,
- 40 Samym tylko nazwiskiem różny od Katona.  
 Dobry folwark na zyski skarbu publicznej rzeczy.  
 Obroną się wojsk swoich kraj każdy bezpieczy,  
 Sili się na obrońce, drodzy są rycerze,  
 Ten najdroższy, co niewart być płatnym, a bierze,
- 45 Co pierśmi kraju swego mający być murem,  
 Że żołnierz, samym tylko wydatny mundurem.  
 Sławny wiekom Czarniecki w baranym kozuchu  
 Gromił Szwedy, Duńczyki wśród kłesk i rozruchu,  
 Gromił, bo dusza wielka, co się nad gmin wzniosła,
- 50 Sławę, cnotę stawiała za zyski rzemiosła.  
 Był wielkim, bo czuł, czym był, a co czuł, to czynił.  
 Nie czuł nasz pan Mikołaj, i chociaż przewinił,

31 znaczna] dziesięć od st(u)a (czysta) [wielka] strata  $R_2$ . 32 oczywistą] kradzieżą (oczywistą) [oczywistą] wzniosła  $R_2$ . 33 kradł (oczywiście) [go bez wstrętu]  $R_2$ . 34 (dzielnie) przedsięwzięty] (w skutkach niepojęty]  $R_2$ . 35 to co (czarnym) [czarne] było czarym (!)  $R_2$ . 36 Nieprzeptacony (w skutkach) [w swoim] zapędzie — niemarnym  $R_2$ . 37 (Uznał sąd) [Sprawileś]  $R_2$ ; lepszy] inszy  $R_2$ . 38 Iż] Że  $R_2$ . 39 krajowej zyskał] publicznej doszedł  $R_2$ . 40 Samym] (Jednym) [Samym]  $R_2$ , Samém  $D$ . 42 wojsk] wojsk  $R_2$ . 43 obrońce] obrońcy  $R_2$ . 45 Co pierśmi kraju swego mający być murem] Co pierśmi [mając] kraju (mając) swojego być murem  $R_2$ . 46 tylko (poznany) [wydatny]  $R_2$ . 47 Sławny wiekom Czarniecki w baranym kozuchu] (Nieśmiertelny) [Sławny wielki] Czarniecki wśród kłesk i rozruchu  $R_2$ . 48 Gromił Szwedy, Duńczyki wśród kłesk i rozruchu] Gromił Szwedy, Duńczyki w baranym kozuchu  $R_2$ , wśród  $D$ . 51 czym] czém  $D$ . 52 pan Mikołaj] pan Ambroży  $R_2$ .

Grzech mały według niego, on ledwo nie świętym.  
 Nowy przeto teolog, kunsztem niepojętym,  
 Bezpłatny kraju sędzia, przestawając na tym, 55  
 Sądził, karał, doradzał i stał się bogatym.  
 Ślepa, mówią, jest Temis, bajka — Temis widzi,  
 Nasz pan sędzia, co z dawnych błędów mądrze szydzi,  
 Znając, jak przeświadczenie mądrości uwłoczy, 60  
 Wypróbował dowodnie, iż ma bystre oczy.  
 Fraszka sądem bezwzględny trybunał ozdobić,  
 Mógł to i Czartoryski, lecz sądząc zarobić,  
 Więcej wygrać, niż strona, co zyskała dekret,  
 To treść bystrych dowcipów, to sędziowski sekret.  
 Mają go i patrony (nazwisko poważne), 65  
 Ale pod nim fortele w zyskach wielo-ważne,  
 Czyniąc wykret dowodem, a prawność matactwem,  
 Panoszą stron obrońce surowym żebractwem.

~~~~~  
 53 Grzech mały według niego, on ledwo nie świętym] To grzech mały, ale zysk grzech uczynił świętym  $R_1$ , bo ledwo  $R_2$ . 54 Nowy przeto teolog, kunsztem niepojętym] Nasz pan Ambroży, kunsztem dotąd niepojętym  $R_2$ . 55 przestawając na tym] mało mając na tym  $R_2$ . 56 doradzał] (Szafował wyrokami) [Sądził, karał, nadgradzał]  $R_2$ . 57 bajka—Temis widzi] to bajka, bo widzi  $R_2$ . 58 co z dawnych błędów mądrze szydzi] Nasz [Pan] sędzia mędrzec, który z dawnych (błędów) szydzi  $R_2$ .

Po 58 w  $R_2$ : (Wypróbował i jawnie, że ma bystre oczy).

59 Znając, jak przeświadczenie mądrości uwłoczy] Widząc (jak) [on] prze(d)świadczenie (mądrości) [jak prawdzie] uwłoczy  $R_2$ . 60 Wypróbował dowodnie, iż ma bystre oczy] Wypróbował dowodnie, iż (ma bystre) [Temis] oczy  $R_2$ , wypróbował  $D$ . 61 Fraszka (wyrokiem prawym) [sądem bezwzględny] trybunał ozdobić  $R_2$ . 62 Czartoryski] Czartoryjski  $R_2$ , Cz(ł)artoryski  $R_2$ . 64 To treść (sztucznych przemysłów) [bystrych dowcipów] to  $R_2$ . 65 patrony] patroni  $R_2$ . 67 (matactwo) [a] prawność(ią) matactwem  $R_2$ .

Po 67 w  $R_2$ : (Bogaci się) (Panoszą się zwiedzionych)

68 surowym żebractwem] bronionych żebractwem  $R_2$ ,  $D$ , Umie się tym spanoszyć co działa żebractwem  $R_2$ .

Po 68 w  $R_2$ :

Wszystkie władze szczególnym co dała ojczyzna  
 W rękę prostych utrata, w dowcipnych spuścizna  
 Niepłatny, płaci sobie, płatny więcej zyska

— Świat się wypolerował i my też za światem.

70 Ja, co jestem dotychczas mości panem bratem,

- ~~~~~
- Czyliż (matka) ojczyzna [matka] z samego nazwiska  
 5 (Daje, lecz mało (daje) [(czemuż)] brać czemuż wziąć więcej)  
 Czyż (dla sławy) kto służy dla próżnej sławy będzie żebrać  
 Biorą, którzy nie służą, służąc czemu nie brać  
 (Czyliż) [Zdobi] Wziętek dowcipny, podła kradzież szpeci  
 (A wreszcie kradniem matkę)
- 10 Jeżeli matką ojczyzna, niechże żywi dzieci  
 Czemu nie brać, gdy wziętek i skrycie i snadnie  
 Kto roztropny, korzysta, głupi tylko kradnie  
 Taki teraz jest statut, zbyt w projekta płodnych  
 Nowych obywatelów [i] statystów (zbyt) modnych
- 15 Król Kazimierz był prostak, Aleksander drugi  
 Klecili oni prawa dla kraju usługi  
 Sobie służyć to concept, staropolskie cnoty  
 Skutkiem były dzi(kości) [czyzny] i grubej prostoty.
- Wiersze 8—10 napisano wzdłuż prawej strony rękopisu.*
- 69 wypolerował] przepolerował  $R_2$ .  
 Po 70 w  $R_2$  :
- Już (się) Maciej nie mościwym i panem i bratem  
 Zjaśniewiedmożniał (Maciej) [Maciej], drugich (mościuje) [teraz] i braci  
 A gdy go (panegiryk) [płatny wielbiacz] górnje koligaci  
 Stryjeczny (Leszków), Bolesławów i Piastów i Wazów
- 5 Zna szacunek (g(g)odności) [krwi wielkiej] i respekt wyrazów  
 Ten co (stał przed pokojem) [marzył na przysionkach], (sam) ma  
 [dziś] przedpokoje
- Cierpiąc (podłość) [hańbę] jurgielną oddawa za swoje  
 Hazard uczynił wielkość; (czasem król ale żoładny) [płacząc, że-  
 brząc, modląc]
- Słyszy [teraz] (modły,) płacz, (prośby) [modły], spowaźnił się podłąc
- 10 Sam się dziwi odmianie, a dziw w sobie tai  
 Ten go chwali, ten żebrze, ten śmiesz, ten rai  
 Słudzy szczęścia, on bałwan, uwielbiaczów mnóstwo  
 Dymem ofiar podłości — kadzi nowe bóstwo.  
 Starej cnoty przykazy (nie przestały) [umiały] smucić,
- 15 (Cóż być księdzem, być mnichem, zaprzeć się, świat rzucić) [Być  
 duchownym, mówiono, jest to świat porzucić]  
 (Pracować nie dla siebie, ubogim być zgoła)  
 (Już teraz cnota tańsza, powinność wesola)  
 (Niech wikary pracuje, w zaśługi bogaty)



Patrę z kąta na drugich, widzę drogi snadne,  
 Chciałbym i ja też urosć; cóż? — kiedy nie kradnę.  
 Straszy mnie szubienica, jak spojrzę na sosnę,  
 Więc Piotr rośnie, Jan urosł, a ja nie urosnę.

## Satyra V.

## Człowiek i zwierz.

Koń głupi. — Nie koń. — Osieł. — Nie osieł mój bracie.  
 — Któreż więc zwierzę od nich głupsze jeszcze znacie?  
 — Człowiek. — A! już to nadto. — Nie nadto, lecz mało,  
 Gdyby się razem głupstwo człowiecze zebrało,  
 Poszedłby w rodzaj muszłów, albo wórzód ślimaki.  
 Słuchaj tylko cierpliwie: któryż zwierz jest taki,

5

Insze (się teraz) [(teraz, ale wygodne] a (wygodniejsze maksyminy się  
 rodzą) [(dziś maksyminy) wschodzą] [już (się) zdania się]\*

<sup>20</sup> Co (starzy) [dawni] porzucali dzisiejsi znachodzą  
 (Niegdyś starzy szperali) [Niegdyś dawni szperali] tam się w(gd)yrook  
 Boży

Wyszedł z mody Chryzostom, Hieronim, Ambroży  
 (Teologi niegrzeczne, krasomowce nudne)  
 (Stare zdania choć piękne, ale niewygodne)

<sup>25</sup> (pasą się prałaty) Pulchne miętким (lenistwem) tuczają się prałaty  
 X. wikary ma prace X. proboszcz intraty.

*Obok 23 w R<sub>2</sub>: (wdzięcznym) [gnuśnym] drzymaniem, które to  
 słowa odnieść zapewne należy do 25, który wtedy przedstawiałby się:  
 (pasą się prałaty) Pulchne miętким (lenistwem) [(wdzięcznym)] [gnuśnym]\*  
 drzymaniem tuczają się prałaty.*

70—74 brak w R<sub>2</sub>.

72 cóż] coź R<sub>2</sub>. 74 urosł] urosł D.

Satyra V. Człowiek i zwierz. Tekst podług W s. 28—32;  
 odmiany podług R<sub>1</sub>, k. 72'—74, P, R<sub>2</sub>, s. 129—133, D s. 186—190. Tytuł:  
 Człowiek i zwierz W, Człowiek i zwierzę R<sub>2</sub>, D, w P: Satyra, w R<sub>2</sub> ty-  
 tułu niema.

2 zwierzę] zwierze P; głupsze jeszcze] jeszcze głupsze R<sub>2</sub>, P.  
 3 t(e)żo R<sub>2</sub>. 5 Poszedł(szy)by R<sub>2</sub>; albo wórzód] wśród R<sub>2</sub>, wśród P,  
 albo na R<sub>2</sub>, D.

- Iżby, wiedząc, co czynić, nie czynił, co trzeba?  
 Zwierzom instynkt, nam ludziom rozum dały nieba,  
 Przecież patrząc, co czyniem, my, rozumem dumni,  
 10 Zda się, że ludzie głupi, zwierzęta rozumni.  
 Sroży się lew nad sarną, więc nagany godny,  
 Ale dlaczego sroży? dlatego, że głodny.  
 Skoro głód uspokoił, rzuca polowanie.  
 Wilk żarłoczny, lis zradny, ustawne czuwanie  
 15 Jeżeli czynią, muszą: tym sposobem żyją.  
 Zgoła, weź ptaka, rybę, zwierzęcia lub zmiją,  
 Każde ma swoją miarę i według niej działa,  
 Jeżeli im przymiot zdalny natura przydała,  
 Idą do tego celu, do którego zmierza.  
 20 Zgoła, czym są z potrzeby, są z natury zwierza.  
 Pan ich człowiek, lecz głupszy, lecz gorszy nad sługi.  
 Nie nowina to w panach. Z ich zdatnej usługi  
 Korzysta, a niewdzięczny, pędzi wolne w pęta,  
 Dla niego siłą zdatność jarzmowe zwierzęta,  
 25 Dla niego wół pracuje, chlebem go uracza:  
 Więc, że niby to mędrszy nad swego oracza,  
 Wynętrza go i pasie, żeby się spaść na nim.  
 Mędrscy! chwalemy wierność, niewdzięczności ganim.  
 Któż nad nas niewdzięczniejszy? Lecz i to przebaczę,  
 30 Tak chciało przyrodzenie; ścierwa pozeracze,  
 Pasiem się łupem zwierząt, przynajmniejby w mierze.  
 Insze niech porównanie człek z zwierzęty bierze!

9 Przecież] Przecież *D*. 11 lew] ryś *P*. 12 Ale dlaczego sroży] Ale skąd jego srogość *R*, *P*; że] iż *P*. 13 polowanie] polowanie *W*. 15 Jeżeli czynią, muszą] Jeżeli czynią, bo muszą *R*, *P*, Jeśli *P*. 16 zwierzęcia lub zmiją] (Weź jeśli chcesz) [Zgoła weź] (zwierzęcia) ptaka, rybę, (albo) [(rybę) zwierzęcia] zmiją *R*, zwierzęcia czy zmiją *P*, zwierzę albo zmiją *D*. 17 ma] zna *R*,; swoją] swoją *P* *D*. 18 Jeżeli] Jeśli *P* *R*, *D*. 20 czym] czym *D*. 24 siłą] siłą *R*,; jarzmowe] jarzmowe *P*. 26 t(eż)o *R*,. 27 Wynętrza go i pasie] Sili go, pasie potem *R*, *P*. 28 Mędrscy] Mędrscy *R*,; chwalemy] chwalimy *D*. 32 porównanie] panowanie *P*; z zwierzęty] z bydłem *R*,, z bydłety *P*.

Gdzież takie, co rozmyślnie samo się niewoli,  
 A sposobiąc swe barki ku jarzmu powoli,  
 W poddaństwie sławy szuka? Orzeł pan nad ptaki, 35  
 Lecz czy go ptaków innych rodzaj wieloraki  
 Podłym czci uniżeniem? Wspaniały, ohotny,  
 Wyżej jeszcze nad niego buja sokół lotny,  
 Ani się zwraca z pędu na straszne odgłosy.  
 Nie powaga, lecz dzielność wzbija pod niebiosy. 40  
 Człowiek, wybór natury, świata prawodawca,  
 Człowiek, praw stanowiciel, a przestępstwa sprawca,  
 Sam łamie obowiązki, co wznawia i kleci.  
 Któraż lwica jęczała na niewdzięczne dzieci?  
 Któryż żubr żubra zdradził? w przychylniej postaci 45  
 Zmówił się na wilka wilcy koligaci?  
 Truże doktor lis lisa? gdy sprzeczką zmówiona,  
 Braźże jastrząb jastrzębia w sprawie za patrona?  
 I żeby z nieprawego korzystał narzędzia,  
 Dla zysku kruk krukowi stałże się zły sędzia? 50  
 Towarzystwa przykładzie, pracowite pszczoły!  
 Wpóśród waszych zabiegów i skrzętnej mozoły,  
 Któraż, chociaż ma porę dokazania snadnie,  
 Miód z pracą od sąsiadki zbierany ukradnie?

~~~~~

33 samo] samą (?)  $R_2$ . 34 (A przyzwyczajając) [A sposobiąc swe] barki  $R_2$ ; sposobiąc] sposobiąc  $P$ ; jarzmu] jarzmu  $P$ . 36 czy] czyż  $R_2$ ,  $P$ . 37 Podłym] Podłém  $D$ ; ocho(lotny)tny  $R_2$ . 38 jeszcze nad niego buja] nad niego buja w pędzie  $R_2$ , buja nad niego w pędzie  $P$ . 39 Ani się zwraca z pędu] Ani się z drogi  $R_2$ ,  $P$ , wraca  $P$   $R_2$ ,  $D$ . 40 wzbija] wznosi  $P$ .

Po 40 w  $P$ :

Lwa czyniem królem zwierząt, i lwa się nie boi

Zwierz dzielny, zaufany w spaniałości swoi.

46 Zmówił się] Zmówiły się  $R_2$ ,  $P$ , Zmówił się kiedy na wilka  $R_2$ .  
 47 doktor] doktor  $R_2$ ,  $R_2$ ,  $D$ ; zmówiona] wznowiona  $R_2$ ,  $P$ . 50 (Dla pieniędzy niewinność zgnębiłże zły) [Dla (pienię) zysku kruk krukowi stałże się zły] sędzia?  $R_2$ . 52 Wpóśród] Wpóśród  $R_2$ ,  $D$ , Wpóśród  $P$ . 53 porę dokazania] pora  $R_2$ , do kradzenia  $P$ . 54 zbierany ukradnie] zebrany  $R_2$ ,  $P$ , okradnie  $R_2$ .

- 55 Nasz to tylko przywilej, więc bądźmy nim dumni,  
Zwierzęta złe i głupie, my dobrzy, rozumni.  
O! gdyby mogły mówić tak, jak myśleć mogą,  
Wstydem, hańbą okryci, sromotą i trwogą,  
Cóżbyśmy usłyszeli? wzgardę i nauki.
- 60 Koń od nas zniewolony łęgami munsztuki,  
Koń, co nam nóg pożyczca, jakbyśmy nie mieli,  
Koń, na którego grzbiecie, zuchwali i śmieli,  
Ścigamy inne zwierza, albo nam podobnych —  
Ten koń lubo nie w słowach wdzięcznych i ozdobnych,
- 65 Jakich zwykliśmy zażyć, gdy omamić chcemy,  
Rzekłby z prosta: wy mocni, a my was nosimy?  
Rzekłby wót: ja chleb daję, wprzężony do pługa,  
Cóż zyskam? śmierć okrutną, istotna przysługa.  
Któż z was ma na nas względy, kto o nas pamięta?
- 70 Rzekłyby na rzeź dane owce i bydłeta.  
On pies znędziałały wiekiem, leżący u płota,  
Ów stróż, sługa, przyjaciel, którego ochota  
Tyle ci zysków niosła, wierny a niepłatny,  
Wiekiem, pracą, bliźniami do usług niezdatny,
- 75 Niewdzięczności ofiara w okropnej zaciszy,  
Wpół-martwy, jeszcze czuje, gdy głos pana słyszy,  
Słyszy nędzny i czuje; nie czuje, co woła.  
Jak ma czuć taki, który bez serca, bez czoła,

56 Zwierzęta] Zmierzęta W; dobrzy] tylko P; (ale) my (rozumni) [dobrzy]rozumni R<sub>2</sub>. 59 wzgardę] wzgardy R<sub>2</sub>, wzgardzę W. 60 łęgami] srogami R, P. 63 zwierza] zwierzę D. 64 lubo nie w słowach] lub w słowach W. 68 zyskam] zyska W P D, zyska[m] R<sub>2</sub>. 69 ma na nas] z was (na nas) ma nas względy R<sub>2</sub>; kto o nas] któż R<sub>2</sub>, na nas P. 70 bydłeta] jagnięta R<sub>2</sub> P. 71 On] Ów R<sub>2</sub> P R<sub>2</sub> D. 74 bliźniami] bliźniami W. 76 gdy głos pana słyszy] gdy pana usłyszysz P, (Jeszcze) Wpół (zmartwiały wzmaga się, gdy) [martwy, jeszcze czuje, gdy głos] [Jeszcze się sili, czołga, gdy]\* pana (u)słyszysz R<sub>2</sub>. Jeszcze się sili, czołga, gdy *wpi-sano między 76 a poprzedni (75) na boku R<sub>2</sub>*. 78 Jak] Jakże R<sub>2</sub> P; taki] ten R<sub>2</sub> P.

Sam siebie czyniąc celem wyuzdanych chęci,  
Statek, wierność, usługę wyrzucił z pamięci? 80

Nie na to tyle darów natura nam dała;

Duma w próżnych zapędach nieczuła, zuchwała.

Kryje błąd pod postacią, którą jej dajemy;

Na cóż przymiot czułości, jeśli nie czujemy?

Na co światło rozumu, jeśli ciemność miła? 85

Czyż się dzielność natury w darach wysiliła?

Nie bluźmy, zbyt zuchwali, tego, co ją nadał,

Nasz występek przymioty szacowne postradał.

Ten sięgnął ku bydłom. Nie bajką wiek złoty,

Był on, będzie, jest może, gdzie siedlisko cnoty; 90

W naszej mocy świat równym uszczęśliwić wiekiem.

Niechaj człowiek pamięta na to, że człowiekiem,

Wzniesie się nad zwierzęta, lotem siebie godnym.

Niegdyś mędrzec ponury piórem zbyt swobodnym,

W złej sprawie sam patronem zostawszy i sędzią, 95

Zapędzał człeka w lasy i chciał paść żołędzią.

Znalazł uczniów; któryż błąd nie znachodził ucznie?

Omamiał wdziękiem pisma dość dzielnie i sztucznie,

Nowość była ponętą, a wdziękiem zuchwałość.

Nie na tym się zasadza człeczka doskonałość, 100

~~~~~  
79 czyniąc celem wyuzdanych] celem czyniąc wyuzdanej  $R_2$ , wyuzdanej  $P$ . 80 wyrzucił] wyrzuca  $R_2$ . 81 tyle darów] ten dar niebios  $R_2 P$ . 82 Duma] Dumna  $R_2$ . 84 przymiot] przymiót  $R_2$ ; jeżeli jeśli  $P R_2 D$ ; czułości (kiedy) [jeżeli] nie czujemy  $R_2$ . 85 Na co światło rozumu, jeżeli] Na cóż  $R_2$ , światłość  $R_2 D$ , rozumu (kiedy) [jeżeli] ciemność  $R_2$ , jeśli  $P R_2 D$ . 87 bluźmy] bluźnmy  $P D$ , Nie (błądźmy) bluźmy (w płoch(y)ej myśli) [zbyt zuchwali] (na) tego co [ją] nadał  $R_2$ , bluźmny  $R_2$ . 88 przymioty] Nasz (zbytek) występki te dary  $R_2 P$ . 89 sięgnął ku bydłom] nas zniżył bydłom  $R_2 P$ , ciągnął  $R_2$ , zniżył nad bydłota  $D$ . 90 siedlisko] stolica cnota(a)y  $R_2$ . 91 W naszej (go) mocy (wrócić) świat (takim) [równym] uszczęśliwić  $R_2$ . 92 że] iż  $R_2 D$ . 94 mędrzec (zuchwały) ponury  $R_2$ .

Po 94 w  $R_2$ :

(Zapędzał człeka w lasy i chciał paść żołędzią)

97 uczniów; któryż] ucznie; jakież  $R_2$ , ucznia  $P$ . 99 ponętą] ponęta  $R_2$ ; a (zuch) wdziękiem  $R_2$ . 100 tym] tém  $D$ ; człeczka] cłeczka  $W$ , człeka  $P$ .

Towarzystwo cel jego, do niego stworzony,  
 Rodzice, dzieci, bracia i męże i żony.  
 Święte węzły natury, które nasz błąd targa,  
 Błąd zuchwały, plód jego bluźnierstwo i skarga,  
 105 Odgłos ślepoty, głupstwa, dumy niewdzięczności.  
 Człowiek w ścisłym obrębie nadanej istności,  
 W ścisłym, lecz przyzwoitym przez zrządzenie Boże,  
 Chcąc mieć więcej, niż zdoła, mniej ma, niż mieć może.  
 Stąd rozpacz, a w uporze żądza zbyt zacięta,  
 110 Chcąc wznieść człeka nad człeka, zniża pod bydłęta.  
 Stwórca rzeczy cel dziełu swojemu położył,

~~~~~  
 102 dzieci, bracia] bracia, dzieci  $R_1$ .

Po 102 w  $R_1$ :

(Miłym) [Wspólnym] się węzłem łącz(a)ą(c)[a] miłość [go] (słodzi  
 pęta) słodzi

(Starszeństwo, obowiązki powaga łagodzi)

(Podległość (bezpieczeństwo) [ubezpiecza] rząd prawy nadaje)

103 które nasz błąd] Święte (to są ogniwa) [węzły natury], lecz je  
 (człowiek) [nasz błąd] targa  $R_2$  P.

Po 103 w  $R_1$ :

(Człowiek, którego próżna, nierozumna skarga)

Po 104 w  $R_1$ :

(Skarga na własną istność, jakby ten co nadał)

105 Odgłos (dumy) ślepoty, głupstwa, [dumy] niewdzięczności  $R_1$ .

106 w ścisłym obrębie] w obrębie ścisłym  $R_1$ . 107 (W ścisłym) W ści-

śłym lecz przyzwoitym, (ma to, co mieć może) [przez zrządzenie Boże]  $R_1$ .

108 Chcąc mieć więcej, niż zdoła] (Duma niesyta) Więcej chcąc, niż mieć  
 (może) [zdoła]  $R_1$ .

109 i 110 w  $R_1$ :

Stąd (zuchwałość) [zbyt zuchwała],\* (rozżarzoną chęcią zbyt ujęta) [roz-

pacz; (a chęć) [stąd]\* (a chęć) a (z niej) [a]\* żądza] zacięta

(Siląc go wznieść nad człeka) [(Chcąc wznieść człeka)] [Chcąc go

wznieść nad to, czym jest],\* zniża pod bydłęta

przy pierwszym z tych wierszów odnośnik, przy odnośniku na sa-  
 mym dole strony w  $R_1$ :

Stąd rozpacz, a w uporze (myśl dumnie) [żądza zbyt] zacięta,

Chcąc [go] wznieść (człeka nad człeka) [nad to, czym jest] zniża  
 pod bydłęta.

I choć go w niezliczonych rodzajach pomnożył,  
 Każdemu nadał istotność, dał istotnościom dary,  
 Darom dzielność, dzielnościom przymioty i miary.  
 Tych się trzymać nasz podział, brać korzyść staranie,  
 Powinność znać szacunek i być wdzięcznym za nie.

115

## Satyra VI.

## Kłatki.

Zgodzić przeciwne rzeczy cud, mówią, w naturze;  
 Wierzę, ale nie u nas. W każdej konjunkturze  
 My mamy coś nad innych. Rzadkim przywilejem  
 Obdarzeni, gdzie inni płaczą, my się śmiejem,

112 choć [go]  $R_2$ .Po 112 w  $R_2$ :

(Dał piętno niezmazanym) (wyrte)

(Dał mu piętno (wieczność) niezmazane piętno wiecznieżyte)

113 Każdemu nadał istotność [dał] (a) istotności[om] dary  $R_2$ . 114 Darom (korzyść) [skutki] [dzielność]\* (korzyściom) [tym skutkom] [dzielnościom]\* (powyznaczał miary) [przymioty i miary]  $R_2$ . 115 Tych się trzymać nasz podział [Jednym mniej więcej] (i być wdzięcznym) [Dawcy było wolno], za nie [(korzystać) [staranie] [brać korzyść]\*  $R_2$ .

Po 115 w  $R_2$ :

(Nieśmiertelnym wyrokiem wieczności są ryte)

(Głupstwo mędrków)

Mędrki (Słów czczych naciskiem wzdęte) [słów czczych pozorem tylko] (znakomite)

(Darmo się czczość snów waszych)

Pod: znakomite *napisano* w  $R_2$ : — mądry —

— mądry —

116 Powinność, znać szacunek (Powinność) znać szacunek [powinność] i być wdzięcznym za nie  $R_2$ , i (mieć) [być] wdzięczn(ość)ym  $R_2$ .

Pod: nie wielka pauza w  $R_2$ , a potem trzy wiersze, które weszły do satyry: Mędrak jako 64—66 (we Wstępie s. 9 podano mylnie 65—67)

Rzecz smutna z dzisiejszego korzyści zwyczaju,

Algebra od kolibki, żaki prawią cuda,

Mami dźwięk, lecz [na] przyszłość(i) fatalna obłuda.

Satyra VI. Kłatki. Tekst podług W s. 39—43; odmiany podług  $R_2$  s. 133—136, D s. 190—195. Tytuł: Kłatki W  $R_2$ , D.

- 5 Więc gdzie się drudzy śmieją, my płakać gotowi.  
 Ten przywilej czy sławę, czy hańbę stanowi,  
 Nie moja rzecz objawiać, a choćbym objawił,  
 Któżby wierzył? więc nad tym nie będę się bawił,  
 Lecz coraz nowe czyniąc do satyr zaciągi,
- 10 Na widok dla ciekawych stawię dziwolągi;  
 Cóż to są za straszydła? cóż to za ród przecię?  
 Rzadki, i oprócz naszych, cud prawie na świecie.  
 Panie Pawle! wchodź waszeć! patrzcie, jak się dąsa,  
 Grozi, ręce zaciera, tylko co nie kasa,
- 15 Rwie się. — Trzymać go. — Puścić. — Aż nasz Paweł luby,  
 A cośmy się od niego spodziewali zguby,  
 Bądźmy teraz bezpieczni, pan Paweł nas kocha.  
 Skądże takowa dobroć? odmiana tak płocha?  
 Skryjmy się. Patrzcież teraz, jakie miny stroi,
- 20 Niechże się kto z nas wyda, że się śmiałka boi,  
 Zaraz męstwo przypadnie, jakby na powodzie,  
 Lubią sławę takowi, ale nie o szkodzie.  
 Wróć waszeć, panie Pawle, a strasz, gdzie się uda.  
 Cóż to za nowy widok? i jakież to cuda?
- 25 Idzie Piotr, albo raczej wspaniale się toczy:  
 Do nóg, do nóg, na pana nie podnoście oczy,  
 To pan jaśnie wielmożny, jaśnie oświecony,  
 To pan z panów; u niego mitry i korony,  
 Berła, laski, infuły, klucze i pieczęci,
- 30 Inwentarskie narzędzia. Przesławnej pamięci  
 Dziady jego, pradziady siedzieli w senacie.  
 — Upadam do nóg panu. — Kłaniam, panie bracie. —  
 Pójdźmy stąd! — Lecz ktoś, widzę, do pana przychodzi.  
 A to co? — pada do nóg jegomość dobrodziej,
- 35 Pokorny. Któż to sprawił ten cud zbyt widoczny?  
 Jest to jaśnie wielmożny sędzia tegoroczny.

8 tym] tém *D.* 11 przecię] przecie *R.* 19 jak[ie] *R.* 33 Pójdź-  
 my] Podźmy *D.* 34 dobrodziej] dobrodzi *W* *R.*, dobrodziej *D.*



Pan ma sprawę. — Rozumiem. — A w tym gabinecie  
 Kto to pisze? — To rachmistrz największy na świecie:  
 On wszystko skalkulował, gospodarz nielada,  
 Nowe plany wymyśla, rachuje, układa. 40  
 — Więc bogacz? — Więc ubogi. — Jak to? — Patrz, co pisze.  
 — Milion; to skarb. — To dług, on i towarzysze,  
 Nie chcąc na miernym zysku przestawać dość sytnie,  
 Nic nie mają. — Dlaczego? — Bo pragną mieć zbytnie. —  
 To święty; pacierz szepcze i w dół spuścił oczy. 45  
 — Pokażno tylko worek, wnet on tu przyskoczy.  
 — Fundusz zrobił; to dzieło bliźniemu usługne.  
 — Ale ukradł trzy części, czwartą dał w jałmużnę.  
 Zamknijmy go na haczyk, bo i nas okradnie.  
 Jużci ten siedzi, widzę, spokojnie, przykładnie, 50  
 Cóż to jest za jegomość? — To sławny jurysta.  
 — Czy nie z tych, co to z prawnych wybiegów korzysta?  
 Co to kradną z Pandektów? — On z nich nic nie kradnie.  
 — Dlaczego? — Bo ich nie zna, bierze, co napadnie,  
 Ale bierze po prostu. Krzyczy poza kraty; 55  
 Najsławniejszy on w sądzie na prejudykaty,  
 Na białe sto, na czarno gotów tyło dwoje.  
 — Schowajże go do klatki, bo ja się go boję,  
 A tego jeszcze bardziej; cóż to za wspaniałość?  
 — Jest to mędrzec, co posiadał wszystką doskonałość; 60  
 On poprawia, w czym dawne pobłądziły wieki.  
 — Skądże jemu ta biegłość? — Od gminu daleki,  
 Nie będzie z nami gadał. — Niechże i nie gada.  
 Ale któż z niego mądrość tak wielką wybada? —  
 Nikt. — Pewnie skryty. — Jawny. — Jakże to? — Opowiem: 65  
 Najprzód trzeba o mędrkach to wiedzieć, albowiem  
 Nie tacy oni prości, jacy dawni byli,  
 Co skarbnice nauki wszystkim otworzyli;

45 To] Ten *D.* 46 Pokażno] Położno *R.* *D.* 52 prawnych] pe-  
 wnych *R.* *D.* 57 biało] białe *R.*; tyło] tyle *R.* *D.* 59 bardziej] bardziej *D.*  
 60 wszystką] wszystkę *D.* 61 czym] czém *D.* 66 Najprzód trzeba o mędr-  
 cach to wiedzieć] Naprzód *D.* Naprzód trzeba to wiedzieć o mędrkach *R.*  
 Krasicki Satyry i Listy. 11

- Nasi kryją, a w ścisłym rzecz trzymając karbie,  
 70 Nic nie dają. — Dlaczego? — Bo niemasz nic w skarbie.  
 — A to kto? — To człek wielki. — Pewnie bitwy zwodził?  
 — Nie. — Pewnie wielu zawziętych pogodził?  
 — Nie. — Pewnie nędznym w przygodzie usłużył?  
 — Nie. — Pewnie w pismach wiele pracy użył?  
 75 — Nie. — Pewnie skarby dla kraju wy dostał?  
 — Dał na druk i w przemowie wielkim człekiem został.  
 — A ten zaś? — To jest autor. — O czym pisał? — O tym.  
 Jak to się trzeba rządzić. — Cóż się stało potem?  
 — Oto, aby się swemu krajowi przysłużył,  
 80 Pisał o gospodarstwie, a sam się zadłużył.  
 Dobrze mu tak, trzeba tych ichmościów oduczyć.  
 Ten nic prawa nie umiał, a chciał się go uczyć:  
 Więc aby skarb nauki dla siebie wy dostał,  
 Znalazł 'sposób. — A jaki? — Oto sędzią został.  
 85 Ten nic nie miał a dobra za milion kupił.  
 — Pewnie znalazł pieniądze? — Nie znalazł. — Więc złupił?  
 — Nie złupił. — Pewnie okradł? — Nie okradł. — Sfrymarczył?  
 — I to nie. — Jakże kupnu takiemu wystarczył?  
 — Ugodził się z dziedzicem, co już prawie żebrał.  
 90 — A to jak? — Ten nic nie dał, tamten nie odebrał.  
 Ten zbyt kochał ojczyznę. — Statuę wystawić! —  
 Godzienby, gdyby zbytek w dobrym można sławić.  
 Służył ojczyźnie prawie całym swoim życiem,  
 A chcąc się plennych darów podsycić użyciem,  
 95 Wiedząc, że pani dobra, ale mniej ostrożna,  
 Kradł ją, a kradł tak dobrze, jak tylko kraść można.  
 — Alboż kocha, kto kradnie? — Pytaj jegomości;  
 Insi kradli dla zysku, on ją kradł z miłości.  
 Brał, bo szacowne dary, gdy kochamy dawcę,  
 100 Brał, bo wiedział, że względy ma na prawodawcę,

~~~~~  
 70 dają] dbają *R*<sub>2</sub>. 77 czym pisał] czém *D*, pisze *R*<sub>2</sub>; tym] tém *D*.  
 78 potem] potem *D*. 90 Ten] Kto *R*<sub>2</sub>. 92 dobrym] dobrém *D*. 93 ca-  
 łym swoim] całym swoim *D*.

Brał dlatego, ażeby mniej godni nie brali,  
 Brał, aby się do usług drudzy zachęcali,  
 Brał, bo to honor pana, gdy sługa bogaty,  
 Brał, bo daje. — Wiedziałże, jakie jej intraty?  
 — Juźci wiedział, kiedy kradł. — Mało klatką za to. 105  
 — Ci dalsi słuszną teraz cieszą się zapłatą.  
 — Którzyż to? — Słyszysz dalej, jak pełno hałasu?  
 — Bądź zdrów, klątek aż nadto, a ja nie mam czasu.

## Satyra VII.

## Mędrek.

A to co za jegomość? — Jegomość dobrodziej,  
 On nie tak, jak to drudzy, i gada i chodzi. —  
 Jakże mówi? jak stąpa? — Oto, jak człek wielki.  
 Skoro wyszedł z opieki jejmość rodzicielki,  
 Zaraz znać było, jaki człowiek z niego będzie. 5  
 Jakoż nigdy się w takich nie chciał mieścić rzędzie,  
 Co tak czynią, jak drudzy, szedł zawsze nawiasem,  
 Zgoła z pracą, pilnością i kunsztem i czasem  
 Do tego stopnia przyszedł, iż człek zawołany.  
 — Skądże to zawołanie? — Stąd: panie i pany 10  
 Zgodzili się powszechnie, że to człowiek wielki.  
 Więc za nimi powtarzać musi człowiek wszelki,  
 A ktoby nie powtarzał, ten zysk sobie kupi,  
 Iż będzie osądzonym, że dziwak i głupi.  
 Ciężka, mówią, rzecz człeku na sławę zarobić, 15  
 A ja mówię, że lekka, byle rzecz sposobić,

~~~~~  
 Satyra VII. Mędrek. Tekst podług W s. 49—53; odmiany podług R<sub>2</sub>, k. 71—72, 74, 80', 88, R<sub>2</sub>, s. 136—139, D s. 195—199. Tytuł: Mędrek W R<sub>2</sub>, D, w R<sub>2</sub> tytułu niema.

1 dobrodziej] dobrodzi W R<sub>2</sub>, R<sub>2</sub>, dobrodziej D. 3 mówi? jak stąpa] (stąpa, jak mówi) [gada, jak chodzi] R<sub>2</sub>. 5 (będzie) z niego będzie R<sub>2</sub>. 7 zawsze] zawdy R<sub>2</sub>, zawsze D. 8 (z) pilnością R<sub>2</sub>. 9 stopnia przyszedł, iż] przyszedł stopnia, że R<sub>2</sub>. 10 Skądże] Skądże R<sub>2</sub>; (Oto że) [Stąd] R<sub>2</sub>. 13 A ktoby nie powtarzał] (Więc) A ktoby się sprzeciwił R<sub>2</sub>. 14 i] iż R<sub>2</sub>. 15 Ciężka, mówią, rzecz] Ciężka [rzecz] mówią R<sub>2</sub>; człeku (zarobić) na R<sub>2</sub>. 16 lekka] letka R<sub>2</sub>.

Byle umieć ulegać tym, co wślawić mogą.

Alboż inszą Konstantyn uwielbiony drogą?

Wszedł na świat, kto go zoczył, przestraszył się, zdumiał. —

20 Dlaczego? — Bo zgadł wszystko. — Więc wiedział? — Nie umiał.

— Jakże zgadł? — Tak jak teraz. — A jakże to teraz?

— Mój bracie! widzęś prostak, jam bo bywał nieraz

Tam, gdzie to jest świat wielki. — I jamci na świecie.

— Nie na wielkim, on inszy, wy tego nie wiecie,

25 Co to jest ten świat wielki, więc go wam opiszę.

Świat wielki, gdzie są mędrzy i ich towarzysze,

Gdzie są umysły różne, a pojęcia żywsze,

Gdzie uczucia dzielniejsze, wyrazy prawdziwsze,

Zgoła, gdzie lepiej, piękniej, niżli między wami. —

30 Któż tak osądził? — Zgadnij. — Nie wiem. — Oni sami.

— Któż w swojej sprawie sędzią? — Bałamuctwo stare;

Inszą wiek polerowny ma cechę i miarę,

Insze uczucia, rozmysły, sposoby, narzędzia,

W swojej sprawie i patron i strona i sędzia.

35 Więc wyroki pomysłne, a pospólstwo wierzy,

Nie pospólstwo, co kupczy, co płaci, co mierzy,

Lecz gmin, co moda szlachci, a umysł poniża.

~~~~~

17 wślawić] sławić *D*. 18 Konstantyn] (Wincenty) Pan Paweł *R*<sub>1</sub>.  
 19 (decydując) kto go zoczył *R*<sub>1</sub>. 22 jam bo] ja com *R*<sub>2</sub>, jam co *R*<sub>1</sub>,  
 jam com *D*. 24 on inszy] mój bracie *R*<sub>1</sub>. 27 różne, a] żywe i *R*<sub>2</sub>, ró-  
 żne *R*<sub>1</sub>. 28 Gdzie (są) uczucia *R*<sub>1</sub>. 29 lepiej, piękniej] lepij, piękniej *D*,  
 piękniej (żywiej) niżli *R*<sub>1</sub>. 30 (Któż) [(A)] (A) Któż (to) tak osądził? [Zga-  
 dni] Nie wiem *R*<sub>1</sub>.

Po 30 w *R*<sub>1</sub>:

(To zły) (To zły sąd? — Owszem dobry)

Po 32 w *R*<sub>1</sub>:

(Poprawił (st) dawne) błędy (—); (i strona i s)

33 Insze (sposoby) uczucia, rozmysły, sposoby, narzędzia, [insze są  
 narzędzia] *R*<sub>1</sub>, (u)czucia *R*<sub>1</sub>. 35 wyroki] dekreta *R*<sub>1</sub>. 36 co kupczy,  
 co płaci] co płaci, co kupczy *R*<sub>1</sub>.

Po 36 w *R*<sub>1</sub>:

(Ale ten rodzaj co to) wśród trosk i

(Ci) [Takowi] nie czytają (pełni zabaw i mitregi)

37 szlachci] ślachci *D*, wznosi *R*<sub>1</sub>.

Skąd rozum? od Szwajcarów, skąd dowcip? z Paryża.  
 Więc po rozum, po dowcip trzeba za granicę,  
 Niegdyś bywał on wszędy, dziś ma dwie stolice. 40  
 Nie uwłaczam ja cudzym, ale zbytek ganię,  
 Talent granic nie cierpi, jego panowanie  
 Nie od kraju zawisło — przemysł znamienity  
 Zdobił Greci, lecz mieli mędrce nawet Scyty.  
 Natura wszystkim matką, nikomu macochą. 45  
 Ci więc, co się uwodzą częścią sławy płochą,

~~~~~  
 37 w  $R_2$  z dwóch wierszów:

Lecz [gmin] (posągi bławne a godne siermięgi)  
 (Ci których hazard szlachci) [co moda wznosi] a umysł [potępia]  
 poniża.

38 (Ci których) Skąd rozum?  $R_1$ . 39 granicę] granice  $R_2$ .

40 Po 40 w  $R_2$ :

(A ktoby w nich nie powstał)

A t(ten)y kto(by)ryś nie czerpał z tego magazynu  
 Jeszcze ma jeden sposób, niech czerpa z Londynu,  
 Tam głębokość

2—4 przekreślone zbiorowo.

42 (Rozum, dowcip) Talent  $R_2$ . 43 Nie od kraju zawisło. — (Choć  
 w polorze starsi) (Dowcip znamienity)  $R_2$ .

Po 43 w  $R_2$ :

(Przecież i (z) wpośród Scytów byli Anacharsi)  
 Choć w naukach od inny(ch) Grecy (byli) chociaż starsi  
 Chociaż Grecy (w polorze) [od innych] (w naukach) starsi  
 Przecież i wpośród Scytów byli Anacharsi

1—4 przekreślono zbiorowo. Obok 3 i 4 napisano w  $R_2$  skośnie ja-  
 kieś słowo, prawdopodobnie: Nierówny, pod nim zaś: N. Po tych wierszach  
 następuje w  $R_2$  znowu 43, ale już zgodny w formie z W:

Nie od kraju zawisło. Przemysł znamienity.

44 nawet] swoje  $R_2$ .

Po 44 w  $R_2$ :

Równy podział natury, jeśli w rzeczach mniejszych  
 Tym bardziej jest w przymiotach duszy szacowniejszych  
 (Próżnie więc uprzedzeni) [Potępiac]\_\* [wyszy]\*\*, uwielbiać wi-  
 sielce [wielce]

1—2 przekreślone zbiorowo. Po tych wierszach 45 zgodny w for-  
 mie z W.

46 uwodzą] Ci (co więc) [więc] co się uwodząc  $R_2$ ; częścią] chęcią  $R_2$ .

Przeświadczenia poddani, choć go w inszych ganią,  
Chcieliby drogi towar kupić, ale tanio.

Doskonałość niełatwa, trzeba pracy przecie,

50 Za jednego mądrego sto głupich na świecie,

A kto wie, czy nie tysiąc, wiele to czy mało?

Niechaj, kto chce, doświadcza, mnie, gdy się tak zdało,

Nie upieram się w zdaniu, a wracam do rzeczy.

Szczególne i powszechne doświadczenie przeczy,

55 Iżby można być wielkim i prędko i łatwo.

Rzemieślnik lata strawi nad dłótem, nad dratwą,

A przecie rzadki dobry, choć proste rzemiosło.

Drzewo nim w pień, w konary, gałęzie urosło,

Nim kwiat zszedł, owoc dojrzał, długie pory przeszły.

60 Doświadczenia nabywa wiek w lata podeszły.

~~~~~  
47 inszych] innych  $R_1$ . 48 towar] nawet  $R_1$ ; tanio] tanią!/  $R_1$ .  
49 przecie] przecię  $D$ . 50 st(o)u  $R_1$ .

Po 50 w  $R_1$ :

(A i to) A kto wie czyby liczba prawd(e)y szukająca

Nie poszła gdyby przyszło badać do tysiąca. —

Cóżkolwiekbaź

A kto wie czy nie tysiąc — (rachując tym kształtem) [(Czy wiele to czy mało)]

5 (Cóżkolwiekbaź)

(Bądź jak chce, po jednemu, czyli to ryczałtem)

(Niechaj kto chce rachują, mnie gdy się tak zdało)

(Nie upieram się w zdaniu) (i) [ja] wracam do rzeczy

1—3 przekształcone zbiorowo.

4 odpowiada 51 w  $W$ : A kto wie, czy nie tysiąc, wiele to czy mało?

7 > 52 w  $W$ : Niechaj, kto chce doświadcza, mnie, gdy się tak zdało,

8 > 53 w  $W$ : Nie upieram się w zdaniu, a wracam do rzeczy.

54 Specyjalne i powszechne] Powszechne i specyjalnie  $R_2$ . 56 strawi] trawi  $R_2$   $D$ ; (łokcem) [dłótem]  $R_2$ . 57 przecie] przecię  $R_2$ , przecię  $D$ .  
58 pień (dosta) w konary  $R_2$ . 59 dojrzał] dojrział  $D$ .

62 Po 62 w  $R_1$ :

(Ale Jakób nie wierzy) [(Pan Paweł temu przeczy) Ale Paweł nie wierzy] dlaczegoż nie wierzy?

Dlatego, że pan (Jakób) [Paweł] swoją miarą mierzy,

A to mistrz najpewniejszy, więc mędrce bezbrodni  
 Albo cudem natury, lub wiary niegodni.  
 — Lecz się to jednak trafia. — Bywać i śnieg w maju.  
 Rzecz bolesna korzyści modnego zwyczaju,  
 Algebra od kolibek, żaki prawią cuda, 65  
 Dźwięk mami, lecz na przyszłość szkodliwa obłuda.  
 Dawnych praca, nam korzyść, lecz korzyść, co szpeci  
 Zbierających rodziców marnotrawne dzieci.  
 Cytując bez rozsądku maksymy i strofy,  
 Śmiałość głupstwa dumnego czyni filozofy. 70

Miarą, co sam udzielał — [a] jakaż (że) ta miara?

Jużem wyżej powiedział dobra, bo nie stara.

<sup>5</sup> Więc, że świeża (to dobra) (lepsz) [zdatniejsza] od dawnej, co była,  
 Niewiele nowa mądrość starej poprawiła.

*1 i 2 i 3—5 przekreślono zbiorowo.*

63 niema w  $R_2$ , a 64—66 napisano w  $R_2$  pod satyrą: Człowiek i zwierz (k. 74). Ponieważ tam przywiedziono je już w całości, przeto tu ograniczam się tylko do odmianek (por. Człowiek i zwierz 116).

64 bolesna] smutna  $R_2$ ; korzyści modnego] dzisiejszego korzyści  $R_2$ .  
 65 Algebra] Algiebra  $D$ ; kolibek] kolibki  $R_2$ , kolebek  $D$ . 66 Dźwięk mami] Mami dźwięk  $R_2$ ; szkodliwa] fatalna  $R_2$ .

67—70 znajdując się w ciągu dalszym tej satyry w  $R_2$  (znowu na k. 72).

67 (Z ich pracy mamy) [Dawnych praca nam] korzyść, (ale nas ta) [lecz korzyść, co] szpeci  $R_2$ . 68 (Gospodarnych) [Zbierających] rodziców  $R_2$ .

Po 68 w  $R_2$ :

(Nawet) (Nieumi) (emy) i (z tego, co mamy, korzystać)

(Na słabych podwalinach gdy wszystko budujem)

(Chcąc gmach stary poprawiać niszczym go i psujem)

69 (Chcąc nowy) Cytując bez rozsądku (dawnych) [maksymy i] mędrców strofy. 70 Śmiałość głupstwa dumnego] Z (postaci i) [śmiałości] dumnego głupstwa czyni filozofy  $R_2$ .

*Na tym (70) wierszu urywa się niniejsza satyra na k. 72  $R_2$ . Ciąg dalszy jej znachodzimy na k. 80'  $R_2$  pod niewykończoną satyrą: Czy dobrze ten uczynił w Atenach szalony (zob. Dodatki). Nad tym ciągiem dalszym napisano: Kart wyżej 10, więc odsyłacz (nieścisły, gdyż właściwie: kart wyżej 8) do początku satyry. W ciągu dalszym powtórzono dwa ostatnie wiersze tej satyry (69 i 70) na k. 72 umieszczone, w wykończonej formie; z tych pierwszy różni się od W:*

- Dawni myślami, trudem, nauką wybledli,  
 Albo żywot odludny, albo ostry wiedli;  
 Nasze mędrki rubaszne i pulchne i hoże;  
 Przemieniły się w sofy cyników rogoże.
- 75 Pełno Dyogenesów nie w beczce, lecz z beczką;  
 Sławni wielbieniem własnym i krzykliwą sprzeczką,  
 Czytają, a nie myślą, sądzą ślepym zdaniem,  
 A gmin czci dumne głupstwo owczym powtarzaniem.  
 Stąd wziętość, a jak niegdys płaszcz i gęsta broda,
- 80 Tak i teraz, gdy śmiałość wspaniałości doda,

~~~~~  
 69 maksymy] (zdania) i prozę i strofy; drugi (70) jest zupełnie zgodny z W.

Po 70 w  $R_2$ : (Dawne myślami) (wybledli)

71 Dawni myślami, trudem, nauką wybledli] (Dawne) [Albo] żywot odludny albo ostry wiedli  $R_2$ . 72 Albo żywot odludny, albo ostry wiedli] (Od czytania, uczenia, myślenia) [Dawn(i)je od (nauk) górnych myśli i nauk] wybledli  $R_2$ . 73 Nasze mędrki rubaszne i pulchne i hoże Na(sze)si pulchni, rubaszni, rumiane i hoże  $R_2$ . 74 Przemieniły się w sofy] W sofy się przemieniły  $R_2$ .

Po 74 w  $R_2$ :

(I choć) (Zamiast beczki buduar a w nim mędrzec)

75 (Umią) Pełno  $R_2$ ; beczce (!)  $R_2$ . 76 własnym] Sławn(e)i wielbieniem (głupich) [własnym]  $R_2$ , własném D. 77 Czytają, a nie myślą] Czytając(e)y bez myśli, sądząc(e)y bez (wiedzy) [sądzą] ślepym zdaniem (sądzą)  $R_2$ ; ślepym] ślepém D.

Po 77 w  $R_2$ : (Gmin brzękiem uwiedziony)

78 A gmin czci dumne głupstwo] [A] Gmin czci brzęk, (wielbi) głupstwo [wielbi] owczym powtarzaniem  $R_2$ ; owczym] owczém D. 79 a jak dawniej] [niegdys] płaszcz i (bro) gęsta broda  $R_2$ . 80 śmiałość] gdy (mina górna) [duma]  $R_2$ .

Po 80 w  $R_2$ :

Jak (ów) osieł w lwiej skórze (co straszyl) [przestraszał] bydłeta (Omamia ów mniemany filozof)

Ów domniemany mędrzec, co wszystko pamięta

Co wszystko zgadł, wyłuszczył i (przetraszał) [odkrył]

- 5 (Osieł pod lwim) (Choć os(ly)ieł lecz w lwiej skórze przestrasza bydłeta).

1—4 przekreślone zbiorowo. Po tych wierszach następuje w  $R_2$  redakcja poprawniejsza 81—84.



Lada osieł w lwiej skórze przestrasza bydłeta.  
 Konstantyn o tej bajce wcale nie pamięta,  
 Zamyśla się ustawnie, wznosi oczy w górę,  
 Niechaj wspojźrzy na siebie, postrzeże lwia skórę.

Jakoż chcesz być uczonym, a mało się uczyć, 85  
 Siebie tylko wysławiać, a na innych mruczyć,  
 Dawać pismom stąd wybór, iż je każą palić,  
 Ganić to, co chwalono, co ganiono, chwalić,  
 Nowość tylko uwielbiać, zniżyć czasy dawne,  
 Czynić łotry sławnymi, podlić męże sławne, 90  
 Rozsądnych gminem nazwać, na błędy narzekać,  
 Czego dociec nie można, na pozór dociekać,  
 Za dowody żart dawać, gdy prawda dokucza:  
 Tym dzielna nowa mądrość, tych kunsztów naucza.

Czyż ją wielbić? Niech wielbi, któremu błąd miły; 95  
 Nie są światłem błyszczenia, co ledwo się szklniły,

~~~~~  
 82 (Bart) Konstantyn  $R_2$ . 83 Zamyśla się] Zmyśla się  $R_2$ ; usta-  
 wnie] nie myśląc  $R_2$ . 84 wspojźrzy] spojrzy  $R_2$ ; D; postrzeże] spo-  
 strzeże  $R_2$ .

*Na tym (84) wierszu urywa się ciąg dalszy niniejszej satyry na k. 80'. (We Wstępie s. 9—10 podano mylnie k. 80': 70—85, k. 88: 86—95). Nowy jej ciąg dalszy (85—94) znajdujemy na k. 88  $R_2$  pod niewykończoną satyrą: Mąż (zob. Dodatki).*

87 Od 87 różni się porządek wierszy w  $R_2$ , od W tak znacznie, że uważam za stosowne przytoczyć cały ustęp w całości:

Ganić to [co] chwalono, co ganiono chwalić  
 Dawać pismom stąd wybór, iż je trzeba palić  
 Czego dociec nie można na pozór dociekać  
 Czynić łotry (wielkimi) [sławnymi], zniżyć (wielkie) męże sławne  
 5 (A czego) Nowość tylko uwielbiać, zniżyć czasy dawne  
 Za dowody żart dawać, gdy prawda dokucza.  
 (Tych kunsztów (modna) [(świeża)] nowość mądrość)  
 Tym sławna nowa mądrość, tych kunsztów naucza,  
 Ale też ma ton grzeczny,

1 = 88, 2 = 87 (każę] trzeba), 3 = 92, 4 = 90 (podlić] zniżyć)  
 5 = 89, 6 = 93, 7 i 8 = 94 (dzielna] sławna). *Jak z tego zestawienia widać brak w  $R_2$ , 91. Na 7 i 8 (= 94) i 9 niedokończonym urywa się niniejsza satyra w  $R_2$ ; końca jej tu niema.*

94 Tym] Tém D. 96 szklniły] lszklniły  $R_2$ ; skłniły D.

I owszem, gdy zagasną, większa po nich ciemność.  
 Miła w kunsztownym żarcie wyrazów przyjemność,  
 Ale żart, ale wdzięki po co zwać nauką?  
 100 Czy błąd idzie podstępem, czyli inną sztuką,  
 Zawszy tym jest, tym będzie, czym z natury — błędem.  
 Więc nasz, panie Konstanty, co tak żwawym pędem  
 Doszedłeś celu rzeczy, jak ci się to zdaje?  
 Nie rozumiej, że ja ci przymawiam, że łąję;  
 105 Malarz musi malować takie, jak są twarze.  
 Chcesz, aby te ustały (jak zowiesz) potwarze,  
 Nie dmij, gdy mało umiesz, mędrszym nie dokuczaj.  
 Jeżeli masz dar bawienia, baw, a nie nauczaj.

## Satyra VIII.

## Małżeństwo.

Chcesz się żenić, winszuję, ale nie zazdroścę,  
 To więc, co potym poznasz, a co cię dziś troszcze,  
 Ja opowiem: Ów Adam, ów najpierwszy człowiek,  
 Zasnął; gdy się obudził, za otwarciem powiek,

101 Zawszy tym jest, tym będzie, czym] Zawdy  $R_2$ , Zawsze tém jest, tém będzie, czém  $D$ . 102 tak] jak  $R_2$ . 108 Jeżeli] Jeśli  $R_2$   $D$ .

Satyra VIII. Małżeństwo. Tekst podług  $W$  s. 54—57; odmiany podług  $R_2$ , k. 83—85,  $O$ ,  $P_1$  s. 36—40,  $R_3$  s. 140—142,  $D$  s. 199—203. Tytuł: Małżeństwo  $W$   $R_2$   $D$ , w  $O$ : Satyra, w  $P_1$ : Do tego, co się ma żenić, w  $R_2$  tytułu niema.

1 się żenić, winszuję, ale nie zazdroścę] być mężem — (być mężem dwojako się znaczy) [myśl dobra — winszuję mój bracie]  $R_2$ , winszuję  $P_1$ .

Po 1 w  $R_2$ : Jeśli mężnym: rzecz jawna, sama się tłumaczy

Ale mężem przez żonę, rzecz insza mój bracie.

Oba te wiersze wraz z częścią 1 (być mężem dwojako się znaczy) przekreślone zbiorowo.

2 potym poznasz, a co dziś cię troszcze] pewnie potym dowodniej poznacie  $R_2$ , potem będzie, a  $O$ , potym będzie, a  $P_1$ , potem  $D$ , troszcze  $O$ . 3 opowiem] wam powiem  $R_2$ , ci powiem  $O$   $P_1$ ; najpierwszy (najpierwszy) [stworzony]  $R_2$ . 4 gdy się obudził] (a za najpierwszym otwarciem) [skoro się ocknął — za otwarciem]  $R_2$ .

Postrzegł. — Co? — Oto Ewę, dobro nieskończone, 5  
 Bóg wyjął mu kość z boku i zrobił z niej żonę.  
 Gdybyć to tak i teraz; próżne korowodów  
 Byłyby nasze stadła, a stąd mniej rozwodów.  
 Ale się świat zestarzał; Adamowe wnuki,  
 Porzuciwszy dziadowskie pocziwe nauki, 10  
 Niby to rozumniejsi, źli męże, złe żony.  
 A nasz wiek osiemnasty niby oświecony,  
 A w samej rzeczy głupi, cóż zrobił? Złe stadła:  
 Jegomość nadto dobry, jejmość zbyt rozjadła,  
 A kiedy jejmość dobra, jegomość jak jędza. 15  
 Jak ma być dobre pasmo, gdy zepsuta przędza?  
 Cóż więc jest stan małżeński? Rzecz w opisie trudna,  
 Rzecz z jednej strony wdzięczna, z drugiej strony nudna.  
 Konieczna jednak; muszą być żony i męże;  
 Jarzmo jest: tych zysk, miłość tamtych kiedy sprzęże, 20  
 Muszą dźwigać. Chcesz i ty, odwaga nielada;  
 Ale, że dosyć liczna kompanów gromada,  
 Idziesz śmiało. — Poczekaj, nie będę ja bawił,  
 Kto wie, może dla ciebie los się ułaskawił,  
 Może za nader szczęsną wyroków spuścizną 25  
 Będzie tobie lekarstwem, co drugim trucizną.

5 (dobroć Boża szczodra) [dobro nieskończone]  $R_2$ . 6 (wywiodła mu, gdy zasnął, żonę z pośród biodra) [Bóg wyjął mu kość z boku i zrobił z niej żonę]  $R_1$ . 7 Gdybyć] Gdybyż  $R_2$ ; (mi) próżne  $R_2$ . 8 nasze] lepsze  $R_2$ . 10 pocziwej] podściwe  $R_2$ . 12 osiemnasty] (dziewiętnasty) [osiemnasty]  $R_2$ , osiem(os)nasty  $R_2$ , osimnasty  $D$ . 14 rozjadła] zajadła  $O$   $P_1$ . 16 Jak ma być dobre pasmo] jakież może być pasmo  $R_2$ .

Po 16 w  $R_2$ :

Skąd zepsu(cie)ta? To nowe źródło. — Więc rzecz skróćmy

(A) I skądżeśmy zaczęli znowu się powróćmy.

A skądżeśmy zaczęli? — Oto stąd, mój bracie,

Żenicie się, a co jest ten stan mało znacie.

17 Cóż więc jest stan małżeński? Rzecz w opisie trudna] Więc ja go wam opiszę — Rzecz to dosyć trudna  $R_2$ , jest więc  $O$ . 20 sprzęże] wprzędze  $R_2$ . 22 k(g)ompanów  $R_2$ . 23 Idziesz] Idzień  $P_1$ ; Poczekaj] Zaczekaj  $R_2$ ,  $O$   $P_1$ . 25 spuścizną] puścizną  $R_2$ .

- Możesz jeden z tysiąca, ale liczbę zmniejszą,  
 Choćby też i fałszywe, niech będą grzeczniejsze  
 Wyrazy mojej rady; szanujmy płeć piękną.
- 30 Jakaż jest twoja Filis? — Niech wszystkie uklękną!  
 — Toś amant, siądź więc na koń, a ująwszy pikę,  
 Nowy Roland, głoś światu twoją Angielikę.  
 Ścinaj karty, olbrzymy, smoki, czarownice,  
 Niech zna każdy, nad twoją iż oblubienicę
- 35 Piękniejszej w świecie niemasz. Tak romanse każą  
 Ale nie rozum zdrowy; ten pod swoją strażą,  
 Jeżeli chcesz, by cię trzymał, posłuchaj, co radzi;  
 Uwaga w każdym dziele nigdy nie zawadzi.  
 Więc zdatna i w miłości: namyśl się, mój bracie,
- 40 Lepsza przykreść przed stratą, niżli żal po stracie.  
 Piękne twojej powaby, lecz to zwierzchnie wdzięki,  
 To, co wewnątrz, istotne, więc dobrej poręki  
 Trzeba na to, co wewnątrz; wdzięczna, hoża, ładna,  
 Ale myślą pozory, a piękna płeć zradna.

~~~~~

27 Możeś] Możeż  $P_1$ ; (a gdyby zmniejszą) [(ale liczbę) ale liczbę] zmniejszą  $R_2$ . 28 Choćby też i fałszywe] Choć[by] fałszywe [też] (wyrazy)  $R_1$ . 29 *W  $R_2$  dwa wiersze:* (Możesz z stu) [Wyrazy mojej rady] i Więc z stu albo z dziesięciu — (rozkazanie boginie) [nie gniewajmy damy] [szanujmy płeć piękną]\*. 30 wszystkie] wszyscy  $P_1$ . 31 siądź (na) [więc na] koń(ia)  $R_1$ . 32 twoją] nową  $O P_1$ ; Angielikę] Angelika  $R$ , Angielikę  $O P_1 R_1$ .

Po 32 w  $R_2$ :

(Powycinaj olbrzym(ów)y, karty, czarownice)  
 34 (A wdychając) Niech (świat przyzna) [zna każdy]  $R_2$ ; iż] że  $R$ ,  $O P_1$ ; ob(oblubienicę)  $R_2$ . 35 Piękniejszej w świecie niemasz] Niemasz piękniejszej w świecie  $R_2$ ,  $O$ , Niema piękniejszej w świecie  $P_1$ . 36 Ale (nie zdrowy) nie rozum  $R_2$ . 37 [Jeżeli] Jeśli  $R_2$ ,  $P_1$ ,  $D$ ; cię] się  $W R_2$ ; trzyma(j)  $R_2$ ; posłuchaj, co radzi] słuchaj, co ci radzi  $R_2$ . 39 namyśl] namyśl  $R_2$ . 40 (Próżny żal) Lepsza  $R_2$ . 41 twojej] te jej  $O P_1$ ; zwierzchnie] zwierchnie  $O P_1$ . 42 poręki] paręki  $P_1$ . 43 na to] o tym  $R_2$ .

44 Po 44 w  $R_2$  wiersze przekreślone zbiorowo:

Umie ukryć przywary, w tym dowcip, w tym sztuka,  
 W tym sława, gdy omami, (korzyść gdy) [usidli] oszuka.

Przejdzie rozkosz, nastąpi sytość po użyciu, 45  
 Znikną wdzięki, a w dalszym natenczas pożyciu,  
 Jeżeli węzły wzajemne nie wzmocni szacunek,  
 Nastąpi umartwienie, nudność i frasunek.  
 Dopieroż, kiedy jejmość, coć się w serce wkradła,  
 Stanie się podejrzliwa i przykra i zjadła, 50  
 Kiedy się codzień z nowym humorem popisie  
 I coraz inne w domu ujrzysz towarzysze,  
 Kiedy w związłych przymówkach do serca przegryzie,  
 A to, co ci przyniosła w swojej intercyzie,  
 Stokroć na dzień wymówi: odpowiedzieć trudno, 55  
 Bić niegrzecznie, zamilczeć i przykro i nudno.  
 O święty Sokratesie! tak cię Erazm mienił,  
 Nie byłbyś nigdy świętym, gdybyś się nie żenił.

45 Przejdzie (czas) (pierwszych rozkosz) [ro(w d)zkosz nastąpi] sytość  $R_2$ . *Pierwotnie*: Przejdzie, *potym*: Przejdą, *potym znowu*: Przejdzie ( $R_2$ ), Przejdzie  $O$ . 46 a w dalszym] a d(a)alszym  $R_2$ , dalszém  $O$ . 47 Jeżeli] Jeśli  $P_1$   $D$ . 48 (Po wdzięk) Nastąpi  $R_2$ . 49 jejmość (i szpetna) coć  $R_2$ ; coć] co  $P_1$ . 50 Stanie się podejrzliwa] Razem się stanie (sprosna) [(zazdrościwa) podejrzliwa] i przykra  $R_2$ . 51 się codzień z nowym] codzień z nowym się  $R_2$ . 52 (nowe) [inne]  $R_2$ ; ujrzysz] ujrzysz  $R_2$ ,  $O$   $P_1$   $R_2$   $D$ . 53 prze- gryzie] przygryzie  $O$ .

Po 53 w  $R_2$ : (A zaufana) (A zaufana w znacz)

54 A to, co ci] A to co (ci) ci  $R_2$ , Albo co ci  $O$   $P_1$ . 56 zamil-  
 czeć] zamilczyć  $R_2$ ,  $O$ ; przykro [i] (trudno)  $R_2$ .

Po 56 w  $R_2$ :

Cóż (zostaje —) [czynić] (cierpliwość —) [być cierpliwo(ś)ć]m] (o wiel-  
 każ to) [(wybornaż) ta małżonków] cnota

(Nie) (Wieluż do przy(przedzi)kładnego przywiodła żywota) [(Ona do-  
 skonałości otworzy ci) (otwiera)

(To skarbnica pociechy — (w) z niej mądrości wrota) [W niej bę-  
 dziesz doskonałości otworęm miał wrota]

*Obok tych wierszów napisano wzdłuż prawej strony w  $R_2$ :*

Ująć dzielną wymowę] zbyt trudna robota

(Nawracać rozmowami)

Cóż czynić — być cierpliwość to małżonków cnota.

Po 56 w  $O$  i  $P_1$ :

Cóż czynić, to treść rzeczy, uznaję, rozumiem,

Widzę, czuję, roztrząsam, powiedzieć nie umiem.

- Zyskałeś uwielbienie, zyskał świętobliwość;  
 60 Któż cię świętym uczynił? Małżeńska cierpliwość.  
 Dajmy jednak, iż twoja nie w Ksantypów rzędzie,  
 Dobra, cicha, powolna, wstrzemięzliwa będzie:  
 Pokorna, jak dewotka, wstydliva, jak mniszka,  
 Jednym słowem, jak owa w teatrach Agnieszka.  
 65 A wiesz, co się z Agnieszki oblubieńcem stało?  
 Wielu się na pozorach płonnych oszukało:  
 O Arnolfy nie trudno. Aleś ty szczęśliwy;  
 Wierzę, że twojej pozór szczerzy i prawdziwy.  
 Dobry towar, a ja go, choćbym mógł, nie kupię.  
 70 Wiesz dlaczego? Agnieszki, kiedy nie złe, głupie. —  
 Tym lepiej. — Owszem gorzej, grubo taki błądzi,  
 Który głupstwo przymiotem dla żony być sądzi.

59 Zyskałeś uwielbienie, zyskał świętobliwość] w  $R_2$ :

(Winienes wielki mężu Xan) [Winienes miłej żonie twoją]

(Xantypie mąż ten wielki winien) [miłej żonie winien] świętobliwość.

60 Któż cię świętym uczynił? Małżeńska cierpliwość] (Jak ją zyskał? Mój bracie zyskał] [Zyskałeś uwielbienie przez twoją] cierpliwość  $R_2$ , Któż cię kanonizował  $O P_1$ . 61 iż] że  $O P_1$ . 62 wstrzemięzliwa] wstrzemięzliwa  $R_2 D$ , świętobliwa  $O P_1$ . 63 (Piękne to s) (Ws) (Powolna) [Pokorna] jak  $R_2$ . 64 Jednym] Jednym  $O D$ ; Agnieszka] Agnieszka  $W O P_1$ , Agnieszka  $D$ . 65 Agnieszki] Agnieszkiej  $R_2$ .

Po 65 w  $R_2$ : (Przeczytaj Moliera)

66 (Wiesz) — Wielu  $R_2$ ; płonnych] (skromnych) [bracie] oszukało  $R_2$ .

Po 66 w  $R_2$ : (Ale) (Ty możesz być szczęśliwszym;)

(Ty zyskasz) [może]

67 (Wszędzie pełno Arnolfów) [O Arnolfy nietrudno —] (dajmy żeś) [ales ty] szczęśliwy  $R_2$ . 68 że twojej pozór] (Dajmy, że pozór) [(Pozwalam) Wierzę, że pozór] twojej szczerzy i prawdziwy  $R_2$ . 69 Dobry towar, a ja go] (Zyskasz towar[ze]) [(więc na)] [A ja tego towaru]\* (lecz go ja) [A ja go choćbym mógł] nie kupię  $R_2$ , mógł(?)  $W$ .

Po 69 w w  $R_2$ :

(Choćbym mógł — a dlaczego) [(Dobry towar — lecz go ja) — Agnieszki są głupie.

70 (A dla) [Wiesz dla] czego?  $R_2$ ; Agnieszki  $D$ . 71 Tym] Tém  $O P_1 D$ ; owszem gorzej] nie, tym gorzej  $R_2$ ; grubo] gorzej  $P_1$ . 72 Który głupstwo przymiotem dla żony być] głupstwo dla żony przymiotem być  $O P_1$ , przymiotem  $O$ .

Najlepiej śrzodek obrać; dumne animuszem,

*Po 72 następuje w B, kilkadziesiąt wierszów, niezupełnie wykonanych, tworzących zakończenie tej satyry, różne w przeważnej części od W. Dla tych względów przytaczam je tu w całości:*

Choćby (była i) święta, [gdy głupia] znudzi cię, mój bracie  
 To się (więc nie) ożenić — [kupiec] że nie s(z)łyszysz o stracie  
 (Nie masz [(Czyż)] przeto kupiec handlować, frymarczyć)  
 Czyliż dlatego (kupiec) [w handlu] już nie ma frymarczyć  
 5 Los (tym więc potrafią) [zwykł] [to]\* [jednym (ujmować) więc:]  
     a (tamty) [czym drugim] dostarczyć  
 (Dobrze jest, kiedy szczęście coraz się pokrzepi) [Los zwykł tym  
     co mi ujmie drugiemu]

(Dobrze) (Bez żony dobrze zostać)  
 (Żona) [Zła małżonka] treść nędzy — lecz kiedy podściwa  
 (Bez żony)

10 Z nią (I) szczęścia i pociechy (z nią żyjąc) [w dwójnasób] przybywa —  
 (Bez złej żony tym (lepiej) [(gorzej)]) — lecz z dobrą tym lepiej)  
 (Los niepewny, to prawda, lecz trzeba) próbo(..)wać  
 Więc się żenić? — (I owszem — (a) lecz żenić z uwagą) [Nie bro-  
     nię — i owszem, rzecz święta]

(Losu) Stan życia doskonały, (lecz rzecz przedsięwzięta) [ale się  
 15 (Wielkiej uwagi żąda, bo o wiele chodzi)                      chce pęta]  
 (Dobre małżeństwo, prawda, troski życia słodzi)  
 Ale po złym obraniu, choć piękność, choć wnioski,  
 Zbiór nieszczęścia w małżeństwie, rozpaczy i troski —  
 (Święte, wieczne ogniwo) [Z jednej strony ogniwo święte] — (słod-  
     kie miłe) pęta

20 (Niewola ustawiczna) [z drugiej niewola sroga], gorycz niepojęta  
 (A moment ją nadaje —) [(Wszystko zdarza:)]  
 Jedno słowo los życia — (los przykry po) [nieżnośny po] stracie  
 (Los szczęśliwy po zysku —) [z zyskiem] Żeńże się mój bracie —  
 Najszczęśliwszy (w swym) [gdy] (zysku)ł —

25 Ale i ja podobno zbyt gadam — więc kącę.

*Na k. 85' nad ciągiem dalszym satyry: Pochwała milczenia napi-  
 sano w B<sub>2</sub>:*

rwą łup nieme potwory, na zysk tylko ręcze,  
 Ale ja podob. (por. 25).

*Po 72 w O i P<sub>1</sub>:*

Choćby była i święta, znudzi cię, mój bracie,  
 Między głupstwem, rozumem będąc w alternacie.  
 73 Śrzodek] Środek D.

- Umieją mądre kornet czynić kapeluszem.
- 75 Niech będzie oświecona, rozum nie zawadzi,  
Ale rozum powolny, co powinność radzi,  
Rozum, co zna podległość; może to niegrzecznie:  
Przecież żony podległe muszą być koniecznie.  
— To się lepiej nie żenić. — Czyż kupiec frymarczyć
- 80 Nie powinien dlatego, gdy zysk wydostarczyć  
W jednym handlu nie może? W innym zysku szuka.  
Złe stadło, nieszczęśliwe — dla drugich nauka,

~~~~~

74 Umieją mądre kornet czynić kapeluszem] Umieją żony robić kornet kapeluszem  $O P_1$ . 78 Przecież] Przecie  $O P_1$ , Przecież  $D$ . 80 dla] tego  $R_1$ . 81 innym] drugim  $O P_1$ .

Uwaga. *Jak w przedmowie zaznaczyłem, satyra Małżeństwo krążyła przed wydrukowaniem w odpisach, pochodzących z kopii niewykończonego autografu. Jeden z takich odpisów (zepsuty), przechowany w rękopisie Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich w Lwowie pod l. imw. 1087 (s. 23—24)<sup>1</sup> przynodem poniżej w całości. Rzuca on bardzo ciekawe światło na pierwotną redakcję satyry, o której mowa.*

Wiersze do mającego złą żonę. [Kraśnicki]

- Cheesz być mężem, myśl dobra, winszuję, mój bracie,  
To więc, co pewnie potym dowodnie poznacie,  
Ja wam powiem. Ów Adam, ów najpierwszy człowiek,  
Zasnął; gdy się obudził, za otwarciem powiek,  
5 Postrzegł; co? Oto Ewę; w rajskiej osobności  
Kiedy spał, dał mu Pan Bóg żonę z jego kości.  
Gdybyć to tak i teraz, próżno (!) korowodów,  
Byłyby lepsze stadła a stąd mniej rozwodów.  
Ale świat się zestarzał; Adamowe wnuki  
10 Porzuciwszy dziadowskie, podściwe nauki,  
Niby to rozumniejsi, żli męże, złe żony.  
A nasz wiek dziewiętnasty, na kształt oświecony  
A w samej rzeczy głupi, cóż zrobił? Złe stadła:  
Jegomość nadto dobry, imość zbyt rozjadła,  
15 A kiedy imość dobra, jegomość jak jęcza:  
Jak ma być pasmo dobre, gdy zepsuta przedza?  
Powtarzam więc, com zaczął, winszuję ci, bracie,  
Żenicie się, a co jest ten stan mało znacie.

<sup>1</sup> *Rękopis papierowy, pisany różnemi rękami w XVIII i XIX wieku; fol., str. 360. (Por. Kętrzyński W., Katalog rękopisów Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich. T. III. Lwów, 1898, s. 384—386).*



Zła małżonka — treść nędzy, lecz kiedy pocziwa,  
W dwójnasób szczęścia, pociech natenczas przybywa.

- ~~~~~
- Więc ja go wam opiszę. Rzecz to dosyć trudna,  
20 Rzecz z jednej strony wdzięczna, z drugiej strony nudna.  
Koniecznie jednak muszą być żony i mężę;  
Jarzmo jest: tych zysk, miłość tamtych kiedy wprzęże.  
Muszą dźwigać; chcesz ty? odwaga nielada,  
Ale za (!) dosyć liczna kompanów gromada,  
25 Idziesz śmiało; zaczekaj, nie będę ja bawił,  
Kto wie może dla ciebie, ktoś (!) się ułaskawił,  
Może za nader szczęsną wyroków spuścizną  
Będzie tobie łakomstwem (!), co drugim trucizną,  
Może jeden z tysiąca — ale liczbę zmniejsz, e,  
30 Choćby też i fałszywe, niech będą grzeczniejsze  
Wyrazy mojej rady: szanujmy płeć piękną.  
Jakaż jest twoja Filis? — Niech wszystkie uklękną.  
— Toś amant; siądź więc na koń a wzięwszy pikę,  
Nowy Roland, głoś światu twoję Anielikę:  
35 Ścinaj karły, olbrzymy, smoki, czarownice,  
Niech zna każdy, nad twoją że oblubienicę  
Niemasz w świecie piękniejszej; tak romanse każą,  
Ale nie zdrowy rozum; ten pod swoją strażą  
Jeśli chcesz, by cię trzymał, posłuchaj co radzi:  
40 Uwaga w każdym dziele nigdy nie zawadzi,  
Więc zdatna i w miłości. Namyśl się, mój bracie,  
Lepsza przykrość przed stratą, niżli żal po stracie.  
Piękne twoje powaby, lecz to z wierzcha wdzięki,  
To co wewnątrz istotne; więc dobrej poręki  
45 Trzeba o tym, co wewnątrz. Wdzięczna koza (!) ładna,  
Ale mylą pozory, a piękna płeć zradna.  
Przejdzie rozkosz, nastąpi sytość po użyciu,  
Znikną wdzięki a w dalszym natenczas pożyciu,  
Jeśli węzły wzajemne nie wzmocni szacunek,  
50 Nastąpi umartwienie, nudność i frasunek.  
Dopieroż, kiedy imość, coć się w serce wkradła,  
Stanie się podejrywa, zazdrosna i zjadła,  
Kiedy się codzien z innym dziwactwem popisz e  
I coraz inne w domu ujrzysz towarzysze,  
55 Kiedy w związłych przymówkach do serca przegryzie,  
A to, co ci przyniosła w swojej intercyzie  
Stokroć na dzień wymówi: odpowiedzieć trudno,  
Bić niegrzecznie, zamilczeć i przykro i nudno,

Jedno słowo — los życia; nieznośny po stracie,  
 85 Najszczęśliwszy, gdy z zyskiem; żeni się, mój bracie.

## Satyra IX.

## Podróż.

Miał rozum, w domu siedząc, kto się śmiał z podróży.  
 Jeśli więc ten mu zaszczyt sprawiedliwie służy,  
 Jak zwać tych, co się raz wraz ustawicznie włóczą?  
 Oto — ale zaczekam, aczej się oduczą.

Ująć dzielną wymową zbyt ciężka robota,  
 80 Cóż czynić? Być cierpliwym — to małżonków cnota.  
 O święty Sokratesie! tak cię Erazm mienił,  
 Nie byłbyś nigdy świętym, gdybyś się nie żenił.  
 Winienesz miłej żonie twoją świętobliwość,  
 Zostałeś uwielbionym; przez co? Przez cierpliwość.  
 85 Dajmy jednak, że twoja nie w Ksantypów rzędzie,  
 Skromna, cicha, powolna, wstrzemięźliwa będzie,  
 Pokorna jak dewotka, wstydliva jak mniszka,  
 Jednym słowem, jak owa w teatrach Agnieszka —  
 A wiesz co się z Agnieszki oblubieńcem stało?  
 70 Wielu się na pozorach, bracie, oszukało.  
 O Narnolfy (!) nietrudno. Aleś ty szczęśliwy,  
 Wierzę, iż twojej pozór szczery i prawdziwy,  
 Dobry towar; a ja go, choćbym mógł, nie kupię;  
 A wiesz dlaczego? Agnieszki, kiedy nie złe — głupie.  
 75 — Tym lepiej. — Nie, tym gorzej; grubo taki błądzi,  
 Który głupstwo przymiotem dla żony być sądzi,  
 Choćby była i święta, znudzi cię, mój bracie.  
 — To się nie żenić. — Kupiec, że słyszy o stracie,  
 Czyliż dlatego w handlu już nie ma frymarczyć?  
 80 Los zwykł jednym ujmować a drugim dostarczyć.  
 Zła małżonka — treść nędzy, lecz kiedy podściwa  
 Z nią szczęścia i pociechy w dwójnasób przybywa  
 Jedno słowo — los życia; nieznośny po stracie,  
 Najszczęśliwszy, gdy z zyskiem; żeni się, mój bracie.  
 84 Jedno] Jeszcze P<sub>1</sub>.

Satyra IX. Podróż. Tekst podług R<sub>1</sub>, s. 147—150; odmiany  
 podług D s. 203—207. Tytuł: Podróż R<sub>1</sub>, D.

4 aczej] a czy D.

Jeszcze można wybaczyć, gdy ostatnia nędza 5  
 Z domów, jeśli je mają, ubogie wypędza,  
 Ale kiedy bogaty puszcza się w podróże,  
 Ja o jego rozumie, iżby miał, nie wróżę.

Zdrowie, życie nieść na szwank po przykrej przeprawie,  
 Głód znosić, snu nie użyć, spoczywać na ławie, 10  
 Albo się dusić w dymie lub marznąć na dworze,  
 Słuchać świerki, wrzask dzieciek, w spróchniałej komorze  
 Robactwu się opędząć — może kto zaprzeczy,  
 Iż gdzieindziej nie jest tak — i tam nic do rzeczy,  
 Albo, żeby treść myśli objawić wytwornie, 15  
 Jeśli u nas niedobrze, indziej niewybornie.  
 Droga zawdy jest drogą, pomimo wygody,  
 Rzadka obejść się całe, znaleźć się bez szkody,  
 A choćby innej w ciągłych podrózach nie było,  
 Gdy się czas marnie strawił, wiele się straciło. 20

Przeplłynąwszy przez morza i zwiedziwszy ziemię,  
 Dajmy to, iż kto poznał wszystkie ludzkie plemię.  
 Cóż poznał? — To, co w domu miał na pogotowiu.  
 Może jazdą, płynieniem mógł usłużyć zdrowiu,  
 Bo lekarze tak mówią; ale syty z wzorku, 25  
 Zapytajmy pielgrzyma, co mówi o worku.  
 Pewnie mu nie usłużył — a źle, gdy nie służy.  
 To nic jeszcze: gdy mówiem ściśle o podróży,  
 Że się zlepzenia zdrowia w niej znajdzie przyczyna,  
 Większa, ważniejsza jeszcze potrzeba się wszczyzna, 30  
 Trzeba jechać koniecznie — gdzie? — jechać do wody;  
 Służyła ona przedtym tylko do ochłody,  
 Teraz większa usługa — jaka? — żyć nie można,  
 Jeśli pilność o zdrowie czuła a ostrożna

---

12 spróchniałej] spruchniałej *R*<sub>3</sub>. 17 zawdy] zawsze *D*. 22 plemię] plemie *R*<sub>3</sub> *D*. 25 wzor(zwro)ku *R*<sub>3</sub>. 28 mówiem] mówim *D*; podróży] podruży *R*<sub>3</sub>. 29 niej] nim *R*<sub>3</sub> *D*. 30 jeszcze potrzeba się wszczyzna] jeszcze i pilniejsza wszczyzna *R*<sub>3</sub>. 32 przedtym] przedtém *D*.

- 35 Nie zapędzi tam, gdzie jest salitra i siarka.  
 — A nam co po salitrze — jeśli onej miarka  
 I z częściami hałunu, a najbardziej z rana,  
 Dobrze trafiona, zdrowie! lecz ze źródła brana,  
 Gdzie ją chwycić należy, żeby moc nie zgasła.
- 40 Jeżeli więc na takie ozdrowienia hasła  
 Nie wzbudzi się chęć jechać, pożegnaj się z życiem —  
 Jużci, ale i z workiem. Za takim użyciem,  
 Droższe widzę, niż przedtym było, teraz zdrowie.  
 Żyli dłużej, niżli my, nasi pradziadowie:
- 45 Za krzepkość z ojców wziętą nie płacąc nikomu,  
 Od zdrowych wzięte zdrowie zachowali w domu.  
 Cnotliwej roztropności urządzani miarką,  
 Nie znali się z hałunem, salitrą i siarką.  
 Czerstwa starość poważne ich zmarszczki wdzięczyła,
- 50 Było zdrowie, bo święta wstrzemięźliwość była.  
 Lepsza ona od siarki i skuteczniej zdrowi,  
 Niż co kryśla lekarze i starsi i nowi,  
 Którym (bo mają rozum), frymarczącym bolem,  
 Wody siarką przyprawne stały się Paktolem.
- 55 Pitagoras i Tales i Platon i inni,  
 Za których wielkim zdaniem poszli ludzie gminni,  
 Niżeli swej nauki cuda rozpostarli,  
 W kraju się właściwego cieśni nie zawarli,  
 Lecz, chcąc ludzi oświecić w błędach, w których trwali,
- 60 Do innych się najdalszych w pielgrzymstwo udali.  
 Tam, czerpiąc u źródła, w wiadomość bogaci,  
 Z niezmiernym nauk trzosem wrócili do braci.

---

35 salitra] saletra D. 36 salitrze] salétrze D. 38 38 brak w R<sub>1</sub>.  
 41 jechać] jéchać D. 42 takim] takiem D. 43 przedtym] przedtém D.  
 44 niżli] niżli D. 45 (wziętą) z ojców wziętą R<sub>2</sub>. 48 salitrą] saletrą D.  
 50 wstrzemięźliwość] wstrzemięźliwość D. 52 kryśla] kréśła D. 53 fry-  
 marczącym] frymarczących R<sub>2</sub> D. 56 wielkim] wielkiem D. 59 oświecić  
 ludzi nad oświecić 2 nad ludzi 1 dla oznaczenia zmiany szyku w R<sub>2</sub>;  
 oświecić D. 61 źródła] źródła D.

Pitagoras powiedział: nie trzeba jeść bobu.  
 A niekontent z greckiego rządu sposobu,  
 Nową rzeczpospolitą mądry Plato sklecił 65  
 I tak dowodnie onej pożytek zalecił,  
 Iż się dotąd na jawie jeszcze nie skleciła.  
 Woda, według Talesa, wszystko sporządziła.  
 Wzmogli się niewiadomi wynalazki temi,  
 A szczęśliwi zostali jeszcze szczęśliwszemi. 70  
 Nie mogę ja tak wielkiej oprzeć się powadze,  
 Jednak się zbyt daleko zapędzać nie radzę.  
 Ostatnia to po rozum za granice jeździć;  
 Jeśli on się pod własnym dachem nie chciał gnieździć,  
 Darmo go indziej szukać. Mimo górne wzory, 75  
 Wzory sławne Talesa albo Pitagory,  
 Wzory zbyt uwielbione przez swoje wzniesienia,  
 Trzymajmy się po prostu skutków doświadczenia.  
 Dobry rozum, ale źle rozumem przesadzać;  
 Czuje to świat, ja światu nie będę doradzać, 80  
 Ale gdybym był takim, iżbym mógł dać radę,  
 Rzekłbym: Świecie! miej baczność na każdą przysadę,  
 Nie wierz łbom zagorzałym, które robią księgi,  
 Ani książek działaczom; ich umysł nietęgi,  
 Zabawnie bałamucąc, nabawił cię nędzą. 85  
 Nieszczęśliwe się chwile w światłym wieku pędzą,  
 I pisarz i czytelnik za naukę płacą.  
 Dobrze im tak — a kiedy zwodziciele tracą,  
 Rozsądny, co się ustrzegł takiego pogromu,  
 Niech się strzeże podejścia i zasklepi w domu. 90  
 Ale w nim raz wraz siedzieć, rzecz jest niepodobna.  
 Choćby rzecz najwdzięczniejsza, ciągła a osobna,  
 Sprawi sytość, a tej jest skutkiem unudzenie.  
 Zarzut nowy — więc innych okolic zwiedzenie,  
 A z nim odmiana rzeczy lekarstwem nudności. 95  
 Nie nudzi się, kto kontent, lecz tej szczęśliwości

Rozum tylko i cnota są sprawicielami;  
Z temi, choćby wśród stepów, nie będziemy sami.  
Cóż dopiero, gdy dzieci i poczciwa żona  
<sup>100</sup> I uprzejmość sąsiedzka, prawa, doświadczona,  
Słodycz losu poddanych, któryśmy sprawili,  
I myśl lat przeszłych, cośmy poczciwie przebyli:  
Piękne to towarzystwo i nigdy nie znudzi.  
Swoich znając, po co nam nowych szukać ludzi?  
<sup>105</sup> Miłe to przeświadczenie do tego nas wiedzie,  
Iż dobrze w domu siedzieć — kto nie chce, niech jedzie!

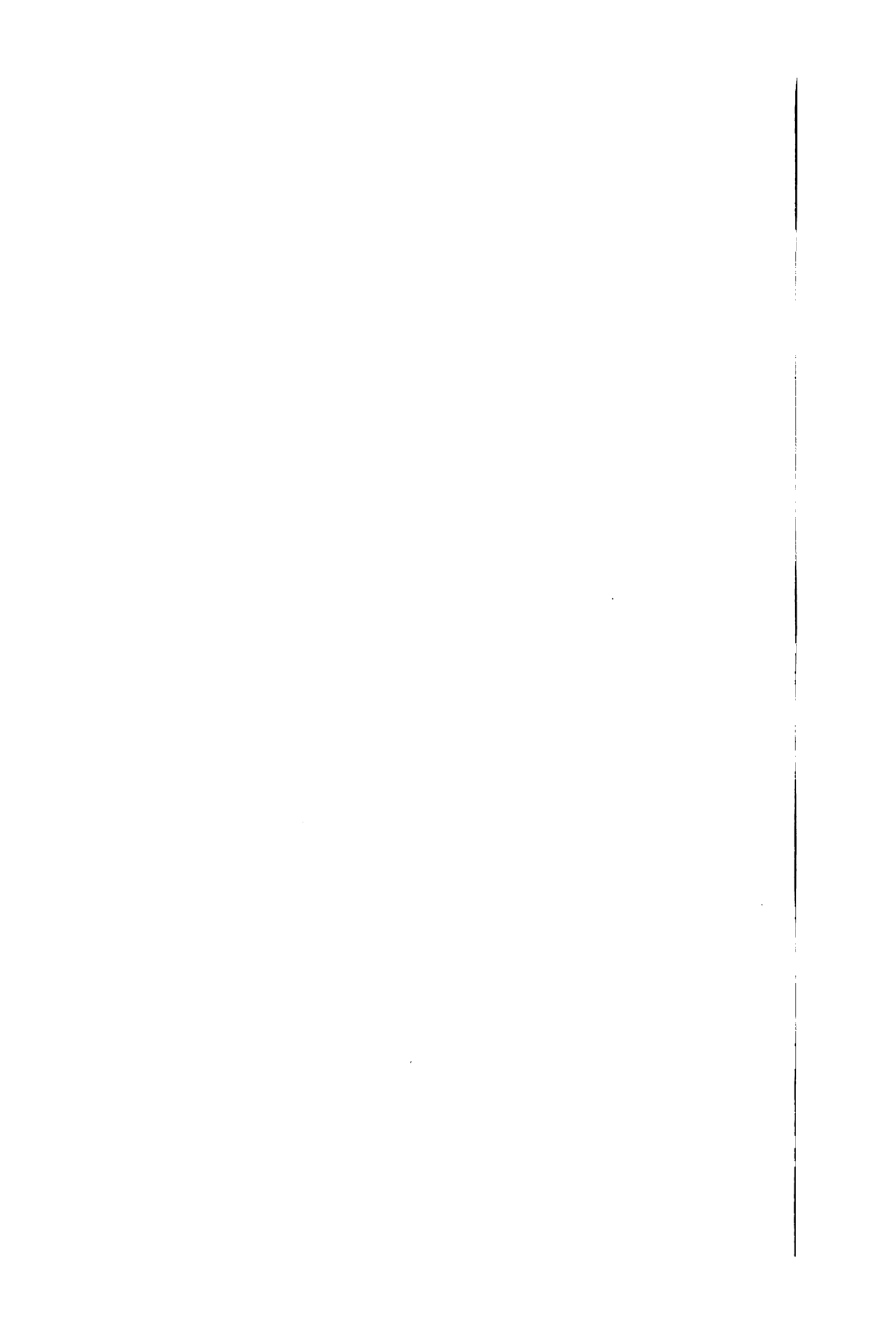
---

98 wśród! wśród D.

---

---

**LISTY.**





List I.

Do króla.

A czy godzi się spytać, najjaśniejszy panie?  
Powiadają, a bardzo wielu takie zdanie,  
Iż królowie przyjaciół nigdy nie miewali.  
Więc czego owi dawni smutnie doznawali,  
Terazniejsi doznają. Wstręt mam temu wierzyć; 5  
Choćby bowiem stąd tylko los monarchów mierzyć,  
Godniby użalenia bardziej, niż zazdrości.  
Tron, prawda, miejsce zacne, pełne wspaniałości:  
Ale cóż i po tronie, kiedy nikt nie kocha?  
Moc czynienia szczęśliwych nie jest to rzecz płocha; 10  
I skarby wiele ważą i powaga dzielna  
I pamięć wielkich czynów w sławie nieśmiertelna;  
Ale to wszystko czczością, gdy serce nie czuje.  
Człek zwierzę towarzyskie; gdy tym nie zyskuje,

~~~~~  
List I. Do króla. Tekst podług *L*, s. 5—7; odmiany podług *R*<sub>2</sub> k. 15', 16'—17', *R*<sub>2</sub> s. 43—44, *D* s. 215—217. Tytuł: Do króla *L*, *R*<sub>2</sub>, Do króla, o Przyjaciółach *D*, w *R*<sub>2</sub> tytułu niema.

2 Powiadają] Powiedają *R*<sub>2</sub>; bardzo] barzo *R*<sub>2</sub>; taki(ch)e *R*<sub>2</sub>. 8 Tron  
prawda (piękne) miejsce [zacne] (tryumf) [(źródło) pełne] wspaniałości *R*<sub>2</sub>.  
9 nikt] Ale co[ż] (mi) [i] po tronie (gdy mnie) [kiedy] nicht nie kocha? *R*<sub>2</sub>.  
10 Moc czynienia szczęśliwych nie jest to] (Sława) Sława w wieki naj-  
dalsze, (i to) [nie jest] jest rzecz płocha *R*<sub>2</sub>. 11 I skarby wiele ważą  
i powaga dzielna] I skarby (mało) ważą (cześć szczerą) [(podchlebs] (wy-  
gody) skarby] [wspaniałość], igraszka *R*<sub>2</sub>. 12 I pamięć wielkich czynów  
w sławie nieśmiertelna] I moc (podchlebstwo, wspaniałość wszystko to  
jest) [niewiele nada i wygody] fraszka *R*<sub>2</sub>. 13 (Wszystko to nic nie waży)  
[[Zgoła nic to nie waży]] [wszystko jest czczością] [Ale to],  
gdy serce nie  
czuje *R*<sub>2</sub>. 14 zwierzę] zwierze *L*, *R*<sub>2</sub>, *R*<sub>2</sub>; gdy (w) tym *R*<sub>2</sub>; tym] tém *D*.

- 15 Iż w podobnym zaufa, przestaje być człkiem.  
 Co więc dawniej mówiono, co późniejszym wiekiem,  
 Co ów Wolter wyraził dowcipnym wierszykiem,  
 Zwąc każdego z monarchów zacnym niewdzięcznikiem,  
 Może mnie błąd uwodzi, jednakże w tej mierze  
 20 Powtarzam, mości królu, iż temu nie wierzę.

~~~~~

16 (Więc co świeżo) [Co więc dawniej] mówiono (i dawniejszym) [co późniejszym] wiekiem  $R_2$ . 17 Wolter (dowcipnie) [(powiedział)] wyraził dowcipnym wierszykiem  $R_2$ . 19 uwodzi — (unosi) [(omamia) jednak(o)że] w tej mierze  $R_2$ . 20 Powtarzam, mości królu, iż temu nie wierzę] Ja temu Mci królu jednakże nie wierze  $R_2$ .

*Od 21 nie porównano tekstu  $L_2$  z  $R_2$ , a to z tej przyczyny, że zestawienie mogłoby być niejasne. Tym się kierując, przytoczono cały list od 21 począwszy w pierwszym rzucie z  $R_2$ , potem dopiero umieszczono warianty z  $R_2$  i D.*

- (Nie ażeby podchlebia(m) już (mam), co (mieć mogłem.)  
 Że nad zdanie powszechne niejako się wzmogłem  
 Nie czynię t(z)o z pochlebstwa, (już mam co mieć mogłem)  
 (A choćbym i mniej zyskał)
- 5 (A choćbym też i nie miał choćby nie urosłem)  
 (Brzydę się tym dusz podłych właściwym) [gardzę tym] rzemiosłem  
 Wiesz Panie Miłościwy, iż nim nie urosłem  
 (Z młodu jeszcze)  
 (W pierwszych moich pierwiastkach) [Nie czynię to z podchlebstwa]  
 widząc podłość z żalem
- 10 (Przed żadnym kolan moich nie zgiąłem Baalem)  
 Nie zgiąłem kolan moich przed żadnym Baalem  
 Więc mogę (mówić a zwłaszcza) [(głośno)] [Twojem dzieło jednego  
 a mówię] przed takim  
 Co prócz tronu osoby względem wielorakim  
 Ośmiela mówić (śmi) (szczerze;) głośno. (Nieprawe) [Więc czcze to]  
 przysłowie
- 15 Mogą mieć przyjaciół i prawych królowie  
 Ale czyli ich mają, ale czy ich mieli?  
 Mogli mieć i mieć mogą byle tylko chcieli  
 (A) Któż[by] nie chc(e)iał? Chcieć łatwo, lecz dobrze chcieć sztuka  
 (Z tych powodów zda mi się najlepsza nauka)
- 20 Kto winien? (czy) nieznalesion(y), czy ten co nie szuka?  
 (Obaczmy. Królowie?)

*Między dopiero co przytoczonym a następującym na tej samej karcie ustępem (22—51) po prawej stronie R<sub>2</sub> napisano:*

cieszył czasem  
Pożądanym naówczas Rzym się  
U Augusta gdy był  
(Gdy) Agryppa z Mecenasem

*Wiersze 22—25 (zestawione poniżej) przechowały się w R<sub>2</sub> w dwóch redakcjach. Pierwsza (k. 15'), którą poprzedza szkic prozą, pisana jest chorą ręką, druga (k. 17) zdrową. Podwójna redakcja 22—25 wskazuje, że 1—20 oraz 1—21 pisane były przed chorobą Krasickiego t. j. przed drugą połową czerwca 1781 r. oraz, że do czasu tej choroby odnieść należy poprawki w 1—20 i w 1—21, a także i pierwszą redakcję 22—25. Wobec tego dokonanie listu Do króla w R<sub>2</sub> (t. j. druga redakcja 22—25 oraz następujące po niej wiersze 26—51) przypadłoby na czasy po pierwszej połowie sierpnia 1781 r.*

K. 15'. Egoista Samoludek.

Król egoista mniema poddanych  
bydłem siebie pasterzem  
Więc i on sam bydłem tylko  
w lepszej paszy  
straszy

Ten co o swoim tylko pasterstwie  
pamięta

A że pasterz, co pasie, mniema,  
iż bydłem

Samoludek dla siebie, co pieści  
i straszy

<sup>25</sup> Bydłe jest a różnica z lepszej tylko  
paszy

Ten co tylko o swoim pasterstwie  
pamięta,

A że pasterz co pasie mniema iż  
bydłem

Samoludek dla siebie co pieści  
i straszy

Sam jest bydłem różnica z (samej)  
[lepszej] tylko paszy

Że (los) [go] wyniósł (nad zamiar,) [przypadek] nie zmienił istoty  
(Król jest) [Jest] człowiek(iem) [(a jest) a] nad (możność) [tron] wię-  
kszy zaszczyt cnoty

(Koronowany) [choć czczony kiedy] zbójca ciężą przestępstw nie  
zglądził

Ten przypadek co na nim zaszczyty zgromadził

<sup>30</sup> Ten go przypadek gnębi;

Roztropność w wyszukaniu przyjaciół ostrożna

(Trudno mówić iż znaleźć) [Lecz czyż można to twierdzić iż zna-  
leźć nie można?]

Pełno ludzi nieprawych, lecz w niezmiernym łoku

(Wyda się) Byłe pilnemu

<sup>35</sup> Usil

Tron prawdę

- Nie mówię to z podchlebstwa, gardzę tym rzemiosłem;  
 Wiesz, panie miłoścy, iż nim nie urosłem;  
 Więc mówię z przekonania, iż to czeze przysłowie.  
 Mogą mieć przyjaciół i prawych królowie;  
 25 Ale czyli ich mają? ale czy ich mieli?  
 Mogli mieć i mieć mogą, byle tylko chcieli.  
 Któżby nie chciał? chcieć łatwo, lecz dobrze chcieć sztuka.  
 Kto winien? niezalezion? czy ten, co nie szuka?

- ~~~~~  
 W modę to weszło na króle gadać, ale i ta moda bywała  
 przedtym jest to zamian od poddanych za zwierzchność — a choćby  
 jej i na dobre poddanych używali, jest to zwyczajna starszym za-  
 płała — więc się też godzi coś i za królami powiedzieć —  
 40 [Ten] co ma być znalezion(y) natręstwa się lęka  
 [Wie] Słaba cnota (z zasługą) [słaba jest] do szczęścia poręka  
 (Widzi złość uwieńczoną, tym się szczycą) [Wie iż] [Rzadką] [(pra-  
 wych umysłów)] [podściwych]\* [mieszkaniem są] dwory  
 Cieszą (cnotę) [(prawych) prawda] w nadgrodeń cnót dane honory  
 45 Ale zbrodnia szczęśliwa zraza i dotyka  
 Zyskowne jest rzemiosło łatwe — podchlebnika  
 Ale podłe. Człek prawy tak się nie unia  
 I choć wie (jak to podłość do) [iż spodlenie ku] szczęścia przybliża  
 Woli być nieszczęśliwym niż tak (kupić) szczęście(e)a dostać.  
 50 Ceni rzeczy co warte, (więc dwór tak) zwie jak zwać (trzeba) [się  
 godzi]

- (Ten) Fawor co jurgieltników tak bardzo obchodzi  
 Dym(em) [jest] w jego słowniku; o zbytki nie stoi  
 Kontent z serca czystego i mierności swoi  
 W sobie szczęście zamyka (i większe) [prawdziwe] bo trwale  
 55 [Gdy] Patrząc (z obojętnością) [obojętnie] na sceny wspaniałe,  
 Godzien (taki) [wprawdzie] szukania ile, że nie szuka  
 (Ale ten do) [Lecz czołgacz do] podłego (co) przywykły munsztuka  
 (Czołgacz sprzedajna dusza)  
 Drze się w ciżbie łaknących a nigdy niesytych  
 60 (Dar rozeznac) Wniść w istne rozeznanie filutów ukrytych  
 (Rozeznać) Przymiot to niepośledni nader jednak.  
 22—30 i 31—34 przekreślono zbiorowo.

*Poprawki chorą ręką w 9 (kiedy napisane nad przekreślonym: gdy mnie), w 12 (Twojem dzieło jednego a mówię napisane nad: Więc (mogę mówić a zwłaszcza) [(głośno)]), w 14 (głośno); taż sama ręka wpisała 16, 17 oraz pierwszą redakcją 22—25 na k 15' R.*

21 podchlebstwa] pochlebstwa D; tym] tém D. . 22 nim] niém D.

Człowiek prawy, więc skromny, natręctwa się lęka,  
 Wie, jak słaba u dworów jest cnoty poręka, 30  
 Wie, przez jak wielkie tłumy trzeba się przeciskać  
 Temu, kto chce być znanym i pocziwie zyskać.  
 Więc rzecz pilnie roztrząsa, czy wart zysk podłości,  
 I postrzega, że niewart; więc w swojej mierności  
 Zasklepia się i lepszych zysków w cnocie szuka. 35

Królu! nie twemu sercu służy ta nauka.  
 Ale jeśli zwrot morza nad mędrców przemyślność,  
 Ale jeśli wzrost rzeczy nad najbystrszą zmyślność,  
 Niepoznane, o królu, i z skutków i znaków,  
 Tak są jeszcze kryjomsze działania dworaków. 40

Los podwyższa i wielbi; lecz rzecz dzierżąc w mierze,  
 Ten, co losu jest panem, i daje i bierze;  
 W jego rządzie jedne się rzeczy drugim płacą:  
 Dał królom wielkość z mocą, dał niesmaki z pracą.

Więc na jedno wstrzymałość, na drugie cierpliwość, 45  
 To, panie miłościwy, urządzi szczęśliwość.  
 Jak ogrodnik przemyślny, gdzie szczepił, gdzie zaciął;  
 Łgarzem zrobisz Woltera wśród twoich przyjaciół.

## List II.

## Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora płockiego.

Dzikość, zacny Krzysztofie, kto dobrze tłumaczy,  
 Nie samo okrucieństwo lub niezgrabność znaczy.  
 Jest jej wiele rodzajów. Odmienna i zradna,  
 Najgorsza, gdy umysłów pani wielowładna.

W narodach nieraz władzę swoją rozpostarła, 5  
 Niemasz twierdzy takowej, gdzieby się nie wdarała.

~~~~~  
 37 zwrot] zwrot  $R_2$ . 38 jeżeli] jeśli  $R_2$   $D$ . 39 i znaków] i z zna-  
 ków  $R_2$ . 42 (.) bierze  $R_2$ . 43 drugim] drugim  $D$ . 47 zaciął] za-  
 ciął  $L_2$ , zaciół  $R_2$ . 48 wśród] wśród  $D$ .

List II. Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora płockiego.  
 Tekst podług  $L_2$  s. 58—60; odmiany podług  $R_2$  k. 82—82',  $R_2$  s. 44—46,  
 $D$  s. 217—219. Tytuł: Do Krzysztofa  $L_2$ , Do Krzysztofa Szembeka, ko-  
 adjutóra płockiego  $R_2$ , Do Krzysztofa Szembeka, koadjutóra biskupa pło-  
 ckiego. O dzikości  $D$ , w  $R_2$  tytułu niema.

1 zacny] miły  $R_2$ ; Krzysztofie] Krzysztowie  $L_2$ . 5 swoją] swoją  $D$ .

- Odpór jej niebezpieczny, bo ma wojska liczne:  
 Osiada wstępnym bojem miejsca okoliczne,  
 A jak pożar, gdziekolwiek swą moc rozpościera,
- 10 Wszędzie niszczy, pustoszy, trawi i pożera.  
 Fanatyzm jej towarzyszy, czujny na wzburzenie,  
 Punkt honoru nieprawy, płoche uprzedzenie,  
 Zazdrość, zemsta, ślepotą, nadchodzą w przydatek,  
 A za niemi w odwodzie głupstwo na ostatek;
- 15 Harda takim orszakiem, we wszystko się miesza,  
 A gdy jej ulubiona dopomaga rzesza,  
 Choć z siebie mało-dzielna, choć słaba z oręża,  
 Zuchwałością zastrasza, natręctwem zwycięża.  
 Gmin u niej tylko w łasce, albo gminne dusze;
- 20 Wtenczas, kiedy wspaniałe zoczy animusze,  
 Z poczttem się swoich na nie zapalczywie miota.  
 Nie ustrzegła się przed nią i mądrość i cnota;  
 Ściga je, a gdy w biegu nie potrafi dostać,  
 Żeby lepiej złudziła, bierze onych postać.
- 25 W tej dopiero zakryta zdradliwej maskarze,  
 Nieprawnie chwali, gani, nadgradza i karze,  
 A ślepym się instynktem rządząc, nie rozumem,  
 Pyszni się tym, co zwiodła, uprzedzonym tłumem.  
 Stąd liczne błędów mnóstwo, co państwa zgubiło,
- 30 Stąd owe sławne hasło: niech będzie, jak było;  
 Stąd przywary w zaszczycie, a rady, choć zdrowe,  
 Nie, że złe, odrzucone, ale, że są nowe.  
 Walczyć z gminem należy, kto go chce oświecać,  
 Umie błąd coraz nowe uprzedzenia wzniecać,
- 35 Umie winę poświęcić, dać pozór niecnocie;  
 A zbawiennej kiedy się sprzeciwia robocie,

8 Osiada] Odała  $R_1$ . 12 (ślepe) [płoche]  $R_1$ . 17 Choć z siebie mało-dzielna] Chociaż z sił małodzielna  $R_1$ , nadto dzielna  $R_2$ . 20 Wtenczas kiedy] Wtenczas więc gdy  $R_1$ . 24 złudziła] utudziła  $R_1$ . 25 zdradliwej] szkodliwej  $R_1$ . 26 Nieprawnie] Nieprawie  $R_1$ . 28 co zwiodła, uprzedzonym] co zwiodła nierozumnym  $R_1$ . 32 ale, że są nowe] lecz tylko, że nowe  $R_1$ . 33 oświecać] oświecać  $D$ . 34 Umie] Umié  $D$ . 35 Umie] Umié  $D$ . 36 A (cnotliwej) [zbawiennej]  $R_1$ ; sprzeciwia] przeciwi  $R_1$ .

Sili się dzieło skazać, upośledzić sprawcę;  
Rządzący, wodze, sędziowie, starsi, prawodawce,  
Smutnym swoim wspierają tę prawdę przykładem.

Ktokolwiek więc tak przykrym następuje śladem, 40  
Nim się o dobro, szczęście dla drugich pokusi,  
Niech zawczasu przewidzi, co ucierpieć musi.

Likurg za to, że prawa swej ojczyźnie nadał,  
Szczęśliwy, zamiast życia, że oko postradał.  
Sokrates, co występki Ateńczyków hydził, 45  
Cóż miał w zysku? Lud z niego na teatrach szydził.  
Stratą życia nakoniec wziął zasług nadgodę.

Do rozpaczy w tej mierze cnotliwych nie wiode;  
Miło służyć ojczyźnie, miło dla niej ginąć,  
Ale cierpieć bez zysku i nieszczęściem słynąć, 50  
Ale czuć się niewinnym, a być w złej maszkarze,  
Ale służyć niewdzięcznym i znosić potwarze —  
To heroizm prawdziwy. Co kryślę w tej strofie,  
Czujesz, możeś i doznał, szacowny Krzysztofie.

37 sprawcę] sprawce  $L_2, R_2, R_3$ . 38 Rządzący] Rządzący  $R_2, D$ . 39 wspiera-  
ją] swoim (przykładem) wzmacniają  $R_2$ . 40 następuje] postępuje  $R_2$ .

Po 41 w  $R_2$ : (Niech przewidzi co cierpieć)

43 prawa] prawo  $R_2$ ; Likurg (c(n)o) [za to że] prawa (dzieln(ie)) swej  
ojczyźnie nadał  $R_2$ . 44 zamiast życia, że oko] (Nim przeparł krnąbrne  
dusze) [(Cierpiał prześladowanie i) oka postradał] [(Ledwie z życiem oca-  
lał i) Szczęśliwy zamiast życia],  $R_2$ . 46 (Uznał wdzięczność) [Cóż miał  
w zysku]  $R_2$ .

Po 46 w  $R_2$ :

(Solon) (Zgoła) A (niekontent) (Stracił życie nakoniec)

(Wziął mu życie w nadgodę tylu prac podjętych)

(Nadto przykładów smutnych)

47 wziął (prac swych) [zasług] nadgodę  $R_2$ . 48 w tej mierze  
cnotliwych] nikogo w tej mierze  $R_2$ . 49 (miło cierpieć dla ni) [(ginać  
dla niej miło)] [miło dla niej ginąć]\*  $R_2$ . 53 To heroizm prawdziwy] To  
ostatni heroizm — Co (kładę) [kreślę] w tej strofie  $R_2$ . 54 Czujesz (czy-  
nisz)  $R_2$ ; możeś] możeś  $R_2$ ; szacowny] kochany  $R_2$ .

*List ten wypraawił Krasicki do K. Szembeka z listem, którego bru-  
lion przechował  $R_2$  (zob. Dodatki).*

## List III

## Do Pawła.

- Gdzie nie jest obowiązek, czy dobrze jest wierzyć?  
 Powiedz, Pawle, co zdanie tak umiałeś mierzyć,  
 Iż twoja cnota miła, a grzeczność niepłocha  
 Uczyniła cię cudem, co cię każdy kocha.
- 5 Roztropność każe wszystko i baczenie roztrząsać,  
 Mądrość.... lecz czasem i ta, gdy się zacznie dąsać,  
 Czyni mędrca dziwakiem. Ta więc mądrość zda się  
 Czasem sądzić porywczo, czasem po niewczasie.  
 Stąd owe filozofy, niby to nieczułe,
- 10 Stąd ów głupi, co w morzu utopił szkatułę,  
 Stąd ów głupszy od niego, co się zamknął w beczce.  
 W tej więc sławnej, a często powtarzanej sprzeczce  
 Mówmy z sobą po prostu, jak to gminni ludzie.  
 Jużem wyżej namienił o twoich spraw cudzie:
- 15 Umiałeś rodzajowi ludzkiemu dogodzić;  
 Czyli więc dowierzenie mogło ci zaszkodzić?  
 Czyli strzegąc się wszystkich, doszedłeś twej mety?  
 Wielu ludzie malują; różne są portrety;  
 Jedni aż nadto czernią, drudzy nadto bielą;
- 20 A ja z temi, mój Pawle, co rzeczy weselą.

~~~~~  
 List III. Do Pawła. Tekst podług  $L_1$  s. 100—104; odmiany podług  $R_1$  k. 77'—78',  $R_2$  s. 46—48,  $D$  s. 219—222. Tytuł: Do .....  $L_2$ , Do Pawła  $R_1$ , Do Pawła o Roztropności  $D$ , w  $R_2$  tytułu niema.

1 1 brak w  $R_2$ . 2 Pawle] Mniszchu  $R_2$ . 8 czasem po niewczasie] często(króć) po[niew]czasie  $R_2$ . 9 Stąd owe filozofy] Stąd (dziwaki, stoiki) [(filozofy dumne) owe mędrce sławne]  $R_2$ . 12 często] nadto  $R_2$ . 13 z sobą po prostu, jak to gminni] wzajem (nie mędrce) [a mówmy jak] (ale do-brzy) [(roztropni) to mówią] ludzie  $R_2$ . 16 zaszkodzić] (za)[nie]szkodzić  $R_2$ . 17 Czy[li] (też)  $R_2$ .

Po 17 w  $R_2$ : (Więc że cię znam)

18 Wielu ludzie malują; różne są] Rodzaj ludzki przeciwne (ma swoje) [zwykł miewać]  $R_2$ . 19 aż] go  $R_2$ ; (kształca) bielą  $R_2$ .

Po 19 w  $R_2$ : (Najpewniej zbytkiem Mniszchu)

20 mój Pawle] (ty ze mną) [mój Mniszchu]  $R_2$ .

Po 20 w  $R_2$ : (Może błędzimy o ludziach przeciwie dobrze sądzimy)



Niech nudne Heraklity stękają i płaczą,  
 Jeżeli mędry w swych zdaniach niekiedy dziwaczą,  
 Idźmy za dziwakami, co raczą przebaczyć.  
 Jakoż, gdyby szperaniem ścisłym rzeczy znaczyć,  
 Możeby się znalazło, czego się nie szuka. 25  
 Poznać ludzi istotna, najpierwsza nauka.  
 Lecz kto ją zacznie, w dobroć niechaj się uzbroi;  
 Ta wątpliwość uśmierzy, trwogę uspokoi,  
 Ta jeżeli maluje, nieprzykre ma farby,  
 Ta, jeżeli rozmierza, własne kładnie karby. 30  
 Wzrok jej nie nadto bystry, lecz trwały i czysty.  
 Widok rzeczy, mój Pawle, nie jest oczywisty.  
 Tłumi go, miesza chytróść tych, co poznać chcemy,  
 Częstokroć i my winni stąd, iż źle patrzymy.

~~~~~  
 21 (Z temi) Niech  $R_2$ ; Heraklity] Heroklity  $L_2$ ; stękają i płaczą] narzekają płaczą  $R_2$ . 22 Jeżeli] Jeśli  $R_2$ ,  $R_3$ ,  $D$ ; niekiedy] częstokroć  $R_2$ . 26 najpierwsza] (gruntowna, istotna) [istotna i pierwsza]  $R_2$ . 27 (Gdy więc zaczynamy) Lecz  $R_2$ .

Po 27 w  $R_2$ : (Zaczynając ją w dobroć trzeba się uzbroić)

28 Ta (potrafi wątpliwość, błąd zgładzić) [wątpliwość uśmierzy] trwogę uspokoić]  $R_2$ . 30 kładnie] (działa) [kładzie]  $R_2$ . 31 (Nie zarażonym okiem) Wzrok je(st)j  $R_2$ . 32 Pawle] Mniszchu  $R_2$ ; oczywisty] oczywisty  $R_2$ . 33 (fortel) [chytróść]  $R_2$ . 34 (kiedy) [stąd, iż]  $R_2$ .

Po 34 w  $R_2$ .

Jakoż to w modę weszło rodzaj ludzki podlić,  
 Nie mogąc podchlebstwami los (dobry) [sobie] wymodlić,  
 Pisarze, nie o prawdę, lecz dla siebie czuli,  
 Ledwo nas z przyrodzenia dawno nie wyzuli.

5 Słoń u nich roztropniejszy, niżeli Katony,  
 Byłe zwierz choćby osieł (więcej pochwalony) [i ten uwielbiony],  
 (Niżli człowiek) Zgoła gdybyśmy (tylko) temu wierzyli, co piszą,  
 Zwierzęta co nam służą, co nam towarzyszą,  
 Czynią nam wielki honor, bo my służyć mamy.

10 Prawda, iż zwierchność naszą niedobrze sprawiamy,  
 Przecieśmy nie gorsi z darów przyrodzenia.

Złość nas prawda w podlejsze istoty przemienia  
 (Ale) [Lecz] czyż wszyscy (tacy) zepsuci

1—11, 12 i 13 przekreślone zbiorowo.

35—42 niema w  $R_2$ .

- 35 Z ludźmi żyjem, podlegli błędom i obłudzie;  
 Bierzmy miarę z nas samych, czym są inni ludzie.  
 Że poznać nie możemy, nie traćmy ochoty,  
 Może pozór błąd ukryć, może kryć i cnoty,  
 Świat jest wielkie teatrum, a ludzie akторы;  
 40 W jednych dzielność popłaca, a w drugich pozory.  
 Zły częstokroć plauz zyska, a z dobrego szydzą,  
 Mylą się patrzący, lecz wielbią, co widzą.  
 Żli ludzie, lecz nie rodzaj; jest w sercu grunt cnoty,  
 Czy więc godni nagany z dzieła, czy z ochoty,  
 45 Nad słabością się godnych nagany użalmy,  
 Mniej dzielnych oszczędzajmy, więcej dzielnych chwalmy.  
 Chcieć i czynić, to cnoty prawidło istotne.  
 Czujem wszyscy wśród siebie wzruszenia ochotne;  
 Miła cnota każdemu, lecz powabne zbrodnie,  
 50 Rozum światło zapala, złość gasi pochodnie.

~~~~~  
 36 czym] czém *D.* 39 teatrum] tearum *L.* 43 (tkwi) [jest]  
 w sercu (szczep) [grunt] *R.*

Po 43 w *R.*:

I chociaż (rozmaite) ku dobremu ustają ochoty  
 Odnawia się chęć prawa, a żywsza  
 Trując

(Ustają ku dobremu powzięte ochoty)

5 (Przecież wznawia się żądza)

I chociaż ku dobremu słabiejają ochoty  
 Odnawiają się żywiej, zbrodzień  
 Czuje wewnątrz

1—3 i 6—7 *przekreślone zbiorowo.*

44 Czy więc godni nagany z dzieła, czy z ochoty] Czy więc (ich)  
 gani[e]my z (skutku) [dzieła] (czy ganim) [(z skutku lub)] [z skutku lub]\*  
 z ochoty *R.*

Po 44 w *R.*: (Ganiemy ich ale w mierze)

45 się godnych nagany użalmy] się raczej ganionych uż(e)almy(!) *R.*

Po 45 w *R.*: (A choć cnoty nie dzielne i te jednak chwalmy)

46 Mniej (prawych) [chcących dzielnych] oszczędzajmy, więcej  
 (chcących) [dzielnych] chwalmy *R.* 47 (istotne) prawidło istotne *R.*  
 48 wśród] wśród *R.* *D.* 49 cnota każdemu] (Czujem,) miła (jest) cnota  
 [(każdemu)] lecz (zbrodnie) powabne zbrodnie *R.* 50 (my) [złość] gasi(em)  
 pochodnie *R.*

Ślepi w żądz, w działaniu, nie wiemy, co gasiem,  
 I chociaż co złe z siebie, sztucznym kunsztem krasiem;  
 Spada postać, rzecz, czym jest, widzi się odkryta.  
 Zdzierca, chytry, lubieżny, dumny, hipokryta:  
 Spytaj go — dobry człowiek; a choćbyś nie pytał,  
 Gdy nie masz tej dzielności, iżbyś w sercach czytał,  
 Tak układa postawę, iż pocziwym zda się.

55

Wśród tłumy zbrodnia, czym jest, zawsze odkrywa się,  
 Ale wyżej kunszt strzeże; ciężka ku odkryciu.  
 Jakiż sposób poznania, czym kto ku użyciu?  
 Roztropność; i tę jednak trzeba trzymać w mierze,  
 Często ona zawodzi, gdy miarę przebierze.  
 A ścigając zbyt mocno skryte działań tropy,  
 Gdy obmierza ściganym, czyni mizantropi.

60

~~~~~  
 51 (gasiem,) ślepi [w żądz] w działaniu  $R_2$ . 52 co] to  $R_2$ ; sztucznym kunsztem] kunsztem złości  $R_2$ . 53 czym] czém  $D$ . 56 sercach] sercu  $R_2$ . 57 układa postawę] się stara ułożyć  $R_2$ ; pocziwym] podściwym  $R_2$ . 58 Wśród tłumy zbrodnia, czym jest, zawsze] (Na wsi, u prostych ludzi) [Wśród gminu] zbrodnia [czym jest jawnie] odkrywa się  $R_2$ , wśród  $D$ , czém  $D$ . 59 ciężka ku odkryciu] Ale w (miastach) [(dworach) wyżej] kunszt strzeże, (że zbrodnia się tai) [iż (tai) w ukryciu]  $R_2$ . 60 Jakiż sposób poznania, czym kto ku użyciu?] Jakaż (dzielna tę ciemność rozrzedzi pochodnia) [(zostaje) sposób zostaje wtenczas ku użyciu]  $R_2$ , czém  $D$ . 61 i tę jednak trzeba trzymać] ale i tę trzymać musim  $R_2$ . 62 (Choć dobra, kto jej miary w sądeniu przebierze) [Często ona (Ale i ta) zaw(ie)odzi(e), gdy miarę przebierze]  $R_2$ .

Po 62 w  $R_2$ :

(Nad to) (Jakiem wyżej napomknął, co nie szukał, znajdzie)  
 (Niechaj badacz serc ludzkich w najdalszy kraj zajdzie,  
 (Szukając doskonałych, próżno będzie biegał)  
 (Pisarz jeden) (Ten co w pismach)

63 A ścigając zbyt mocno] A [gdy] ściga(jąc) (przemysłnie) [zbyt dzielnie]  $R_2$ . 64 Obmierza] [Gdy] Obmierza(jąc)  $R_2$ , Obmierza  $R_2$ .

Po 64 w  $R_2$ :

Z ludźmi żyjem (oddani błędom) [mój Mniszchu w błędach] i obłudzie  
 (Pamiętajmy) Bierzmy miarę z nas samych, czym są inni ludzie,  
 (Nie traćmy) (Że znać z gruntu nie możemy) nie traćmy ochoty  
 Pozór złości ukrywa, lecz może i cnot(e)y

- 65 Więc jest lepiej dowierzać, niżli zbyt nie wierzyć;  
Strzegąc się, by nie ująć, lepiej i nadmierzyć.  
Mała szkoda, a cudzej krzywdzie się zabiega;  
Niebezpieczny wzrok taki, co nadto postrzega;  
Bystrością się osłabia, a wreszcie utraci.
- 70 Ten, co w współ-ludziach swoich uznaje współ-braci,  
Choćby go z ich przyczyny dotknęła i nędza,  
Im więcej ich poznaje, tym bardziej oszczędza.  
Więc i my tak działajmy, nielepsi od innych.  
A jeżeli niby lepsi, w staraniach uczynnych.
- 75 Naprawiajmy, choć sami godni poprawienia.  
Ale w dziele poprawy, w sposobie czynienia  
Taką miarę trzymajmy, jaką trzeba trzymać;  
Darmo się mniej upadłym nad upadkiem zżymać;  
Myślmy, patrząc na zdrożność, czy wielką, czy małą,
- 80 I nas to mogło spotkać, co innych spotkało.

## List IV.

## Podróż pańska. Do księcia Stanisława Poniatowskiego.

A najprzód, mości książe, trzeba o tym wiedzieć,  
Że jeżeli dobrze jeździeć, lepiej w domu siedzieć.

5 Żle zbłądzić (ale) gorzej [jednak] dla błędu bojaźni  
Wyrzec się [w] społeczeństwa wyrzec się przyjaźni  
I zostać samoludkiem (jak ów głupi w beczce)  
5—7 *przekreślone zbiorowo. Na tych wierszach wrywa się list ten*  
*w R<sub>2</sub>, 65—80 niema w R<sub>3</sub>.*

65 niżli] niż R<sub>2</sub>. 66 lepiej] lepiej D. 69 wreszcie] wreszcie D.  
70 w współ-ludziach] w spół-ludziach R<sub>2</sub>. 72 tym] tém D. 74 jeżeli]  
jeżeli D. 79 małą] mało L, R<sub>2</sub>.

List IV. Podróż pańska. Do księcia Stanisława Poniatowskiego. Tekst podług W s. 58—63; odmiany podług D<sub>1</sub>, P, R<sub>2</sub> s. 48—52, D s. 222—228. Tytuł: Podróż pańska do Xcia Stanisława Poniatowskiego W R<sub>2</sub>, w D<sub>1</sub>: Do J. O. Xięcia Stanisława Poniatowskiego, objeżdżającego Polskę, w P: Do J. O. Xiążęcia... dalej jak D<sub>1</sub>. Do Xcia Stanisława Poniatowskiego. Podróż Pańska D.

1 najprzód] naprzód D; tym] tém D. 2 jeżeli] jeśli R, D; jeździeć]  
jeździć D<sub>1</sub> P R<sub>2</sub> D.

Lepiej z władzy udzielnej korzystać choć w kącie,  
 Niżli peregrynować w cudzym horyzoncie  
 I trudzić się niewczasem, żeby ludzi poznać. 5  
 Chcesz, czym są, czym być mogą, rozeznąć i doznać,  
 Znajdziesz to i u siebie, wszędzie lud jest ludem,  
 A jeżeli w tłoku szczęściem, albo raczej cudem,  
 Znajdziesz, co wart szukania, znajdziesz bez podróży;  
 Lepiej hazard częstokroć, niż praca usłuży. 10  
 Chcesz odkryć, jak złość w kunszta przemożna i płodna,  
 Jak cnotliwym dotkliwa, filutom wygodna,  
 Jak zuchwała odkrycie, zradna pokryjomu:  
 Na co jeździć daleko, powróć się do domu.  
 Znajdziesz to, czego szukasz, i w prawą i w lewą, 15  
 A jak wieczystym trwaniem wybujale drzewo  
 Ćmi krzaki i zagłusza, coby owoc niosły,  
 Tak złość cnocie zradnemi uwłacza rzemiosły.  
 Wróćmy się do podróży. Wyjeżdżasz, rozumiem,  
 I chociaż wieszczym duchem zgadywać nie umiem, 20  
 Pewnie jedziesz, ton dobry kędy jeździć każe;  
 Zagęściły gościńce polskie ekwipaże.  
 Pewnieś chory dla wody; a że Karlsbad blisko,  
 Zaciągnąłeś takowej słabości nazwisko,

3 z władzy udzielnej korzystać] z władzy korzystać udzielnej  $D_1 P$ ,  
 kącie] koncie  $W R_2 D$ , koncie  $D_1 P$ . 4 horyzoncie] horyzońcie  $D_1 P$ .  
 5 trudzić się] trudnić się  $P R_2$ . 6 czym są, czym] czém są, czém  $D_1$ ;  
 doznać] poznać  $D_1 P$ . 7 to] te  $R_2$ . 8 jeżeli] jeśli  $D$ . 9 podr(ó)uży  $D_1 R_2$ .  
 10 hazard] hazard  $D_1 P R_2$ . 13 odkrycie] otwarcie  $D$ . 14 jeździć da-  
 leko, powróć się] jeździeć mój książę, powróć się  $D_1 P$ . 15 i w prawą  
 i w lewą] i w prawę i w lewą  $D_1 P$ . 16 wieczystym] nieczystym  $D_1 P$ ,  
 wieczystóm  $D$ . 17 krzaki] krzaczkę  $D_1 P$ .

Po 18 w  $D_1 P D$  cztery wiersze, których brak w  $W$  i  $R_2$ :

Nie szpecmy własne gniazdo: równie złe umysły

Nad brzegami Sekwany, Tamizy i Wisły,

Wszędzie rzadka jest cnota. Gdzie częstsza (częstsza  $P$ ) nieprawość?

Na co szperać, mój książę, zbytnia to ciekawość.

21 ton] gust  $D_1 P$ . 23 wody] mody  $R_2$ ; Karlsbad] karlsbat  $W$ ,  
 Karlsbat  $R_2$ .

- 26 Co do Spa zaprowadza. Kazały doktory:  
 Rażny, hoży, rumiany, a z tym wszystkim chory,  
 Ażeby zdatną czerstwość sprowadził z zagranic,  
 Spieszy pędem niezwykłym do wód kasztelanic.  
 Już trzykroć się kurował i trzy wioski stracił.
- 30 Cóż po wioskach bez zdrowia? Choć drogo zapłacił,  
 Więcej zyskał — cóż przecie? — Nie do wód on spieszył,  
 Trzy tylko szklanki wypił, ale się ucieszył,  
 Ale mód nowych nawiózł, z księżęty się poznał,  
 Ale wdzięcznych korzyści i awantur doznał,
- 36 Ale księżnom, księżniczkom głowy pozawracał,  
 Trzy banki złota wygrał, stoły powywracał.  
 Złoto w zdobycz, Niemiec w płacz, co nad bankiem siedział,  
 A cały rodzaj ludzki wtenczas się dowiedział  
 Co to jest polski rezon. Spazmów i waporów
- 40 Nie uleczyły wody, trzeba do doktorów.  
 Gdzie doktorzy? w Paryżu, gdzież indziej być mogą.  
 Zlekła się starościna nad takową drogą,  
 Musi Paryż odwiedzić. Nie tracąc momentów,  
 Leci więc, gdzie stolica miłych sentymentów,
- 46 Za paszportem miłości Teppera i Blanka,  
 Leci w źródło rozkoszy strapiona kochanka,  
 Leci szaleć na widok. Zajaśniał wiek złoty.  
 Pełzną wsie, pełzną miasta, mnożą się klejnoty,  
 Adoratory jęczą, brzmi ogromna chwała,
- 50 Wzniosła honor narodu matrona wspaniała.  
 Trzeba wrócić, powraca heroina nasza,  
 Zapomniała po polsku, ani wie, co kasza,  
 Słabią nerwy sarmackie jednostajne płasy,  
 W mdłość wprawują żupany, kontusze i wasy.

25 Kazały] Kazali *D*<sub>1</sub> *P*. 26 tym wszystkim] tém wszystkiém *D*.  
 27 sprowadził] sprowadzić *P*. 31 spieszył] śpieszył *D*. 32 szklanki]  
 szklanki *D*. 38 wtenczas] wtencas *P*. 41 Gdzie doktorzy] Gdzież do-  
 ktory *D*<sub>1</sub> *P* *D*; gdzież indziej] gdzieindziej *P*. 43 odwiedzić] odwiedzić  
*D*<sub>1</sub> *P* *R*<sub>1</sub> *D*. 46 źródło] źródło *D*. 52 ani wie] już nie wie *D*<sub>1</sub> *P* *D*.  
 53 Słabią] Słabieją *W* *R*<sub>1</sub>, słabną *D*. 54 mdłość] miłość *R*<sub>1</sub>.

Widzi, ah! jak to wspomnieć bez rzewnego żalu, 55  
 Widzi podłe dworzyszczą po sławnym Wersalu,  
 Widzi folwark po Luwrze; w dwójnasób wapory:  
 Niechże sobie choruje. Nie twoje to wzory,  
 Jedziesz w kraj, rodowita ciekawość cię budzi,  
 Chcesz zwiedzić Polskę, Litwę, nawet być na Żmudzi. 60  
 Stój, co rzecze Warszawa — tam niemasz fokshalu,  
 Ale gdy się wydzierasz nie bez mego żalu,  
 Pozwól, niech się przynajmniej przysłużę, jak mogę;  
 Świadom, dam ci niektóre przepisy na drogę.  
 Aby dziwił sąsiady i kraj okoliczny, 65  
 Kiedy pan do dóbr jedzie, musi mieć dwór liczny.  
 W jednej karecie doktor, felczer i z kuchmistrem,  
 W drugiej fryzyer, pasztetnik, piwniczny z rachmistrem,  
 Ojciec Majcher kapelan z bibliotekarzem,  
 Pan marszałek z podskarbin, łowczy z sekretarzem; 70  
 Z tych pierwszy najcelniejszy od spraw pańskich walnych,  
 Drugi za nim od listów rekomendacyjnych,  
 On gruntownie posiada »Polaka Sensata«,  
 A gdy pisze do mościom i pana i brata,  
 Wskróś polszczyznę dziurawiąc łaciną, jak ćwieki, 75  
 »Bóg zapłać« i »Bóg daj zdrów« cytuje z Seneki.  
 Dopieroż pan w karecie z przyjaciółmi swemi,  
 Przyjaciółmi, z zagranic nakłady wielkimi  
 Co ledwo posprowadzał. Opasłej figury  
 Siedzi Szwajcar filozóf, z nim Anglik ponury, 80  
 Głęboko-myślny mędrzec, wszech skrytości badacz,  
 Francuz grzeczno-uprzejmy, świegotliwy gadacz,

~~~~~  
 55 bez] beż P. 56 przy: Wersalu w P D<sub>1</sub>\*, w nocie: \*Rezydencya królów francuskich. 57 folwark] fólwark W; przy: Luwrze w P D<sub>1</sub>\*, w nocie: \*Pałac w Paryżu, w którym przedtym królowie mieszkali. 60 zwiedzić] zwiedzić P. 61 fokshalu] fakshalu W; przy: fokshalu w P D<sub>1</sub>\*, w nocie: \*Słowo angielskie, miejsce do zabaw i schadzek publicznych znaczące. 64 przepisy] przestrogi D<sub>1</sub> P. 67 doktor] doktor D<sub>1</sub> P R<sub>2</sub> D. 71 z tych pierwszy(ch) R<sub>1</sub>. 72 rekomendacyjnych] rekomendacyjnych P. 73 On gruntownie] Co gruntownie D<sub>1</sub> P. 75 polszczyznę] polszczyznę D. 80 filozóf] filozów W, filozof D<sub>1</sub> P R<sub>2</sub>.

- Gdy drzymią filozofy, w dyskursach przyjemnych  
 Łże o swoich przypadkach i morskich i ziemnych,  
 85 A czyli peroruje, czy szeptce do ucha,  
 Drwi i z tych, co drzymają, i z tego, co słucha.  
 Przy karecie ci jada, ci skaczą, ci idą,  
 Kozak z spisą, z kołczanem murzyn, Tatar z dzidą;  
 Wozy zatym i wózki, bryki i kolaski,  
 90 Tu kufry, tam tłumoki i paki i faski.  
 Na wozach, wózkach, konno, pieszo, pędzi zgraja,  
 Ten już okradł, ten kradnie, tamten się przyczaja.  
 Żyd płacze, pan podskarbi że nic nie zapłacił,  
 Chłop stęka, czapki pozbył i bydlę utracił,  
 95 Wziął przez łeb za zapłatę, klnie, o pomstę woła:  
 Krzyk, jęk, wrzawa za pańskim dworem do okoła;  
 Znać wielkość. Już do hrabstwa pan swego zawitał:  
 Tłum suplik; wziął je hajduk, jegomość nie czytał.  
 Pan komisarz natychmiast po folwarkach gości,  
 100 Wziął sto kijów gumieny, sto plag podstarości;  
 Ekonom wpadł w rachunki, wzięto go pod wartę,  
 Dał tysiąc w gotowiznie, a cztery na kartę!  
 Więc dobry, więc przykładowy, a na znak wdzięczności  
 Wziął przywilej na kradzież do pierwszej bytności.  
 105 Nowe planty natychmiast z górną swoją radą  
 Pan wynalazł, chłop płaci, a niżli odjadą,  
 Ułożone projekta dla zysku, wygody;  
 Wiatraki po nizinach, młyn w górze bez wody,  
 Rowy w piasku, gdzie chmielnik, tam sadzić winnice,  
 110 Krzaki w ścieżki wycinać, a lasy w ulice,  
 Z łąk na piasek dla trawy pozawozić darnie,  
 Z pasieki dla wygody zrobić królikarnię,

~~~~~  
 84 o] w  $R_3$ . 85 szeptce] szeptce  $D_1 P$ . 86 Drwi i z tych, co drzymają] Drwi z tych, co drzymają  $R_3$ . 88 z spisą] z pisą  $D_1 P$ . 89 zatym] zatém  $D$ . 90 tłumoki] tłumoki  $R_3$ . 93 że nic nie zapłacił] że mu nie zapłacił  $D_1 P D$ . 94 stęka] krzyczy  $D_1 P$ ; bydlę] bydle  $D_1 P$ . 97 Już] Już  $W$ . 110 ścieżki] scieszki  $W D_1 P R_3 D$ . 112 królikarnię] krulikarnie  $W$ , królikarnie  $D_1 P R_3 D$ .



Gdzie staw, ma być zwierzyniec, a gdzie pasą owce,  
Sypać wzgórki, niech błędzą pomiędzy łąnowce;  
Pasterkom, aby grały, pokupować flety. 115

Niech wójt chłopom w niedzielę tłumaczy gazety,  
W poniedziałek dla dzieci kurs architektury,  
Botanika we środę; a ciągłymi sznury  
Niechaj pierwej ksiądz pleban uczy dobrze mierzyć,  
Potym może napomknąć, jak potrzeba wierzyć. 120

Tak to drudzy, a nie ty; wstydzę się, mój książę!  
Przyjaźń, co mnie słodkimi węzły z tobą wiąże,  
Każe mówić. Ci wszyscy, co cię otaczają,  
Wierz mi, na gospodarstwie wcale się nie znają;  
Ten najbardziej, co prawi, abyś uszczęśliwiał, 125

Kogo? — chłopów, to bydło on będzie wydziwiał  
Póty, aż twoich kmieciów przerobi w szlachcice;  
Nie wierz mu, to pogorszy wszystkie okolice.  
On mówi, żeśmy wszyscy synowie Adama,  
Ale my od Jafeta, a chłopci od Chama: 130

Więc nam bić, a im cierpieć, nam drzeć, a im płacić,  
Nie powinien pan swoich przywilejów tracić,  
A zwłaszcza kiedy dawne i zysk z nich gotowy.  
Jedźże teraz w twą podróż, a powracaj zdrowy.

~~~~~

113 zwierzyniec] zwierzyniec *D*. 114 pomiędzy] między *R*<sub>1</sub>, pomiędzy *D*. 116 chłopom w niedzielę] w niedzielę chłopom *R*<sub>2</sub>. 118 we środę] we środę *D*. 120 Potym] Potém *D*; wierzyć] wierzyć *P*. 121 książę] książę *W D*. 124 Wierz mi, na gospodarstwie] Wierz mi, książę, na rzeczach *D*<sub>1</sub> *P*. 125 najbardziej] najbarziej *R*<sub>3</sub>. 127 Póty] Potej *D*<sub>1</sub> *P*; szlachcice] ślachcice *D P R*<sub>3</sub>. 131 drzeć] drzeć *D*. 134 Jedźże teraz w swą podróż, a powracaj zdrowy] Jedźże teraz szczęśliwie *D*<sub>1</sub> *P D*, a wróć do mnie zdrowy *D*<sub>1</sub> *P*.

## List V.

**O obowiązkach obywatela, do Antoniego hrabi Krasickiego.**

- Bracie! którego nazwać miło mi jest bratem.  
 Hazard czyni braterstwo, zasadzać się na tym:  
 Jest cześć hazard, ja wielbię przeznaczenie Boże.  
 Krwi związek nie jednaki umysł łączyć może;  
 5 Ale kiedy z krwi związkiem myśl się równa sprzęże,  
 Myśl poczciwa, a prawi z gruntu swego męże,  
 Czując się jeszcze bracią, roztropnym warunkiem  
 Łączą przyjaźń z względami, a miłość z szacunkiem,  
 Wtenczas braterstwo miłe, szacowne, poważne.  
 10 Niegdyś rzeczy istotne, czasem i mniej ważne,  
 Jedne czyniąc rozrywką, a potrzebą inne,  
 Pędziłem lata w miłej zabawie niewinne.  
 Już żywa młodość przeszła, czas nastaje drugi,  
 Czas, co wśląc porywczosć do istnej usługi,  
 15 Usługi winnej wszystkim, co mają talenta,  
 Nagli już blizkie skrzepłej starości momenta.  
 Wznoszę głos, póki rzeźwość głos wznosić pozwoli,  
 Jednejśmy matki dzieci, a matka w niedoli.

~~~~~  
 List V. O obowiązkach obywatela, do Antoniego hrabi Krasickiego. Tekst podług *Ws.* 44—48; odmiany podług *R.*, k. 94—96, *P.*, *R.*, s. 53—56, *D.* s. 228—232. Tytuł: O obowiązkach obywatela, do Antoniego hrabi Krasickiego *W R.*, *R.*. O obowiązkach obywatela. Do mego Brata *P.* Do Antoniego Krasickiego, o obowiązkach obywatela *D.*

2 hazard] Hazard *R.*, *P R.*, *D.*; tym] tem *W R.*, *P R.*, *D.* 3 hazard] hazard *R.*, *P R.*, *D.* 4 umysł łączyć może] jednaki(e) umysł (wiązać) [wiązać] może [łączyć] *R.*. 6 Myśl poczciwa, a prawi z gruntu męże] A myśl (dobra,) [podściwa] (więc) [a] prawi *R.*, podczciwa krępuje jeszcze ściślej męże *P.* 8 z względami (z krwi związkiem) [z zwzględami] *R.*. 9 miłe, (sku) (poważne) szacowne, poważne *R.*. 10 istotne] potrzebne *R.*. 12 Pędziłem lata w miłej zabawie] (..) Pędzil(em)y czasy [(inne) ta] moje w zabawce *R.*. 13 żywa] miła *R.*. 14 (wdzięk oddalając) [wśląc porywczosć] *R.*. 15 Usługi (cośmy) (winn(i)ej) [wszystkim] co ma(my)ją talenta *R.*.

Po 16 w *R.*: (Dał Bóg to w czym) a (łaski jęgo)

17 gło(śn)s wznosić *R.*. 18 Jednejśmy] Jednyśmy *P.*; rzeźwość] rzeźwość *P.*, (Dziećmi) [Jednyśmy] matki (jesteśmy) [dzieci] *R.*.

Oczyżna! czcze nazwisko, kto cnoty nie czuje,  
 Święte, dzielne, gdzie jeszcze pocziwość panuje; 20  
 Panuje tam, gdzie szczęścia los publiczny celem:  
 Największy zaszczyt wolnych być obywatelem.  
 Jam był, ty jeszcze jesteś; roztrząśmy, mój bracie,  
 Co ty z szacunkiem dierzysz, ja płacę po stracie.  
 Nie potrzeba dowodów tam, gdzie jest rzecz jawna. 25  
 Ojców naszych prostota, cnota starodawna,  
 Ta, która wzniosła naród, ta synom przykładem;  
 Ich się nauk trzymajmy, idźmy bitym śladem.  
 Kochać kraj, jemu służyć, powszechnym jest echem;  
 Ale służyć bez względów, a służyć z pośpiechem, 30  
 Usłużyć, a nie zyskać, owszem w służbie tracić,  
 Czuciem tylko wewnętrznym duszę ubogacić,  
 Wywnętrzać się, czyniący powinność o szkodzie,  
 Być zdatnym, a oglądać niewdzięczność w zawodzie,  
 Cierpieć kłamstwo, szyderstwo, żółć czuć, zmniejszać, słodzić — 35  
 Co wspiera? co stan taki potrafi nadgrodzić?  
 Cnota wyższa nad względy, wyższa nad korzyści,  
 Ta wzmaga czuły zapęd, ta myśl prawą czyści;

~~~~~  
 19 Po 19 w  $R_2$ :

(Czujesz!) (Czuje ten, w którego sercu podściwość panuje) [Nazwisko  
 święte kędy podściwość (podsc)]

Który (szczęście) dobro (publiczne mając szczęścia celem)

*Oba wiersze przekreślone zbiorowo.*

20 gdzie] gdzie  $R_2$ ; pocziwość] podściwość  $R_2$ , podcziwość  $P$ . 23 roz-  
 trząśmy] roztrząsnij  $R_2$ . 24 C(To)o t(co)y  $R_2$ . 25 jest rzecz] rzecz jest  $R_2$   $P$ .  
 27 Ta, która] Cnota co  $R_2$ . 28 Ich... bitym] (Na co szperać po księgach  
 idźmy bitym) śladem [Tych się nauk trzymajmy i tym idźmy śladem]  $R_2$ .  
 29 powszechnym jest echem] to powszechnym echem  $P$ . 30 pośpiechem]  
 pospiechem  $R_2$ ,  $P$   $R_2$ . 31 służbie] służbie  $W$ . 32 wewnętrznym] we-  
 wnętrzném  $D$ ; duszę] dusze  $R_2$ .

Po 32 w  $R_2$ : (Służyć a widzieć tylko nie)

33 o] przy  $R_2$ . 34 Być zdatnym, a oglądać niewdzięczność w za-  
 wodzie] Służyć a widzieć tylko niewdzięczność w nadgrodzie  $R_2$ , w nad-  
 grodzie  $P$ , w narodzie  $R_2$ . 35 Cierpieć kłamstwo, szyderstwa] Cierpieć,  
 być wyszyd(enie)onym, żółć (zawiś(c)stną [zmniejszać;]\* [czuć zmniej-  
 szać],  $R_2$ . 37 nad względy] niż względy  $R_2$ .

- Ta, ująwszy zapalem, wznieconym niemarnie,  
 40 Znośne Regulusowi czyniła męczarnie;  
 Ta, krzepiąc swym pożarem czułe prawych dusze,  
 Dała światu Kodrusów, dała Decyusze.  
 Nie wierzy dziełom takim, kto niegodzien wierzyć,  
 Dusze podle, czym wzrosły, tym pragną i mierzyć.  
 45 Zwróćmy z nich wzrok pocziwy. Godzien kraj kochania,  
 Kraj, co żywi, co zdobi, mieści i ochrania;  
 Kraj, któregośmy częstką, a częstką istotną.  
 Pseudo-politykowie maksymą obrotną,  
 Pełni jadu podchlebstwa wśród płatnych okrzyków,  
 50 Słodzą jarzmo poddaństwa, rozpacz niewolników.

~~~~~  
 39 wznieconym] żarzonym  $R_1$ . 41 pożarem czułe prawych dusze]  
 podarem  $W D$ , (czułe prawych dusze) [animusze]  $R_1$ . 42 świ(e)atu  $R_1$ .  
 43 (wierzyć) [niegodzien wierzyć] (nie)god(zien)[ny]  $R_1$ .

Po 43 w  $R_1$ :

Wpóśród fałszu, chytrości, obłudy i zbrodzien  
 Cięższkie i niepodobne.

*Wiersze przekreślone zbiorowo.*

44 (Patrz) Dusze  $R_1$ ; czym] czém  $D$ ; wzros(li)ły  $R_1$ ; tym] tém  $D$ ;  
 i] się  $P$ . 45 Zwróć(Co)my  $R_1$ ; pocziwy] podściwy  $R_2$ , podciwy  $P$ .  
 46 co (nas) żywi, (zdobi) [co zdobi]  $R_1$ . 48 Pseudo-politykowie] (Pseudo-)  
 [(Niegdyś)] Politykowie  $R_1$ . 49 Pełni jadu podchlebstwa wśród płatnych  
 okrzyków] Słodząc (podłość) [(dzikość) jarzmo] tyraństwa, (podłość) [(nę-  
 dzę) rozpacz] niewolników  $R_1$ , wszród  $P$ , pochlebstwa wśród  $D$ . 50 Słodzą  
 jarzmo poddaństwa, rozpacz niewolników] (Wzgardziciele) [Ganią dzi-  
 kość podściwą] dzikości Lacedemończyków  $R_1$ .

Po 50 w  $R_1$ :

- (Wielbią) (Śmiaż zw) (Straszni nieprzyjaciołom), u (siebie) be(zpieczni)  
 (Skromni,) (Kładą szczęście)  
 (Nie był dzikim kto zbyt dobrowolnie zrucił)  
 Ganią że mieli króle a króle nie pany  
 5 Jeżeli stan zwierzchności może być żądany  
 Mówi tym którzy czują jaką zwierzchność pracą  
 Nigdzie się (trudy) tak przykrości (zwierzchności) nie płacą.  
 Jak tam gdzie (miłość) [cnota] węzłem, (szacunek) [a miłość] nadgroda  
 (Pierwszy z wolnych, król wol)  
 10 Pierwszy wolny(ch), król wolnych nie nazywa szkoda  
 Ganią węz(em)ami cnoty połączone stany  
 Ganią, że mieli [króle] a króle nie pany

Nie tak sądzi mąż prawy, względy nie ujęty:  
Król wolnych ludźmi rządzi, despota bydlęty.

W każdym miejscu i czasie człowiek jest człowiekiem,  
Te same w nas skłonności, co były przed wiekiem.  
Nie krzywdzą synów mniejszym darem szczodre nieba; 55  
Taż sama, co i w przodkach, w następcach potrzeba:  
Potrzeba być szczęśliwym, ile możność zniesie.  
Rząd prowadzi do szczęścia, próżno frasuje się,  
Kto raz dane obręby chce gwałtem przestąpić;  
Szczodra w darach natura umie też i skąpić. 60  
Mniej dając, niż pragniemy, nie daje, co szkodzi.  
Cóż nad wolność przykrości człowieczeństwa słodzi?  
Przecież i ta, gdy zbytnia, jest źródłem niedoli,  
Nie potrzeba cierpiącym tłumaczyć, co boli;  
Z doświadczenia nauka. Więc gdy szczęście celem, 65  
Nie fanatyk swywoli jest obywatelem.  
Nie kocha ten ojczyzny, kto chce wolno grzeszyć.  
Tam, gdzie chłosta za zbrodnią nie zdoła pospieszyć,

~~~~~  
Podawały dziedzictwem wielkość wielkie dusze

Szły pasmem Leonidy Agezylausze

- 15 Owszem pany nad panów, bo ludźmi rządzili  
Pierwsi z wolny(m)ch pod jarzmem cnoty tylko żyli  
Stąd też z dziedzic(znym)twem tron(em)u szły wspaniałe dusze  
Z tronem cnotę po ojcach dzieci dziedziczyli  
A miłość kraju swego świętym biorąc spadkiem  
20 Cnotą sprawiedliwili — co (mieli) [wzięli] przypadkiem.

4—9, 13 i 14, 16 i 17 *przekreślone zbiorowo.*

51 i 52 *niema w R<sub>2</sub>.*

51 tak] jak P. 53 W każdym miejscu i czasie człowiek jest człowie-  
kiem] Na co nam stare dzieje; człek był zawsze człekiem R<sub>2</sub>, każdym D. 54 Te]  
Też R<sub>2</sub>, P. 57 (zdoła) zniesie R<sub>2</sub>. 58 szczęści(e)a R<sub>2</sub>. 59 raz dane obręby  
chce gwałtem] (sfere skry(y)ęsioną] [zdziałane obręby] [sili się] [pracuje] R<sub>2</sub>.  
61 (Ale skąpiąc obdarza] [Mniej dając, niż pragniemy] (ujmując] [nie daje] R<sub>2</sub>.  
62 przykrości] (Powab) Cóż nad wolność! (przykrości) [(ta przykrość)] człowie-  
czeństwa R<sub>2</sub>. 63 Przecież] Przecież D; (wolność) [i ta] R<sub>2</sub>; zbytnia] zbytna P;  
źródłem] źródłem R<sub>2</sub>, D, źródłem P. 64 tłumaczyć] tłumaczyć R<sub>2</sub>, R<sub>2</sub>, D; co]  
(co) [jak] R<sub>2</sub>. 66 swywoli] swej woli R<sub>2</sub>, wolności P. 67 Nie kocha ten ojczy-  
zny] (nie kocha ten) ojczyzny [ten nie kocha] k(co)to R<sub>2</sub>, ojczyznę P, ojczy-  
zn(y)ę R<sub>2</sub>. 68 ch(k)łosta R<sub>2</sub>; zdoła] może R<sub>2</sub>; pospieszyć] pośpieszyć D.

Gdzie zwierzchność bez powagi, igrzysko z urzędu,  
 70 Przemoc szczególnych dzielna, a prawo bez względu,  
 Gdzie duma swobodności trzyma miejsce cnoty,  
 Tam nie Rzymian następcy, ale Hottentoty.

Sławne Greci swobodą, lecz jej zbytek zjadły  
 Gdy wyszedł na niesworność, i Greci upadły;  
 75 Padły stuletnie dęby, a trzcinom nauka.

Kto prawy obywatel, przesady nie szuka;  
 Zbytek i w dobrym zdróżny. Więc prawu poddany,  
 Czci te, co sam z narodem wybrał sobie pany.  
 Czci hołdem godnym siebie, przytomnym wolności.

80 Miłość jego z szacunkiem, respekt bez podłości  
 Czuje ten, co cześć bierze, a w prawej ochocie,  
 Widząc poddanych sobie wzgląd zacny przy cnotcie,

71 G(T)dzie  $R_2$ . 72 *Przy* Hottentoty *w*  $P^*$ , *w* *nocie*: \*Naród nie-  
 polerowany w Afryce. 73 swobod(y)ą  $R_2$ . 74 niesworność] niesfor-  
 ność  $P R_2$ . 75 stuletnie] stoletne  $P$ ; (Upadły owe pans) Padły  $R_2$ .

Po 76 *w*  $R_2$ :

Trzyma w mierze, (co świętą wziął z przodków) [dar wzięty od przod-  
 ków] puścizną.

(Wie) (Co mogło być) [wie, że co jest] lekarstwem może być trucizną.

77 dobrym] dobrém  $D$ ; zdróżny] zdróżny  $W$ , zdrożny  $P R_2$ ; Zbytek  
 i w dobrym zdrożny; (więc prawu poddany) [(Więc gdy rządy prawa)]  $R_2$ .

Po 77 *w*  $R_2$ :

(Słucha) (Gdzie najwyższy rząd w wielu) [(Wielu władzą najwyższą)  
 w dzierzenie (podawa)]

(Czci zwierzchność a w przywilej zbył) [Więc prawu poddany]

(A w przywilej szacowny zbył nie zaufany) [Zbytek i w dobrym zdrożny  
 więc prawu poddany]

(Czci wielość) — (Posłuszen jest wielości — czci zwierzchność i słucha)

78 te (które) [co]  $R$ . 79 hołdem (wol)godnym  $R_2$ ; przytomnym]  
 przystojnym  $R_2$ ,  $P D$ . 80 (Łączy) miłość [jego]  $R_2$ ; respekt] respekt  $W$ .  
 81 cześć bierze] odbiera  $R_2$ . 82 (umysłów prawych) [(obywatelów) pod-  
 danych sobie]  $R_2$ .

Po 82 *w*  $R_2$ :

(Pierwszy) z (wolnych szacownym synów) [(Ojciech!)] (swych dzieci  
 otocz(y)ony)] (gronem)

Pod tym, co miłość wzniosła, zasiadając tronem,  
 Cieszy się ojciec, dzieci otoczony gronem,  
 Cieszą się dzieci czułe, iż się ojciec cieszy. 85  
 Tyran, wzniosły na tronie wśród poziomej rzeszy,  
 Widzi skłonięte karki, co je jarzmo tłoczy,  
 Pasię nędznych widokiem jadowite oczy.  
 Czuje, ale to czucie krótkie, bo gwałtowne,  
 Przystępy zbójcy ludu przemocą warowne. 90  
 Przecież tyran niesyty, a gdy lud uciska,  
 Więcej wewnątrz utraca, niż powierzchwnie zyska.

~~~~~  
 83 Pod tym, co [miłość] wznosi[osła] (cnota) [(miłość)] (umieszczony) [zasiadając] tronem  $R_2$ . 84 gron(y)em  $R_2$ . 85 dzieci (czułe) [czuł(y)e] i(że)ż się  $R_2$ ; iż] że  $P$ . 86 wśród] wśród  $P$ , wśród  $D$ , w pośród (po-dle) [poziomej] rzeszy  $R_2$ . 87 (bo) [co]  $R_2$ . 88 nędznych widokiem] podłość z rozpaczą  $R_2$ , widokiem nędznych  $P$ , o(j)czy  $R_2$ . 89 Czuje, ale to czucie krótkie] Ale to czucie marne, krótkie  $R_2$ ; bo] i  $R_2$ . 90 ludu] ludzi  $P$ . 91 Przecież tyran niesyty] zbójca jest zbójcą (a gdy lud uciska) [a gdy lud uciska]  $R_2$ , Przecież  $D$ .

Po 91 w  $R_2$ : (Trwożny więcęj utraca)

92 Więcej (zewnątrz) wewnątrz  $R_2$ .

*Wiersze: 91, wiersz przekreślony po 91 oraz 92 napisano wzdłuż prawego boku  $R_2$ .*

Po 92 (względnie po 90 w samym tekście) w  $R_2$ :

(Więzącego niewolą) [(Więzą bogate pęta)] — (tron) (czynią) [mienia] (katusz(ą)e)

(Zbrodnie ściga kara) nie cno(ty, choć chwałę wymuszę) [Tyrannów]  
 (Niknie z niemi) Dają poznać jak (męczy) [trwoż(y)(ne)y(ła)] (złość)  
 [złość]. (tyrańskie) [niełudzkie] dusze

I w Kapreach nie skryte są Tyberyusze

- 5 Zwierchność prawa słodkimi pętami niewoli  
 Sam że sobie dał wolny, w najprzykrzejszej doli  
 Gdy cierpi a zasłużył, ból się jego zmniejsza  
 Choć cierpi a niewinien, niedola znośniejsza  
 (Zbłądzić podział człowieczy)
- 10 Równość duszą wolności; a cnota (istotą) [ją wzbudza]  
 Rzecz publiczna jej własna, niewolnikom cudza  
 Tam własność dzierżyciela, tu z praw pośrednictwa,  
 (Dobro powszechne częstką szczególnych dziedzictwa)  
 Wszystkich obywatelów jest czątką dziedziczne
- 15 Gdzie pan mówi to moje, swobodny to nasze.

Równość duszą wolności, a cnota ją wzbudza,  
 Rzecz publiczna jej własna, niewolnikom cudza.  
 95 Gdzie pan mówi: to moje, swobodny: to nasze.  
 Czujcie, ziomki, szacowne przywileje wasze.  
 Nie ma panów kto wolen nad zwierzchność a prawo,  
 Zna swój zaszczyt, a przy nim obstawając żwawo,

~~~~~  
 3 i 4, 5—9, 10—15 przekreślone zbiorowo, pod wyrazem: pośrednictwa w 12 dwie kreski.

95 nasze] nasza P. 96 ziomki, szacowne] szczęśliwe (dusze) ziomki R<sub>2</sub>.

Po 96 w R<sub>2</sub>:

Czujcie, a strzegąc równość znajcie się na sobie

Co wolno bratu twemu, wolno jest i tobie.

(Gdzie jedni mogą czynić)

1 i 2 przekreślone zbiorowo.

97 kto wolen] swobodny R, P; a] i R, P. 98 Zna swój zaszczyt, a przy nim obstawając żwawo] (Zna swój zaszczyt) a (przy nim obstawac] [Przy (zwierzchności, przy prawie) obstawając] [nich (obstając mężnie) (prawie) [sta]\*, trwając statecznie]\* go żwawo R<sub>2</sub>, niem D.

Po 98 w R<sub>2</sub>:

(Żarzy świętem upałem) uznając szacownym

To co powziął (zbyt drogim szacując) podziałem

(Żarzy umysł miłości ojczyzny upałem.)

(Wzmaga się żarzy umysł)

6 Wzmaga umysł miłości ojczyzny zapałem

Nieprzykre mu ofiary, choćby życie stracił [nieprzykra mu pożądana strata]

Byle kraj wzmógł, przykładem ziomków ubogacił

Wypełnił obowiązek

Wypełni(ł)ć obowiązek w tym jego zapłata.

10 (Takie były Katony, takie Fabiusze)

Nie (rozpaczam i o nas,) [tracąc ja nadziei] owszem dobrze tusze

Kto wie co nieba wyrok może nam przeznaczać

Tam gdzie rządca kraj kocha, nie można rozpaczać.

— — —  
 Rzadko się podściwemu promyk szczęścia błysnie

15 A jeśli się przez zgraje czołgaczyw przeciśnie

Ciężko wytrwać

6—8, 14—16 przekreślone zbiorowo, w 13, prócz uwidoczniionych tu kreszek, pod wyrazem: rozpaczać kreska.



Nie buntownik, lecz cnoty zagrzany upałem,  
 Całość w częściach szacownym gdy znaczy podziałem, 100  
 Gdy w przedziałach zna części młodsze, średnie, starsze,  
 Służy prawu, czci bracią, hołd daje monarsze.

## List VI.

Do ks. Adama Naruszewicza, koadjutora smoleńskiego.

Dzieje ludzkie złe, dobre, mądre albo głupie,  
 A dziejopis jak echo, uczony biskupie!  
 Kronika jest zwierciadłem, kto w nie wejrzeć raczy,  
 Tak każdego, jak godzien być znany, obaczy,  
 A co za życia tai przywary i zbrodnie 5  
 I pozwala niekiedy wykraczać swobodnie:  
 Bojaźń, wzgląd, zysk, nadzieja ustawają z laty,  
 Choć zacny, znamienity, mocny i bogaty,

~~~~~  
 100 gdy znaczy] (To co powziął] [dzierzy] [Całość w częściach] szacownym uznając  $R_2$ .

Po 100 w  $R_2$ :

(Gardzi zbytciem swobody co na złe wychodzi)

(Umie być i posłusznym gdzie słucać należy)

101 Gdy w przedziałach zna części młodsze, średnie, starsze]  
 Słu(cha)ży praw(a)u, czci bracią, hołd daje monarsze  $R_2$ .

Po 101 w  $R_2$ :

(Uznając] [Stany (znając)] [Znając] w przedziałach (stany) [niższe] pośrednie [i] starsze

102 Służy prawu, czci bracią, hołd daje monarsze] Gdy w przedziałach zna części niższe, średnie, starsze  $R_2$ , hołd  $R_2$ , P D.

List VI. Do ks. Adama Naruszewicza, koadjutra smoleńskiego. Tekst podług W s. 33—38; odmiany podług  $R_2$ , k. 69—70' =  $r_1$  i 101—108' =  $r_2$ ,  $R_2$  s. 56—60, D s. 232—237. Tytuł: Do X. Adama Naruszewicza, Koadjutora Smoleńskiego W  $R_2$ , Do X. Naruszewicza Bisk. koad. Smoleńskiego piszącego Historię Polską  $r_1$ , Do X. Naruszewicza  $r_2$ , Do X. Adama Naruszewicza, o pisaniu historii D.

1 mądre albo głupie] rozumne lub głupie  $r_1$ . 3 Kronika j(ak)est zwierciadł(o)em; wejrzeć] wspanjeźrzeć  $r_1$ , wejrzeć  $r_2$ . 4 (Tak) [(Niech) Tak]  $r_2$ ; znany] zwanym  $R_2$ ; godzien] godzien  $r_1$   $r_2$ . 7 Bojaźń, wzgląd, zysk, nadzieja ustawają] zysk, utrata  $r_1$ , Bojaźń (zysk) wzgląd, zysk, utrata przestawają  $r_2$ . 8 Choć zacny] choć godny  $r_1$   $r_2$ .

- Gdy te blaski powierzchne coraz gasną z wiekiem,  
 10 Złym się tylko pokaże lub dobrym człowiekiem.  
 Niełatwe to jest dzieło dzieje ludzkie głosić,  
 Poniżyć, gdzie należy, gdzie trzeba, wynosić,  
 Dać poznać, jak się rzeczy na świecie kojarzą,  
 Śrzodek między podchlebstwem trzymać a potwarzą,  
 15 Czerpać rzeczy istotę w ich właściwym źródle,  
 Obwieszczać bez przysady prosto, a nie podle,  
 Co godne wiadomości, to tylko okryślać,  
 Dla miłości ojczyzny nie taić, nie zmyślać,  
 Nie koligacić przodków z Turnem lub Ewandrem,  
 20 Lub jak dobry Kadłubek bić się z Aleksandrem,  
 Wawelskiego się smoka paszczęki wystrzegać  
 I z Leszkiem prędko-nogim po ćwieczkach nie biegać.  
 Nasze ojcy poczciwe dobre mieli serce,  
 Nie chcieli nawet bajek trzymać w poniewierce;

9 Gdy te blaski powierzchne coraz gasną z wiekiem] Gdy jaśnie wielmożności [coraz] zgasną z(chyży) wiekiem  $r_1$ , gdy te blaski wspaniałe gasną coraz z wiekiem  $r_2$ . 11 Niełatwe to jest] Nie jest to łatwe  $r_1$ ; dzieje ludzkie] dawne dzieje  $r_1$   $r_2$ . 12 Poniżyć, gdzie należy, gdzie trzeba, wynosić] Pamięć wieków, co przeszły, do naszych przynosić  $r_1$ . 14 Śrzodek] Środek  $r_1$   $r_2$ ,  $D$ , Szrzodek  $R_1$ ; podchlebstwem] pochlebstwem  $r_2$   $D$ . 15 właściwym] właściwem  $D$ ; źródle] źródle  $r_2$   $D$ .

Po 15 w  $r_1$ : (Powiedzieć bez przys)

16 Obwieszczać bez przysady] Rzecz kryślić bez przy(ł)sady  $r_1$ .  
 17 godnej] godno  $r_1$   $r_2$ ; to] co  $R_1$ .

20 Po 20 w  $r_1$ :

Nie bardzo się na morze z Duńczyki zapędzać  
 I słupów Bolesława potrosze oszczędzać.

W  $r_2$  te wiersze są przeobrażone a idą dopiero po 22.

21 paszczęki] paszczeki  $r_1$ . 22 I z Leszkiem] (A z Leszkiem)  
 [z studentem]  $r_2$ .

W  $r_1$  obok 21 i 22 położono 2 (przy 21) i 1 (przy 22) na znak, że je przestawić należy; później zmieniono to, przepisując 2 na 1; przy 22 1 zostało.

23 poczciwe] podściwe  $r_1$   $r_2$ . 24 Nie chcieli nawet bajek] Nie śmieli oni bajek  $r_1$   $r_2$ .

Stąd też jeden za drugim owczym bieżąc pędem, 25  
 Skoro zełgał najpierwszy, wszyscy łgali rzędem.  
 Z ich łaski poza morze granic naszych meta,  
 Z ich łaski ród Magoga, Tubala, Jafeta,  
 A tak dobrze ułożon, iż za pilnym składem  
 Wiemy, kto naszym przodkiem, dziadem, prapradziadem. 30  
 Niech Pan Bóg temu płaci, kto nam dobrze życzy,  
 Ale, gdy chcąc podchlebiać, bajki tylko liczy,  
 Mimo serce uprzejme, kiedy zmyśla w oczy,  
 Chcąc podwyższyć, uniża, chcąc wielbić, uwłoczy.  
 Bądźmy i z zbójców rodu, bylebyśmy byli 35  
 Takiemi, byśmy nasz ród cnotą uszlachcili.  
 Wtenczas, im mniej poważni, im z pierwiastków mniejsi,  
 Tym bardziej w oczach ludzkich będziemy szacowniejsi.  
 Każdy kraj miał bajarzów; czasy heroiczne  
 Cóż innego w istocie nad bajki rozliczne? 40

26 Po 26 w  $r_1$ , zamiast 27—38, (w  $r_2$  ustępu tego niema a wiersze  
 następują zgodnie z W):

Letkowierność choć z źródła dobrego pochodzi  
 Zawzdy godna nagany, (a łgać) [zmyślać] się nie godzi  
 Więc choćby (oni) [i] mniej winni, my się tak nie bawmy  
 Wielbmy co (jest) [w nich] dobrego, co złego poprawmy,

5 Bierzmy z lotu Dedala w działaniu prawidła  
 Środkiem leciał, dlatego ocalały skrzydła  
 Niejeden średnich latań brzydząc się wymiarem  
 (Gdy) [Chcąc] się podni(ósł) zbyt górnio szwankował z lkarem  
 (Wolnyś od tych uprzedzeń szacowny autorze)

10 (A gdyś się puszczał) w dziejów nieprze(b)jrzone morze)  
 Pod styrem roztropności trafisz gdzie należy

Potem następuje w  $r_1$  zaraz 39 i 40 (27—38 niema w  $r_1$ ).

27 Z ich łaski poza morze granic naszych meta) (Stąd owa) [Z ich  
 łaski] granic (naszych rozciągniona) [poza morze granic naszych] meta  $r_2$ .  
 28 Z ich łaski ród) (Stąd ród Goga) [Z ich łaski ród]  $r_2$ . 29 ułożon)  
 złożon  $R_2$ . 30 Wiemy, kto naszym przodkiem] Wiemy kto [naszym] oj-  
 cem (synem)  $r_2$ . 31 temu płaci] płaci temu  $r_2$ . 32 podchlebiać] po-  
 chlebiać  $r_1$  D; chcąc] chęć  $r_2$ . 36 uszlachcili] poprawili  $r_2$ , uszlachcili D.  
 37 poważni] poważni W. 38 Tym] Tém D; w oczach ludzkich] w oczach  
 świata  $r_2$ .

40 rozliczne] różliczne W.

- Nie pierwsi my to łgali, łgali poprzednicy,  
 Grecy szli z zębów smoczych, Rzymianie z wilczycy,  
 A dopiero po rodzie szło wszystko cudownie,  
 Bajarz choć sam nie wierzył, plótł bajki wymownie.
- 45 Dość ciemna zawsze przeszłość, po cóż ją kunszt ciemni?  
 Na co pisać, jeśli się zmyślać zda przyjemniej?  
 Wielkie pole romansów i te kryślić sztuka,  
 Niech miejsce naszej Wandy zajmie Banaluka,  
 Krakusa Koloander, a dopiero pięknie
- 50 Pod hasły zwyciężkami nieprzyjaciel stęknie,  
 Zbijemy Niemce, Turki, Francuzy, Hiszpany,  
 Ów zwycięzca narodów, król Lech zawołany,

*Po 40 w r<sub>1</sub> (w r<sub>2</sub> tego ustępu niema a wiersze następują zgo-  
 dnie z W):*

- Ten pódził poza siebie, gdy kamienie ciskał  
 Tamten zęby smoczemi dzielne pułki zyskał  
 Ten się kraj bohaterami, ten bogi zaszczyca  
 Romulusa z Remusem karmiła wilczyca
- 5 Zgoła byle się chlubić, duma nieostrożna  
 Bajala tak jak tylko bając było można  
 Wznosi się głos powszechny, wznosi z każdej strony  
 Iż nad wszelkie co były wiek (ten) [nasz] oświecony  
 A ja słyszę i wierzę, bo wierzyć wygodno
- 10 Czy więc nasz wiek przez rozum, czyli przez myśl płodną  
 Zwycięzył starsze brań(e)y, w dysputę nie wchodzę  
 Na to jednak po prostu, jak mogę tak godzę  
 Iżbym chciał dobrze wiedzieć co działali starzy  
 Co po piśmie, kiedy się pisarzowi marzy.

*Potem idzie w r<sub>1</sub> zaraz 45 (41—44 niema w r<sub>1</sub>).*

42 Grecy] Greki r<sub>2</sub>; wilczycy] wilcy W. 44 Bajarz choć sam] Bajacz choć i r<sub>2</sub>. 45 zawsze] zawsze D; przeszłość] przyszłość r<sub>2</sub>; po-  
 cóż ją kunszt ciemni?] a pisarz ją ciemni r<sub>1</sub>. 46 jeśli] jeśli R<sub>2</sub> D; przy-  
 jemniej] przyjemni W R<sub>2</sub>, przyjemniej D. 47 i te kryślić sztuka] i te  
 (pisać) [składać] sztuka r<sub>1</sub>, i te składać r<sub>2</sub>, kręślić D. 48 miejsce  
 W; Banaluka] Baneluka r<sub>1</sub> r<sub>2</sub>. 49 dopiero] dopiero r<sub>1</sub>; Koloan-  
 der] Kaloander r<sub>2</sub> D. 50 zwyciężkami] zwyciężkami r<sub>1</sub> r<sub>2</sub> R<sub>2</sub> D.  
 52 Ów zwycięzca] A zwycięzca r<sub>1</sub>, (A) Ów r<sub>2</sub>, zwycięzca R<sub>2</sub>.

Pójdzie poza Ocean, morze Białe, Czarne,  
 A puszczając się żwawo w żeglugi niemarne,  
 Przejdziemy Argonautów, — o których też łgano. 55  
 Dość już bajek, uczony biskupie, pisano.  
 Ty bierzesz pióro w rękę, w rękę, co na straży  
 Prawdę mając rzetelną, ściśle rzeczy waży.  
 Pisz śmiało, bo tak dzieje państw pisać należy.  
 Czas znika, mija przeszłość, wiek niezwrotnie bieży, 60  
 A występków szkaradność lub cnoty przykłady,  
 Te obrzydłe, te święte zostawują ślady.  
 Ścigaj je i okazuj, a gardź podłą rzeszą,  
 Niech się wstydzą bezbożni, niech poczciwi cieszą.  
 Niech wiedzą, iż, choć podstęp dobrych uciemieża, 65  
 Wyjdzie cnota na swoje i wieki zwycięża.

53 P(rze)ójdzie  $r_2$ . 54 A puszczając] (A) [Więc] (za)puszczając  $r_1$ ;  
 żeglugi] żeglugi W. 57 bierzesz] bierzesz (w poprawkach omyłek: bie-  
 rzesz) D. 58 Prawdę mając rzetelną] Mając prawdę (i szczerłość) rze-  
 telną  $r_1$ , Mając prawdę rzetelną  $r_2$ .

Po 58 w  $r_1$ : I to kreśli co było dobrze czy nagannie

Nad tym się zasadzając ciągle nieustannie

*Wierszów tych w  $r_2$  niema; idą zgodnie z W.*

59 Pisz śmiało, bo tak dzieje państw pisać] (Mów) Pisz śmiało, bo  
 tak pisać państw dzieje  $r_1$ . 60 wiek niezwrotnie] wiek po wieku bieży  
 $r_1$   $r_2$ . 61 A występków] (A) [W nich] występków  $r_1$ ; lub] i  $r_1$   $r_2$ .

Po 62 w  $r_1$ : (Po nich iść, one tropić)

64 poczciwi] podściwy  $r_1$   $r_2$ , poczciwy W. 65 iż] (że) iż  $r_1$ , że  $r_2$ ;  
 podstęp] (często) złość] [(zbrodnia)] [zdrada]  $r_1$ ; dobrych] dobroć [(cnotę)]  $r_1$ ,  
 (cno) (dobroć) [dobrych]  $r_2$ .

Po 66 w  $r_1$  (w  $r_2$  tego ustępu niema a wiersze następują zgo-  
 dnie z W):

Niech wiedzą, że (choć często) [nietrwal(e)y] przemysł zyska zdradny  
 Przejdzie zysk a ślad zbrodni zostaje szkaradny

Ślad (wiekiem niezmazany;) [(kunsztem nigdy) wieczny, będą mieli to,  
 czego są] (mają czego) godni

(Hańbę) Wstyd (kraju) [trwały], hańb(a)ę (wieków) [wieczną] wyko-  
 nacz zbrodni

5 (Jakoż ten jest cel dziejów co wiekom podają)

(Ci co się trudnej pracy)

- Ten cel dziejów, inaczej pozioma robota,  
 Ciekawość czcza pobudka, grunt wszystkiego cnota.  
 Co mi po tym, to wiedzieć, w jakim dzieło roku;  
 70 Nie rok służy do dzieła prawego wyroku,  
 Nie dzień czyni treść rzeczy, lecz ten, co weń czynił.  
 Kto pisze, czy utaił, zmniejszył, czy przyczynił,  
 Stał się dzieła niegodnym. Prawda treścią rzeczy,  
 Wdzięk stylu nie pomoże, kunszt nie ubezpieczy.  
 75 Wzgardą jest potomności zwodziciel zuchwały.  
 Odbierze sposób pisma właściwe pochwały,  
 Ale rzecz, gdy opaczna, upodli autora.  
 Pierwiastkowa narodów rozmaitych pora,

~~~~~  
 67 pozioma] (wzgardzona) [(zbyt podła)] [nikczemna]\* robota  $r_1$ ,  
 nikczemna  $r_2$ . 68 (Gazeciarzów mało-ważna) [Ciekawość czcza podudka]  $r_1$ ,  
 po(d)budka  $r_2$ . 69 tym] tém  $D$ ; dzieło] dzie(je)ło  $r_1$ . 70 (Nie rok pa-  
 trzę)  $r_1$ ; do dzieła prawego] do rzeczy [(z)] prawego  $r_1$ , do (rzeczy) [dzieła]  
 prawego  $r_2$ .

Po 70 w  $r_1$  (werszów tych niema w  $r_2$ ):

(Nie dbam o rok) (Mniejsza wiedzieć kto w szóstym lub siódmym  
 żył wieku)

(Dosyć, że był podściwym)

71 Nie (data) dzień  $r_1$ ; lecz ten co (w dzień) [weń] czynił  $r_1$ .

Po 71 w  $r_1$  (werszów tych niema w  $r_2$ ):

(Z sposobu kto) (W szóstym, siódmym czy ósmym) (był dobrym)  
 [żył dłużej] zawinił

(Bez) (Nie data go osądzi, lecz dzieła istota)

(Weźmie karę występku, uwielbienie cnota)

W szóstym siódmym kto dobrze (czynił) [działał] lub zawinił

5 (Nie szósty ani siódmy) [(Wiek, w którym rzecz działał)] uwielbi lub  
 (Lecz ten co w szóstym siódmym) skarże

Na tem kończy się  $r_1$ .

72 Kto p(a)lisze czy (umniejszył taił) [utaił zmniejszył] czy przy-  
 czynił  $r_2$ . 74 stylu (dowcip kunszt) [nie pomoże]  $r_2$ ; nie ubezpieczy] nie-  
 bezpieczny  $R_2$ .

Po 74 w  $r_2$ :

(Wzgardą jest potomności (co zwięść się odważył) [(kto ją zwodzić  
 pragnie)])

76 Odbierze sposób pisma właściwe pochwały] Sposób (słusznej)  
 [pis(pism)ma pisma właściwe] odbier(a)ze (wiekami) pochwały  $r_2$ . 77 Ale  
 (grunt gdy skażony) [rzecz gdy spaczona] upodl(a)i autora  $r_2$ .

Mgłą niewyszlakowanej okryta ciemności,  
 Cienie w ledwo dojrzanej stawia odległości; 80  
 Te zgadywać, tłumaczyć dowcipnie a skromnie,  
 Przymiot tobie podobnych, trwałych wiekopomnie.  
 Wszystkie czasów odmiany są losu igrzyska,  
 Wzrok prawy, czy zdaleka widzi je, czy zblizka,  
 Tym sądzi, czym są istnie. Tłum idzie za kształtem, 85  
 Sławi wielkość nabytą niecotą i gwałtem.  
 Wielki ten, co pognębiał, wielki, co ciemięzył,  
 Wielki ten, co przemocą niezdolnych zwycięzył,  
 Wielki, który tysiącami nieszczęśliwych robił,  
 I jakby mnóstwem zbrodni na chwałę zarobił, 90  
 Stawia go błąd poziomy w zacnych mężów szyku.  
 Prawda umi rozdzielać przymiot w wojowniku:  
 Chwali męstwo, lecz cnotę nad męstwo przenosi,  
 Tryumf wielbi, moc zważa, a ludzkość głosi.

79 Mgł(ami)ą  $r_2$ ; niewyszlakowanej niewyszlakowanej  $D$ . 80 Cienie (tylko wystawia) [w ledwo dojrzanej] stawia odległości  $r_2$ ; dojrzanej] dojrzanej  $R_2$ ; stawia] sławia  $W$ . 81 Te zgadywać, tłumaczyć [(jak ty)] (nale) (roztropnie) [(wyluszczać) a] [dowcipnie]\* (ty) [a] skromnie  $r_2$ .

Po 81 w  $r_2$ :

(Przymiot) (Cech(a))a tych co trwać będą w sławie wiekopomnie)

82 Przymiot tobie podobnych, trwałych wiekopomnie] [Twój]\* Przymiot (tych co trwać będą) [których dzieła]\* trwają wiekopomnie  $r_2$ , sobie  $W$ .  
 83 (Bliższych) [Wszystkie] czasów (niełatwo odmiany fortuny) [odmiany są losu] igrzyska  $r_2$ .

Po 83 w  $r_2$ :

(Im są bardziej w domu pokazane zblizka)

84 (Tych) Wzrok  $r_2$ . 85 Tym] Tém  $D$ ; czym] czém  $D$ ; Tłum] Tłum  $W$ . 86 (Wielbi) [Sławi] wielkość  $r_2$ . 87 Wielki ten, co pognębiał] Wielki (o)en co pognębił  $r_2$ . 88 Wielki (który) [ten co] przemocą  $r_2$ .  
 89 Wielki, kto tysiącami] Wielki (ten) [który] (co bez liczby) [tysiącami]  $r_2$ , tysiącami  $R_2$ , tysiącami  $D$ . 91 Stawia go (uprzedzenie) [błąd (z pod)] poziomy. 92 Prawda umi rozdzielać przymiot] Prawda (cnota) [jawnie] rozdziela (dzieła) [przymiot]  $r_2$ , umie  $R_2$   $D$ . 93 Chwali męstwo, lecz cnotę nad męstwo] Chwali dzielność, lecz cnotę nad dzielność  $r_2$ . 94 moc (chwali) [zważa]  $r_2$ ; zważa] uważa  $R_2$ .

- Wielki u niej, kto przemoc z dobrocią połączył,  
 95 Wielki, kto zaczął męstwem, ludzkością dokończył.  
 Nie stąd ją Aleksandra przemożność porusza,  
 Iż z małą garstką mężnych przemógł Daryusza,  
 Lecz gdy młody wstrzymał się, płakał nad zgnębnym.  
 Nie zwycięzca, lecz skromny godzien być chwalonym.  
 100 Bohater, zręczny zdzierca, rozbójnik szczęśliwy.  
 Lecz gdy cnoty miłośnik, dobrej sławy chciwy,  
 Obrońca, nie zaczepnik wtenczas zawołany,  
 Wtenczas w poczet rycerzów godzien być wpisany.  
 Lecz te sławne potwory bez serca, bez duszy,  
 105 Których cnota nie wzmaga, ludzkość nie porusza,  
 Sławne zdzierstwy wielkości, które tytuł podła,  
 Chociaż niekiedy aplauz przedawczy wymodła,  
 Spełźnie nikczemność podła, jak mgła, co wiatr znosi.  
 Możliwość dzielna niekiedy fałsz zyskiem uprosi,  
 110 Lecz się chwała nabyta nie utrzyma snadnie.  
 Czym kto jest, tym się wyda, z czasem maszka spadnie.

95 kto przemoc z dobrocią] (Większy u niej zwycięzca, co łaską zakończył) [Wielki u niej, co przemoc z dobrocią połączył]  $r_2$ , kto władzę  $D$ . 96 Wielki, kto zaczął męstwem, ludzkością dokończył] (Większy, co dzielność z cnotą, męstwo) [Wielki co zaczął męstwem, ludzkością zakończył]  $r_2$ , kto władzę męstwem  $D$ .

Po 96 w  $r_2$ : (Większy ów Aleksander)

98 Iż] Że  $r_2$ ; przemógł] zgnębił  $r_2$ .

Po 98 w  $r_2$ : (To kunszt losu)

99 Lecz (gdy zwycięzca płakał nad zwyciężonym) [(gdy) że młody wstrzymał się: płakał nad zgnębnym]  $r_2$ . 100 zwycięzca] zwycięzca  $R_2$ ,  $D$ ; (Gdy był skromnym w zwycięstwie) [(Lecz) że (był) Nie zwycięzca lecz skromny]  $r_2$ . 101 Bohater] Bohater  $r_2$ ,  $D$ ; (zbójca) zręczny (zbójca) [zdierca]  $r_2$ . 102 gdy (sławy) [cnoty] miłośnik  $r_2$ ; sławy] chwały  $r_2$ . 104 godzien] godzieli  $r_2$ . 105 bez serca (i) [bez] duszy  $r_2$ . 106 (Monstra) Których  $r_2$ . 107 zdzierstwy] zbrodnią  $r_2$ . 109 Spełźnie] Spełźnie  $r_2$ ,  $R_2$ ,  $D$ ; nikczemność podła] podła nikczemność  $r_2$ ; zn(wn)osi  $R_2$ . 110 fałsz (płochy) [zyskiem]  $r_2$ . 111 (Ale ta pożyczana) [Lecz się chwała nabyta]  $r_2$ , Lecz [się] chwała  $R_2$ . 112 Czym-tym] Czém-tém  $D$ , (Tak z) Czym  $r_2$ ; z czasem maszka] tym się wyda, (kiedy) [maszka z czasem] spadnie, maska  $D$ .



O wieki! nie wśród laurów, ale pośrząd snopków  
 Ogłoscie Kazimierza, głoscie króla chłopków!  
 Błąd gruby mniemał, iż to przydomek był podły: 115  
 Stąd się jego zaszczyty w potomność rozwiodły;  
 Pamięć jego szacowna i wziętość stateczna  
 Bardziej rzewni, niż dziwi, a stąd chwała wieczna,  
 Stąd przykład dla następców. Przeszły dobre chwile,  
 W zuchwałości zbyt krnąbrny, zaufany w sile, 120

Po 112, po którym pauza, w  $r_2$ :

Próżno się błąd zdziwiony z uwielbieniem spieszył  
 Nie ten wielki, co smucił, lecz ten, co pocieszył.

Pod tym wierszem, przy końcu, dłuższa kreska.

113 wśród] (O) Wieki nie (w) [po]śród  $r_2$ , wśród D; pośrząd] wpo-  
 śród  $r_2$ , pośród D. 115 Błąd (podły) [gruby]  $r_2$ ; iż] że  $r_2$ . 116 za-  
 szczyty] przymioty  $r_2$ .

Po 116 w  $r_2$ :

Stąd był wielkim i będzie — (rzadkie takie dusze) [rzadkie takie dusze]  
 Ale czegoż (ojczyźnie kochanej nie tuszę)

(Żyjem pod Stanisł)

(Żyjem pod Stanisławem — ty pisz — niech on działa)

5 (On cię wzniósł — ty go uwielb —)

((Pisz) Żyjem pod Stanisławem — czas)

(Pisz biskupie, on twoich dziejów nie oszpeci)

((Żyje) Żyjem pod Stanisławem [choć] los cnotę (nie) nęka)

(Pisz śmiało, (prawa cnota) [(serce prawe)] [(serce)] [(kto podściwy)]\*,  
 prawdy się nie (boi) lęka)

10 (Pisz rzetelnie; podściwość prawdy się nie lęka)

(Rzadko się przytrafiają wielkie geniusze)

(Przecież ma je wiek (każdy) a wielkość ta wieczna)

Wiersze 3 i 9 są każdy z osobna przekreślone, 4 i 5, 6 i 7, 11 i 12  
 po dwa razem; prócz tego 5—10 zbiorowo.

Po 10 pod ostatnim wyrazem kreska.

117 Obok 117 w  $r_2$ , słowo: Daleki.

119 (w najpóźniejsze czasy) [(Mało takich było)] [(Minęły) przeszły  
 dobre (wieki) [chwile]]\*  $r_2$ .

Po 119 w  $r_2$ :

(Minęły dobre czasy)

(Zbytek, krnąbrność, błąd) (Zaufany w nierządzie)

120 zbyt] zbyt D (w poprawkach omyłek: zbyt)

Coraz nasz naród słabiał; wzmogły się sąsiady.  
Przyszedł czas, gdy bez rządu, bez mocy, bez rady,  
Stał się łupem postronnych, a gdy istność traci,  
Te, co niegdyś zwyciężał, narody bogaci.

125 Wypada pióro z ręku na myśli takowe.

Niech syny ojców nieszczęść czytają osnowę,  
Niech wiedzą, sprawy nasze poznawszy dokładnie,  
Iż, gdzie cnota w pogardzie, tam naród upadnie.  
Niech wiedzą — ale po co rzewnością wykraczać?

180 Błąd uznać krok do cnoty, podła rzecz rozpaczać.

Zdruzgotane wiatrami choć maszty się chwieją,  
Styrnik dobry, pracując, zasila nadzieją.

Ogłaszaj potomności jak los cnotę nęka,  
Pisz, coś widział; pocziwość prawdy się nie lęka.

~~~~~

121 Coraz [nasz] naród (upadał) [słabiał]; (a sąsiady) wzmogły się sąsiady  $r_1$ . 124 (Tym czym był, które) [Te co niegdyś] niegdyś zwycięż(y)wał  $r_1$ . 125 na myśli takowe] na (takowe) czasy takowe  $r_1$ . 126 syny ojców] Niech(aj) (potomność) [(syny ojców i)] [(następcy)] \*[synowie (dalsi)]\* nieszczęść (ma naszych) [czytają] osnowę  $r_1$ .

Po 126 w  $r_1$ :

Niech wie cudzym przykładem co rozwiołość broi  
Niech się klótni wewnętrznych zawziętości boi  
(Niech wie jaka w wolnych (państwach) równość)  
Niech wie jak równość duszą (w s) żyjącym w swobodzie  
5 (Zbyt możny obywatel w swobodnym narodzie)

*Wiersze przekreślone zbiorowo.*

127 Niech wie[dzają] (o naszych dziejach czytając) [(dzieje) [sprawy]\* nasze poznawszy] dokładnie  $r_1$ . 128 Iż] Że  $r_1$ ; cnota (nie panuje) [(władę)] [w pogardzie]\* tam  $r_1$ ; tam] sam W D. 129 po co rzewnością] na co (zb) w rzewności  $r_1$ .

Po 129 w  $r_1$ : (Nasza rzecz błąd poprawić ale)

130 podła rzecz] lecz podłość  $r_1$ . 132 Styrnik dobry, pracując] Jeszcze się [(dzielny)] styrnik [pracując] (miłą) zasila  $r_1$ , sternik  $R_1$ , stérnik D. 133 (Żyjem pod Stanisławem) [(Kryśl) (opisz)] [Ogłaszaj]\* [to potomności] (choć) [jak] los  $r_1$ . 134 (Kryśl co widzisz) [Pisz rzetelnie]\*  $r_1$ ; pocziwość] podściwość  $r_1$ .

## List VII.

## Do pana Rodkiewicza.

Mości panie Rodkiewicz! miałeś wielką pracę,  
 Przepisałeś mnie wiernie, czymże ci zapłacę?  
 Wdzięczność hojnym być każe; lecz Parnas ubogi;  
 Laur, prawda, wielce sławny, ale nie jest drogi,  
 A kadzidła nie tuczą; źle być niewdzięcznikiem; 5  
 Więc ci zwykłą monetą zapłacę — wierszykiem.  
 A ten o czym? — Najsamprzód na podziękowanie;  
 Żeby jednak do czego zmierzało pisanie,  
 Podziękowawszy grzecznie, powiem ci rzecz nową:  
 Oto lepiej pracować ręką, niżli głową; 10  
 Wspaniała rzecz jest stwarzać, myśl nową okryślić.  
 Prawda, ale wygodniej przepisać, niż myślić:  
 A że z zysku dzisiejsza wzrasta doskonałość,  
 Powabniejsza wygoda, niżeli wspaniałość.  
 Jakoż bierzmy na szalę nas obudwóch stany, 15  
 Kto szczęśliwszy: piszący czyli przepisany?  
 Czy waćpan, co mnie piszesz, czy ja, co się zżymam?  
 Mości panie Rodkiewicz! ja z waćpanem trzymam.  
 A najprzód, jeżeli się chcesz o tym dowiedzieć,  
 I waćpanu i wszystkim mam honor powiedzieć, 20  
 Iż pisać nie jest łatwo, to jest komponować;  
 Nim zaczniesz, trzeba pilnie z sobą się rachować,

List VII. Do pana Rodkiewicza. Tekst podług *W* s. 23—27; odmiany podług *A*, *P*, *R*, s. 60—63, *D* s. 237—241. Tytuł: Do Pana Rodkiewicza *W R*, Autor Podstolego do JMć Pana Rotkiewicza *A P*, Do P. Rodkiewicza, który przepisał dla króla wiersze autora; o talencie pisania i losie piszących *D*.

1 Rodkiewicz] Rotkiewicz *A P*. 4 Laur] Lau *P*. 7 czym] czém *D*; Najsamprzód] Nasamprzód *A P R*, *D*. 10 niżli] niż *R*. 11 myśl nową] miśl *P*, myśl mową *R*. 14 Powabniejsza] Poważniejsza *R*. 15 szale] szale *R*; obudwóch] obudwu *A P*. 17 waćpan] WPan *W R*, *D*; zżymam] żymam *W*. 18 Rodkiewicz] Rotkiewicz *A P*; waćpanem] Wpanem *A R*. 19 najprzód] naprzód *R*, *D*; tym] tém *D*. 20 waćpanu] WPanu *R*. 22 pilnie] dobrze *A P*.

- Czyli, co przedsiębiorzem, wypełnić zdołamy. .  
 A że często rachmistrzem miłość własną mamy,  
 25 Mylemy się w rachunku; stąd się często dzieje,  
 Iż się z pism i pisarza czytający śmieje,  
 A ów biedny tymczasem w żalach i rozpaczy.  
 Świat się popsuł i nigdy wejrzeć w to nie raczy,  
 Wiele trudów potrzeba, choć i na złe rzeczy,  
 30 I przy dobrych nie zawždy sława ubezpieczy.  
 Różne są ludzkie zdania; ci w lewą, ci w prawą,  
 Ci chcą nazbyt powolnie, tamci nazbyt żwawo;  
 Ci płakać z Bewerlejem, ci śmiać z Donkiszotem,  
 Więc autor ustawicznym strudzony kłopotem,  
 35 Gdy do usług publicznych z swym dziełem pospiesza,  
 Chcąc uciechy, frasuje, chcąc smucić, rozśmiesza.  
 Dawne przysłowie: trudno każdemu dogodzić;  
 Bogdaj na zysk pracować, nie na sławę godzić,  
 A porzuciwszy książek marne paragrafy,  
 40 Pisać weksle zyskowne, albo cerografy.  
 Tak mówił pan Bartłomiej, nie bardzo uczony,  
 Ale wekslarz nielada, rachmistrz doświadczony,  
 Co doszedł, gdy kunszt szczęścia w ściślej liczbie mieści,  
 Jak brać trzy od dziesięciu, a od sta trzydzieści.  
 45 Nigdy się on nad zbytnim pismem nie spracował,  
 Dłużnik kartę podpisał, on ją podyktował,  
 Styl łatwy, korzyść pewna, sława bez utraty;  
 Tak świat idzie, z mądrego śmieje się bogaty.  
 Pieniądze podły towar, niewart wielkiej duszy,  
 50 Przecież zysk i monarchy i mędrce poruszy,

25 rachunku] rachunkach *A P.* 26 i pisarza] i z pisarza *A P.*  
 28 popsuł] zepsuł *A P.*; wejrzeć] wejźrzed *A.* 29 Wiele trudów potrzeba]  
 Wiele to trudów trzeba *A P.* 30 zawždy] zawždy *P.*, zawdy *R.*, zawsze *D.*;  
 ubezpieczy] ubeśpieczy *A.* 31 lewą] lewo *A P.*; prawą] prawo *A P.* 35 swym]  
 swém *D.*; pospiesza] pośpiesza *A D.* 36 frasuje] frusuje *A.* 38 Bogdaj] Bo-  
 daj *D.* 39 książek marne] marne książek *A.*, marnę książek *P.* 40 cero-  
 grafy] cyrografy *D.* 45 zbytnim] zbytniém *D.* 46 Dłużnik kartę] karte *W.*,  
 Kartę dłużnik *A P.* 47 pewna] jawna *A P.* 50 Przecież] Przecięż *A D.*

A ten, co się naśmiewał z fortuny igrzyska,  
 Wielbi ją, skoro promyk pomyslności zyska.  
 Mądrość, chociaż wspaniałych sentymentów uczy,  
 Wesprze, wzmoże, pocieszy, ale nie utuczy,  
 Żle się myśli o głodzie i snują i marzą, 55  
 Koncepta się nie roją, słowa nie kojarzą;  
 Zgoła, źle bez pieniędzy, a uczone bractwo,  
 Choć z pozoru powabne, w istocie matactwo.  
 Praca wielka, a jaka korzyści nadzieja?  
 Chcesz przykładu? masz w oczach, wspójrzj na Błażeja. 60  
 Jak jął pisać i nadto pisma nagryzmolił,  
 W jednych łązał, łągał w drugich, a w trzecich swywoilił,  
 To chciał starych poprawiać, to nauczać dzieci,  
 Puścił niewód na głębia, cóż wyciągnął? Sieci,  
 Albo, jeżeli co było, to błoto i trzaski. 65  
 Zgłuszył go ojciec Alfons uczonemi wrzaski,  
 Wyśmiała Julianna, gniewał się Podstoli,  
 Zgoła, czy kto pracuje spieszo, czy powoli,  
 Czy łąje, czy podchlebia, przestrzega, czy zwodzi,  
 Choćby drugim i pomógł, sam sobie zaszkodzi. 70  
 Wiecznej, prawda, pamięci są pisarze godni;  
 Lecz cóż sława po śmierci, gdy za życia głodni?  
 Ten, co wojnę trojańską w dzielnych rytmach zebrał,  
 Kiedy żył, ślepy Homer, po ulicach żebrał,  
 Siedm miast było w zatardze, w którym się z nich rodził, 75  
 A kiedy je za życia o kiju obchodził,  
 Żadne wsparcia nie dało; żył, umarł ubogi.  
 Gdyby był rznął w marmurze te, co śpiewał, bogi,  
 Gdyby był kunsztem pędzla dawne dzieje zdoził,  
 Mniej na sławę, lecz na chleb więcejby zarobił. 80

52 zyska] błyska A P. 55 Żle] Zle P. 59 jaka] jakaż A P.  
 60 wspaniałych] wspaniałych A, wspomnij P, spojrzj R<sub>2</sub>, spojrzj D. 61 pi-  
 sać i nadto pisma] pisać aż nadto książek A P. 65 jeżeli] jeżeli R<sub>1</sub> D.  
 68 spieszno] śpieszno D. 69 podchlebia] pochlebia D. 71 są pisarze]  
 pisarze są A P. 73 rytmach] rymach R<sub>2</sub>. 75 w zatardze] w niezgo-  
 dzie A P. 79 pędzla] pędzla P D.

- Zginęłyby, to prawda, dzieł wielkich przykłady,  
 Nie miałby Odyssei świat i Iliady,  
 Aniby dziwił Homer kunsztem wielorakim,  
 Aleby żył wygodnie, nie umarł żebrakiem.
- 85 Otóż zysk tych, co wierszem, albo prozą piszą;  
 Zewsząd bojaźń, zgryzoty, smutki towarzyszą:  
 Tych zazdrość uciemęża, tamtych niedostatek,  
 A gdy troski wytrawią żywości ostatek,  
 Ów Pegaz, co się dosiąść niekiedy pozwala,
- 90 Laurowego hołysza wiezie do szpitala.  
 Zły to nocleg, niekiedy na lepsze trafiały,  
 Rzadko jednak talenta szczęśliwe bywały.  
 Fortuna sprzeczna Muzom. Z przypadku i pracy  
 Miałeś niegdys folwarczek pod Rzymem, Horacy;
- 95 Miał i Nazo, lecz gdy się nieostrożnie chlubił,  
 I wolność i majątek swym talentem zgubił.  
 Były, przeczyć nie można, talenta szczęśliwe;  
 Wieleż nędznych; umysły sławy tylko chciwe,  
 Sławą się też i pasą, lecz ta strawa licha.
- 100 Błąd zuchwały korzysta, talent skromny wzdycha;  
 A gdy śmiałym natręctwem fortuny nie kupi,  
 Czego godzien rozumny, to posiada głupi.  
 Trzeba talentom wsparcia, cnocie przewodnika.  
 Ale gdzież takie oko, które wskrósź przenika,
- 105 Które mogąc, chce widzieć, czego nie dostawa?  
 Znać, czuć, zdobić, wspomagać — przymiot Stanisława.

81 Zginęłyby] Zginęłyby R<sub>1</sub>. 83 dziwił Homer] dziwił wieki A P; wielorakim] wielorakiem W A P R<sub>1</sub> D. 86 Zewsząd] Zewsząd P. 89 dosiąść] dosięść P. 94 Miałeś] Miałci A P. 95 lecz gdy się nieostrożnie chlubił] lecz gdy się z tym co postrzegł chlubił A P. 98 Wieleż] Wielu A P; umysły] umysły A. 101 śmiałym] śmiałym D.

## List VIII.

## Do pana Lucińskiego.

Na garcu zasadzony i kwarcie i flaszy,  
 Zda się podłym twój urząd, mospanie podczaszy.  
 Nie myśleli tak starzy, gdy go stanowili;  
 Chcieli oni porządku i w tym, jakby pili.  
 Więc na pamiętkę ojców naszych wiekopomnych, 5  
 Choć masz urząd pijacki, wodzem masz być skromnych.  
 Tobie zatym, aby się zniósł zbytek w narodzie,  
 Tobie to dzieło niosę o piwie i miodzie;  
 A gdy mnie pod twym hasłem krytyka nie straszy,  
 Kończę, choć nie kielichem: Bogdaj zdrów podczaszy! 10  
 Rób, Polaku, miód, piwo, a będziesz bogaty!  
 Tak nam nasi ojcowie mawiali przed laty,  
 Tak i teraz, a przecież o nasz zysk niedbali,  
 Nie słuchamy, jakeśmy przedtym nie słuchali.  
 Słodka zawsze rzecz cudza, co nasze, mniej ważne, 15  
 Stąd miód poszedł w pogardę, piwo niepoważne,  
 A że go dostać można i łatwo i tanio,  
 Dla mody go nie piją, dla mody go ganią.  
 Wkradł się zbytek w umysły zgnuśniałe w pokoju,  
 Wkradł się w odzież, w mieszkanie, do jadła, napoju, 20  
 A coraz postępując fatalnym ogniwem,  
 Wzgardził dawną prostotą, w niej miodem i piwem;  
 Przeszedł nałóg nieprawy od ojców do dzieci,  
 Co było trunkiem panów, teraz ledwo kmieci.

~~~~~

List VIII. Do pana Lucińskiego. Tekst podług  $A_1$ ; odmiany podług  $S$  s. 7—10,  $P$ ,  $P_1$  s. 49—52,  $D$  s. 242—244. Tytuł: Autor Podstolego do JMé Pana Lucińskiego Podczaszego J. K. Mci  $A_1$ ,  $S$ ,  $P$  (jak  $A_1$   $S$  tylko: J. K. Mości). Do Pana Lucińskiego Podczaszego J. K. Mci  $P_1$ , Do Lucińskiego. Pochwała miodu  $D$ .

1 garcu] garncu  $S$ . 3 myśleli] myśleli  $P_1$ . 4 tym] tém  $D$ . 7 zatym] zatém  $D$ . 10 kielichem] kilichem  $P$ . 12 Tak nam nasi] Nasi nam tak  $D$ . 13 przecież] przecież  $D$ . 14 przedtym] przedtém  $D$ . 15 zawsze] zawszy  $P_1$ , zawsze  $D$ . 17 tanio] tanią  $A_1$ ,  $P$ . 21 fatalnym] fatalném  $D$ . 22 niej] niéj  $D$ .

- 25 Zrażeni niezgrabnością mniemanej prostoty,  
 Wstydzim się miodu, piwa, tak, jak dawnej cnoty.  
 Lepiej było, kiedyśmy nasze trunki pili.  
 Nie piwo lub miód czynił, żeśmy zwyciężyli,  
 Ale, co za prostemi trunki zawzdy chodzi,  
 30 Trzeźwość była zaszczytem i starców i młodzi.  
 Z nią mężność, trwałość, praca i cierpliwość rosła,  
 Z niemi po krajach sława nasza się rozniosła,  
 Z niemi byliśmy straszni, możni i szczęśliwi.  
 Teraz? mód niewolniki i nowości chciwi,  
 35 Fraszkami zatrudnieni, starowni o zbytki,  
 W nasyceniu żądz płochych kładziemy pożytki.  
 Jakież są? zewsząd strata zamiast zasilenia,  
 Zewsząd ujma korzyści i dobrego mienia,  
 Zewsząd — ale się może nadto rozszerzyłem;  
 40 O czym więc na początku samym namieniem,  
 Do tego teraz zmierzam. Żle z zbytkami bywa,  
 Bracia! nie gardźmy miodem, wróćmy się do piwa.  
 Może się zda ten sposób i podły i mały;  
 Czyż się kiedy trunkami narody wzmacniały?  
 45 Nie trunkami, to prawda; lecz jak wśród machiny  
 Wielkich skutków sprawcami są małe sprężyny,  
 Tak i napój ojczysty, zbyt drogo niepłatny,  
 Gdy oszczędza wydatki, szacowny i zdatny.  
 Więc, ażeby kraj pewnym obdarzyć dochodem,  
 50 Rzeczysz: trzeba się piwem upijać i miodem?  
 Bynajmniej, zbytek każdy zdrożny i szkodliwy.  
 W mierze trzeba używać; człowiek wstrzemięzliwy  
 Czuje dzielnie pijaństwo jak jest rzecz obrzydła,  
 Czuje, iż pijanice podlejsi od bydła.  
 55 Możnaż wino porzucić? powabny to trunek,  
 Lecz takiego powabu zbyt drogi szacunek.

26 Wstydzim] Wstydzim *D.* 29 zawzdy] zawzdy *P*<sub>1</sub>, zawsze *D.*  
 40 czym] czém *D.* 45 wśród] wśród *P*, wśród *D.* 51 zdrożny] zdró-  
 żny *P*<sub>1</sub>. 52 wstrzemięzliwy] wstrzemięzliwy *S P*<sub>1</sub>.



Niech go piją bogatsi, gustu w nim nie ganię,  
 Ale gdyśmy ubodzy, pijmy trunki tanie.  
 Przykra może ofiara, lecz skutki szacowne;  
 Przejdzie przykrość, słodczy zatym niewymowne 60  
 Nastąpią, uczucie pochodzące z cnoty  
 Zgasi stałą słodyczą nietrwałe pieszczoty.  
 Przyjdzie zysk i pomocnym wesprze nas ratunkiem  
 Wtenczas, gdy się ojczystym zasilając trunkiem,  
 Tego będziem używać, co nam kraj nadawa. 65  
 Milszy napój, gdy własny, milsza i potrawa.  
 Dym nawet, mówią, słodki, gdy własnego kraju.  
 Czemuż od powszechnego dalecy zwyczaj, u  
 Dobrych ojców złe syny, krwi zacnej wyrodki,  
 Nie idziem prostym torem, ubitym przez przodki? 70  
 Żle wątpić, gorzej jeszcze nadzieje utracić,  
 Mogliśmy się wyniszczyć, potrafiem z bogacić.  
 Z oszczędności dostatek, z pracy się zysk wszczyną.  
 Pijmy skromnie miód, piwo, dojdziemy do wina.

~~~~~

60 słodczy] słodycze  $D$ , zdobyczy  $P_1$ ; zatym] zatém  $D$ ; niewymowne] niewymówne  $P_1$ . 61 Nastąpią, uczucie] Następują, uczucie  $P_1$ , nastąpią a uczucie  $S D$ . 63 Przyjdzie zysk] Przyjdą zyski, pomocnym  $P_1$ . 71 nadzieje] nadzieję  $P_1$ . 72 potrafiem] potrafię  $P_1$ . 74 dojdziemy] dojdziemy  $P_1 D$ .

•

•

**DODATKI.**



I.

Czy dobrze ten uczynił w Atenach szalony,  
Co staraniem przemyślnym będąc wyliczony,  
Gdy w snach głupstwa wdzięcznego coraz się bogacił,  
Płakał, że rozum zyskał a szczęście utracił.

Wyjść z błędu, mędrzec prawi, to zaszczyt człowieka,<sup>5</sup>  
Ale kiedy błąd miły, a z prawdą ucieka  
Wdzięczna życia spokojność, pożądana wszędzie,  
Co lepiej: czyli wyniść, czy zostać się w błędzie?

Szczęście celem człowieka: czy się w jarzmo wprzągnąć,<sup>10</sup>  
Czy być wolnym i miłą swobodę osiągnąć,  
Czy być sławnym z rozumu, czy głupim w wygodzie,  
Czy go szukać przed szkodą, czy szukać po szkodzie,  
Czy iść bitym gościńcem, czyli krętą drogą,  
Wszyscy chcą tego dociec, a dociec nie mogą.

---

Tytułu brak. Tekst oraz przekreślenia podług autografu, nie  
wykończonemu w R, k. 79—80'.

10 (to mniejsza byle go) [i miłą swobodę].

Po 13:

(Mędracy, głupcy na to)

Po 14:

(Więc porzuciwszy marne)

Gdzież szczęście? (Wśród nas samych, bylebyśmy chcieli)

(Dojdziem, czego (tak marną) pragną i pragnęli)

(Możem być szczęśliwemi)

<sup>5</sup> (Gdzież szczęście?) — Wśród nas samych —

*Wiersze 3 i 4 przekreślone zbiorowo. Pod wyrazem: pragnęli napi-  
sano nieco skośnie wyraz: czy.*

- 15 Każdy w życia przygodach tak działa, jak wierzy.  
Czym się szczęście nabywa? Tym, jak go kto mierzy;  
Niema z siebie istności, my mu dajem postać,  
Naszą rzecz ją oznaczyć, nasz kunszt szczęścia dostać.  
Piotr go kładzie w bogactwach, więc zbiera, więc liczy,
- 20 Niedosć, że sumy zebrał, że włości dziedziczy,  
Więcej pragnie, a choćby zgromadził najwięcej,  
Im się bardziej nasycy, tym pragnie goręcej;  
Tak ów Tantal wśród wody z pragnienia usychał.  
Jędrzej, co, na wysokie patrząc stopnie, wdychał,
- 25 Postrzegł wyższe gradusa z miejsca, w którym siedzi,  
Więc trwożny, niespokojny pnie się z wielką pracą.  
Jakże się takie dumnych wysilenia płacą:  
Zły skutek ich pogńebia a dobry mniej cieszy.  
Marcin, dzieły wślawiony wśród wojskowej rzeszy,
- 30 Wieńczy się laurem, co go łzy nędznych skropiły;  
Bohater z kunsztu, szczęścia, przemysłu i siły,  
Zwycięzył, karząc, sławę zyskał w upominku;  
Czas spocząć — nieszczęśliwy Marcin w odpoczynku.  
Miły, hoży Hyacynt, wysmukły i grzeczny,
- 35 Poufały dowcipnie, wdzięcznie niebezpieczny,  
Wyszedł na świat z tą zaletą, co dziś szczęście rości.  
Cel wszystkich naśladowań, cel skrytej zazdrości,

16 t(ak)ym. 18 o(wy)znaczyć. 19 Piotr (go sądzi) w (bogactwach kładzie szczęście w zbiorach) więc [go kładzie w bogactwach zbiera więc liczy]. 20 (krocie) [sumy].

Po 20:

(Więcej pragnie, niżli ma, (a) choćby [posiadł] najwięcej)

27 Jak(o)że się. 30 (krwi) łzy. 32 Zwycięzył (zgnębił, zniszczył, będą go głosiły) [karząc, sławę zyskał w upominku].

Po 32: (Dzieje wieków potomnych)

33 Po 33 dwa wiersze, przekreślone zbiorowo:

(Niema kogo wojować — zamiast zysku strata)

(Płacze jak Aleksander bez drugiego świata)

34 (Grzeczny) [Miły] ho(m)ży (udatny) [wysmukły] [Hyacynt]\* (bo) grzeczny.

Wielki człowiek, bo grzeczny; zyskał w pierwszym kroku  
 Damską wziętość, a z tego wielkiego wyroku  
 Zyskał wszystko, bo młody, bo hoży. 40  
 Więc szczęśliwy — czas płynie; Hyacynt się trwoży;  
 Skąd trwoga: młodość krótka — miłe wdzięki znikły,  
 Hyacynt do rozkoszy i pieszczot przywykły,  
 Młodzieniec zbyt powabny, starym być nie umie,  
 Niegdyś pierwszy na celu, jęczy dzisiaj w tłumie; 45  
 Po cóż jęczy: już przeszły pożądane chwile,  
 Nie jest żyć względem niego, kiedy nie żyć mile,  
 Wdzięk w rozkoszy, a że to z młodzieństwem uciecha,  
 Hyacynt, że niemłody płacze i narzeka.  
 Znika rozkosz, a żądza do zbytków przywykła 50  
 Ten zysk tylko z niej bierze, że była i znikła.  
 Wróćmy się do owego, co u portu siedział;  
 Każdy okręt, o którym tylko się dowiedział,  
 Każda szkuta, co zoczył, wszystko jego było;  
 Sen był to, choć na jawie, lecz wdzięcznie się śniło. 55

~~~~~  
 40 Zyskał wszystko (a to jak słuchaj miły bracie) [bo (piękny) bo młody, bo hoży].

Po 40:

(Kiedy się na intrygach wytwornych nie znacie)  
 (Milczcie a nie badajcie — Zyskał wszystko hoży)

41 Więc szczęśliwy — czas płynie — (nasz grzeczny) [Hyacynt] się trwoży. 44 (Już) Młodzieniec. 46 przeszły (szczęśliwe momenta) [pożądane chwile]. 49 Hyacynt (już) [że] niemłody.

Po 49 cztery wiersze, przekreślone zbiorowo:

(Płacze, bo sądził stałym, co było odmienne)  
 (Płacze, bo czuje z szkodą, co mniemał zbawienne)  
 (Znika rozkosz bez zwrotu a to, co zostawia)  
 (Zbyt smutnym przypomnieniem frasunku nabawia)

50 Znika rozkosz — a (rozkosz) żądza. 51 (Niesmak w zysku odbiera) [Ten zysk tylko z niej bierze —] ż(co)e była (a) i znikła.

Po 51:

(Gdzież szczęście? — Wśród nas samych — nie szukajmy) [że głupi].

52 (głupiego) [owego] co u p(wo)ortu. 55 (przywidzenie) [choć na jawie] lecz.

- Szczęście mówią w nas samych, ale któż go zoczy:  
 Patrzyć złe widowisko — lepiej mrużyć oczy;  
 Jeżeli zbyt bystrość szczęśliwości przeczy,  
 Lepiej widzieć mniej dobrze a cieszyć się z rzeczy,
- 60 Lepiej iść prostą drogą, wykwintność porzucić:  
 Jednym słowem lepiej się cieszyć, niżli smuć.  
 Mądrość to skarb nad skarby; cóż to mądrość prawi?  
 Oto kto się [w] stopniu najwyższym postawi  
 Przyznaje uczniom, koło siebie których kupi,
- 65 Cóż przyznaje? — Co Sokrat. — Cóż Sokrat? — Że głupi.  
 Dla wdzięków bojaźliwa a dla mody chora,  
 Jęczy, wzdycha, wsparta na sofach, piękna Leonora,  
 Jęczy, wzdycha, niesyta szczęściem, nowych zysków łaknie,  
 W tym, co tylko mieć może a ma, czegoś braknie.
- 70 Im więcej zgromadziła, tym bardziej ubywa,  
 Piękna, młoda, dostatnia, przecież nieszczęśliwa:  
 Gdzie jest — nudno, gdzie nie jest — tam miłe momenta.  
 Więc tam leci, gdzie pragnie; doszła — niekontenta.  
 Skąd nudność? Zbyt myśl wzniosła, zbyt się umysł żarzy.
- 75 Co usłyszysz, co zoczy — mniej, niż sobie marzy:

Po 55:

(Spiemy i my na jawie a ten, który ludził)

(Jeśli szczęście w nas samych — któż szczęśliwo)

58 Jes[eli] zbyt bystro. 60 Lepiej (być mniej wytwornym, wytworność)  
 [(więc prostotą) iść prostą drogą, wykwintność].

62 Po 62:

(Wyroki, sentymanta, ale czy to bawi?)

63 (Ktokolwiek się w tym) [Oto kto się] stopniu.

Po 63: (Poznaje z Sokratesem)

64 Przyznaje (wielkim głosem uczniom) [uczniom (których) koło siebie] których kupi. 65 Co Sokrat (iż poznał) [Cóż Sokrat] że głupi.  
 67 (Mruga) [Jęczy] wzdycha [wsparta] na sofach. 68 [Jęczy] Wzdycha,  
 niesyta (jeszcze) [szczęściem] nowych (rozkosz) [zysków] łaknie. 72 (Tam)  
 gdzie jest (sobą nudzi) [nudno] gdzie nie jest (tam pragnie) [tam miłe mo-  
 menta]. 73 (Przenosi się natychmiast —) [Pr Leci tam pragnie] [Więc tam  
 leci gdzie pragnie], doszła.

Po 73: (Cóż czyni nieszczęśliwość)



Świat szczupły na te głowy, dopieroż kraj cały!

Nie tym kształtem Jadwiga z Anną poczynąły —  
Ich hasło; bogdaj tylko dobrych czasów użyć;  
Jakże jeły używać, jak jeły się dłużyć

60

Minister — Ziemianin — Bogacz

## II.

Mąż — dziwak — skąpiec — pijak — prawnik — zelotyp — burda —  
Mędrzec — marnotrawny — modny wstydzi się żony i do innych się udaje

Miły mój, panie mężu, a ciebie napisać?

Alboż to tylko żony, — są tacy i męże,  
Kiedy złe przeznaczenie razem stać do sprzęże.  
Niezawzdy z żony wina; lepszych losów godna,  
Częstokroć dobra, święta a przeto niemodna,  
Cierpi a jednak, co ją najbardziej obchodzi,  
Cierpieć musi a sarknąć na to się nie godzi.  
Podległość zbyt rozszerza władz mężów granice,  
Żony tylko z nazwiska, w rzeczy niewolnice.

5

79 Po 79:

(Pięknie, wspaniale na świat weszły; radość na początku.)

(Znikła wkrótce i zdrowi [i wdzięków] i wątku).

*Po tych dwóch przekreślonych wierszach długa kreska, oddzielająca ten fragment od satyry: Mędrzec (70—84). Pod kreską słowa: Minister — Ziemianin — Bogacz, będące prawdopodobnie wytyczniami dla pisania dalszego ciągu niniejszej satyry.*

II. Tytułu brak. Tekst i przekreślenia podług autografu, nie wykończonemu w R, k. 87'—88.

5 (Przecież) Cierpi, a [jednak] co. 8 nazwiska] nazwisko R.

- Niech się też i odezwiem, więc krótko opiszę
- 10 Jakie to nasze pany, niby towarzysze.  
 Paweł wzdychał, podchlebiał, ustawnie się trudził,  
 Więc amant letkowiernych rodziców ułudził,  
 Zyskał żonę, z nią posag, bo na niego godził.  
 Amant miły; skoro mąż, jakby się odrodził;
- 15 Serce w żywych zapałach po weselu skrzepło.  
 Kiedy jejmości zimno, jegomości ciepło;  
 Jejmość w prawo, on w lewo; mówi — każe ciszej;  
 Milczy jejmość, jegomość zły, że jej nie słyszy;  
 Czyta: po co czytanie, ustawicznie pyta,
- 20 Rzuca książkę, ten łaje, że księgi nie czyta;  
 Wesoła, nie do gustu płochość jegomości;  
 Złe, kiedy goście w domu, złe znowu bez gości;  
 Zgoła źle czyli siedzi, stoi czy się ruszy.  
 Anna pełna przymiotów i ciała i duszy,
- 25 Trafiała na Andrzeja, czego sobie życzył.  
 Skoro bogaty wnusek zważył i przeliczył,  
 Zamknął go, a z nim serce miłosne z przymusu,  
 Nie towarzysz małżonki, ale stróż lamusu,  
 Sam sobie sługa, kucharz, szafarz, podstarości,
- 30 A wynędziała małżonka i w niedzielę pości.  
 Sporych trzosów posagu niesyty pożytkiem,  
 Co dla drugiej potrzebą ścisła, dla niej zbytkiem,  
 Więc uboga w bogactwie, wiek swój trawi w nędzy.  
 Zwróćmy oczy z podłego zbieracza pieniędzy.

14 S(G)koro.

Po 14: (Zaczął scenę), (a jaką?) dziwa(czną)ctwa.

17 ciszej] ciszy  $R_2$ . 23 (w miejscu) [siedzi]. 24 (Leonora) [Anna].

26 Skoro (posag) wnusek.

Po 28: (Suszy postem łakomych)

29 (Pości) Sam. sługa (szafarz) kucharz. podstarości] postarości  $R_2$ .

30 małżonka] małżonką  $R_2$ .

Po 30:

(Co dla drugiej potrzeba) (dla n) [i (ścisła) jej] (jego żonie zbytkiem)

33 (a dostatnia) [wiek swój trawi]. 34 (Porzućmy) [Zwróćmy oczy z].

Huk z armat, dźwięk z kapeli, pełno w domu gości, 85  
 Jegomość, podsycony wnuskami jejmości,  
 Za jej zdrowia wypija starym teścia winem,  
 Ten, który . . . . .  
 . . . . .  
 . . . . .  
 . . . . .

## III.

List do Krzysztofa Szembeka przy posłaniu listu:  
 „Do Krzysztofa Szembeka, koadjutora płockiego“.

Tekst z przekreśleniami podług R, k. 88'.

List JWIMPa odebrałem z tym uczuciem, które w tera-  
 źniejszym (czasie) [wieku] zbyt są rzadkie [a może jedyne], bo  
 co było u naszych Rodziców (rzeczą zwyczaj) (niedziwno, cu-  
 dem jest) rzeczą zwyczajną, cudem jest u następców —

*Aetas parentum peior avis &c.*

Rzeczą jest podziwiania, iż jeszcze nie starzy, mu- 5  
 siemy na siebie przywdziewać tę postać, a chcąc jakożkolwiek  
 zatrzymać w nas to cośmy od (podściwych) [naszych] przod-  
 ków powzięli, (musimy się stać ludźmi) [stajemy się tym sa-  
 mym] dziękami w pośród (grzeczno- modno-) tej (płoczej)  
 trzody następców, która nas otacza.

(Uwag niniejszych przyczyną jest wyruszenie się moje  
 z miejsca utajenia mojego).

(Uczuło serce moje) 10

(Przychodzi i na nas ta pora) Doświadczyłem tego i aż  
 nadto, odwiedzając to, co niegdyś było Polską, (i) [a] w tym  
 co jeszcze Polską zostało, tożsamo uznałem. Powróciłem więc  
 do miejsca utajenia, w którym mnie los osadził — i błogosła-  
 wiłem (los) mój los.

~~~~~

35 (wszędzie) [w domu]. 37 (teścia) [(ojca) teścia].

Po niedokończonym 38 długa kreska, oddzielająca ten fragment od  
 ciągu dalszego satyry: Mędrak (86—94).

- 15      Dziki więc i niezgrabny, ponieważ tak się nam nazywać należy, do równie dzikiego ten list piszę, z słodyczą wewnętrzną, iż jest przecie taki (do którego) [na świecie] któremu to co czuję powierzyć mogę.

## IV.

## Spis dzieł Krasickiego.

Przywiedziony podług R, k. 105'.

*Satyry.*

- Klatki.
- Czy dobrze ten uczynił w Athenach szalony.
- A ja mówię że głupstwo niezłym jest podziałem.
- Pochwała wieku.
- Pochwała milczenia
- Koń głupi-osieł.
- A to co za Jegomość?
- Chcesz się żenić?
- Był niejaki P. Łukasz.

*Epitre:* do X. Stanisława Poniatowskiego.

- Do X. Bisk. Płockiego.
- Do X. Naruszewicza.
- Do P. Lucińskiego.
- Do P. Rodkiewicza.
- Do A. H. Krasickiego.

*les Oeuvres.*

- Wojna chocimska.
- Myszeidos.
- Satyry.
- Epitre.
- Bajki i przypowieści.
- Miscellanea.

## V.

**Dwa listy Krasickiego do Dmochowskiego.**

Teksty przywiedzione podług druku (Nowy Pamiętnik Warszawski. T. IV. Warszawa, 1801, s. 247—249).

## List pierwszy.

w Berlinie 9 grudnia 1800.

Nie mając przez tak długi czas żadnego od W Pana odpisu, lękać się zaczynałem, czyli względem odebrania manuskryptów jakie zabałamucenie nie zaszło: List W Pana uspokoił mnie.

Pomyłek dostrzeżesz W Panu bardzo wiele, ponieważ Gröll przy drukowaniu popełnił ich nad miarę. Te, które przy liście odebrałem, nie mając z sobą nic z tych pism, na pamięć tylko nieco poprawiłem: resztę, gdy się jakie znajdują, chciej W Panu podług potrzeby sam odmienić.

Porządek ułożony, jako i tytuł dzieł zupełnie aprobuję. Względem listów trzeba tylko, abym W Pana przestrzegł, iż wiele wierszów umieszczonych w nich, znajduje się między wierszami, a nie wiem czy je W Pan masz: więc żeby się nie powtarzać, trzeba naprzód konfrontacją dokładną uczynić: nadto wszystkie te listy, przy których nie masz wierszów, wcale nie chcę, aby były drukowane. Wysły one bez żadnej mojej wiadomości. W miarę, jak pisałem listy do niektórych osób, Sekretarze moi zachowywali kopie, i zbierawszy niejaka część, Gröllowi przedali. Tym sposobem zdarzyło mi się często rzeczy na prędce tylko pisane, widzieć nieraz z zadziwieniem w druku ogłoszone.

List ten, przez który W Panu zupełnie powierzam zrobienie Edycji dzieł moich, znacznie przez nowe manuskrypta odmienionych, służyć W Panu może za odpowiedź na wszelkie zapytania bądź kogożkolwiek. Jestem z szacunkiem.

## List drugi.

w Berlinie 22 10-bris 1800.

Rozumiem, iż odebrałeś W P. odpowiedź moją na list, który od niego miałem. Najbardziej zastanawiać się należy w nowej

edycyi nad poprawą niezliczonych błędów, które się w drukowaniu Gröllla znajdują<sup>1</sup>. Niektóre opowiedziałem, niektóre w egzemplarzach wyznaczyłem. Mimo to wszystko jeszcze się ich wiele znajdzie, i onych wyplewienie łasce edytora polecam. Przypomnisz sobie WP. pewnie ową Gröllowską odmianę, w wojnie mnichów, gdzie zamiast:

*Kończy się kuflem pobożna wizyta;*

przenikającą bystrością umysłu wzniesionego, taką dał poprawę:

*Kończy się kaszlem ect.*

w Satyrze zaś I. do króla, zamiast

*To nie dobrze: krew pańska jest zaszczyt przed gminem.*

Tak poprawił: *krew pruska jest zaszczyt ect.*

Tysiąc jeszcze innych głupstw i błędów zaszczycają dawną edycyją; więc gdy ją WP. przedsięwziąłeś, potrzeba, *ut destruas, et evellas, et aedifices, et plantas*; pierwsza część cytacyi ściąga się do dawnego edytora, druga do pisarza, który się WWP. szacownej przyjaźni poleca<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Z czyjej przyczyny te liczne błędy i omyłki pochodzą, trudno rozstrzygnąć; główna wina spada jednak na korektora. Dyspozytorem drukarni, który w niej pilnował porządku i ładu, a zarazem prowadził korektę i czuwał nad samym drukiem, ubierał go w ozdoby drukarskie, był u Michała Gröllla Sauberlich. (Por. Pawiński M., l. c. s. 46).

<sup>2</sup> Z zaznaczonej omyłki w Monachomachii wynika, że Monachomachie drukował w Warszawie Gröll. Wszystkie jej wydania z XVIII wieku powtarzają bezmyślnie popełniony błąd, który przedostał się do przekładu niemieckiego (por. Monachomachia, oder der Mönchenkrieg... Aus dem Polnischen übersetzt... Herausgegeben vom Freyherrn von \*\*. Hamburg, 1782, s. 59: Der andächtige Besuch endiget sich mit bedeutendem Husten). Podanie Niemcewicza (Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi. Wydał Dr. A. M. Kurpiel. Kraków, 1904, s. 17, por. Kurpiel A. M., Nieznane bajki I. Krasickiego. Pamiętnik literacki R. V. Lwów, 1906, s. 77—78), że Zabłocki jeździł drukować do Królewca Monachomachie staje się, wobec twierdzenia Krasickiego, co najmniej wątpliwe. Inna rzecz, że mogła być drukowana u Gröllla z odpisu, bez wiedzy autora; działo to się nieraz; przypominam dwa tomy zatytułowane: Listy i pisma różne (1786 i 1788). Monachomachia wywołała szereg protestów; z wierszowanych wymieniam: Odpowiedź jezuity ks. Stefana Łuskiny, kursującą w rękopisie (n. p. rękopis BZO p. l. inw. 995 p. t. Do Jaśnie Oświeconego Książęcia JMci Krasickiego, Biskupa Warmińskiego. W Warszawie r. 1780, por. Kętrzyń-

## VI.

Do . . . .

Rzadki jest dobry przykład, zacny wojewodo!  
 Złe czasy, gorsi ludzie, do straty nas wiodą.  
 Czas rzecz czcza, ludzie, co się z cnót starych wyzuli,  
 Te spodłone narzędzia rzecz naszą zepsuli.

~~~~~  
 ski W., l. c., T. III. Lwów, 1898, s. 331, dalej rękopis klasztoru OO. Bazyliańców w Krechowcie por. Sprawozdania Koła c. k. konserwatorów i korespondentów Galicyi wschodniej. Lwów. Listopad—Grudzień, 1902, nr. 2—3, s. 4) ogłoszoną z papierów po Podoleckim w r. 1845 p. t. Odpis ks. Łuskiny, dany Krasickiemu w Warszawie 1780 r. (Przyjaciel Ludu. R. XII. Leszno, 1845, nr. 26, s. 207—208. Mylnie tu podano, że przyczyną odpowiedzi ks. Łuskiny miała być satyra Krasickiego na ks. Łuskinę, już dawniej ogłoszona w Przyjacielu Ludu. Nie wątpię bowiem, że »Wiersz do księdza Łuskiny, z okazji Gazety warszawskiej«, wydrukowany w Przyjacielu Ludu. R. X. Leszno, 1843, nr. 5, s. 35—36, nie wyszedł z pod pióra Krasickiego. Nie widzę także bezpośredniego związku między »Wierszem«, pochodzącym niewątpliwie z r. 1780, ze względu na przytoczone w nim fakty, a »Odpisem«. »Wiersz« przypomina wielce zakrój wierszy Węgierskiego, zauważył to Estreicher, który ogłosił go w obszerniejszym tekście z rękopisu BUJ p. l. inw. 888, gdzie nosi tytuł: Przestroga przyjacielska do księdza Łuskiny Jezuita, z okazji warszawskiej. Por. Estreicher Karol, Tomasz Kajetan Węgierski, 1755—1787. Lwów 1882, s. 28 i 67—71). Do odpowiedzi Łuskiny odnoszą się wiersze 73 i n. Ody Franciszka Zabłockiego, drukowanej w Warszawie r. 1780 p. t. Do Jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości Krasickiego, Biskupa warmińskiego (por. Pisma Fr. Zabłockiego wydał Dr. Bolesław Erzepki. Poznań, 1903, s. VI i 26—29 i Pamiętnik literacki. [R. VI. Lwów, 1907, s. 72 i 73). Egzemplarz Monachomachii, który należał dawniej do biblioteki klasztoru wiszniewskiego ks. Reformatów a później do St. Przyłęckiego (wydanie z r. 1778) miał takie notatki z r. 1778 (?): »Rescriptum contra has Cryses m aliorum statum qui similibus versibus pugnat habetur alibi« — »Monomachia (!) s Wojna Mnichów wierszem polskim pisana alias krytyka a bardziej paszkwil przeciw zakonnikom na ich ohydę. NB. Alibi adest MS contra has Cryses respondens« (por. rękopis BZO p. l. inw. 1817, f. 465'). Uwagi te dotyczą zapewne »Odpisu ks. Łuskiny«.

VI. Do . . . . *List za życia Krasickiego niedrukowany, ogłoszony dopiero przez F. S. Dmochowskiego 1802 r. i przydzielony do Listów. Tekst podług autografu w R<sub>1</sub>, s. 12; odmiiany podług D s. 245. Tytuł: Do . . . . R<sub>1</sub>, Do wojewody. O zepsuciu publiczném D.*

1 wojewodo] wojewodą R<sub>1</sub>.

- 5 Mamy powstać? niech spełzną przekupni czołgacze;  
 Pocieszy się ojczyzna, gdy zdrajca zapłacze,  
 Zdrajca, co równym sobie nadęty orszakiem,  
 W wolnej ziemi jurgieltnik, śmiał się zwać Polakiem.  
 Rzym trwał, bo trwała cnota w mieszkańcach podściwych;
- 10 Ale gdy się wkradł podstęp zysków niegodziwych,  
 Zdrobniały, spełzły, znikły owe wielkie dusze,  
 Odźwiernemi Cezarów były Fabiusze.  
 Przykład wieków nauka; do rzecz wielkich zdolność  
 Tam osiadła, tam trwała, gdzie ludzie i wolność.
- 15 Ty, co znasz, czym był niegdyś gmach, z małych ułomków,  
 Bądź podporą ojczyzny, bądź przykładem ziomków.

## VII.

## Do księdza plebana.

- Można przestać na małym, mój księżu plebanie,  
 Dogodzić miernym chęciom, na to zawsze stanie,  
 Byle tylko mieć chęci na roztropnej wodzy,  
 W jakimkolwiek bądź stanie, nie będziem ubodzy.
- 5 Czegóż trzeba istotnie? zaprawdę niewiele:  
 My się zbyt kochający, my nieprzyjaciele,  
 My jesteśmy nieszczęścia naszego działacze.  
 Ów głupi, co świat posiadał, a posiadłszy, płacze,  
 Bo już nie miał co osiąść. Niechby Jowisz zatym,
- 10 Chcąc go więcej szczęśliwym czynić i bogatym,  
 Stworzył jeszcze świat drugi, a właśnie dla niego,  
 Posiadłby go i płakał, iż nie masz trzeciego.  
 Nie posiłdziem my świata, Aleksandry nowe,  
 A choćbyśmy posiadli cały lub połowę,

9 podściwych] pocziwych  $R_2$ . 15 czym] czém  $D$ .

VII. Do księdza plebana. Tekst podług  $L_2$  s. 99—100; odmiany podług autografu w  $R_2$  s. 27 i  $D$  s. 246—247. Tytuł: Do X. Plebana  $L_2$ ,  $R_2$ , Do Xiędza Plebana. O mierności  $D$ .

1 małym] małym  $D$ . 5 Czegóż] Czegóż  $R_2$ ; zaprawdę] zaprawde  $R_2$ . 13 posiłdziem] posiłdziem  $D$ . 14 połowę] połowe  $R_2$ .



Gdy nie wiemy, w czym miara i jak miara bywa, 15  
I takby nasza istność była nieszczęśliwa.

Nie to, co mam, szczęśliwi, choć w wszystko opływam,  
Lecz to, jak miarę dźierzę i jak jej używam,  
Różnicę czyni żądza mierna, rozżarzona,  
Grosz cichy troskliwego znosi miliona. 20

Więc i groszem kontenci, gdy z poczciwej pracy,  
Jak niegdyś Kochanowski, a przed nim Horacy,  
Użyjmy dobrej chwili, mimo zdania gminne.  
Śmiechy, żarty, zabawki czułe a niewinne  
Niechaj liczbę zbyt małą dni naszych przedziela. 25  
Żli siłą się weselić, dobrzy się wesela.

Święta cnoto! tyś nie jest ponura i dzika,  
Tobie noszę ofiary wśród mego chłodnika,  
Ofiary niegdyś łatwe, winą naszą trudne:  
Umysł bez uprzedzenia, serce nieobłudne. 30

## VIII.

## Kasztelan.

I trzeba ci winszować, bo jesteś w senacie,  
Wczoraj bliźniak, a dzisiaj starszy, panie bracie.  
Jaśnie wielmożny, niegdyś byłeś mości panem,  
Więcej jesteś, niżli ja, boś jest kasztelanem.  
A zdziałał to przywilej, dzieło pół-arkusza, 5  
I to dzieło mnie teraz do czczenia przymusza,  
Bo masz prawo sięść w krzesło, ja ledwo na ławce;  
Tak dawniejsi kazali, słucham prawodawce.

~~~~~  
15 czym] czém *D*. 17 choć w wszystko] choć w szystko *L*<sub>2</sub>.  
18 miarę dźierzę] miare dźierze *R*<sub>3</sub>. 19 Różnicę] Różnice *R*<sub>3</sub>. 21 po-  
cziwej] podściwej *R*<sub>3</sub>. 25 liczbę] liczbe *R*<sub>3</sub>. 28 wśród] wśród *R*<sub>3</sub> *D*.

VIII. Kasztelan. *List za życia Krasickiego niedrukowany, ogłoszony dopiero przez F. S. Dmochowskiego 1802 r. i przydzielony do Listów*. Tekst podług autografu w *R*<sub>3</sub> s. 39—40; odmiany podług *D* s. 247—248. Tytuł: Kasztelan *R*<sub>3</sub>, Do kasztelana. O prawdziwej godności senatora *D*.

3 niegdyś] niegdy *D*. 5 pół-] puł- *R*<sub>3</sub>. 6 (A) I *R*<sub>3</sub>.

- Więc osiedzisz to krzesło, a rzecz powiedziawszy,  
 10 Niby pokorny, małość twych zasług uznawszy,  
 Wiedząc, co za czym idzie, przez zręczne żądania,  
 Pójdiesz niby to wdzięczny do pocałowania.  
 Królów naszych jest ręka nader czczenia warta:  
 Prawem na złe zamknięta, na dobre otwarta;  
 15 Tak zrządził naród chyły w podściwym okrzyku;  
 Rządca u nas bez żądła, jak matka w pszczolniku.  
 Ale niedość się w krzesle sporym i wygodnym,  
 Trzeba jeszcze coś więcej — być siedzenia godnym;  
 Bo krzesło nie nadaje rozumu i cnoty,  
 20 Nie z worka, ale z siebie ważny pieniąż złoty.  
 Jaśnie wielmożny, ważnys — ale jakiej wagi?  
 Jeżeli do przemocy tylko i powagi,  
 Zła to waga; więc wybac, co w prostocie powiem:  
 Ołów bardzo jest ważny, przecież jest ołowiem.  
 25 Wielka to jest powinność być innym na czele;  
 Patrzą z dołu na górę stopniów wielbiciele,  
 A patrzą z góry na dół, co wielbienia mają:  
 Wzrok tych jednak bystrzejszy, co z dołu patrzą.  
 Osiadajże więc krzesło; lecz myśl, nim usiedziesz:  
 30 Czym byłeś, jesteś teraz, i czym potym będziesz;  
 A kiedy tak uczynisz, z użytkiem nie szkoda,  
 Nie tylko kasztelanem, bądź i wojewodą.

~~~~~

11 za czym] zacząć *D*; żądani(e)a *R*<sub>2</sub>. 15 naród chyły] naród,  
 czasy *D*; podściwym] pocziwym *D*. 16 pszczolniku] pszczelniku *D*.  
 24 przecież] przecież *D*. 26 górę] górę *R*<sub>2</sub>. 30 Czym byłeś... i czym  
 potym] czym byłeś... i czym potym *D*.

## **DOPEŁNIENIA I SPROSTOWANIA.**



## I.

### A. Rękopisy.

Rozporządzając autografem pierwszej części Satyr, ogłoszonej odrazu w całości 1779 r., nie badałem szczegółowo odpisów satyr tej części, sprawdziwszy, że są one niedbalymi kopiami druków, nie zaś autografów.

Z licznych odpisów, które miałem w swoich rękach, wymieniam tylko jeden a mianowicie rękopis p. Alfreda Truskolaskiego w Jaśle (od r. 1893—1907 własność BZO, zapisany wtedy p. l. inw. 3,496), który zawiera między innymi odpisy satyr pierwszej ich części.

Odpis listu: Do ks. St. Poniatowskiego (rękopis BZO p. l. inw. 128, f. 69—71)<sup>1</sup> oraz odpis listu: Do pana Rodkiewicza (rękopis BZO p. l. inw. 763, k. 126—127)<sup>2</sup> są kopiami druków.

Przy wyliczeniu treści *R*, nazwałem mylnie (s. 9) znajdujące się na k. 15' wiersze redakcją drugą ustępu z listu: Do króla (Egoista, Samoludek); jest to redakcja pierwsza, jak w wariantach (s. 187) podałem. Wiersze te nie są tedy przeróbką, jak się o nich wyraziłem (s. 43), lecz pierwszym rzutem, który prawie niezmieniony wszedł w ciąg dalszy niewykończonego ustępu listu: Do króla (por. zestawienie obu redakcyi na s. 187).

O dwunastu tomach rękopisów Krasickiego, prze-

---

<sup>1</sup> Kętrzyński, l. c. T. I. Lwów, 1881, s. 186.   <sup>2</sup> Kętrzyński, l. c. T. III. Lwów, 1898, s. 244.

chowywanych w Bibliotece Uniwersytetu warszawskiego czynią wzmianki H.(ipolit) Sk.(imborowicz)<sup>1</sup> i M. Wismont<sup>2</sup>.

$R_3$  pochodzi z biblioteki Tadeusza Czackiego w Porycku, skąd w 1819 r. przeszedł do biblioteki ks. Adama Czartoryskiego w Puławach.

Budując na tem, że Krasicki posyłał często królowi swe utwory (por. s. 7, przypisek 1, s. 40 i 44) sądziłem, że w tekach Pawła Popiela w Krakowie znajdują się autografy satyr lub listów. Podług łaskawej informacji dra Stanisława Tomkowicza wymienione teki nie zawierają ani satyr ani listów.

#### B. Druki.

$S_1$  (BMCz) znajduje się także w prywatnej bibliotece p. Heleny z Dąbczańskich Budzynowskiej we Lwowie, przeznaczonej dla Muzeum Narodowego na Wawelu oraz w Bibliotece ordynacji hr. Zamojskich w Warszawie.

$S_2$  (BZO) posiada również Biblioteka ordynacji hr. Krasieńskich w Warszawie.

$S_3$  (BP, BUL, BZO) ma BUJ a także (w trzech egzemplarzach) Biblioteka Uniwersytetu w Kijowie<sup>3</sup>.

Badając najskrupulatniej  $S_2$  i  $S_3$ , doszedłem do przekonania, że jedynie data przywileju może być podstawą rozróżnienia  $S_2$  od  $S_3$ , gdyż oba wydania nie wykazują zresztą żadnych innych, czy to zewnętrznych, czy też wewnętrznych, różnic. Przypuścić należy, że Gröll dodał do tekstu Satyr  $S_2$  tylko nowowydrukowany przywilej (z datą VI. Mensis Septembris 1779) i tym sposobem stworzył nowe wydanie Satyr,  $S_3$ , różne bibliograficznie od  $S_2$ , tekstowo zaś pod każdym względem z niem jednakowe.

Przy drukowaniu tekstu  $S_3$  (względnie, wobec wyrażo-

<sup>1</sup> Pałac Kaźmirowski i biblioteka główna w Warszawie (Tygodnik ilustrowany. T. XII. Warszawa, 1865, s. 77—78, 90—91, 122—123; por. 123). <sup>2</sup> Biblioteka Uniwersytetu warszawskiego (Biblioteka warszawska. T. I. Warszawa, 1875, s. 408—420; por. 414). <sup>3</sup> Por. Catalogus librorum Bibliothecae Caesarae Universitatis S. Vladimiri. T. III. Kiew, 1855—6, s. 203 i T. V. Kiew, 1857—8, s. 19, nr. 43,288.

nego wyżej przypuszczenia, tekstu  $S_2$ ) zaszła nader przykra omyłka drukarska, widoczna jedynie (o ile wiem) w egzemplarzu BP.

Wiersz trzeci od dołu na s. 6 tego egzemplarza brzmi:

KROL SRANISŁAW dług płaci za Pana Stolnika.

Inne egzemplarze  $S_3$  (BUL, BZO) mają w tem miejscu poprawnie (por. podobiznę):

KROL STANISŁAW dług płaci za Pana Stolnika.

Trywialny błąd, popełniony w królewskim nazwisku, był dostateczną przyczyną do przedrukowania arkusza (s. 1—16) czy też odpowiednich stron (1—2 i 15—16). Tem tłumacząc brak tej omyłki w innych egzemplarzach  $S_3$ .

Egzemplarz Biblioteki hr. Tarnowskich w Dzikowie<sup>1</sup> należał niegdyś do samego Krasickiego<sup>2</sup>. Brak przywileju nie pozwala oznaczyć, czy jest on  $S_2$  czy też  $S_3$ , co jednak, wobec faktu zupełnej zgodności tekstów  $S_2$  i  $S_3$ , jest rzeczą podrzędniejszego znaczenia.

Krasicki poczynił w tym egzemplarzu kilka poprawek. I tak na s. 4 w wierszu drugim od góry umieścił nad przekreślonym słowem: Pańska wyraz: *Panska*, na s. 15 w wierszu siódmym od dołu napisał na ostatniej zgłosce wyrazu: *Smieje* zgłoskę: *je*, na s. 86 w wierszu ósmym od góry w wyrazie: *ukradł* przekreślił: *u*. Jak z tych poprawek widać, Krasicki znaczył głównie w swoim egzemplarzu omyłki popełnione przez Gröllę w pierwszym wydaniu Satyr,  $S_1$ . Tu bowiem czytamy na s. 4: *pruska* zamiast: *pańska*, na s. 15: *Smieje* zamiast: *Śmieje*, *ukradł* spotykamy w  $S_1$   $S_2$   $S_3$   $S_4$   $S_5$ .

Wykazanych przez Estreichera<sup>3</sup> egzemplarzy Satyr

<sup>1</sup> Por. Katalog Biblioteki Tarnowskich w Dzikowie, przepisany dla Stanisława Przyłęckiego w roku 1850 (Rękopis BZO p. l. inw. 1830, s. 159), BE XX s. 225. <sup>2</sup> Oprawny w skórę z złotymi wyciskami; na grzbiecie napis: SATYR. Na drugiej z dwóch kart wklejonych przed tytułem napis ręką, która pisała katalog dla Przyłęckiego: *Krasicki Ignacy | z poprawkami autora*. Po tekście Satyr dodano: Katalog | niektórych | książek | Nakładem Gröllowskiej księgarni nadwor- | nej J. K. Mci, drukowanych. | s. (1)2— 16 lb. <sup>3</sup> BE II s. 225.

z r. 1779, znajdujących się w bibliotekach: hr. Litawora Chreptowicza w Szczorsach i ks. Ignacego Polkowskiego<sup>1</sup>, nie mogłem bliżej zbadać.

Treść obu odbić (*a* i *b*) drugiego tomu dzieł Krasickiego w wydaniu Dmochowskiego, o ile utworów Krasickiego dotyczy, nie różni się niczem. Badając szczegółowo oba odbicia, spotykamy w nich jednak, prócz różnic zewnętrznych, także i wewnętrzne.

W odbiciu *a* idzie naprzód lista subskryptorów, po niej treść tomu drugiego p. t. »Dzieła w drugim tomie zamknięte«, pod nią wymieniono: Omyłki znaczniejsze druku. Następują Krasickiego: Bajki i Przypowieści, Bajki nowe, dwie części Satyr, Listy, Wiersze różne w dwóch częściach oraz Gość w Heilsbergu St. Trembeckiego (s. 409) i Wiersz Franciszka Dmochowskiego przy ofiarowaniu Nocy Yunga (s. 414).

Odbicie *b* niema listy subskryptorów; zaczyna się: Bajkami i Przypowieściami a kończy wierszem Trembeckiego (s. 403). Wiersza Dmochowskiego brak. Na końcu mamy treść p. t. »Rejestr materyi w tomie drugim zamkniętych«.

Artykuł Ignacego Chrzanowskiego p. t. O wydaniach poetów stanisławowskich<sup>2</sup>, znakomicie wykaże naukową wartość wydania Dmochowskiego.

## II.

Do ostatniej chwili łudziłem się nadzieją odszukania autografu ostatniej satyry części drugiej p. t. Podróż. Z tej przyczyny nie wymieniłem tekstu podstawowego we Wstępie, tusząc, że będzie nim autograf Krasickiego. Nadzieja mnie zawiodła; *nolens volens* obrałem za podstawę zepsuty tekst w odpisie w *R*<sub>3</sub>, który musiałem uzupełnić wierszem 38 z wydania

---

<sup>1</sup> Bibliotekę ks. Polkowskiego kupił ks. Poniński, były urzędnik skarbowy. Poszedł na pensję i zbiory zabrał do Lwowa (informacja ś. p. Estreichera).

<sup>2</sup> Pamiętnik literacki. R. VII. Lwów, 1908.



Dmochowskiego. Nie umiem powiedzieć, czy autorem brakującego wiersza jest Krasicki, czy też Dmochowski.

## IV.

## a

Stanisław Przyłęcki notuje w swem »Księgoznawstwie polskiem powszechnem« edycję Żony modnej: Żona modna, bezimiennie, w 8-ce, 1/3 arkusza (w Częstochowie).

\* \* \*

Wypada mi nadmienić jeszcze o utworach, w zakres satyr i listów wchodzących, przypisywanych Krasickiemu, których jednak autorem on nie jest.

Estreicher<sup>3</sup> wymienia wśród druków bez wyrażenia roku utwór: Pijak, podając w nawiasie X. B. Warm. Ignacego Krasickiego.

Broszura ta niema nic wspólnego z Krasickim. Egzemplarz jej znajduje się w BP (nr. 14,450). Tytuł pełny: Xiążka | Pod Tytułem | Piiak. 8°; 8 k. nlb. Zawiera wiersze: Pijak, O puzderku, O dzbanie, O antańku, O balu, Potwarca, Przyjaciel spotwarzony, Rodzice, Miłośnik czyli obraz miłości. Należała niegdyś do J. A. Szałowskiego<sup>3</sup>, który Żydoswaros ks. H. Juszyńskiego Krasickiemu przypisał<sup>4</sup>.

Rękopis Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu pod sygnaturą II H. bb. 28 (4<sup>o</sup>, s. 113) zatytułowany: Wybór osobliwych manuskryptów, w czasie sejmowych obrad tworzonych przez Polaków, zawiera między innymi utwór p. t. Paw w dobrach pana Podstolego (s. 49—64), jak notatka mówi »p. Krasickiego B. W.«<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Rękopis BZO p. l. inw. 1817, f. 472.   <sup>2</sup> BE IX s. 762, por. XX s. 226 (odsyłaczce).   <sup>3</sup> Egzemplarz Sporu rymotwórskiego (S), znajdującego się dziś w BP (nr. 14,482) również do niego należał.   <sup>4</sup> Por. notatkę na egzemplarzu BP (nr. 4,470): To dziełko Ignacego Krasickiego, Xcia Biskupa Warmińskiego, po sejmie konfederacyi Targowickiej, której marszałkiem był Szczęsny Potocki, Rzewuski Seweryn, hetman polny, jego konsyliarz i inni *et.*   <sup>5</sup> Por. Sosnowski E. M. i Kurtzmann L., Katalog Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu T. I. Poznań, 1885, s. CXCVI—VII, nr. 113. — Rękopis ten zawiera

Przytaczam kilkadziesiąt wierszy, które udowodnią, że wiersz ów, niebędący satyrą polityczną, jakby z Katalogu wnosić można, nigdy z pod pióra Krasickiego nie wyszedł:

Paw w dobrach Pana Podstolego.

[p. *Krasickiego B. W.*]

Znane są w kraju Pana Podstolego włości,  
Znane ogrody, gronta przedziwnej zżyźności,  
Znane łąki, lasy,  
Gdzie wiosenne czasy.

- 5 Wśród głuchego po lesie zielonym milczenia,  
Wesołe ptaszki w słodkie brzmią naprzemian pienia,  
Mają swe rządy, mają swą władzę zwierzchniczą,  
Której wszyscy podległość winni hołdowniczą.  
I za cóżby nie śmieli;  
10 Albo to wszystką wzięli  
Ludzie sposobność do rządów?  
Nie słucham ja tych przesądów.

~~~~~

także (s. 1—26): *Organy*, czyli opisanie sejmu czteroletniego warszawskiego przez Krasickiego B. W. »*Organy* | Czyli | Odpowiedź | Na | List Przyjaciela | z Warszawy« (b. w. m. dr. i r. 8°; 16 (61) s. lb.; są dwie odmienne edycje w Bibliotece ord. hr. Krasieńskich w Warszawie; pozatem egzemplarze w BUL i BZO), ogłoszone bezimiennie najprawdopodobniej w r. 1789, w Warszawie (por. *BE* XX s. 223), znane F. Bentkowskiemu tylko z rękopisu (por. *Historia literatury polskiej*. T. I. Warszawa i Wilno, 1814, s. 404, 485), należą do rzadkości bibliograficznych. Należałoby je dokładniej zbadać, a mianowicie wyświecić kwestye: czy autorem ich jest rzeczywiście Krasicki, czy wywołane zostały: Listem do przyjaciela z Warszawy (b. w. m. dr. i r. 8°, s. 12; drukowany około 1788 r. w Warszawie; por. *BE* XXI s. 341), jaki jest stosunek druków *Organów* do nader licznych ich rękopisów (podają niektóre; w BZO: rękopis p. l. inw. 490 f. 22—25' p. t. *Organy*, dat. w Warszawie d. 1 grudnia 1788, przypisane Kajetanowi Węgierskiemu, p. l. inw. 844 k. 65—67 p. t. *Opisanie sejmu teraźniejszego* przez JW. Jmci księdza Krasickiego biskupa warmińskiego die 1. 10-bris A. 1789; w BUJ rękopis p. l. inw. 2,662 p. t. *Opisanie sejmu 1788 czyli list do przyjaciela* przez Krasickiego; w Bibliotece Akademii Umiejętności w Krakowie rękopis p. l. inw. 618 p. t. Ignacego Krasickiego *Organy* albo *opisanie sejmu teraźniejszego* w Warszawie 1 grudnia 1788 r. z odpisem *Organów* z XIX w.; w Bibliotece ordynacyi hr. Krasieńskich w Warszawie rękopis p. t. *List obywa-*

- Orzeł głowa królestwa, jemu wszystkie ptaki<sup>1</sup>  
 Powinny posłuszeństwo: sokoły i szpaki,
- 15           Żwawe jastrzębie,  
             Miłe gołębie,  
             I czyżyki,  
             I słowiki,
- Sroki, kawki, jarząbki, jaskółki i gile,
- 20      Ranne skowronki, szczygły, co śpiewają mile,  
             I piękne pawie,  
             I zórawie,  
             I czarne kruki,  
             Głupie nieuki,
- 25      Sowy, wrony, bociany, wszystkie bez ogródki,  
             Wróble, trznadłe, dzięcioły, sojki, kosy, dudki,  
             Wszyscy to są poddani orła, — ale próżna  
             Chcieć ich liczyć, bo czyż ich wszystkich zliczyć można?  
             Dość wiedzieć kto król, kto poddany,
- 30           I jakie są państwa stany.  
             Długo szło wszystko dobrze, w przedziwnym porządku,  
             Gdyby był nie potargał paw pokoju wątku,

tela mieszkającego w Warszawie do przyjaciela domatora; por. Kętrzyński Wojciech, l. c., T. II. Lwów, 1886, s. 552, T. III. Lwów, 1898, s. 299, Wisłocki Władysław, Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Część II. Kraków, 1877—81, s. 680, Czubek Jan, Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie. Kraków, 1906, s. 98, Dzieła Ignacego Krasickiego. T. IV. Warszawa, 1878, s. 406, przypisek). *Organy* znalazł w rękopisie Michał Podczaszynski, wydawca *Dzieł Krasickiego*, ogłoszonych nakładem Barbezata (Paryż 1830, 1833, 1845), nie ogłosił ich jednak (por. s. II wydań). Wydano je z rękopisu w r. 1842 p. t. *Opisanie sejmku teraźniejszego* przez X. Ign. Krasickiego, Biskupa Warmińskiego, w Warszawie, dnia 1 grudnia 1788 r. (*Przyjaciół ludu*. R. VIII. Leszno, 1842, nr. 48, [s. 340—345]). Łącznie z temi kwestyami roztrząsnąćby wypadało odpowiedź na *Organy*, ogłoszoną p. t. *Wiśniak warszawskiemu organmistrzowi na Organy*, z Myślewic (8°, 38 s. lb.; *BE IX* s. 797), którą posiada BUL oraz Biblioteka ordynacji hr. Krasieńskich w Warszawie (por. *Dzieła Krasickiego*. T. IV, s. 411). O *Organach* por. wzmiankę Romana Piłata (*O literaturze politycznej sejmku czteroletniego*. *Przegląd Polski*. T. I. Kraków, 1872, s. 52, przypisek).

<sup>1</sup> Por. ten wiersz z 35—37 satyry V części drugiej (*Człowiek i zwierzę*):

... Orzeł pan nad ptaki,  
 Leczy czy go ptaków innych rodzaj wieloraki  
 Podłym czi uniżeniem?



## WAŻNIEJSZE OMYŁKI DRUKU.

---

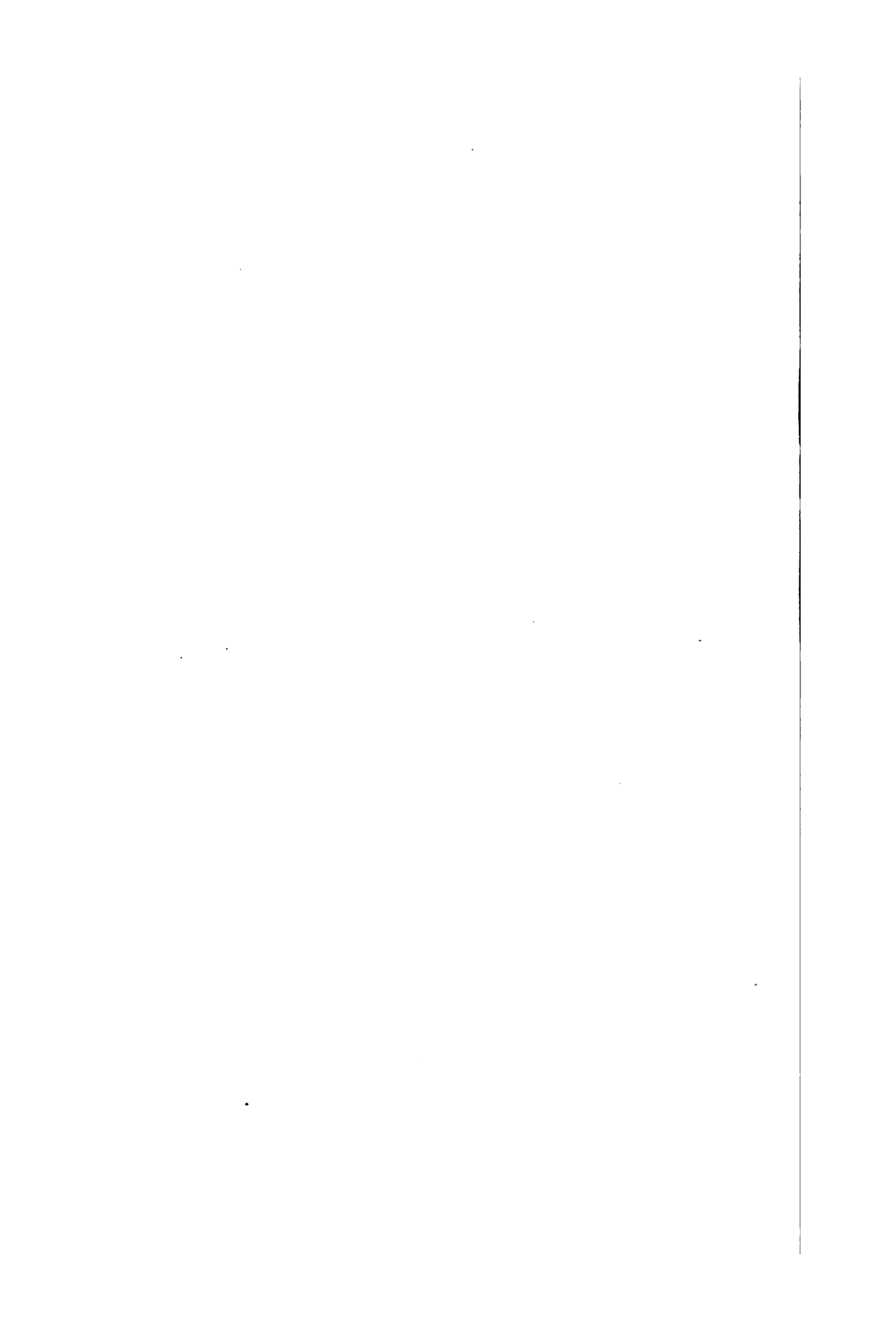
We Wstępie nazwałem kilkakrotnie satyrę V części drugiej Człowiek i zwierzę zamiast: *Człowiek i zwierz*. W tekście Satyr i Listów wydrukowano kilka razy *zosobna* zamiast: *z osobna* oraz w pośród zamiast: *wpośrzd*. Inne omyłki:

| <i>str.</i> | <i>wiersz</i>   | <i>zamiast</i>                                        | <i>ma być</i>                                                                  |
|-------------|-----------------|-------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------|
| 8           | 5 od dołu       | K.(urpińskiego)                                       | K.(rupińskiego)                                                                |
| 36          | 22 > góry       | <i>D</i> (s. 204)                                     | <i>D</i> (s. 203)                                                              |
| 51          | 11 > >          | Brasenoxe                                             | Brasenose                                                                      |
| 51          | 12 > >          | Badford                                               | Bedford                                                                        |
| 79          | 48 tekstu       | Zaki                                                  | Żaki                                                                           |
| 88          | 31 >            | trzeźwość                                             | trzeźwość                                                                      |
| 89          | 64 >            | grubijaństwo                                          | grubiaństwo                                                                    |
| 94          | 90 >            | afektach                                              | afektach                                                                       |
| 95          | 117 >           | Sarmatki,                                             | Sarmatki                                                                       |
| 105         | 36 >            | orakdnie                                              | okradnie                                                                       |
| 115         | 33 wariant.     | skrzętnym <i>P</i> <sub>1</sub> <i>R</i> <sub>2</sub> | skrzętnym <i>R</i> <sub>1</sub> <i>R</i> <sub>2</sub>                          |
| 149         | 25 tekstu       | Ow                                                    | Ów                                                                             |
| 156         | 74 teks. i war. | bliźnami                                              | bliznami                                                                       |
| 164         | 2 odd. (war.)   | mitręgi]                                              | mitręgi)                                                                       |
| 193         | 29 tekstu       | Ta jeżeli                                             | Ta, jeżeli                                                                     |
| 194         | 50 wariant.     | gasi(em)                                              | gasi(em)                                                                       |
| 199         | 57 tekstu       | folwark                                               | fólwark                                                                        |
| 199         | 57 wariant.     | folwark] fólwark <i>W</i>                             | fólwark] folwark <i>D</i> <sub>1</sub> <i>P</i> <i>R</i> <sub>2</sub> <i>D</i> |
| 215         | 89 >            | Wielki, kto tysiączmi]                                | Wielki, który tysiączmi]                                                       |

---

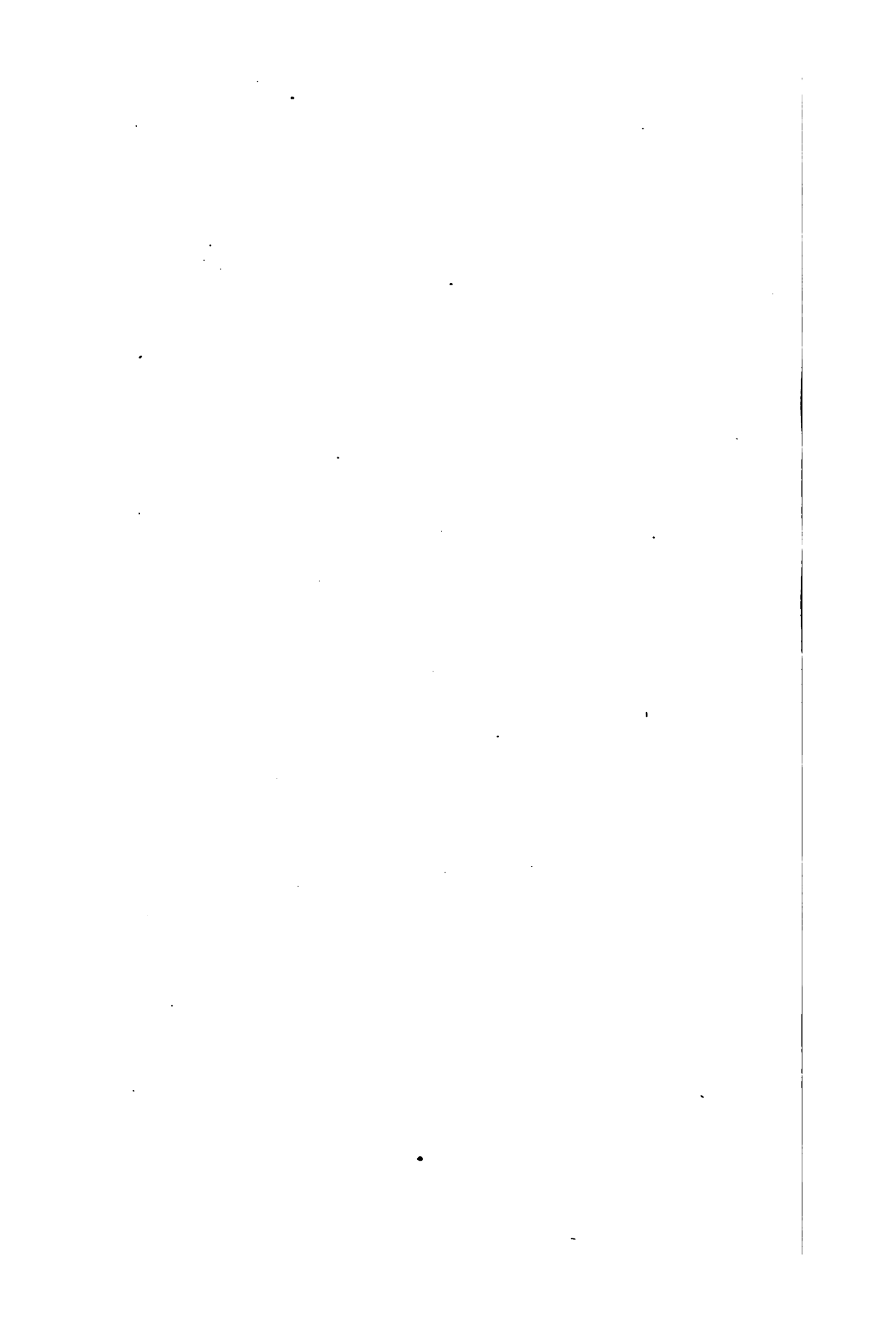


**PODOBIZNY.**









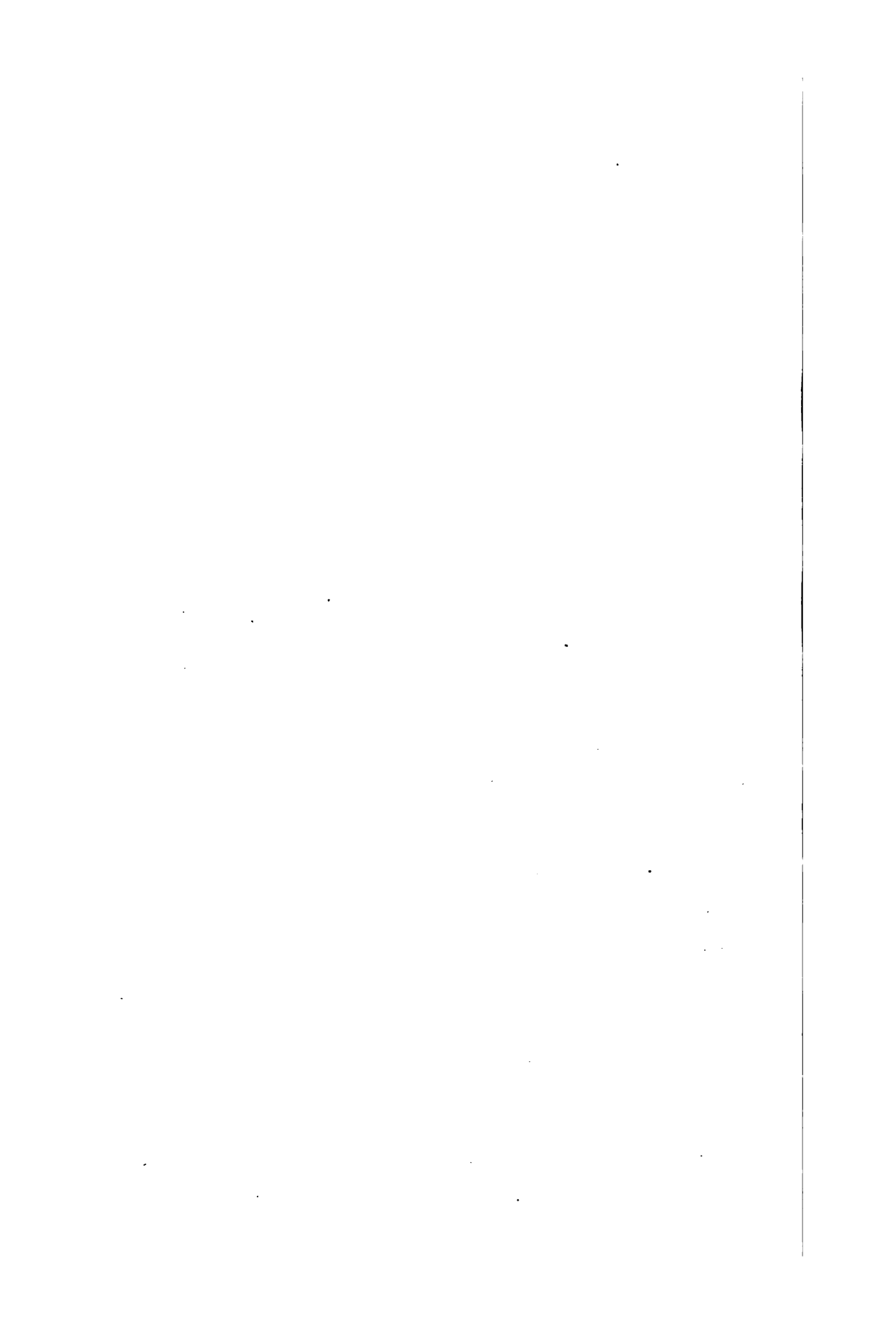


Y ma słuzne przyczyny; wszak w Lacedemonie  
Zawzdy siedział Tessalczyk na Likurga tronie.  
Greki Archontow swoich od Rzymianow brali,  
Rzymianie Dyktatorow od Grekow przyzwali;  
Zgoła byleby był nie swoy, choćby y pobłądził,  
Zawzdy to lepiej było kiedy cudzy rządził.

Czyń co możesz! y dziełmi sąsiadow zadziwiay,  
Szczep nauki, wznos handel y kray ufzczęśliwiay.  
Choć wiedzą, chociaż czuią. żeś jest Tronu godny,  
Nie masz chrztu coby zmazał twoy grzech pierwodny.

Zkąd powstał na *Michała* ow spisek zradziecki?  
Ztąd tylko, że Krol *Michał* zwał się *Wiszniewiecki*.  
Do *Jana* że *Sobiecki*, narod nie przywyka,  
Krol *Stanisław* dług płaci za Pana Stolnika.  
Czuiefz to, y ia czuię; więc się iuz nie trefzczę,  
Pozwalam ci być Krolew, Tronu nie zazdrofzczę.

2. Podobizna s. 6 S<sub>3</sub>.  
(Satyry, cz. I. Do króla).



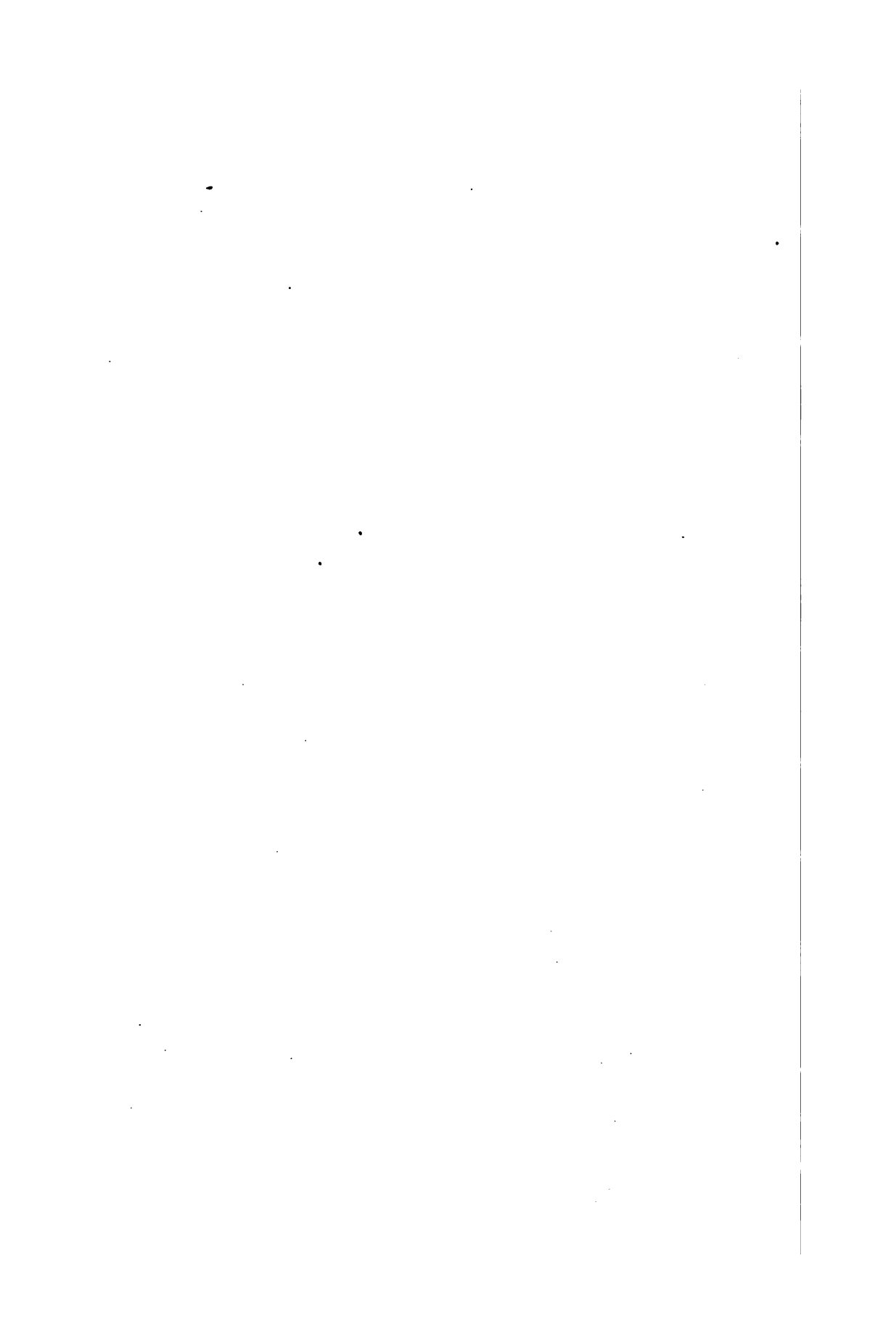
Typ. Krolom - czemu nie ja? - mojego nigdy nami  
Ja sie nigdy chwali? ale ~~patrystami~~  
nie temi sie rozrywam Jestem Polak rodim  
A do tego y zlachic; a choebym y misdem  
Tynkowal, tak rak niegely? ow bastnik w Kroszwy  
Otembym nie moge owic na twoy stolicy!

Jestes Krolom - a byles przedym Mei Pauens  
To greck nieodpuszciny. Kardy Kdwy staniem.  
Przedym sie z toby rownal, a teraz czeic musi  
kim powie Nayias nieprzy! jzwrey sy zakwzrosi  
I choi sy przywyprai?, jzwera go to Vecue  
ksty iq. cici a seram szanowai iq niechue  
Ima Kurue przyryny; wrak w. de. de. demonie  
Zawrzy siedziat Tefsalugki na di Kurga Tronie  
Grecki Archontow swich w Rymianow trali  
Rymianie dyktatorow o Grekow przywali  
Zgoda byle by? nie swy, choiby y potogdnie  
Zawrzy to lepiej by?o, kiedy cudry wgdie.

Obyj co moresi y dziecni Szpiady zadriwiay  
Szcep nauki, wznoi handel y kraj uszypoliwiay  
Choi wiedrz, choiar czuig resieit Tronu godny  
Niemaiz chwzku coby zmarat twy greck jwensondry.

<sup>jakd jwensondry</sup>  
<sup>szcep nauki</sup> <sup>to</sup> <sup>szcep nauki</sup> <sup>to</sup> <sup>szcep nauki</sup>  
Zawrzy to lepiej by?o, kiedy cudry wgdie.  
Zawrzy to lepiej by?o, kiedy cudry wgdie.  
Do Jana ze Sobieski Nawala nieprzy wyka  
Krol Stanislaw dlug potaci za Pana Stalnika.

Los sie u nas new Krolow wdowitych wzy.  
Nicht Proskiem w byczynie wypok to us? Brozy



# W I E R S Z E

X. B. W.

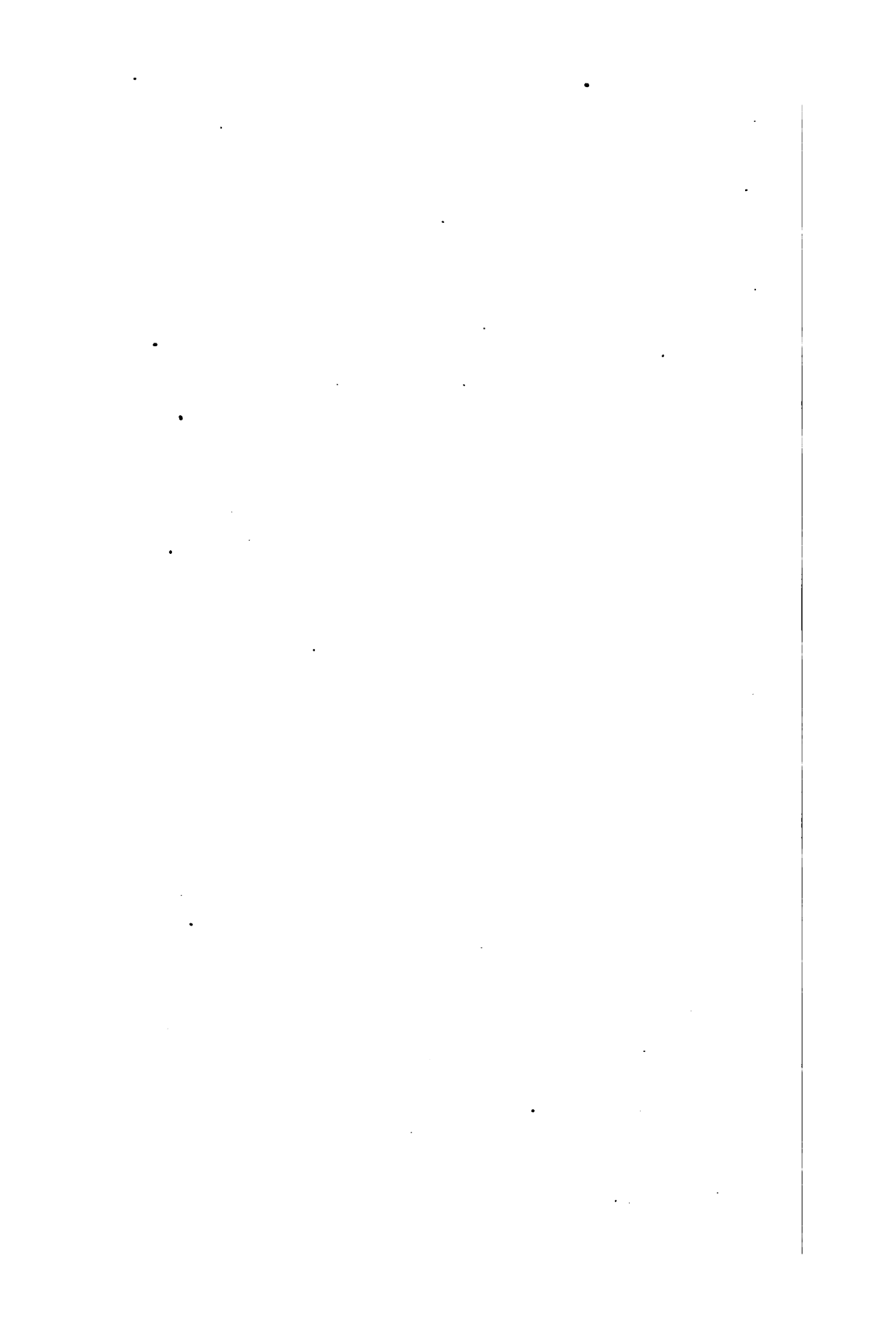


*Za Przywileciem.*

w WARSZAWIE 1784.

Nakładem i Drukiem MICH. GRÖLLA,  
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

4. Podobizna karty tytułowej W. BZO.





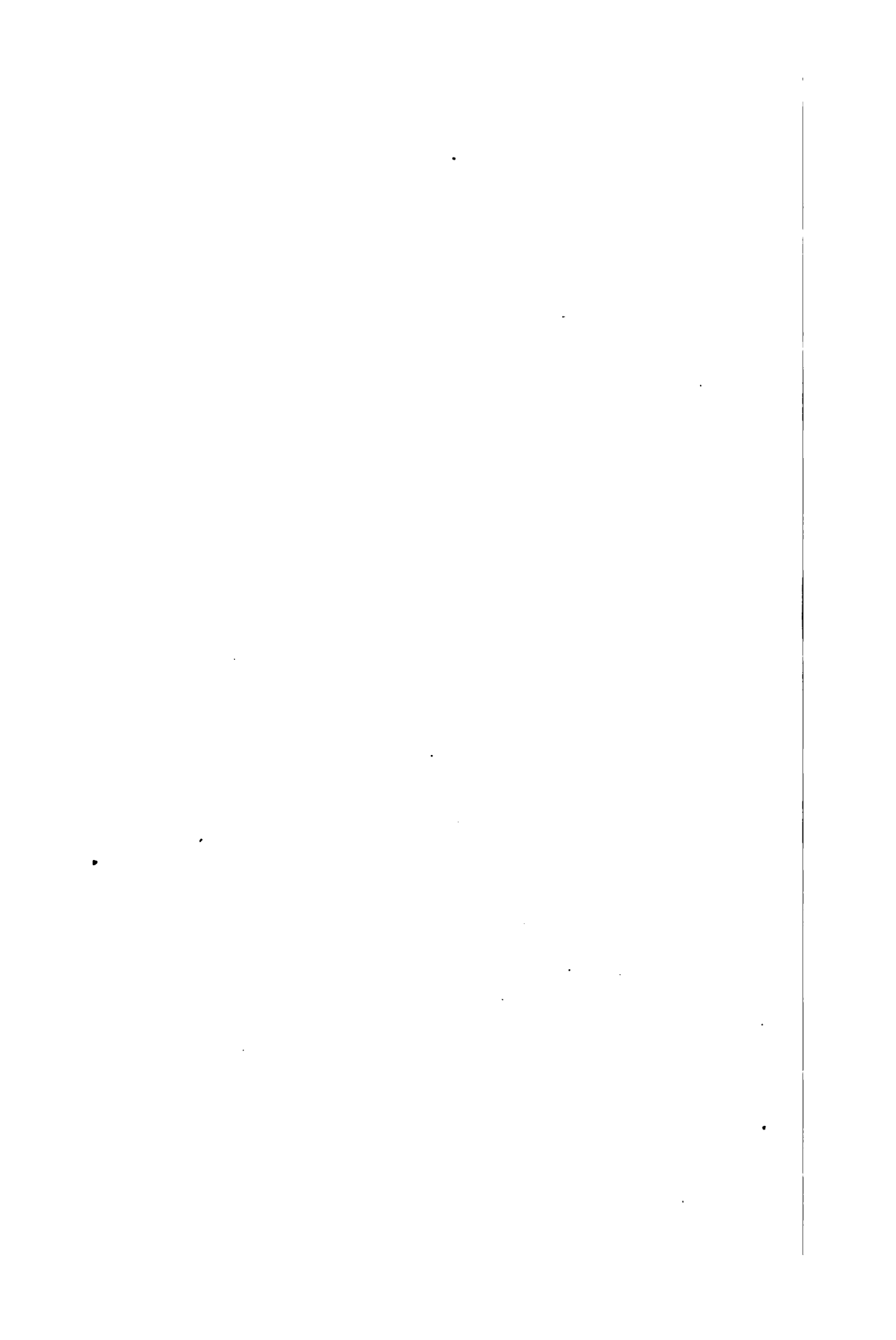


Ześ dał uszom spoczynek, wielbią cię słuchacze,  
Oddawaj hołd milczeniu. Wy sławni maracze,  
Wy szalbierze z rzemiosła, wy zdrajcy z urzędu,  
Profesy dzieł nieprawych, wy nie godni względu.  
Wy, co słowem, co piorem umiecie kaleczyć.  
Wy, których dziełem, trudem, łgąć, zdradzać, złorzeczyć.  
Zbyt poznani milczycie, a głupi wam wierzy.  
Hypokryty! w śród waszych wzdychan i pacierzy,  
Zradne milczenie, w ten czas, gdy cnota nie milczy,  
Pod iągnięcym pozorem ukrywa iad wilczy.  
Szarpacze cudzey sławy, dzielni błąd dociekać  
Wiecie, iak zradniey milczyć, niżli iawnie szczekać.  
Wiecie, a cnota ięczy, ztąd zaślugi tajne,  
Ztąd talenta w pogardzie, ztąd dusze przedajne;  
Ztąd niezczęście pocziwych, a przeciw naturze  
Cnota w podfey siermiędze, występek w purpurze.

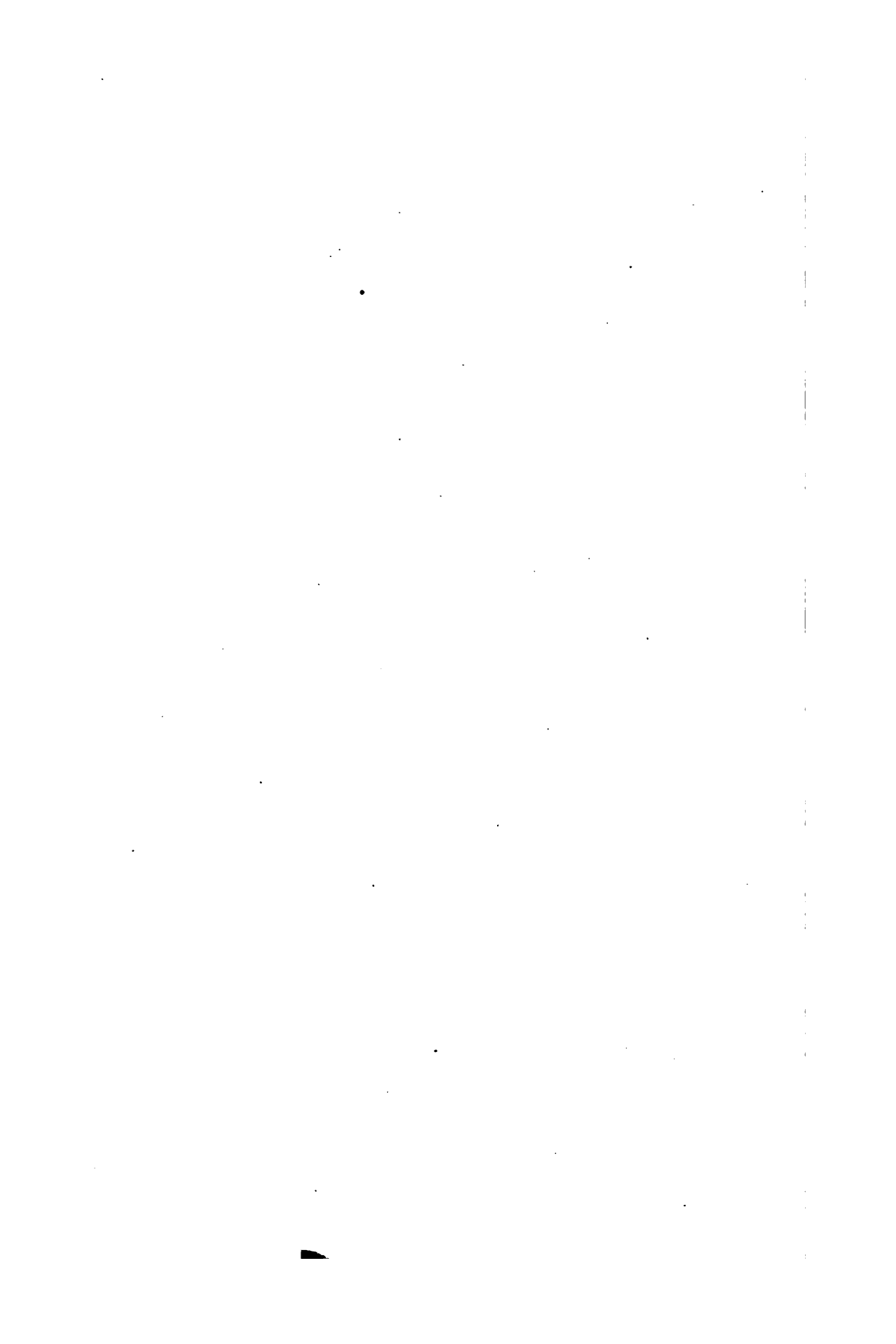
Dworaki! w nieprawości wyćwiczeni szkole.  
Wy, co w sztuczney a zradney podstępów mozole  
Kładniecie cały polor, strzeżcie się widoku.  
Maźka, coście przywdziali, patrzaiących wzroku  
Nie osłabi, odkryią zradę omamienia,  
Dusze podłe! nurzcie się w odchłaniach milczenia.

Trwożliwa jest pocziwość, nie jest iey kunszt głufzyć,  
Jakże ią z zaniedbanych kryiowek wyrufzyć?  
Mógłbyś Pawle, bo czuiesz, choć pefen szkarady.  
Mógłbyś, bo maźz czołgaczów, coś wyśłał na zwiady.

• 5. Podobizna s. 4 W.  
(Satyry, cz. II, 1. Pochwały milczenia).







Coż czynić: niemożliwych czy w duszy nasob <sup>stajęć</sup> chwalić.  
Mówić? czy umilknąć? czy? czy wstać?  
Milego. Ściśle wnie skromnie: robi wielkie dusze,  
Nikt nie sądzi potężnie, a ja piero kręsz.

---

## Podróż

Wz. 7. Satyra ma poprzedzać ostatnią. Satyrę Odwrotna

Miał rozumie, w domu siedząc, kto się s'niął z podróży.

Jaki więc ten mi zaszczyt sprawiędliwie stęży;  
Jak zwaić tych, co się raz w raz ustawicznie wleczą?  
Oto — ale zaszkam; — a czy się odessa.

Jeszcze można wybaczyć, gdy ostatnia nęda  
Z domu, jeśli ja maiz ubogia, wypóda:  
Ale kiedy bogaty, puszcza się w podróż,  
Ja o tego rozumie, isły miał, mę wroże.

Zrozumie, czyje, niewi na swawak po przykrocy przysprawia,  
Stoż znać, smu mę użyc, spoczywać na ławie,  
Albo się dnieć w dymie, lub mawem: ma dwoże,  
Słuchać s'niarki, wżeszek sznicak, w spruchniatły komorze,  
Robotaru się uprzedzi — może kto zaprzeczy;  
Je gdzie indziej mę jest tak — i tam nie do wżeszcy,  
Albo żelby twi napili obiać wytwornie,  
Jeśli w nę mę dołwie; indziej, mę wybornie.  
Droga. zawsze jest droga, po nimo wżeszcy,  
Diedka obepić się ciałe, znalazł się bez skody,  
A choiby inncy w ciągłych podróżach nie byto,  
Gdy się czas mawnie stawił, wiele się stawiło.

Przeptyngwozy przez morza i zwiedziwały ziemię,  
Dajmy te, iż kto puzwał wżesztkie ludzkie planie,

7. Podobizna s. 147 R<sub>8</sub>.  
(Satyra, cz. II, 9. Podróż).



Zła małżonka, treść nędzy: lecz kiedy pocziwa,  
 W dwóynasóbszczęścia, poeich, natenczas przybywa.  
 Jedno słowo, los życia; nieznośny po stracie,  
 Najszcześliwszy, gdy z zykiem. Zeńże się, mój bracie.

## S A T Y R A IX.

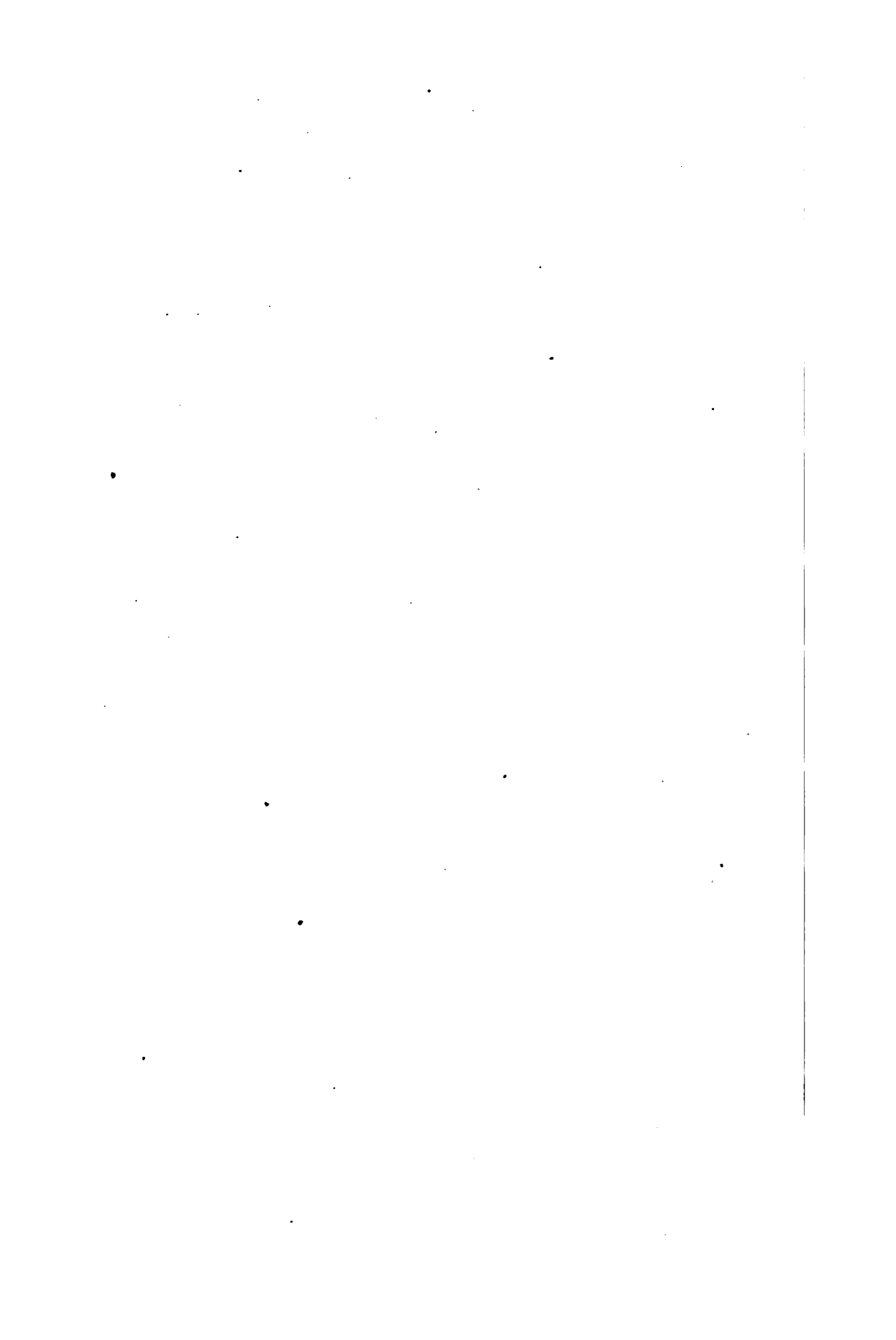
*Podróż.*

**M**IAŁ rozum, w domu siedząc, kto się śmiał z podró-  
 Jeśli więc ten mu zaszczyt sprawiedliwie służy; (ży.  
 Jak zwąc tych, co się raz wraz ustawicznie włóczą?  
 Oto: ale zaczekam; A czy się oduczą.

Jeszczeż można wybaczyć, gdy ostatnia nędza  
 Z domów, jeśli ie ma, ubogie wypędza:  
 Ale kiedy bogaty puszcza się w podróże,  
 Ja o iego rozumie, iżby miał, nie wróżę. (prawie,

Zdrowie, życie, nieść na szwank po przykrey prze-  
 Głód znosić, snu nie użyć, spoczywać na ławie,  
 Albo się dusić w dymie, lub marznąć na dworze,  
 Słuchać świerki, wrzaski dzieci, w spróchniały komo-  
 Robactwu się opędzać:—Może kto zaprzeczy, (rze,  
 Iż gdzie indziej nie jest tak—I tam nic do rzeczy:  
 Albo żeby treść myśli objawić wytwornie,  
 Jeśli u nas nie dobrze, indziej niewybornie.  
 Droga zawsze jest drogą, pomimo wygody,  
 Rzadka obeysć się cale, znaleźć się bez szkody;

8. Podobizna s. 203 D<sup>a</sup>.  
 (Satyry, cz. II, 9. Podróż).





LISTY  
i  
PIŚMA RÓŻNE  
X. B. W.

---

T O M II.



*Za Przywilejem.*

---

w WARSZAWIE 1788.

Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,  
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

---

*Za Pozwoleniem Zwierzchności,*

9. Podobizna karty tytułowej L<sub>2</sub>. BZO.





Ale cóż i po Tronie, kiedy nikt nie kocha?  
Moc czynienia szczęśliwych, nie jest to rzecz  
płocha;

I skarby wiele wazą, i powaga dzielna,  
I pamięć wielkich czynów w sławie nieśmiertelna;  
Ale to wszystko czczością, gdy serce nie czuie.  
Człek zwierze towarzyskie, gdy tym nie zyskuje,  
Iż w podobnym zaufa, przestaie być człkiem.  
Co więc dawniej mówiono, co późniejszym wie-  
kiem,

Co ow Wolter wyraził dowcipnym wierszykiem,  
Zwąc każdego z Monarchów znacnym niewdzię-  
cznikiem;

Może mnie bład uwodzi, jednakże w tej mierze  
Powtarzam, Mości Królu, iż temu nie wierzę.

Nie mówię to z podchlebstwa, gardzę tym rze-  
miosem;

Wiesz Panie Miłościwy, iż nim nie urosem;  
Więc mówię z przekonania, iż to częz przyflo-  
wie.

Mogą mieć przyjaciółów, i prawych Królowie;

Ale czyli ich mają? ale czy ich mieli?

Mogli mieć, i mieć mogą byle tylko chcieli.

Któżby nie chciał? chieć łatwo, lecz dobrze chieć  
szuka.

Kto winien? nie znalezion? czy ten, co nie szuka?

Człowiek prawy więc skroumy, natręctwa się  
lęka,

125

GENERAL RECORDING CO.

3  
K 005 A I

6173



125

GENERAL BOOKBINDING CO.

79 1ST 53 005 A I

QUALITY CONTROL MARK

6173













